

Profesor Hiroyuki Itami doktorem *honoris causa*





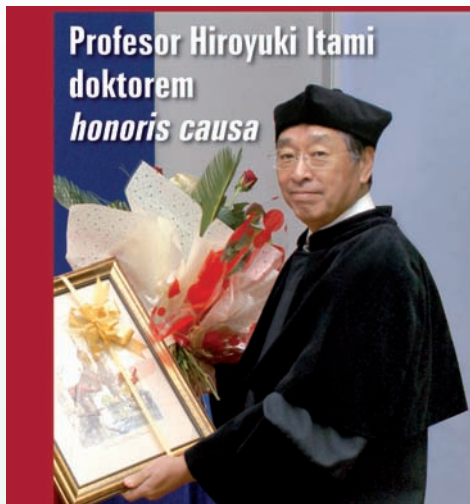
Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu



Szanowni Państwo
Drogie Koleżanki i Koledzy,
Studenci oraz Absolwenci naszej Almae Matris
Życzę Państwu w 2011 roku dużo dobrego zdrowia,
radości z osiągniętych
sukcesów naukowych i zawodowych
oraz umiejętności cieszenia się
z sukcesów własnych i innych osób,
wielu marzeń i planów na przyszłość,
aby wspólne dobro jakim jest
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
rozwijał się harmonijnie,
w równowadze dobra wspólnego
z dobrem jednostkowym.
Życzę Państwu dostatku materialnego
i szczęścia duchowego, abyście doświadczali
przyjaźni od bliskich i mieli
możliwość przyjaźni tą odwzajemnić.
Wszelkiej pomyślności wszystkim pracownikom,
studentom, absolwentom i przyjacielom
Uniwersytetu Ekonomicznego
we Wrocławiu.

Do Siego Roku
życzy rektor

Agustyn Fiedor



Przełom roku skłania do podsumowań i refleksji. My również zachęcamy do spojrzenia wstecz, ale także do snucia planów na przyszłość. Wspominając inaugurację roku akademickiego w licznych ośrodkach oddajemy głos nowemu doktorowi honorowemu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, profesorowi Hiroyukiemu Itamiemu. Gratulując jubilatów i laureatów licznych nagród nie zapominamy o Tych, których nigdy już nie spotkamy.

Zainteresowanych planami inwestycyjnymi Uczelni polecamy wywiad z kanclerzem, zapoznanie się z ideą Centrum Informatycznego oraz rozmowę o Dolnośląskim Centrum Informatyki Naukowej i Ekonomicznej. Zapraszamy także do zapoznania się z opiniami obcokrajowców o naszym pięknym kraju i jego kulturze, które znajdziemy w dziale *Okno na świat*.

Pomimo kryzysu, powodzi i niżu demograficznego to był dla naszego Uniwersytetu dobry rok. Ufnie patrzymy w przyszłość, ciesząc się z nieustającego zainteresowania naszą ofertą dydaktyczną, z małych i dużych sukcesów, wielkich i małych projektów.

Wszystkim pracownikom i studentom wszelkiej pomyślności i sukcesów zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym składa redakcja.

Budować przyszłość trzeba jednocześnie z dwóch stron: od szczegółu do ogółu i od ogółu do szczegółu.

Władysław Grzeszczyk, polski satyryk i aforysta

Portal Kwartalnik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu redaguje zespół:

Lucyna Wasylina (red. nacz.),
 Tamara Chorążyczewska
 Redakcja językowa: Wydawnictwo Uniwersytetu
 Ekonomicznego we Wrocławiu
 Projekt graficzny: Beata Dębska
 e-mail: lucyna.wasylina@ue.wroc.pl,
 tel. 71 36-80-945, 71 36-80-782

Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, dokonywania skrótów i poprawek stylistycznych w dostarczanych materiałach.
 Wykorzystanie materiałów zawartych w piśmie tylko za zgodą redakcji.
 Dziękujemy wszystkim autorom tekstów i zdjęć wykorzystanych w piśmie.

Nakład 700 egzemplarzy

Spis treści:

■ BYŁO-BĘDZIE

Profesor Hiroyuki Itami XXII doktor <i>honoris causa</i>	3
Kalendarium Rektora prof. Bogusława Fiedora	6
Inauguracja roku akademickiego 2010/2011	9
Święto Uczelni	20
Gala pracodawców	23
Trzynasta edycja DFN w regionie	26
Wybrane z e-portalu	26
Spotkanie plenarne Klubu Partnerów	28

■ GOŚĆ UCZELNI

Wykładałem dla cesarza	30
Zrozumieć świat	31

■ PERSONALIA

W sieci oddziaływania	32
Ojciec naukowy	36
Laureat Zbigniew Dokurno	40
Wybory do CKdsSiT	45
Nominacje naukowe	45
Wspomnienia	

Profesor Jerzy Kociszewski	47
----------------------------	----

Wojciech Domiński	48
-------------------	----

	49
--	----

■ KONFERENCJE

■ OKNO NA ŚWIAT

Powrót do gniazda	64
ESADE fabryka przedsiębiorców	68
Teraz kultura polska...	71
Pomnik na zgodę	76
Obiecujący początek współpracy	79
Interkulturowość w nauczaniu języków obcych	82
Mobilność ułatwia poznanie i służy kształceniu	83
La Langue en Rose	90
Z Murcji do Wrocławia	91

■ ABSOLWENCI

Kryształowy Alumnus	94
Nasi absolwenci	99

■ FELIETONY

Wrocławska Unia Akademicka stała się faktem	100
Nagroda Nobla 2010 w ekonomii	103
Seminarium NBP na temat edukacji	104
Podsumowanie na koniec roku	105
Parkinowy Sajgon	106
DCNiE	107
Nowoczesna informatyka	110
Sięgamy coraz dalej	114
Mam talent do... biznesu	115
Coś się skończyło	117
Akcja charytatywna	117
Wrocław – jak nam się tu żyje i mieszka	118
Nasza grupa docelowa	120

Na okładce uroczystość wręczenia tytułu doktora *honoris causa* prof. Hiroyukiemu Itamiemu

Portal w internecie na www.ue.wroc.pl/media_uczelniane/

Profesor Hiroyuki Itami

XXII doktor *honoris causa* naszej uczelni

29 września 2010 r. grono doktorów honorowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu powiększyło się o osobę Profesora Hiroyukiego Itamiego z Tokyo University of Science. Profesor Itami jest światowej sławy ekspertem w dziedzinie zarządzania strategicznego, ekonomii menedżerskiej i zarządzania innowacjami, autorem kilkadziesiątu książek oraz publikacji w języku angielskim w prestiżowych magazynach biznesowych, laureatem nagród za najlepsze opracowania z dziedziny ekonomii oraz zarządzania.

Jest mi niezmiernie miło poinformować Państwa, że działając na mocy Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym (art. 16) oraz Statutu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (paragraf 103), Senat Naszej Uczelni w dniu 27 maja 2010 roku podjął Uchwałę nr 31/2010 o nadaniu Panu Profesorowi Hiroyukiemu Itamemu tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Funkcję promotora w postępowaniu o nadanie tej godności powierzono Panu Profesorowi Jarosławowi Witkowskiemu – Prorektorowi ds. Współpracy z Zagranicą, zaś funkcję recenzentów JM Rektorowi Akademii Leona Koźmińskiego Panu Profesorowi Andrzejowi K. Koźmińskiemu, Członkowi Korespondentowi Polskiej Akademii Nauk oraz Panu Profesorowi Stanisławowi Kielczewskiemu (fragment przemówienia JM Rektora – prof. Bogusława Fiedora).

Profesor Hiroyuki Itami jest światowym autorytetem w zakresie nauk o zarządzaniu oraz ekonomii menedżerskiej. Obecnie sprawuje funkcję dziekana Graduate School of Management of Technology and Science w Tokyo University of Science. Jednak jego bogata kariera naukowo-sdydaktyczna jest przede wszystkim związana z Uniwersytetem Hitotsubashi, gdzie przeszedł wszystkie szczeble od studiów licencjackich do profesury włącznie, a w latach 1994-1996 był dziekanem największego i najstarszego na tej Uczelni Wydziału Handlu. Prof. Itami odbywał stypendia i staże naukowe na uniwersytetach północnoamerykańskich, w tym na Uniwersytecie Carnegie-Mellon w Pittsburgu oraz wykładał jako profesor wizytujący na Uniwersytecie Stanford. Za osiągnięcia w zakresie działalności naukowej oraz aktywność na rzecz japońskiej praktyki gospodarczej prof. Itami został laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień. Związki prof. Itamiego z Polską i Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu rozpoczęły się wraz z procesem transformacji rynkowej na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i trwają do dzisiaj.

Podczas uroczystości laudację wygłosił prof. dr hab. Jarosław Witkowski, prorektor ds. Współpracy z Zagranicą.



Dzięki inicjatywie Kolegium Rektorskiego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Rady Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze mam dzisiaj wielki honor wygłoszenia laudacji poświęconej światowej klasy uczonemu, jakim jest niewątpliwie profesor Hiroyuki Itami. Jest to dla mnie wielka radość, ponieważ przez prawie dwadzieścia lat, czyli od chwili pierwszego pobytu Kandydata w naszej Alma Matre na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, mam okazję podziwiać Jego wielką aktywność i osiągnięcia naukowo-dydaktyczne. Od tego czasu profesor Itami stał się dla mnie wzorem uczonego, mentora i wychowawcy, któremu osobiście wiele zawdzięczam. Zgodnie z tradycją akademicką osiągnięcia Kandydata do tytułu doktora honorowego ocenili wybitni specjaliści z zakresu nauk o zarządzaniu: członek korespondent PAN prof. dr hab. Andrzej K. Koźmiński z Akademii im. Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz prof. dr hab. Stanisław Kielczewski, wieloletni pracownik Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Treść obu wnikliwych opinii, z których będę czerpał w aksjologicznych fragmentach laudacji, w pełni potwierdziła międzynarodowe uznanie i światową pozycję Kandydata w dziedzinie nauk ekonomicznych w zakresie nauk o zarządzaniu. Profesor Kielczewski jako inicjator trwającej do dziś współpracy oraz przyjaciel Kandydata podkreślił wieloletnie i ścisłe Jego związki z naszym krajem i z naszą Uczelnią. Dla profesora Koźmińskiego recenzowanie osiągnięć Profesora Itamiego również było źródłem podwójnej satysfakcji: po pierwsze, ze względu na znany od dawna Recenzentowi dorobek naukowy Kandydata, a po drugie, ze względu na „wspólne korzenie” w Graduate School of Industrial Administration Carnegie-Mellon University w Pittsburgu, gdzie w roku akademickim 1971/1972 profesor Itami uzyskiwał doktorat, a profesor Koźmiński przebywał

BYŁO - BĘDZIE

w ramach stypendium Fullbrighta. Obie wszechstronne opinie Recenzentów jednoznacznie utwierdziły nas w przekonaniu, że dzięki nadaniu tytułu doktora honoris causa profesorowi Hiroyukiemu Itamiemu społeczność akademicka naszej Uczelni może być dumna i zaszczycona, że do jej grona dołączył znakomity uczony o światowej pozycji i renomie.

Od początku kariery naukowej Jego zainteresowania stopniowo ewoluowały od rachunkowości zarządczej i behawioralnej teorii firmy w kierunku sektorowych analiz porównawczych, a następnie problemów strategicznego zarządzania zasobami niematerialnymi. Do najważniejszych i jednocześnie podsumowujących kolejne etapy kariery naukowej Kandydata obaj Recenzenci zaliczają następujące książki wydane w języku angielskim: „Adaptive Behavior: Management Control and Information Analysis, Competitive Edge. The Semiconductor Industry in the US and Japan” oraz „Mobilizing Invisible Assets”.

„Mobilizing Invisible Assets” (Harvard University Press, 1987) jest najbardziej znaną i najczęściej cytowaną z książek profesora Itamiego, napisaną z T.W. Roehlem. Jest to pionierska pozycja o istocie i znaczeniu procesu mobilizacji „niewidzialnych zasobów”, a tym samym przyczyniła się do rozwoju „teorii zasobowej” w zarządzaniu strategicznym. Książka ta nadal jest zaliczana do fundamentalnych pozycji literaturowych z zakresu zarządzania zasobami niematerialnymi.

Profesor Itami jest autorem bądź współautorem kilkudziesięciu książek wydanych w języku japońskim, co stworzyło oczywisty problem z ocenieniem tej części dorobku naukowego. Mimo to, jak podkreśla profesor A. Koźmiński, „sama lista przetłumaczonych na angielski tytułów 68 (sic!) książek robi olbrzymie wrażenie”. Znając zawartość tylko niektórych z tych pozycji, mogę stwierdzić, że profesor Itami nie tylko



Laudację wygłasza prof. Jarosław Witkowski

jest znakomitym znawcą japońskiego ładu gospodarczego i komentatorem bieżących wydarzeń w gospodarce światowej, lecz także aktywnie zajmował się analizą mechanizmów funkcjonowania i rozwoju gospodarki polskiej. Zwraca na to uwagę profesor Kielczewski, który w dorobku kandydata wyróżnił fragmenty ważne z punktu widzenia polskiej ścieżki transformacyjnej i polskiej strategii społeczno-gospodarczej. **Związki profesora Itamiego z Polską** rozpoczęły się wraz z procesem transformacji rynkowej, w której uczestniczył jako doradca i obserwator na zaproszenie Senatu RP. Swoje spostrzeżenia z naszego kraju opublikował w języku japońskim w książce z 1990 roku Listy z Polski. Jest to esej o wyjątkowej podróży po Polsce w okresie reform ustrojowych. Profesor Itami miał okazję poznać problemy transformacji i osobiście przeżyć „historyczny eksperyment” związany z przechodzeniem do innego systemu ekonomicznego.



Wykład wygłasza doktor honoris causa prof. Hiroyuki Itami

Zdjęcia: Stanisław Dziągwa

Swoje doświadczenia konkludował optymistycznym twierdzeniem, że Polska posiada podstawową infrastrukturę społeczną, która mogłaby wspomagać i łagodzić bolesny okres transformacji. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych na zaproszenie profesora Kielczewskiego Kandydat prezentował wykłady otwarte dla pracowników i studentów ówczesnej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Jak pisze Recenzent, w tym czasie „Profesor H. Itami, chcąc nam pomóc, dzielił się swoją wiedzą i doświadczeniem. [...] Dorobek naukowy Profesora i system społeczno-gospodarczy Japonii, którego był on współtwórcą, był dla mnie swego rodzaju odkryciem. Odkryciem w tym znaczeniu, że dostarczał dowodu na to [...], że przejście z systemu totalitarnego do systemu demokratycznego nie musi oznaczać całkowitej rezygnacji władz publicznych z aktywnej roli w sferze gospodarczej i społecznej i że celem strategii społeczno-gospodarczej jest wzrost poziomu jakości życia obywateli”. I dalej: „Tym, co w moim głębokim przekonaniu zasadniczo odróżniało Profesora H. Itamiego od licznych odwiedzających w tym okresie Polskę doradców i ekspertów zagranicznych, było to, że nie przybywał on do naszego kraju, by załatwić jakieś biznesowe interesy, lecz by poznać nasz polski «eksperyment transformacyjny» i podzielić się swoją wiedzą i doświadczeniem. Tak postrzegałem i postrzegam Jego misję”. Druga książka profesora Itamiego, której tematyka nawiązuje bezpośrednio do problemów polskiej transformacji rynkowej pod tytułem „Unlost Decade” została wydana w Japonii w 2002 roku. Wbrew niektórym opiniom i danym statystycznym Kandydat udowodnił w niej, że bilans zmian społeczno-gospodarczych okresu lat dziewięćdziesiątych, zarówno w Polsce, jak i w Japonii jest dodatni.

Dużą zasługą profesora Itamiego jest wspieranie współpracy naszej Uczelni z japońskimi ośrodkami naukowymi. W 2008 roku wraz z grupą profesorów z Tokyo University of Science oraz pracownikami Katedry Zarządzania Strategicznego i Logistyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu zainicjował wspólne badania na temat japońskich inwestycji bezpośrednich na terenie Dolnego Śląska. Profesor Itami jako urzędujący dziekan Szkoły Zarządzania Tokyo University of Science zachęca i inspirował swoich podwładnych do kontynuacji współpracy naukowo-badawczej z naszą Uczelnią. Nasi młodzi pracownicy i studenci, którzy uczestnicząc w prowadzonych od trzech lat na naszej Uczelni lektoratach języka japońskiego, mogą skorzystać z odnowienia kontaktów naukowych z partnerami japońskimi. Współpraca z profesorem Itamim stwarza bowiem nowe możliwości podjęcia ważnych dla naszego kraju kierunków badań naukowych oraz intensyfikacji międzynarodowej wymiany kadry akademickiej i studentów.

Znakomity dorobek naukowy, ponadprzeciętne osiągnięcia w sferze organizacji nauki oraz wieloletnie związki z Uniwersytetem Ekonomicznym we Wroc-



Członkowie rodziny prof. Hiroyuki Itamiego

ławiu w pełni uzasadniają nadanie tytułu doktora honorowego naszej Almae Matris. Cała społeczność Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu jest zaszczycona przyjęciem przez profesora Hiroyukiego Itamiego najwyższej godności akademickiej – tytułu doktora honoris causa, który został nadany mocą uchwały Senatu z 27 maja 2010 roku.

Po laudacji prof. Witkowskiego głos zabrali Szanowni Recenzenci – prof. Andrzej Koźmiński, rektor Akademii Leona Koźmińskiego oraz prof. Stanisław Kielczewski, a następnie odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa*. Rektor prof. Bogusław Fiedor zakończył uroczystość słowami:

Drogi Doktorze przyjęcie przez Ciebie godności doktora honorowego oznacza, że stałeś się członkiem naszej społeczności akademickiej. Dlatego zwracam się do Ciebie z prośbą o wygłoszenie wykładu inauguracyjnego pt. Organization Accumulates and Market Utilizes.

Wszyscy zebrani z uwagą wysłuchali tego pierwszego w roku akademickim 2010/2011 wykładu.

* zdjęcie z uroczystej promocji zamieściliśmy na okładce pisma



Kalendarium

Rektora prof. Bogusława Fiedora



W dniach 15-17 sierpnia 2010 r. rektor uczestniczył w Niemczech w seminarium naukowym, gdzie przedstawił wykład pt. *Koncepcja trwałego rozwoju a społeczna gospodarka rynkowa*.

Z dniem **1 września** rektor prof. Bogusław Fiedor objął na jeden rok funkcję przewodniczącego Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry.

7 września rektor spotkał się z prof. Kazimierzem Orzechowskim, środowiskowym koordynatorem Dolnośląskiego Festiwalu Nauk, przygotowującego kolejną już 13 edycję Festiwalu.

8 września rektor był uczestnikiem koncertu dedykowanego twórcy Wratislavia Cantans – Andrzejowi Markowskiemu, zdobywcy Grand Prix du Disquede l'Académie Charles Cros za nagranie utworu „Utrenja” Krzysztofa Pendereckiego.

9 września rektor spotkał się z prof. Ryszardem Sikorskim i prof. Tadeuszem Miśkiewiczem, którzy poinformowali o stanie przygotowań do organizacji konferencji nt. etyki w nauce i gospodarce.

10 września rektor uczestniczył w rozmowach dotyczących działań promujących Wrocław, jako miejsca dla lokalizacji Centrum Wspierania Usług IBM.

11 września rektor uczestniczył w uroczystej promocji oficerów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych.

13 września odbyła się konferencja *Systemy informacyjne w zarządzaniu organizacją. Nauka. Dydaktyka. Praktyka* zorganizowana przez Katedrę Inżynierii Systemów Informatycznych Zarządzania, podczas której obchodzono jubileusz 70-tych urodzin Profesora Adama Nowickiego.

14 września rektor uczestniczył w inauguracji zajęć dla obcokrajowców na kursie adaptacyjnym języka polskiego realizowanego w ramach projektu *Teraz Wrocław*.

20 września rektor, jako zastępca przewodniczącego Rady Nadzorczej Dolnośląskiego Parku Innowacji i Nauki wziął udział w posiedzeniu

programowym dotyczącym organizacji zjazdu przedstawicieli europejskich stowarzyszeń ekonomistów środowiska i zasobów naturalnych.

23 września Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu we współpracy z Zespołem Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA SA i Agencją Promocji Energii zorganizował konferencję pt. *Ekonomiczne, społeczne i ekologiczne aspekty redukcji niskiej emisji zanieczyszczeń atmosfery we Wrocławiu*. Przedmiotem konferencji była prezentacja koncepcji ograniczenia niskiej emisji zanieczyszczeń do atmosfery w obszarze zwartej zabudowy kamienic Wrocławia. Rektor prof. Bogusław Fiedor wygłosił referat nt. współdziałania różnych podmiotów w realizacji przedsięwzięć służących ograniczeniu niskiej emisji we Wrocławiu.

24 września nowy rok akademicki zainaugurowała jako pierwsza Akademia Wychowania Fizycznego.

26 września rektor wziął udział w X edycji konferencji z cyklu *Sukces w zarządzaniu* (temat konferencji: „Menedżer w gospodarce opartej na wiedzy”) zorganizowanej przez Katedrę Zarządzania Kadrami Uniwersytetu Ekonomicznego

we Wrocławiu, przy współpracy z Instytutem Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego pod patronatem Nauk Organizacji i Zarządzania PAN. Konferencja miała szczególnie uroczysty charakter, świętowano bowiem jubileusz 70-lecia prof. Tadeusza Listwana.

27 września w Sali Ratusza rektorzy siedmiu wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Przy-

29 września [...] nasza uczelnia nadała tytuł doktora *honoris causa* prof. Hirouki Itamiemu z Tokyo University of Science.



Profesor Bogusław Fiedor wita uczestników konferencji (23 września)



Ogólnopolski Gaudeamus na wrocławskim Rynku. Rektor prof. Bogusław Fiedor, przewodniczący KRUWOCZ powiedział: *Z Wrocławia, miasta świadomego swej wielokulturowej przeszłości i dziedzictwa, miasta polskiego i europejskiego zarazem, w dniu uroczystej inauguracji roku akademickiego 2010/2011 całej polskiej społeczności akademickiej przekazujemy ten radosny Gaudeamus. [...] Abyśmy zawsze byli radośni młodzieżą, jaką daje uprawianie nauki, a więc służenie prawdzie.*

rodniczego, Uniwersytetu Ekonomicznego, Akademii Wychowania Fizycznego, Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych powołali Wrocławską Unię Akademicką, mającą wspierać proces integracji szkół wyższych we Wrocławiu. Jest ona kontynuacją działań związanych z podpisaniem w lutym 2010 r. tzw. Deklaracji Pawłowickiej. W planach WUA jest tworzenie międzyuczelnianych instytutów badawczych, studiów doktoranckich i magisterskich, ścisła współpraca w wykorzystaniu bazy dydaktycznej, kulturalnej i sportowej.

28 września rektor uczestniczył w inauguracji roku akademickiego 2010/2011 na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze.

29 września podczas uroczystości inauguracji roku akademickiego nasza uczelnia nadała tytuł doktora *honoris causa* prof. Hiroyuki Itamiemu z Tokyo University of Science – światowej sławy ekspertowi w dziedzinie zarządzania strategicznego, ekonomii menedżerskiej i zarządzania innowacjami, autorowi kilkudziesięciu książek oraz publikacji w języku angielskim w prestiżowych magazynach biznesowych, laureatowi nagród za najlepsze opracowania z dziedziny ekonomii oraz zarządzania.

30 września rektor wziął udział w uroczystości inauguracji 85 roku akademickiego na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu.

1 października prof. Bogusław Fiedor uczestniczył w mszy świętej w intencji wrocławskiego środowiska akademickiego koncelebrowanej przez arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego; wystąpił w imieniu całego ośrodka akademickiego Wrocławia i oficjalnie otworzył rok akademicki 2010/2011 podczas transmitowanej przez telewizję ogólnopolską inauguracji na wrocławskim Rynku.

W pierwszych dniach października rektor uczestniczył w uroczystościach inauguracji na: Politechnice Wrocławskiej, na Uniwersytecie Wrocławskim, Uniwersytecie Przyrodniczym, Akademii Medycznej, w SGH w Warszawie, na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach, Politechnice Opolskiej, wrocławskich uczelni artystycznych i Papieskim Wydziale Teologicznym.

7 października rektor udzielił wywiadu w Radiu Wrocław w związku z otrzymaniem przez wszystkie wydziały naszej uczelni pierwszej, najwyższej kategoryzacji przyznanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

8 października rektor podpisał akt notarialny dotyczący sprzedaży obiektu uczelni w Wałbrzychu.

15 października prof. dr hab. Bogusław Fiedor otrzymał z rąk minister Barbary Kudryckiej Nagrodę Indywidualną I Stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

16 października rektor w Oleśnicy wziął udział w uroczystej sesji Sejmiku Dolnośląskiego.

18 października prof. Bogusław Fiedor jako przewodniczący kapituły przyznającej Dolnośląskie Gryfy (gryf jest postacią powstałą z połączenia lwa i orła; symbolizuje siłę, mądrość i wysokie loty, czyli te cechy, którymi charakteryzują się nagrodzone firmy) uczestniczył w uroczystej Gali. Laureatami VII edycji Konkursu „Dolnośląski Gryf – Nagroda Gospodarcza” są: w kategorii *przedsiębiorstwo*: „Piekarnia Familijna” spółka jawna Elżbieta Kowalczyk Witold Kowalczyk, Aqua Hotel SA, „EKO-MIX”, Company Agro-Tak” Zagrodno Bronisław Tabisz, Leszek Kachniarz spółka jawna; w kategorii *jednostka samorządu terytorialnego*: gmina wiejsko-miejska Kąty Wrocławskie za najlepszy samorządowy program rozwoju gospodarczego i gmina miejska Polanica Zdrój za szczególną efektywność w pozyskiwaniu funduszy

UE; w kategorii *innowacyjność*: ECKERT AS Sp. z o.o. – za szczególne osiągnięcia w zakresie innowacyjności przedsiębiorstw i Lean Enterprise Institute Polska Sp. z o.o. wspierająca przedsiębiorczość akademicką.

19 października rektor uczestniczył w obradach drugiej edycji konferencji *WROfin Bankowość detaliczna – idee, modele, procesy* poświęconej współczesnym problemom bankowości detalicznej w Polsce. Tytuł wiodący konferencji zorganizowanej we współpracy Narodowego Banku Polskiego, Banku Zachodniego WBK SA i Katedry Bankowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu to: *Zarządzanie ryzykiem bankowym w okresie spowolnienia gospodarczego*. Podczas konferencji prezes Banku Zachodniego WBK SA Mateusz Morawiecki podpisał umowę o współpracy z naszą uczelnią w ramach Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

W Świdnickiej Kurii Biskupiej na zaproszenie ks. biskupa prof. Ignacego Deca obradowali rektorzy zrzeszeni w Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielnej Góry. Rektor prof. Bogusław Fiedor przewodniczył obradom. Rektorzy dyskutowali o Ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym (przyjętym przez Radę Ministrów 14 września 2010 r.) i zgłosili środowiskowe uwagi do tego projektu, które zostały przekazane posłowi Henrykowi Gołębiewskiemu, wiceprzewodniczącemu Sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, z prośbą o przedstawienie ich w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Rektorzy podjęli działania, aby uhonorować papieża Benedykta XVI specjalnym honorowym wyróżnieniem w imieniu wrocławskiego środowiska akademickiego. Rozmawiali o programie Obchodów Święta Nauki Wrocławskiej.

20 października rektor wspólnie z Ałłą Witwicką-Dudek, kierownikiem Biura Karier i Promocji Zawodowej otworzył kolejną edycję Targów Pracy. Uczestniczył również w inauguracji nowej inicjatywy Forum Edukacji Biznesowej Akademii Talentów (więcej w artykule na stronie 113).

22 października rektor uczestniczył w spotkaniu Rady Naukowej Dolnośląskiego Parku Innowacji i Nauki.

25 października we Wrocławskim Centrum Badań EIT+, na Kampusie Pracze odbyło się otwarte spotkanie kadry zarządzającej oraz pracowników spółki z dyrektorem administracyjnym SynBERC Kevinem Costa na temat możliwości współpracy z przemysłem w modelu zastosowanym przez Instytut Biologii Syntetycznej w Kalifornii.

26 października rektor wziął udział w obradach konferencji pt. *Odzwierciedlenie zmian polityki rachunkowości w sprawozdawczości finansowej* zorganizowanej przez Katedrę Rachunkowości Finansowej i Kontroli oraz Stowarzyszenie Księgowych w Polsce. Konferencja jest kontynuacją corocznych spotkań, cieszących się dużym zainteresowaniem w środowisku naukowym oraz praktyków, poświęconych analizie poszczególnych standardów rachunkowości krajowych i zagranicznych.

27 października rektor gościł ambasadora Japonii Yuichi Kusumoto, który przedstawił wykład *Recent Political, Economic and Social Situation in Japan*.

4 listopada prof. Bogusław Fiedor wziął udział w konferencji *Firma dobrze widziana*.

10 listopada rektor uczestniczył w uroczystym Capstrzyku Niepodległościowym zorganizowanym przez WSOWL.



15 listopada rektor wziął udział w uroczystościach zorganizowanych z okazji Święta Nauki Wrocławskiej, m.in. w uroczystości złożenia kwiatów pod Pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich na Skwerze Kazimierza Idaszewskiego. Uczestniczył także w święcie Politechniki Wrocławskiej oraz w otwartym posiedzeniu Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry w Auli Leopoldyńskiej, podczas którego wręczono doroczną Nagrodę Kolegium za integrację środowiska akademickiego. Otrzymał ją Marek Woron – kanclerz Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club. W uzasadnieniu decyzji podano m.in. iż „Marek Woron z podziwu godnym zapałem od kilku lat próbuje tworzyć różne formy więzi pomiędzy środowiskiem akademickim a środowiskiem biznesowym, a taką koronną inicjatywą jest funkcjonowanie Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki. Poza tym BCC, a konkretnie Łoża Dolnośląska, jest bardzo aktywna w promowaniu przedsiębiorczości akademickiej, a zwłaszcza w wspieraniu akademickich inkubatorów przedsiębiorczości funkcjonujących przy uczelniach”.

18 listopada rektor wraz z kierownictwem uczelni gościł przedstawicieli nauki, polityki i biznesu na uroczystości Święta Uczelni obchodzonej już po raz piąty (o uroczystości piszemy na stronie 18).

W dniach **19-21 listopada** rektor uczestniczył w posiedzeniu Konferencji Rektorów Uczelni Ekonomicznych. Rektorzy, m.in. uzgadniali szczegóły formalne i techniczne dotyczące funkcjonowania akcji Krajowy Erasmus, prezentowali ofertę programów edukacyjnych w językach obcych, zapoznali się ze stanem prac legislacyjnych dotyczących ustaw dla szkolnictwa wyższego i nauki.

22 listopada rektor był gościem konferencji *Asia-Europa. Partnership or Rivalry?* przygotowanej przez Katedrę Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych. Gościem specjalnym była Ruth Pearce – ambasador Australii w Polsce.

23 listopada rektor uczestniczył w spotkaniu z cyklu *Debata Azjatyckie* pt. *Challenges and Opportunities of the 21st Century, the Century of Asia and the Pacific. An Australian perspective* zorganizowanym przez Katedrę Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Koło Naukowe Handlu Zagranicznego CARGO. W murach Akademii Sztuk Pięknych przewodniczył obradom Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielnej Góry. Rektorzy m.in. zapoznali się z ideą aplikacji Wrocławia i Dolnego Śląska w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016. Informacji na temat inicjatyw przygotowywanych w ramach udziału Wrocławia w konkursie udzielił prof. Adam Chmielewski, dyrektor Instytucji Kultury



Marek Woron laureatem Nagrody Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry

„Wrocław 2016”. Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry zadeklarowało poparcie w formie merytoryczno-organizacyjnej oraz promocyjno-informacyjnej dla działań Instytucji Kultury „Wrocław 2016” mających na celu uzyskanie przez Wrocław statusu Europejskiej Stolicy Kultury w 2016 roku i zgodziło się na:

- 1 umieszczenie na stronach kierowanych przez nich uczelni logotypu „Wrocław 2016” z odnośnikiem do strony www.wro2016.pl;
- 2 instalację programu dołączającego do wiadomości przechodzących przez serwery uczelniane informacji o staraniach Wrocławia o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury (z myślą o dotarciu do środowisk międzynarodowych mogących wesprzeć nasze starania o wybór Wrocławia jako Europejskiej Stolicy Kultury w roku 2016);
- 3 bezpłatne umieszczanie plakatów informacyjnych na obiektach uczelnianych.

Rektorzy dyskutowali również na temat treści i formy inicjatyw mających zaakcentować udział uczelni zrzeszonych w KRUWOCZ w prezydencji Polski w Unii Europejskiej. Rektorzy rozważali możliwość zaproszenia doktorów honoris causa uczelni na europejski zjazd, podczas którego odbyłaby się dyskusja dotycząca perspektyw dla Unii Europejskiej.

26 listopada rektor uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy. Wieczorem podczas Gali Pracodawców prof. Fiedor wręczył statuetki *Płomień Kuźni* najlepszym pracodawcom współpracującym z naszą uczelnią w ramach projektu europejskiego *Kuźnia Kadr*.

30 listopada rektor uczestniczył w otwarciu siedziby Biura Nauki i Współpracy z Biznesem. Biurem kieruje prof. Wanda Kopertyńska.

1 grudnia prof. Fiedor uczestniczył w posiedzeniu Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki, podczas którego

zaprezentowano osiągnięcia naszej uczelni w zakresie promowania przedsiębiorczości akademickiej oraz kształcenia i promowania postaw przedsiębiorczych wśród studentów. Inicjatorem i pomysłodawcą DRPiN jest Marek Woron, kanclerz Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club. Inicjatywa powstała z potrzeby zintegrowania dolnośląskiego środowiska przedsiębiorców zrzeszonych w różnych organizacjach pracodawców, biznesu i przedsiębiorców, i stworzenia forum, które wspólnie będzie wyrażać postulaty adresowane do przedstawicieli władzy. Z czasem do tej koncepcji dołączona została idea wzajemnego otwarcia się na siebie środowiska biznesu i nauki, czego skutkiem będzie transfer wiedzy z nauki do gospodarki. Dolnośląska Rada Przedsiębiorczości i Nauki jest pierwszym tego typu przedsięwzięciem w Polsce.

2 grudnia prof. Bogusław Fiedor brał udział w debacie pt. *Polska a kryzys globalny* zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne i Klub Dobro Wspólne Ponad Podziałami przy Instytucie Lecha Wałęsy w ramach Konwersatorium „Czwartki u ekonomistów”.

4 grudnia rektor przedstawił wykład na studiach doktoranckich dla pracowników Geting Holding.

6 grudnia rektor wziął udział w II Konferencji Naukowo-Technicznej z cyklu „Nauka – Praktyce” pt. *Jakość i bezpieczeństwo produktów – wyzwaniem XXI wieku*.

7 grudnia prof. Bogusław Fiedor na zaproszenie Koła Naukowego Inżynierii Finansowej i Metod Ilościowych „Gamma” i KampusTV wygłosił wykład Adam Smith – ekonomista i filozof moralny inaugurując cykl spotkań pt. *Wielcy ekonomiści*.

10 grudnia rektor uczestniczył w spotkaniu członków Klubu Partnera Uniwersytetu Wrocławskiego.

Inauguracja roku

WROCLAW

Panie i Panowie, dostojni goście, drodzy studenci!

Otwieramy dzisiaj 64. rok akademicki w naszej Uczelni. Po raz trzeci już jako Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Jestem głęboko przekonany, że mijający rok akademicki należy – generalnie rzecz biorąc – ocenić jako udany i owocny z punktu widzenia realizacji tak rozumianej misji uniwersytetu, na którą składa się: rozwój nauki i badań, kształcenie na najwyższym poziomie kadr dla gospodarki i kultury, rozwój młodej kadry naukowej, przyczynianie się do upowszechniania ogólnie akceptowanych w naszym kręgu kulturowym postaw humanistycznych z jednej strony, z drugiej zaś do kształtowania postaw właściwych dla nowoczesnego, oparteego na wiedzy, społeczeństwa obywatelskiego.

29 września 2010 r. na naszej uczelni miała miejsce uroczystość inauguracji roku akademickiego 2010/2011. Licznie zebranych gości, studentów i pracowników przywitał rektor prof. dr hab. Bogusław Fiedor.

Otwierając uroczystość sześćdziesiątej czwartej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, mam zaszczyt w imieniu Senatu, pracowników i studentów oraz w imieniu własnym serdecznie powitać dostojnych gości, którzy zaszczytili nas swoją obecnością i uświetniają dzień rozpoczęcia całorocznej pracy

dydaktyczno-wychowawczej oraz naukowo-badawczej na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Szczególnie serdecznie witam Pana Profesora Hiroyukięgo Itamięgo, któremu zostanie na dzisiejszej uroczystości nadany tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Witam również syna Pana Profesora Doktora Yujiro Itamięgo wraz z żoną Emilią Itami i dziećmi. Witam wszystkich bliskich Pana Profesora Hiroyukięgo Itamięgo przybyłych na dzisiejszą uroczystość.

Na uroczystość licznie przybyli prezesi i przedstawiciele władz oraz firm i instytucji współpracujących z uczelnią. Z okazji uroczystości kilkadziesiąt osób ze świata polityki, działaczy samorządowych, rektorów szkół wyższych nadesłało listy i gratulacje. Profesor Andrzej Gospodarowicz – prorektor ds. Nauki o odczytał treści 3 adresów nadesłanych przez: marszałka Sejmu RP – Grzegorza Schetynę, minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego – prof. dr hab. Barbarę Kudrycką oraz posłankę RP do Parlamentu Europejskiego – Lidię Geringer de Oedenberg.

W swoim przemówieniu inauguracyjnym rektor podsumował miniony rok akademicki. Zakończył swoją wypowiedź życzeniami:

Pragnę serdecznie podziękować moim kolegom prorektorom i dziekanom, wysokiemu Senatowi i władzom akademickim wszystkich szczebli, działającym w Uczelni związkom zawodowym, wszystkim pracownikom naszej Uczelni, profesorom

Rok akademicki 2009/2010 był kolejnym rokiem niekorzystnej z punktu widzenia szkół wyższych sytuacji demograficznej, czyli spadku liczby absolwentów szkół średnich, naszych potencjalnych studentów. W tej sytuacji za sukces Uczelni, uznać należy bardzo niewielki spadek łącznej liczby studentów. Liczba studentów ogółem wyniosła na koniec 2007 roku 17 100 osób, pod koniec roku 2008 18 200 i ok. 17 200, z czego 460 na studiach doktoranckich, pod koniec roku 2009. Należy to postrzegać nie tylko na tle wskazanych już niekorzystnych warunków demograficznych, ale także rosnącej konkurencji – zwłaszcza jeśli chodzi o studia niestacjonarne pierwszego stopnia – ze strony szkół niepublicznych na terenie miasta

Wrocławia oferujących studia w zakresie różnych kierunków ekonomicznych.

Warto w tym miejscu odnotować, że Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu jest od wielu już lat największym centrum kształcenia podyplomowego w naszym mieście i całym regionie Polski Pół-Zachodniej, a liczba słuchaczy tych studiów oscyluje od kilku lat wokół trzech tysięcy, przy przychodach rocznych rzędu 10-12 mln zł; w roku 2009 liczby te wyniosły 10 mln zł. i niemal 2900 słuchaczy.



Wystąpienie JM Rektora prof. Bogusława Fiedora

akademickiego 2010/2011



Profesor Stanisława Bartosiewicz i Profesor Ber Haus uhonorowani medalem „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”

i pozostałym nauczycielom akademickim, pracownikom biblioteki i służb informacyjnych, administracji i obsłudze, za Waszą pracę i zaangażowanie w działaniach na rzecz umacniania i rozwoju naszego dobra wspólnego, Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wszystkim też z głębi serca życzę sukcesów zawodowych i – co nie mniej ważne – radości z ich osiągnięć w rozpoczynającym się roku akademickim 2010/2011. Niech Opatrzność nie poskąpi też Wam i Waszym rodzinom dobrego zdrowia oraz szczęścia i pomyślności w życiu osobistym.

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego Rektor wręczył wyróżnionym pracownikom medale „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego”. Listy gratulacyjne otrzymali również najlepsi, typowani przez dziekanów wydziałów absolwenci studiów I i II stopnia.

38 pracowników uczelni uhonorowano Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi medalami Prezydenta RP za Długoletnią Służbę.

Po uroczystej immatrykulacji przedstawiciele nowo przyjętych studentów odbyła się kulminacyjna część uroczystości – nadanie tytułu doktora *honoris causa* prof. Hiroyukiemu Itamiemu. Uroczystość uświetnił Chór Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – Ars Cantandi pod kierunkiem Anny Grabowskiej-Borys.

Aby tradycji stało się zadość, nowy rok akademicki na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu zainaugurował wykład akademicki. Prelegentem był sam nowo mianowany doktor *honoris causa* prof. Hiroyuki Itami, a wykład nosił tytuł *Organization Accumulates and Market*.



Goście uroczystości

ZŁOTYM MEDALEM ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ ZOSTALI ODZNACZENI:

Zbigniew Batorowicz, inż. Teresa Deperas, mgr Teresa Furman, Teresa Gajda, dr hab. Andrzej Graczyk, prof. UE, mgr Małgorzata Hamerska, prof. zw. dr hab. Urszula Kałużna-Drewińska, dr hab. inż. Tomasz Lesiów, prof. UE, Barbara Łagódka, prof. zw. dr hab. inż. Barbara Olszewska, mgr Romuald Pawluk, mgr Ewa Trzcińska, Barbara Węglarska, dr inż. Zbigniew Węgliński



U honorowani Złotym Medalem za Długoletnią Służbę. Medale wręcza Ilona Antoniszyn-Klik, wicewojewoda dolnośląski.

SREBRNYM MEDALEM ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ ZOSTALI ODZNACZENI:

Małgorzata Czupryńska, Irena Demuth, dr hab. Bogusława Drelich-Skulska, prof. UE, dr Jolanta Jasińska, dr hab. Ryszard Kleczek, prof. UE, dr Małgorzata Kwiedorowicz-Andrzejewska, dr hab. Mieczysław Morawski, prof. UE, mgr Krzysztof Pędziński, mgr Elżbieta Piotrowska, dr Przemysław Skulski, dr hab. Ewa Izabela Stańczyk-Hugiet, prof. UE, mgr Małgorzata Świrad, mgr Marzena Zgorzelska

BRAZOWYM MEDALEM ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ ZOSTALI ODZNACZENI:

mgr Andrzej Bogucki, dr Magdalena Daszkiewicz, dr Elżbieta Hajduga, dr inż. Małgorzata Janczar-Smuga, dr inż. Daniel Ociński, mgr Tatiana Othaniel, dr Anetta Pukas, dr Magdalena Sobocińska, dr Andrzej Ireneusz Sztando, dr Sylwia Wrona, mgr Inetta Zubko



U honorowani Srebrnym Medalem za Długoletnią Służbę



U honorowani Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę

Zdjęcia: Stanisław Dziągwa

Cytaty z przemówienia inauguracyjnego JM Rektora

(pełny tekst zamieszczono w wersji elektronicznej na stronie [www.ue.wroc.pl/ media uczelniane](http://www.ue.wroc.pl/media_uczelniane))

W dziedzinie szeroko rozumianej działalności dydaktycznej za najistotniejsze osiągnięcia w minionym roku akademickim uznać należy:

- Uzyskanie kolejnych 6 akredytacji Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt uzyskania akredytacji z wyróżnieniem dla kierunku finanse i rachunkowość na Wydziale ZIF.
- Przygotowanie (pierwsza rekrutacja miała miejsce na rok akademicki 2010/2011) unikatowego kierunku studiów informatyka w biznesie, inicjatywy w której promocję bardzo aktywnie włączył się Urząd Miasta Wrocławia i osobiście Pan Prezydent Rafał Dutkiewicz. Bardzo dziękujemy Panie Prezydencie.
- Utworzenie i uruchomienie nowych kierunków kształcenia oferowanych studentom w języku angielskim: finanse i rachunkowość – z dwoma specjalnościami: Corporate Finance i Financial Management, zarządzanie – Business Administration oraz w ramach kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze – International Business. Uruchomienie pierwszych z dwóch tych kierunków, w dużym stopniu było możliwe dzięki wsparciu finansowemu w ramach realizowanego na Uczelni w oparciu o środki z PO KL dużemu programowi "Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu kuźnią kadr dla nowoczesnej opartej na wiedzy gospodarki". Warto przypomnieć, że od pięciu lat prowadzone są studia anglojęzyczne – na poziomie licencjackim i magisterskim – Master Studies in Finance oraz Bachelor Studies in Finance a także istnieje tzw. English Division w ramach menedżerskich studiów magisterskich typu MBA. Od trzech lat Uczelnia realizuje też wspólnie z Uniwersytetem Paryż 13, oraz we współpracy z wrocławską Akademią Medyczną, prowadzone częściowo w języku francuskim, studia magisterskie, niestacjonarne, w zakresie zarządzania jednostkami służby zdrowia i opieki społecznej.
- Zorganizowanie po raz trzeci w historii Uczelni Summer School dla studentów zagranicznych (z 16 krajów). Szkoła ta – w odróżnieniu od znakomitej większości takich inicjatyw w Polsce – nie koncentrowała się na promocji kultury i języka polskiego, ale miała charakter merytorycznie związany ze specyfiką kształcenia w naszym Uniwersytecie, a jej słuchacze otrzymali określoną liczbę (8) punktów ECTS. Liczba studentów na Summer School z roku na rok rośnie – w roku 2008 gościliśmy 25 osób, w roku bieżącym 40.
- Dynamiczny rozwój Forum Edukacji Biznesowej (utworzonego w roku 2008/2009) – inicjatywy dającej studentom możliwość dostępu do praktycznej wiedzy ekonomicznej i menedżerskiej; Służy temu również działalność dwóch istniejących w Uczelni Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości
- Merytoryczne i organizacyjne przygotowanie – w ramach aktywności powołanego w czerwcu roku 2009 Biura Nauki i Współpracy z Gospodarką i przy wsparciu patronalnym BCC – unikatowego w skali kraju programu, czy specjalnego studium, „Megatrendy współczesnej cywilizacji”, dedykowanego czołowej kadrze menedżerskiej, głównie – ale nie wyłącznie – firm stale współpracujących z Uczelnią.

Duże nadzieje na intensyfikację bezpośredniej współpracy badawczej i ekspercko-wdrożeniowej, a także w zakresie dedykowanego kształcenia kadr kierowniczych, wiążemy z realizacją nowej inicjatywy, jaką jest funkcjonujący od maja roku 2009 Klub Partnera Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Aktualnie członkami Klubu jest 14 firm, a w tym zespół Zespół Elektrowni PAK, Elektrownia Turów BOT SA, HP Global Business Services, Integer SA, ZABERD SA, BZ WBK, Hasco Lek, Lukas Bank i WSSE INVEST PARK. Ta nowa inicjatywa służy również wspieraniu wysiłków Uczelni, w celu uatrakcyjnienia naszej oferty dydaktycznej, w tym w zakresie kształcenia podyplomowego, promocję karier absolwentów, a także ma stworzyć nową platformę wsparcia dla wszelkich działań rozwojowych, w tym o charakterze infrastrukturalnym.

Aktywność badawcza, realizowana jest w ramach indywidualnych i zespołowych projektów (ich łączne finansowanie wyniosło w roku 2009 ok. 4,9 mln zł. i objęło 276 tematów badawczych), a także w badaniach związanych ze współpracą z jednostkami biznesowymi i otoczeniem instytucjonalnym Uczelni. Owocuje to wzrastającą z roku na roku liczbą publikacji naukowych pracowników, a także liczbą konferencji i sympozjów naukowych, krajowych i międzynarodowych, organizowanych przez Uczelnię, często także we współpracy z innymi krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Pracownicy uczelni opublikowali w roku 2009 34 monografie oraz 1039 artykułów i referatów naukowych. Przedstawili 1038 referatów i wystąpień na konferencjach naukowych. Zorganizowano 38 konferencji naukowych, w tym 8 międzynarodowych.

Coraz większe rozmiary przybiera współpraca w ramach programów Unii Europejskiej. Uniwersytet Ekonomiczny realizował w roku 2009/2010 samodzielnie bądź z partnerami polskimi i zagranicznymi 12 projektów badawczych i dydaktycznych finansowanych przez Unię Europejską.

NAJLEPSI STUDENCI STUDIÓW PIERWSZEGO STOPNIA ORAZ JEDNOLITYCH STUDIÓW MAGISTERSKICH:

mgr Anna Kocot, absolwentka jednolitych studiów magisterskich Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze

mgr inż. Lucyna Magdalena Kosz, absolwentka jednolitych studiów magisterskich Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego

mgr Dawid Dominiak, absolwent jednolitych studiów magisterskich Wydziału Nauk Ekonomicznych

mgr Łukasz Porębski, absolwent jednolitych studiów magisterskich Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów

Magdalena Kurowska, absolwentka studiów pierwszego stopnia Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze

Anna Spyrzyńska, absolwentka Bachelor Studies in Finance na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów

Katarzyna Wojciechowska, absolwentka studiów pierwszego stopnia Wydziału Nauk Ekonomicznych

Droga młodzieży akademicka!

Rozpoczynacie dzisiaj nowy rok akademicki. Studiujecie w uczelni z dużymi tradycjami, nowoczesnej, oferującej Wam produkt dydaktyczny wysokiej próby. Wykorzystajcie szanse i sposobności, jakie uzyskaliście dzięki waszym rodzicom, nauczycielom i wychowawcom, a których kontynuację stwarza wam studiowanie w tak dobrej szkole wyższej. Z tym wezwaniem zwracam się do całej społeczności studenckiej, a w szczególności studentów pierwszego roku. Wszystkim też życzę znakomych wyników w nauce w rozpoczynającym się roku akademickim, wiele radości z tego tytułu oraz z odpowiedzialnego uczestnictwa we wszelkich formach życia i aktywności studenckiej: naukowej kulturalnej i sportowej. (fragment wystąpienia JM Rektora prof. Bogusława Fiedora)



Immatrykulacja osób o najwyższych wskaźnikach rankingowych w postępowaniu kwalifikacyjnym na studia w naszej Uczelni

JELEŃ GÓRA

Justyna Adamczuk

28 września 2010 r. odbyła się XLII inauguracja roku akademickiego na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze. Uroczystość zaszczylicili: prezydent Miasta Jeleniej Góry dr Marek Obrębalski, starosta Jeleniogórski Jacek Włodyga, poseł na Sejm RP Marcin Zawila oraz posłanki na Sejm RP Marzena Machałek i Elżbieta Zakrzewska.

Ze szczególną serdecznością dziekan Wydziału prof. dr hab. Marek Walesiak przywitał przedstawicieli środowisk akademickich z regionu i z zagranicy specjalnie przybyłych na tę uroczystość oraz przedstawicieli szkół średnich, a także instytucji i podmiotów gospodarczych.

Na początku swojego wystąpienia prof. Marek Walesiak wspominał pracowników Wydziału, którzy odeszli od nas

w minionym roku akademickim. Byli wśród nich: dr Lesław Czetwertyński – długoletni pracownik naukowo-dydaktyczny, Kazimierz Hawryliszyn – długoletni kierownik Działu Administracyjno-Gospodarczego oraz mgr Hartmut Felkel – pracownik Studium Języków Obcych. Wszyscy uczestnicy inauguracji uczcili ich pamięć chwilą ciszy.

W tym roku na Wydział GRiT przyjęto 667 nowych studentów (w tym 440 osoby na studia stacjonarne I i II stopnia oraz 227 studentów na studia niestacjonarne I i II stopnia). W sumie studia w roku akademickim 2010/2011 na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze podjęło 2181 studentów.

Inaugurację rozpoczął hymn narodowy oraz wystąpienie JM Rektora prof. Bogusława Fiedora. Dziekan Wydziału GRiT prof. Marek Walesiak poinformował o wynikach akredytacji. 10 marca 2010 r. Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej po zapoznaniu się w raporcie samooceny oraz raporcie Zespołu Oceniającego wydało ocenę pozytywną w sprawie jakości kształcenia na kierunku zarządzanie prowadzonym na poziomie studiów I stopnia. Dziekan mówił



również o poprawie struktury jakościowej kadry akademickiej – od października 2009 r. Rada Wydziału nadała 6 stopni doktora w dziedzinie nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia (w tym 4 osoby są pracownikami naukowo-dydaktycznymi Wydziału); podkreślił dużą aktywność kadry akademickiej Wydziału, biorącej udział w wielu konferencjach międzynarodowych i ogólnopolskich. Ponadto pracownicy Wydziału zorganizowali 9 konferencji naukowych (w tym 2 międzynarodowe). Dziekan podsumował dorobek publikacyjny kadry Wydziału. W 2009 roku 100 pracowników naukowo-dydaktycznych zatrudnionych na Wydziale opublikowano 390 pozycji naukowych, w tym czasie katedry realizowały 9 projektów badawczych własnych i promotorskich finansowanych przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W dalszej części wystąpienia dziekan poinformował o inwestycjach, remontach i zakupach zrealizowanych w ubiegłym roku akademickim ze środków finansowych z dotacji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz środków uczelni.

Kończąc swoje wystąpienie prof. Marek Walesiak życzył młodzieży akademickiej oraz pracownikom satysfakcjonujących osiągnięć w nowym roku akademickim. Podziękował także za troskę jaką kierownictwo uczelni otacza Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze.

W imieniu braci studenckiej żaków powitał Michał Rażny, przewodniczący Samorządu Studentów. Gratulował swoim kolegom wyboru uczelni i wydziału. Immatrykulacji studentów dokonali Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu prof. Bogusław Fiedor, prorektor ds. Dydaktyki prof. Stefan Wrzosek oraz prodziekan Wydziału ds. Studiów Stacjonarnych dr Maja Jedlińska.

Miłym momentem uroczystości były promocje doktorskie. Dyplomy otrzymali: dr Agnieszka Kozak, dr Justyna Wilk, dr Sławomir Czetwertyński, dr Jarosław Dziuba, dr Marek Klimek, dr Zbigniew Piepiora i dr Paweł Skorwon.

Tradycyjnie Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego wyczytał nazwiska pracowników, którym przyznał nagrody indywidualne za osiągnięcia naukowe, dydaktyczno-wychowawcze i organizacyjne. Nie były to ostatnie wyróżnienia tej

uroczystości. Jak co roku z rąk prof. Stefana Wrzoska, prorektora ds. Dydaktyki, dyplomy uznania za bardzo dobre wyniki w nauce w ubiegłym roku akademickim otrzymali studenci studiów stacjonarnych i niestacjonarnych.

Kulminacją uroczystości był wykład inauguracyjny wygłoszony przez dr. hab. Waldemara Tyca, prof. UE pt. *Inżynieria finansowa – innowacja, wiwisekcja czy metafizyka?*

Zgromadzeni zaśpiewali wspólnie pieśń *Gaudeamus Igitur* i tym samym rozpoczął się 42 rok akademicki 2010/2011 na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze.

ZOD BOLESŁAWIEC

Uroczystość inauguracji roku akademickiego zorganizował również Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny w Bolesławcu, który 9 października 2010 r. rozpoczął dwunasty rok akademicki, oraz piąty rok akademicki na Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Gości oraz studentów przywitał dziekan Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki w Jeleniej Górze prof. Marek Walesiak, a także prorektor ds. Współpracy z Zagranicą prof. dr hab. Jarosław Witkowski.

W imieniu przedstawicieli władz lokalnych głos zabrali: prezydent Miasta Bolesławiec Piotr Roman, przewodnicząca Rady Miasta Janina Piestrak-Babijczuk. Odczytano także okolicznościowe listy gratulacyjne.

Przedstawicielka słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku mgr Wiesława Olczyk zwróciła w swoim wystąpieniu uwagę na rolę UTW w środowisku lokalnym. Cytując słowa Tomasa Manna „Starość nie może być procesem upadku, sztuka sędziwego wieku polega na tym, aby z każdej chwili życia wydobyć nowe wartości” podkreśliła, że pięknie wpisują się w działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Przemówienie swoje zakończyła radosnym wersem piosenki Ewy Bem „Do przodu żyj, żyj kolorowo, marzenia najbarwniejsze miej”.

Tradycyjnie odbyła się immatrykulacja studentów. Z rąk prof. Jarosława Witkowskiego, dr. Artura Zaborskiego – pełnomocnika Rektora ds. Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Bolesławcu i dr. Zygmunta Bobowskiego – prodziekana Wydziału ds. Studiów Niestacjonarnych indeksy odebrali studenci I roku studiów niestacjonarnych, a nowo przyjęci słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku z rąk władz uczelni odebrali karty słuchaczy.

Jak co roku, dyplomy uznania za bardzo dobre wyniki w nauce w minionym roku akademickim – z rąk prof. Jarosława Witkowskiego – otrzymali studenci studiów niestacjonarnych pierwszego stopnia.

Uroczystość zakończył wykład inauguracyjny, który w tym roku wygłosił dr hab. Jacek Adamek, prof. UE pt. *Kultura a rachunkowość – przykład rachunkowości islamskiej*.

Władze Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki życzą wszystkim studentom powodzenia w nowym roku akademickim oraz samych sukcesów podczas sesji egzaminacyjnych.

XV inauguracja w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Głogowie

Inauguracje roku akademickiego w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Głogowie odbywają się w zabytkowych wnętrzach – w Sali zamkowej Zamku Książąt Głogowskich lub w głogowskim ratuszu. XV inauguracja odbyła się w przepięknej ratuszowej Sali Rajców.

27 września 2010 r. Salę Rajców zapelnili, licznie przybyli na uroczystość, absolwenci roku akademickiego 2009/2010 i poprzednich lat, „kandydaci” na studentów oraz studenci starszych roczników. Szczególnymi gośćmi byli absolwenci pierwszego rocznika głogowskiego ośrodka, a wśród nich: mgr Ryszarda Sasin, mgr Anna Brok (pełniąca funkcję starosty powiatu głogowskiego w latach 2006-2010) oraz Rafał Graczyk. Honorowy patronat XV inauguracji objął prezes KGHM Polska Miedź SA dr Herbert Wirth. Jubileuszową inaugurację uświetnili swoją obecnością przedstawiciele władz samorządowych, KGHM Polska Miedź SA, w szczególności: sekretarz Urzędu Miasta – Mirosław Strzęciwilk, dyrektor Generalny Huty Głogów – Roman Grzelczak, dyrektor ds. pracowniczych Huty Głogów – Antoni Kramarzewski, główna księgowa Huty Głogów – Elżbieta Kubiak. Władze Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu reprezentowali: prorektor ds. dydaktyki – prof. zw. dr hab. Stefan Wrzosek, dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – dr hab. Józef Dziechciarz, prof. UE, prodziekani Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – dr hab. Marek Nowiński, prof. UE i dr Robert Kowalak.

Uczestników uroczystości powitała prof. Mirosława Kwiecień, pełnomocnik Rektora ds. studiów niestacjonarnych w Głogowie. Poprosiła zebranych o uczczenie minutą ciszy pamięci Pana Jerzego Szmajdzińskiego, marszałka VI Kadencji Sejmu RP – honorowego gościa wielu inauguracyjnych głogowskich.

Dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – prof. Józef Dziechciarz, w imieniu JM Rektora prof. Bogusława Fiedora, mówił o osiągnięciach uczelni i Wydziału ZIF w minionym roku akademickim. Na szczególne podkreślenie zasługuje **ocena jakości kształcenia** na kierunku *finanse i rachunkowość* dokonana przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Komisja przyznała kierunkowi najwyższy stopień jakości – wyróżnienie. Taką ocenę posiadają tylko dwie uczelnie w kraju: Szkoła Główna Handlowa i właśnie nasz Uniwersytet. Godny podkreślenia jest fakt, że zamiejscowy ośrodek dydaktyczny w Głogowie również spełnia warunki w zakresie kształcenia w standardzie europejskim i światowym. ZOD w Głogowie aktywnie działa na rzecz zrównoważonego rozwoju regionu, czynnie współpracuje z KGHM

– największym pracodawcą na Dolnym Śląsku. Absolwenci głogowskiej placówki edukacyjnej posiadają najwyższej jakości wiedzę, umiejętności i kompetencje w zakresie finansów i rachunkowości.

Dziekan Wydziału podziękował kadrze akademickiej za ten sukces, podkreślając szczególną zasługę w tym zakresie prof. Mirosławy Kwicień. Prorektor prof. Stefan Wrzosek odczytał list gratulacyjny JM Rektora prof. Bogusława Fiedora. Doniosłym momentem było ślubowanie i wręczenie indeksów studentom pierwszego roku. Pełnomocnik Rektora prof. Mirosława Kwiecień przedstawiła ranking absolwentów oraz studentów za rok akademicki 2009/2010.

Najlepsi absolwenci to: Beata Ławniczak, Mariola Mędrak, Michalina Ksieniewicz, Agnieszka Rodźko, Marta Sarzyńska. Najlepszą studentką na II roku studiów została Arleta Żarek, a na III roku studiów – Anna Sawicka.

Wyróżnione osoby otrzymały nagrody rzeczowe. Specjalną nagrodą – tygodniowy pobyt w Parlamencie Europejskim, ufundowaną przez europosłankę Lidię Geringer de Oedenberg – przyznano najlepszej studentce Annie Stawickiej.

Znaczącym punktem uroczystości jest wykład inauguracyjny. Wygłosił go dr Herbert Wirth. Wykład pt. „Strategia rozwoju KGHM Polska Miedź SA”, zawierał, m.in. informacje o tendencjach rozwoju KGHM Polska Miedź SA, a kolejne wyzwania rozwojowe firmy generują zapotrzebowanie na kompetentną kadrę – ten aspekt wykładu szczególnie ucieszył studentów i absolwentów. Prelegent, po części oficjalnej, otrzymał wiele gratulacji za niezwykle ciekawe wystąpienie.

Podczas uroczystości był czas na odczytanie listów gratulacyjnych. Przysłali je, m.in.: Jan Kazimierz Zubowski – prezydent Głogowa, poseł Ewa Drozd, przedstawiciele KGHM Polska Miedź SA. Mirosław Strzęciwilk, sekretarz Urzędu Miasta w imieniu władz miasta wręczając prof. Mirosławie Kwicień (będącej honorowym obywatelem Głogowa) Medal Tysiąclecia Głogowa, podkreślał szeroki aspekt działań podejmowanych przez Panią Profesor skierowanych dla społeczności regionu. Uroczystość zakończył koncert kwartetu uczelnianego.

Wiosną 2011 roku odbędą się uroczystości jubileuszowe związane z obchodami piętnastolecia Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Głogowie. W planach są m.in. uroczysty koncert i konferencje naukowe.

Sukcesem ZOD w Głogowie jest przygotowanie profesjonalnej kadry – większość audytorów, księgowych i finansistów w okręgu głogowskim to absolwenci tej placówki edukacyjnej.



Międzyuczelniane studia polsko-francuskie

Jan Skalik



Odegraniem pieśni akademickiej *Gaudeamus igitur* oraz hymnów państwowych Republiki Francuskiej oraz Rzeczypospolitej Polskiej 8 października 2010 r. rozpoczęła się uroczysta inauguracja roku akademickiego dla nowo przyjętych słuchaczy I roku międzyuczelnianych polsko-francuskich studiów magisterskich „Zarządzanie instytucjami opieki zdrowotnej społecznej”, realizowanych wspólnie przez Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, Akademię Medyczną im. Piastów Śląskich we Wrocławiu oraz Uniwersytet Paryż XIII.

Jest to już czwarta edycja studiów prowadzonych na naszym Uniwersytecie dzięki inicjatywie prof. dr. hab. Jana Stępniewskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu Paryż XIII.

Uroczystość poprowadził prof. dr hab. inż. Jan Skalik, sprawujący funkcję pełnomocnika Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego ds. tych studiów. Przywitał przedstawicieli

władz uczelni, studentów oraz przybyłych gości. Uroczystość swoją obecnością zaszczylicili, m.in.: z Akademii Medycznej – prof. dr hab. Jerzy Rudnicki, prorektor ds. klinicznych, prof. dr hab. Bernarda Kazanowska, pełnomocnik Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu ds. międzyuczelnianych studiów polsko-francuskich, prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego, wykładowca na tych studiach. Stronę francuską reprezentowali: prof. dr hab. Jan Stępniewski i dyrektor Dominique Brissaud, wykładowca Uniwersytetu Paryż XIII. Kierownictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu reprezentowali prof. dr hab. Stefan Wrzosek, prorektor ds. dydaktyki i dr hab. Ewa Pancer-Cybulska, prof. UE, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych ds. studiów niestacjonarnych i podyplomowych. Przedstawiciele władz wszystkich trzech uczelni mieli wystąpienia inauguracyjne, podkreślające m.in. znaczenie społecznej misji tych studiów, harmonijny charakter współpracy między uczelniami uczestniczącymi w organizacji toku zajęć oraz zadowolenie absolwentów zasilających szeregi wysoko wykwalifikowanych kadr menedżerskich w ochronie zdrowia.

Po oficjalnych przemówieniach studenci złożyli ślubowanie i z rąk prorektorów: prof. Stefana Wrzoska i prof. Jerzego Rudnickiego otrzymali indeksy. Wygłoszenie przez prorektora prof. Stefana Wrzoska formuły inauguracyjnej otwarcia roku akademickiego 2010/2011 poprzedziło wykład inauguracyjny pt. *Aktualne problemy zarządzania ochroną zdrowia w regionie dolnośląskim* wygłoszony przez Jarosława Maroszka, dyrektora Departamentu Polityki Zdrowotnej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Dla słuchaczy studiów polsko-francuskich, przyszłych menedżerów ochrony zdrowia rozpoczął się ważny etap w życiowej karierze.

BYŁO - BĘDZIE

Inauguracja studiów MBA

8 października 2010 roku już po raz osiemnasty odbyło się inauguracyjne spotkanie podejmujących studia na Magisterskich Studiach Menedżerskich MBA, niestacjonarnych studiach II stopnia w zakresie zarządzania, których absolwenci otrzymują dyplomy magistra zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Absolwenci programu międzynarodowego otrzymują suplement do dyplomu w postaci międzynarodowego certyfikatu Master of Business Administration, potwierdzającego odbycie studiów MBA, przygotowanych i realizowanych wspólnie przez cztery uczelnie europejskie (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, University of Limerick, Hasselt University i EUROMED – Marseille École de Management). Gośćmi uroczystości byli prorektor ds. Nauki, prof. zw. dr hab. Andrzej Gospodarowicz, który mówił o dokonaniach uczelni w minionym roku oraz prof. Marek



Wykład inauguracyjny wygłasza prof. Mirosława Kwiecień

Nowiński, prodziekan ds. studiów niestacjonarnych na Wydziale ZIF.

W trakcie uroczystości prof. Ewa Konarzewska-Gubała, dyrektor Programu MBA, podsumowała dotychczasowe sukcesy programu, mówiła o kadrze akademickiej prowadzącej zajęcia, o prestiżu programu, któremu Stowarzyszenie Edukacji Menedżerskiej FORUM przyznało w czerwcu br. klasę profesjonalną w ratingu programów MBA. Program MBA przygotowany jest zgodnie z wymogami stawianymi absolwentom przez otoczenie międzynarodowe, a także jest odpowiedzią na oczekiwania najbliższego otoczenia uczelni – dynamicznie rozwijającego się regionu Dolnego Śląska. Program realizowany w naszej uczelni cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. W roku akademickim 2010/2011 na studia MBA przyjęto 105 osób, w tym 35 kobiety. Są to absolwenci następujących uczelni: politechnik – 41 osób (w tym 37 osoby to absolwenci Politechniki Wrocławskiej), uniwersytetów – 21 osób (15 to absolwenci Uniwersytetu Wrocławskiego), uczelni ekonomicznych – 27 osoby (15 ab-

solwentów naszej uczelni), Uniwersytetu Przyrodniczego – 3 osoby, Akademii Wychowania Fizycznego – 3 osoby, Akademii Medycznej – 2 osoby, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – 2 osoby, Dolnośląskiej Szkoły Wyższej i Towarzystwa Wiedzy Powszechnej we Wrocławiu – 2 osoby i po 1 osobie ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej. Nowi studenci reprezentują bardzo wiele zawodów. Są wśród nich prezesi i wiceprezesi zarządów, właściciele i przedsiębiorcy, dyrektorzy i kierownicy fabryk, zakładów, wydziałów, departamentów, sekcji, inżynierowie i pełnomocnicy jakości, menedżerowie projektów, analitycy finansowi, księgowi, a także główni informatycy. Wykład inauguracyjny pt. *Dobre praktyki w rachunkowości* wygłosiła prof. dr hab. Mirosława Kwiecień, kierownik Katedry Rachunkowości i Analizy Finansowej w Instytucie Rachunkowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Inauguracja programu *Bachelor Studies in Finance* i *Master Studies in Finance*

Dnia 14 października 2010 roku odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego dla studentów programu Bachelor Studies in Finance i Master Studies in Finance – stacjonarnych studiów w języku angielskim na kierunku *finanse i rachunkowość* prowadzonych na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów. Studenci odebrali

indeksy już po raz szósty, po raz pierwszy jednak studia drugiego stopnia rozpoczęli absolwenci Bachelor Studies in Finance. Studia rozpoczęło 162 studentów na studiach BSIF i 68 osób na MSIF. Jak co roku w gronie nowo przyjętych jest kilka osób z zagranicy: z Nigerii, Grecji, Łotwy, a także uczestnicy programu „Teraz Wrocław” z Ukrainy. Wykład inauguracyjny poprowadził gość specjalny Michael Rüdiger, Chief Executive Officer of Credit Suisse of EMEA Regional CEO Central Europe (Europa/Middle East/Africa), tytuł wykładu: *Changes and challenges in banking sector*.



Zamiejscowy ośrodek dydaktyczny w Dzierżoniowie

Tegoroczna uroczystość inauguracyjna dziesiąty rok działalności Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Dzierżoniowie odbyła się 21 października 2010 roku. Była ona połączona z uroczystością wręczenia dyplomów licencjackich absolwentom z roku akademickiego 2009/2010.

Po wysłuchaniu hymnu państwowego i pieśni *Gaude Mater Polonia* pełnomocnik rektora ds. zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w Dzierżoniowie dr Adam Suchodolski w imieniu Senatu, pracowników i studentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu serdecznie przywitał zaproszonych gości, a wśród nich: przewodniczącego Rady Powiatu Dzierżoniowskiego Mateusza Cegiętkę wraz z radnymi powiatu, przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, a także przedstawicieli samorządów gmin powiatu dzierżoniowskiego. W uroczystości uczestniczyli również przedstawiciele władz oświatowych, na czele z dyrektorem Wydziału Edukacji i Kultury Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie Alicją Hromadą, oraz dyrektorzy szkół średnich i placówek oświatowych z powiatu dzierżoniowskiego, w tym Dorota Pieszczych, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Dzierżoniowie – gospodarz obiektu goszczącego naszą uczelnię.

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu reprezentowali prorektor ds. nauki – prof. Andrzej Gospodarowicz, dziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – prof. Józef Dziechciarz, prodziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów – prof. Marek Nowiński oraz prof. Tadeusz Listwan, dr Adam Suchodolski, dr Alicja Smolbik-Jęcmień i dr Łukasz Haromszki. Studenci i absolwenci przybyli w towarzystwie swych rodzin, przyjaciół i znajomych.

Uroczystego rozpoczęcia roku akademickiego dokonał prorektor ds. nauki prof. Andrzej Gospodarowicz. Wygłosił również przemówienie inauguracyjne, w którym przedstawił krótką charakterystykę uczelni, mówił o jej dotychczasowych osiągnięciach i perspektywach rozwoju. Następnie dziekan Wydziału ZIF prof. Józef Dziechciarz w swoim wystąpieniu poruszył kwestie korzyści wynikających z funkcjonowania ZOD w Dzierżoniowie dla społeczności lokalnej i uczelni oraz o perspektywach dalszej współpracy między Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu i lokalnymi władzami samorządowymi. Następnie dr Adam Suchodolski przedstawił sprawozdanie z działalności Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów w zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Dzierżoniowie. Omówił warunki funkcjonowania i podstawowe kierunki rozwoju studiów niestacjonarnych w Dzierżoniowie oraz poinformował o wynikach nauczania w roku akademickim 2009/2010. W zamiejscowym ośrodku dydaktycznym w Dzierżoniowie młodzież stu-



duje na kierunku zarządzanie, ze specjalnością menedżer w Unii Europejskiej. Obecnie w ośrodku w Dzierżoniowie uczy się ponad 150 osób na studiach I stopnia. Na pierwszym roku naukę podjęło 48 osób. Studenci korzystają z bardzo dobrej bazy naukowo-dydaktycznej oraz biblioteki, w której zgromadzono ponad 3500 egzemplarzy książek. W imieniu władz lokalnych wystąpił wicestarosta dzierżoniowski – Dariusz Kucharski, który przedstawił korzyści dla powiatu dzierżoniowskiego wynikające z poprawy wykształcenia i zdobycia wyższych kwalifikacji przez młodzież powiatu.

W podniosłej atmosferze nastąpiło ślubowanie i immatrykulacja nowo przyjętych studentów. Dziesięć wybranych osób otrzymało indeksy z rąk prof. Józefa Dziechciarza.

Nieodłącznym elementem inauguracji jest wykład inauguracyjny rok akademicki. W tym roku zebrani wysłuchali wykładu dr. Łukasza Haromszki pt. *Dolnośląscy liderzy lokalni*.

Następnym punktem programu uroczystości było wręczenie dyplomów ukończenia studiów pierwszego stopnia. W minionym roku akademickim studia te ukończyło 38 osób. Dyplomy wręczał prof. Marek Nowiński. Pięciu absolwentom o najwyższej średniej ocen uzyskanych w trakcie studiów prorektor Andrzej Gospodarowicz wręczył wyróżnienia za bardzo dobre wyniki w nauce. Wyróżnienia otrzymali: Piotr Jachemczyk, Magdalena Jagiełło, Elżbieta Babińska, Agnieszka Olejniczak i Joanna Gendera. W imieniu absolwentów za proces dydaktyczny podziękowali Agnieszka Olejniczak i Daniel Trela.

Wśród zaproszonych na uroczystość był obecny wieloletni pracownik Uczelni, jeden ze współorganizatorów zamiejscowego ośrodka w Dzierżoniowie i wieloletni pełnomocnik rektora dr Stanisław Kowalczyk, który podjął decyzję o przejściu na emeryturę. Dr Adam Suchodolski w imieniu społeczności akademickiej i społeczności lokalnej podziękował mu za wielki wkład pracy i wysiłek. Wyrazem podziękowania za dokonania dr Stanisława Kowalczyka ze strony wszystkich osób obecnych na sali był gromki aplauz na stojąco.

W części artystycznej wystąpił zespół muzyczny zespołu szkół nr 3 w Dzierżoniowie.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu akademickiego *Gaudeamus Igitur*.

Święto Uczelni

Tradycyjnie w dniu 15 listopada obchodzimy Święto Nauki Wrocławskiej. W symbolicznym dniu nawiązujemy do faktu inauguracji akademickich wykładów we Wrocławiu po II wojnie światowej. W tym właśnie dniu w 1945 r. na Politechnice i w Uniwersytecie, będącymi wówczas częściami jednej uczelni, wykłady przedstawili wybitni uczeni: profesorowie Kazimierz Idaszewski i Ludwik Hirszfeld.

Obchodzone w tym roku 18 listopada Święto Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, (już po raz piąty) wpisuje się w zbiorowy wysiłek kolejnych pokoleń przedstawicieli środowiska akademickiego.

JM Rektor prof. Bogusław Fiedor powitał gości przybyłych na uroczystość: senatorów, posłów, przedstawicieli władz miast Dolnego Śląska i samorządów, gości z uczelni krajowych i zagranicznych, przedstawicieli nauki i instytucji naukowych, przedsiębiorców, przedstawicieli służb publicznych i zagranicznych.

Po powitaniach JM Rektor w sposób syntetyczny opowiedział o 65-letnim dorobku wrocławskiego środowiska akademickiego, podkreślając jego niezwykłą kreatywność i zdolność do podejmowania wspólnych inicjatyw przyczyniających się do rozwoju wrocławskich uczelni. Inicjatywa pn. Deklaracja Pawłowicka wpisuje się w ten sposób myślenia o przyszłości nauki wrocławskiej. Materializuje się ona jako Wrocławska Unia Akademicka, w której uczelnie akademickie, przy poszanowaniu suwerenności i autonomii uczelni będących jej członkami, chcą stworzyć warunki do osiągnięcia korzyści skali i synergii.

Następnie rozpoczęła się część uroczystości, podczas której wręczono medale, odznaczenia i nagrody.

Z inicjatywy władz Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu została ustanowiona nagroda Kryształowego Alumnusa przyznawana wybitnym absolwentom naszej uczelni, za szczególne osiągnięcia naukowe w trakcie studiów, w pracy zawodowej, za działalność społeczną i filantropijną, za dokonania w sztuce, sporcie oraz za działania na rzecz rozwoju uczelni, oraz dla wybitnych absolwentów, których dokonania życiowe zasługują na szczególne uhonorowanie.

W bieżącym roku Kapituła przyznała niniejszą nagrodę:

- Śp. Poseł Aleksandrze Natalli-Świat
- Śp. Posłowi, Wicemarszałkowi Sejmu RP Jerzemu Szmajdzińskiemu
- poseł do Parlamentu Europejskiego Lidii Geringer de Oedenberg

- prof. dr. hab. Zdzisławowi Hellwigowi
- Michałowi Koseli
- dr. Bartłomiejowi Nicie

Prorektor ds. Rozwoju i Promocji prof. Marek Łyszczak przedstawił uzasadnienia nadania nagrody Kryształowego Alumnusa (zamieszczamy je w dziale Alumnusi)

Honorowego Kryształowego Alumnusa przyznanego **Śp. Aleksandrze Natalli-Świat** odebrał brat Marek Natali.

Honorowego Kryształowego Alumnusa przyznanego **Śp. Jerzemu Szmajdzińskiemu** odebrał mecenas Ryszard Szmajdziński, brat tragicznie zmarłego Jerzego Szmajdzińskiego.

Lidii Geringer de Oedenberg przyznano Kryształowy Alumnus w imieniu środowiska akademickiego uczelni za dotychczasowe twórcze działania w obszarze kultury, organizacji życia kulturalnego i promocji działań artystycznych.

Profesor Zdzisław Hellwig otrzymał Kryształowego Alumnusa w uznaniu wieloletnich dokonań w zakresie pracy naukowej i dydaktycznej, osobistego zaangażowania w pracę organizacji akademickich oraz działań na rzecz instytucji o charakterze krajowym i międzynarodowym. Profesor Zofia Rusnak odebrała statuetkę w imieniu Profesora Zdzisława Hellwiga.

Kapituła Nagrody Kryształowy Alumnus doceniła twórczy wkład **Michała Koseli** w rozwój potencjału gospodarczego naszego miasta i regionu, w rozwój wykonywanej profesji. Pan Michał Kosela nie mógł uczestniczyć w uroczystości (statuetkę otrzymał kilka dni później, podczas obrad Senatu uczelni).



Profesor Stanisław Kielczewski i prof. Andrzej Kaleta



Promocja doktorska

Najmłodszym z dotychczas uhonorowanych jest **dr Bartłomiej Nita**. Kapituła Nagrody przyznała Kryształowego Alumnusa w uznaniu dokonań laureata na niwie naukowej i dydaktycznej.

Kryształowy Alumnus jest nagrodą przyznaną corocznie, i stanowi jedną z form aktywności, której celem jest nadanie nowych wymiarów relacjom uczelni z jej absolwentami i wychowankami.

Profesor Bogusław Fiedor poinformował zebranych o przyznaniu tytułu „**Honorowy Profesor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu**”. Za doniosłe i trwałe osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej, za imponujący dorobek naukowy, osiągnięcia dydaktyczne i ogromny wkład w rozwój uczelni uhonorowano **prof. Stanisława Kielczewskiego**. Sylwetkę uhonorowanego profesora zaprezentowała prof. Bogusława Drelich-Skulska, prodziekan Wydziału Nauk Ekonomicznych.

Święto uczelni jest okazją by docenić osoby szczególnie aktywne i zaangażowane w rozwój uczelni, w wielu wymiarach jej funkcjonowania. **Profesor dr hab. Danucie Strahl**, wiceprzewodniczącej Państwowej Komisji Akredytacyjnej i **Mateuszowi Morawieckiemu**, prezesowi Zarządu Banku Zachodniego WBK SA za zasługi dla rozwoju naszej uczelni przyznano Medal „Zasłużony dla Uniwersytetu Ekonomicznego”. Uhonorowani z powodów zawodowych nie mogli uczestniczyć w uroczystościach.

Podczas Święta Uczelni odbyła się honorowa promocja na stopień doktora i doktora habilitowanego. Profesor Andrzej Gospodarowicz, prorektor ds. nauki przyjął ślubowanie doktorskie, które złożyli: **mgr Agnieszka Marciniuk, mgr Diana Ewa Rokita, mgr Anna Śliwa i mgr Wojciech Topczewski**. A następnie promotorzy, kolejno: prof. Walenty Ostasiewicz, prof. Romuald Jończy, prof. Grażyna Światowy i prof. Mieczysław Morawski dokonali aktu promocji swoich doktorantów.

W minionym roku akademickim 4 osoby uzyskały na naszej uczelni stopień doktora habilitowanego. Złożyły one uroczyste ślubowania habilitacyjne, a następnie prof. Bogusława

Drelich-Skulska wręczyła dyplomy habilitacyjne pracownikom Wydziału Nauk Ekonomicznych: dr hab. Grażynie Adamczyk-Łojewskiej, dr hab. Bożenie Borkowskiej i dr hab. Małgorzacie Domiter, a prof. Janusz Łyko, prodziekan Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów wręczył dyplom habilitacyjny dr. hab. Tadeuszowi Gospodarzowi. Kolejnym punktem naszej uroczystości było wręczenie nagród za zasługi w promocji uczelni. Prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni prof. Marek Łyszczak wręczył nagrody. Za szczególne zasługi w promocji uczelni nagrodę otrzymał prof. Jerzy Niemczyk, prodziekan ds. Promocji i Rozwoju Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów

Profesor Jerzy Niemczyk jest inicjatorem utworzenia unikatowej edukacyjnej formuły przekazywania studentom wiedzy i umiejętności. Działające od 2008 r. Forum Edukacji Biznesowej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu umożliwia studentom i absolwentom dzięki bezpośrednim spotkaniom z praktykami biznesu nabywanie kompetencji biznesowych, poszerzanie wiedzy akademickiej o doświadczenia ludzi biznesu, kształtowanie postaw przedsiębiorczych. FEB oferuje bowiem kursy, wykłady, ćwiczenia, treningi i warsztaty. Funkcjonowanie Forum Edukacji Biznesowej w wielkim stopniu ożywiło kontakty uczelni o charakterze badawczym z otoczeniem biznesowym i instytucjonalnym. Zaowocowało to kolejnymi korzyściami dla uczelni, a zwłaszcza jej studentów w postaci większej oferty praktyk, staży zawodowych i atrakcyjnych miejsc pracy dla absolwentów

Kolejnym projektem edukacyjnym realizowanym pod opieką merytoryczną prof. Jerzego Niemczyka jest Akademia Talentów – inicjatywa dla studentów chcących zadbać o swoją karierę zawodową inwestując w siebie.

Nagrodę za szczególne zasługi w promocji uczelni otrzymał także Krzysztof Wojewodzic – absolwent m.in. naszej uczelni, który w 2010 r. zajął trzecie miejsce w konkursie Studencki Nobel na najlepszego studenta w Polsce, jest on także trzykrotnym zdobywcą tytułu Student roku (rozmowę z Krzysztofem Wojewodzicem zamieściliśmy w dziale Alumnusi).

Kolejne gratulacje na ręce prof. Janusza Łyko, złożył prorektor ds. dydaktyki prof. dr hab. Stefan Wrzosek, który po-



Dyplomy habilitacyjne odebrali: dr hab. Bożena Borkowska, dr hab. Małgorzata Domiter i dr hab. Tadeusz Gospodarz



Nagrodzony prof. Jerzy Niemczyk

informował o decyzji Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Po dokonaniu oceny jakości kształcenia jednostek organizacyjnych prowadzących kierunek „finanse i rachunkowość”, PKA postanowiła przyznać **wyróżniającą** ocenę jakości kształcenia na kierunku „finanse i rachunkowość” prowadzonym na poziomie studiów pierwszego i drugiego stopnia oraz jednolitych studiów magisterskich na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, a także w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Głogowie na poziomie studiów pierwszego stopnia.

Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej uzasadniło wyróżnienie dla kierunku „finanse i rachunkowość” Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów spełnieniem wymagań kadrowych, programowych i organizacyjnych w stopniu znacznie przekraczającym obowiązujące standardy do prowadzenia studiów na tym kierunku. Zwrócono uwagę, iż studenci na kierunku tym otrzymują wiedzę i nabywają umiejętności w zakresie znacznie wykraczającym poza standardy kształcenia, a absolwenci kierunku są bardzo dobrze przygotowani do pracy w prestiżowych i wymagających kwalifikacji zawodach finansowych. Program

kształcenia stwarza też studentom możliwości do ubiegania się o znane na świecie certyfikaty z rachunkowości. Duży ładunek wiedzy integrujący narzędzia statystyczno-ekonometryczne do oceny ryzyka przekazywany studentom sprawia, iż kierunek ten uważany jest za niekwestionowanego lidera w kraju.

W raporcie podkreślono również wysoki stopień internacjonalizacji procesu dydaktycznego na kierunku, wskazując, iż stworzona została oferta kształcenia w języku angielskim. Są to unikatowe w Europie Środkowej programy o takim zakresie kształcenia. Na studiach pierwszego stopnia oferowany jest program Bachelor Studies in Finance, natomiast na studiach drugiego stopnia Master Studies in Finance. Dużym wyróżnieniem jakiego spotkało te programy jest nadanie statusu partnera przez CFA Institute. Wydział Zarządzania, Informatyki i Finansów jest jedyną jednostką z krajów Europy Środkowej, która uzyskała ten status i znalazła się w gronie takich uczelni takich jak: Oxford, London Business School, New York University, Cornell University. W raporcie zwrócono także uwagę na wysokie osiągnięcia pracowników Wydziału w zakresie badań naukowych, które wpływają na doskonalenie procesu kształcenia.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie nagrody „za szczególne zasługi w zdobywaniu środków unijnych na rozwój uczelni”. Prorektor prof. Marek Łyszczak wręczył nagrodę dr inż. Dorocie Kwiatkowskiej-Ciotusze i dr inż. Urszuli Załuskiej.

Dr inż. Dorota Kwiatkowska-Ciotucha i dr inż. Urszula Załuska są autorkami projektów rozwojowych: Kuźnia Kadr 1 (na kwotę ok. 4,6 mln zł), Kuźnia Kadr 2 (na kwotę ok. 4,2 mln zł), Kuźnia Kadr 3 (na kwotę 14,6 mln zł) oraz Kuźnia Kadr IV (na kwotę 24,5 mln zł). Kwota dofinansowania ze środków EFS pozyskana dla uczelni w pierwszym okresie programowania to ponad 7 mln zł, a obecnie to ponad 54 mln zł. Kolejne osiągnięcia zawodowe i sukcesy Pań to m.in: pełnienie funkcji Ekspertów Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na lata 2007–2013 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki w dziedzinach: szkolnictwo wyższe, edukacja dzieci i młodzieży (w tym wyrównywanie szans



Prof. Janusz Łyko odbiera gratulacje za przyznanie przez PKA oceny wyróżniającej dla kierunku finanse i rachunkowość



Nagroda dla dr inż. Doroty Kwiatkowskiej-Ciotuchy i dr inż. Urszuli Załuskiej



Ważnym punktem obchodów Święta Uczelni było odsłonięcie pamiątkowych tabliczek na dwóch ławeczkach na terenie kampusu, ufundowanych przez kierownictwo uczelni

edukacyjnych, poprawa zdolności adaptacyjnych pracowników i przedsiębiorców, współpraca ponadnarodowa) oraz funkcji asesora w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego (priorytet 4 POKL), w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji (priorytet 5 POKL), Dolnośląskim Wojewódzkim Urzędzie Pracy (priorytet 8 POKL), Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego (priorytet 8 i 9 POKL).

Uroczystości tradycyjnie uświetnił występ Chóru *Ars Cantandi* oraz zespołu instrumentalnego naszej uczelni pod kierunkiem dyrygent Anny Grabowskiej-Borys.

Po występie Chóru *Ars Cantandi* JM Rektor prof. Bogusław Fiedor podziękował wszystkim gościom i przyjacielom uczelni za przybycie na uroczystość, a organizatorom Święta Uczelni za aktywne przygotowania.

Gala pracodawców

2010

BYŁO- BĘDZIE

Ałła Witwicka-Dudek

Na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu w dniu 26 listopada 2010 r. gościliśmy przedstawicieli pracodawców na niecodziennej uroczystości. Była to Gala pracodawców. Organizatorzy spotkania chcieli – podsumowując dotychczasowe działania – uhonorować instytucje współpracujące z naszą uczelnią.

W ramach projektu *Kuźnia Kadr 3*, czyli wzmocnienie potencjału rozwojowego Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poprzez rozszerzenie oferty edukacyjnej i iwentów, realizowanego ze środków Unii Europejskiej dzięki Europejskiemu Funduszowi Społecznemu, Biuro Karier i Promocji Zawodowej przy współpracy z Sekcją Obsługi Projektów Rozwojowych zapewnia studentom ostatnich lat studiów naszej uczelni odbycie staży zawodowych.

Realizując projekt, Uniwersytet współpracuje w tym zakresie z partnerami rynku pracy – pracodawcami, zgłaszającymi chęć przyjęcia studentów i absolwentów Uniwersytetu na staż. Współpraca z pracodawcami w ramach programu obejmuje przygotowanie oferty staży, z których skorzystać mogą studenci oraz absolwenci, zgodne ze swoimi zainteresowaniami zawodowymi. Celem współpracy jest umożliwienie studentom wykorzystanie zdobytej wiedzy w

praktyce oraz pozyskanie cennego na rynku pracy doświadczenia zawodowego.

W projekcie *Kuźnia Kadr 3* przewidziano formę podziękowania pracodawcom za udział w programie płatnych staży, zaoferowanie miejsca odbywania stażu, przygotowanie bogatego i różnorodnego programu stażu oraz za czas po-



Certyfikaty i nagrody dla organizatorów najciekawszych programów staży



Firmy wyróżnione w kategorii „Pracodawca najlepiej oceniony przez studentów”

święcony studentom. Certyfikat mógł otrzymać pracodawca, który zaoferował co najmniej pięć miejsc stażu dla studentów i absolwentów UE w ciągu danego roku kalendarzowego.

Uczelnia podczas uroczystej Gali nagrodziła pracodawców przyznając certyfikaty w trzech kategoriach.

W kategorii **Najciekawszy program stażu** certyfikaty otrzymali:

- Bank Zachodni WBK SA
- Cargill Polska Sp. z o. o.
- EnergiaPro SA
- Getin Noble Bank SA
- INVEST-BANK SA
- Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej – Książnica Karkonoska
- Robert BOSCH Sp. z o.o.
- Urząd Skarbowy w Jeleniej Górze
- Urząd Skarbowy w Lubinie
- Urząd Skarbowy Wrocław-Fabryczna

Spośród certyfikowanych pracodawców Uczelnia nagrodziła najlepszych statuetką o wdzięcznej nazwie „Płomień Kuźni”, którą otrzymali:

- Bank Zachodni WBK SA
- Cargill Polska Sp. z o. o.
- Urząd Skarbowy Wrocław-Fabryczna

W kategorii **Najlepiej oceniony przez studenta pracodawca** certyfikaty otrzymali:

- Biuro Rachunkowe INFOSYSTEM PHU Czesława Kołodziej
- Credit Suisse Polska Sp. z o. o.
- Fun English.pl Sp. z o. o.
- KGHM Polska Miedź SA
- nFinity.pl Sp. z o. o.
- Polska Projektowa M. Wiślak sp. j.
- Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne JELFA SA

- Starostwo Powiatowe w Jeleniej Górze
 - Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze
 - Urząd Skarbowy Wrocław - Krzyki
- Nagrodzeni „Płomieniem Kuźni”:
- Biuro Rachunkowe INFOSYSTEM PHU Czesława Kołodziej
 - Credit Suisse Polska Sp. z o. o.
 - KGHM Polska Miedź SA
 - Przedsiębiorstwo Farmaceutyczne JELFA

W kategorii **Pracodawca zapewniający staż największej liczbie osób** certyfikaty otrzymali:

- Bracia Strzelczyk Nieruchomości Izabela Blichert
- Dolnośląski Urząd Skarbowy we Wrocławiu
- Euro Bank Spółka Akcyjna
- Global e-Business Operations Sp. z o. o.

- Impel Accounting Sp. z o. o.
 - Kancelaria Finansowa Credit Finance
 - Kredyt Bank SA TUIR WARTA SA
 - Urząd Miasta w Jeleniej Górze
 - Bank Gospodarki Żywnościowej SA
 - Urząd Skarbowy Wrocław Stare Miasto
- Nagrodzeni „Płomieniem Kuźni”
- Euro Bank Spółka Akcyjna
 - Global e-Business Operations Sp. z o. o.
 - Kancelaria Finansowa Credit Finance

Wręczenie certyfikatów corocznie będzie odbywać się na Gali pracodawców. Zorganizowanie Gali ma na celu budowanie stałych relacji uczelni z partnerami rynku pracy w tym z pracodawcami, zachęcanie nowych pracodawców do zgłaszania ofert pracy, praktyki staży dla studentów i absolwentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.



Przedstawiciele nagrodzonych pracodawców – organizatorów największej puli staży

Wystawa

„Czas na Dolny Śląsk bez barier”

Wystawa „Czas na Dolny Śląsk bez barier” zawitała w mury naszej uczelni. Organizatorami ekspozycji wystawianej w różnych miastach jest Wydział do spraw Osób Niepełnos-

prawnych Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i Dolnośląskie Forum Integracyjne.

W dniu 29 listopada 2010 r. wystawę uroczystie otworzył Poseł na Sejm RP – Sławomir Piechota.



BYŁO - BĘDZIE



Andrzej Raszkowski

Trzynasta edycja DFN w regionie



Nie tylko Wrocław mógł korzystać z bogatej i różnorodnej oferty przygotowanej przez organizatorów Dolnośląskiego Festiwalu Nauki. Po raz kolejny nauka zawitała do kilku pięknych miast Dolnego Śląska. Edycja regionalna Festiwalu odbyła się m.in. w Jeleniej Górze.

8 października 2010 r. na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki odbył się wykład „Promocja w marketingu terytorialnym”. Prowadzący spotkanie dr Andrzej Raszkowski, poruszył m.in. następujące zagadnienia: przesłanki budowania strategii promocji miast i regionów; definiowanie marketingu terytorialnego; definiowanie promocji; hasła reklamowe miast i regionów; kluczowe obszary działań promocyjnych; rola marki w promocji miast i regionów; system identyfikacji wizualnej; organizowanie imprez (eventów) pomysłem na udaną promocję; produkty lokalne w kontekście działań promocyjnych; poszukiwanie unikalnych cech, walorów danego obszaru; adresaci działań promocyjnych; tworzenie wizji i misji miasta i regionu; rola aktywności społeczności lokalnej (regionalnej) w promocji jednostek terytorialnych.

Znaczna część wykładu poświęcona została praktycznym aspektom funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego w odniesieniu do marketingu terytorialnego. Wykład cieszył się dużą frekwencją i spotkał się z zainteresowaniem słuchaczy.



Wybr@ne

Cztery wydziały, cztery najlepsze kategorie

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego w komunikacie z dnia 30 września 2010 r. ustalił kategorie jednostek naukowych na podstawie oceny parametrycznej ich działalności w latach 2005-2009. Miło nam zakomunikować, że wszystkie cztery wydziały Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu otrzymały najwyższą, pierwszą kategorię i znalazły się w pierwszej dwudziestce w kraju w dziedzinie „nauki ekonomia”. Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny został sklasyfikowany na drugim miejscu w kraju! Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu jest jedyną uczelnią ekonomiczną w kraju, której wszystkie wydziały otrzymały pierwszą kategorię w ocenie parametrycznej. Ten niewątpliwie sukces uczelni ma znaczenie nie tylko prestiżowe, lecz także przekłada się na większe finansowanie z budżetu Państwa, co z kolei wpłynie na jakość badań i dydaktyki.

„Professor Opoliensis”

Profesor Romuald Jończy, kierownik Katedry Ekonomii i Gospodarowania Środowiskiem otrzymał 20 października 2010 roku Nagrodę Marszałka Województwa Opolskiego i tytuł „Professor Opoliensis” za „najważniejszą pracę naukową w województwie opolskim w okresie 2007-2010”. Kapituła Nagrody składająca się z rektorów uczelni Opolszczyzny oraz dyrektorów instytutów badawczych doceniła książkę Romualda Jończyego „Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej” Opole-Wrocław 2010. Współnakładcą tej książki był Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu a jej recenzentem do Nagrody prof. zw. dr hab. Bogusław Fiedor.

Nagroda i tytuł honorowy „Professor Opoliensis” są przyznawane co trzy lata na wniosek jednej z opolskich uczelni za książkę, która miała lub (na podstawie opinii recenzentów i Kapituły) będzie mieć największy wpływ na rozwój regionu lub/i nauki. Wniosek o nagrodę dla Romualda Jończyego złożyła Politechnika Opolska oraz Szkoła Wyższa im Bogdana Jańskiego, a wsparli go, przygotowując odpowiednie opinie, m.in. wojewoda opolski – Ryszard Wilczyński, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy – Jacek Suski oraz dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego UMWO – Krzysztof Kielbasa. Spośród sześciu dotychczasowych laureatów wyróżnienia Romuald Jończy jest jedynym ekonomistą oraz jedyną osobą zatrudnioną w podstawowym miejscu pracy poza Opolszczyzną.

Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Profesor dr hab. inż. Rafał Krupski, dr hab. Jerzy Niemczyk, prof. UE i dr hab. Ewa Stańczyk-Hugiet, prof. UE – pracownicy Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów otrzymali za osiągnięcia naukowe – książkę pt. „Konceptje strategii organizacji” nagrodę zespołową Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Profesor Krzysztof Jajuga otrzymał Nagrodę Ministra NiSW III stopnia za działalność organizacyjną.

Pracujemy na sukces

Profesor Leszek A. Maciaszek, dyrektor Instytutu Informatyki Ekonomicznej przekazał informację uzyskaną od firmy Aufbauwerk z Lipska, koordynatora konsorcjum

projektu LOGICAL (wniosek złożony w maju 2010 r. przez prof. Jerzego Korczaka, wsparty przez prof. B. Franczyka), że projekt ten dostał dofinansowanie w programie CENTRAL EUROPE <http://www.central2013.eu/>.

Projekt LOGICAL jest akronimem dla „Transnational LOGistics' Improvement through Cloud computing and innovAtive cooperative business modeLs”, konsorcjum obejmuje 16 partnerów z 6 krajów (Czech, Niemiec, Węgier, Włoch, Słowenii i Polski); wartość projektu przekracza 3 mln euro; czasokres jego realizacji to 42 miesiące.

Nagroda Prezesa NBP

Praca doktorska Zbigniewa Dokurno, adiunkta w Katedrze Ekonomii Ekologicznej, została wyróżniona w konkursie Prezesa NBP na najlepszą pracę z dziedziny nauk ekonomicznych. Tematem pracy była „Teoria endogenicznego wzrostu gospodarczego – próba systematyzacji i krytycznej analizy”, a promotorem prof. Bogusław Fiedor.

Nagrody za prace doktorskie

W konkursie zorganizowanym przez Spółkę INVESTcon GROUP na najlepsze prace licencjackie, magisterskie i doktorskie dotyczące zorganizowanego systemu obrotu papierami wartościowymi nagrodę za najlepszą pracę doktorską otrzymała absolwentka studiów doktoranckich na Uniwersytecie Ekonomicznym dr Anna Maria Krug. Promotorem pracy pt. *Relacje inwestorskie na przykładzie wybranych spółek notowanych na giełdzie papierów wartościowych* jest dr hab. Marek Łyszczak, prof. UE, kierownik Katedry Finansów.

Praca doktorska dr. Łukasza Jurka pt. *Zmiany stacjonarnej opieki społecznej nad ludźmi starymi w Polsce i wybranych krajach*, napisana pod kierunkiem dr hab. Olgi Kowalskiej, prof. UE otrzymała nagrodę w konkursie na najlepsze prace magisterskie i doktorskie w dziedzinie pracy i polityki społecznej organizowanym przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych pod patronatem Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Nagrodzono autora pracy licencjackiej

Michał Polak, student Wydziału GRiT zdobył III miejsce w konkursie organizowanym przez Euroregion Nysa. Nagrodzona została praca licencjacka studenta, napisana w Katedrze Finansów i Rachunkowości, pod kierunkiem dr. Roberta Kurka, pt. *Fundusze inwestycyjne jako forma zabezpieczenia ryzyka starości w krajach Euroregionu Nysa*.

Młody Ekonomista II

Paweł Maryniak, student III roku na kierunku Finanse i rachunkowość na wydziale ZIF jest jednym z ośmiu laureatów konkursu „Młody Ekonomista II”. Organizatorami były: Stowarzyszenie Ekonomistów Polskich i Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju FOR.

Best Partnership

Wydział Gospodarki Regionalnej i Turystyki został laureatem nagrody Euroregionu Nysa Best Partnership w kategorii „edukacja”. Przedmiotem oceny Jury była współpraca międzynarodowa Wydziału GRiT w Akademickim Centrum Koordynacyjnym <http://acc-ern.tul.cz/pl>.

Otrzymaliśmy Złoty Krawat 2010

Uniwersytet Ekonomiczny został nagrodzony „Złotym Krawatem 2010” w tegorocznej edycji konkursu na najbar-

ziej przedsiębiorczą instytucję. Nagrodę otrzymaliśmy w kategorii „uczelnie”. Konkurs „Złoty Krawat 2010” powstał z inicjatywy Dolnośląskiego Studenckiego Forum BCC i ma na celu zaprezentowanie osób, instytucji oraz przedsiębiorstw, których działalność wpływa na rozwój przedsiębiorczości w naszym regionie. Na nominowanych w poszczególnych kategoriach głosowali studenci wrocławskich uczelni.

Coraz więcej prezesów wśród naszych absolwentów

W wydaniu Rzeczpospolitej z 15 listopada 2010 r. ukazał się ranking uczelni, których absolwenci najczęściej zajmują stanowiska prezesów firm w naszym kraju. Miło nam poinformować, że jesteśmy drugą (po SGH) uczelnią ekonomiczną w kraju, której absolwenci cieszą się największym powodzeniem przy obsadzaniu najważniejszych stanowisk w polskim biznesie. Przybywa ich na tej funkcji co roku, a w kategorii bezwzględnej znaleźliśmy się na 8. miejscu w Polsce. Ranking wygrała krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza.

Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego – po roku

Od niedawna w rzeczywistość naszej uczelni wpisuje się nowa, powołana do życia nieco ponad rok temu Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Ekonomicznego. Swój pierwszy pełny rok działalności zamknęła ona organizacją dwóch dużych wydarzeń. Na zlecenie Porozumienia Uczelni Wrocławskich zorganizowała I edycję Targów Edukacyjnych „Wrocławski Indeks” – wydarzenia, które na edukacyjnej mapie Wrocławia i Dolnego Śląska zastąpiło dotychczasowy Tared. Impreza wzbudziła bardzo duże zainteresowanie, odwiedziło ją blisko 20 tys. ubiegłorocznych maturzystów – wśród nich duża rzesza naszych „pierwszorocznych” studentów.

Drugim wydarzeniem była organizacja konferencji „Efektywność źródłem bogactwa narodów” wspólnej dla naszej uczelni i Politechniki Wrocławskiej.

W nadchodzącym 2011 roku Fundacja planuje organizację dwóch kolejnych konferencji - dla Katedry Inwestycji Finansowych i Zarządzania Ryzykiem oraz dla Katedry Statystyki. W planach jest również wydanie albumu o historii naszego kampusu.

Inicjatywy te pozwalają Fundacji budować (powoli) podstawy finansowe, które w najbliższych latach pozwolą jej jeszcze szerzej włączać się w działania wymagające inwestycji środków własnych. (jf)

PTE przyznało nagrody

15 grudnia w Oddziale Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego we Wrocławiu odbyło się wręczenie nagród przyznanych w ramach Konkursu im. prof. Wincentego Stysia na najlepszą pracę magisterską z dziedziny nauk ekonomicznych. Nagrodzono (II miejsce) pracę napisaną przez Marcina Nowika pt. *Wsparcie promocyjno-informacyjne jako instrument polskiej polityki proeksportowej w latach 1991-2008*, pod kierunkiem prof. Bogusławy Drelich-Skulskiej; wyróżnienie otrzymała mgr Marika Szymańska za pracę pt. *Strategia biznesu odpowiedzialnego społecznie (CSR) na przykładzie firmy DB Schenker Sp. z o.o.*; jej promotorem jest prof. Andrzej Kaleta

Spotkanie plenarne

Klubu Partnerów

10 grudnia 2010 r. odbyło się kolejne zebranie przedstawicieli firm i instytucji, z którymi nasza uczelnia podpisała umowy o współpracy w ramach Klubu Partnerów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Partnerzy zrzeszeni w Klubie, poprzez współpracę na wielu płaszczyznach, chcą budować partnerskie relacje między środowiskiem akademickim a środowiskiem gospodarczym z zamiarem uzyskiwania obustronnych korzyści z trwałych kontaktów między nauką, a praktyką gospodarczą.



Przybyłych na spotkanie powitał JM Rektor prof. Bogusław Fiedor oraz prezydent Klubu Partnerów Paweł Zawadzki

INICJATYWY SPONSORSKIE

Uczestnicy spotkania zostali poinformowani o inicjatywach naszych Partnerów-darczyńców, m.in.: firma Hewlett-Packard sfinansowała budowę skweru „60-lecia Uczelni”, firma PZU zaś budowę skweru wraz z altanką przed budynkiem „Z”, LukasBank wsparł finansowo działalność realizowaną przez koła naukowe i Uniwersytet Trzeciego Wieku. Rektor prof. Bogusław Fiedor poprosił zebranych o podjęcie wspólnej akcji, aby sfinansować wykonanie elewacji budynku H (od strony ul. Wielkiej). W roku 2011 uczelnia zakończy budowę obiektu Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, sąsiadującego z budynkiem H – wybudowanym w latach siedemdziesiątych. Kierownictwu uczelni zależy, aby oba obiekty tworzyły „ujednoliconą”, nowoczesną bryłę architektoniczną.

NOWI CZŁONKOWIE KLUBU PARTNERÓW

Prezydent Klubu Paweł Zawadzki zapoznał zebranych z listą firm będących dotychczasowymi członkami Klubu, a są to: Bank Zachodni WBK, Hasko-Lek SA, HP Global e-Business Operations, INVEST-PARK, Integer SA, Lukas Bank, PekaO SA, Polska Miedź SA, PGE Elektrownia Turów SA, PZU Życie SA, Spiż, ZABERT SA, Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin oraz przedstawił dwóch nowych członków: firmę Sitech i EMC Instytut Medyczny. Zaprezentowano także logo Klubu Partnerów.





Grudniowe spotkanie miało uroczyste, świąteczny charakter i połączone było z opłatkiem dla członków Klubu

Obszary współpracy

Członkowie Klubu Partnerów uczestniczą w spotkaniach i wykładach adresowanych do studentów prezentując wiedzę praktyczną, na bazie prowadzonych przez siebie firm, jak również bogaty bagaż własnych doświadczeń zawodowych. Klub Partnerów przygotowuje cykl spotkań z udziałem znanych osób świata biznesu i polityki, pierwszym gościem będzie prezes Marek Belka.

Informacje na temat inicjatyw i oferty uczelni dla członków Klubu Partnerów

Doktor inż. Urszula Załuska (ekspert ds. ewaluacji w projektach rozwojowych uczelni), poinformowała o programie Kuźnia Kadr, w którym realizowane są cztery projekty o charakterze edukacyjnym. Dzięki kolejnym czterem edycjom Kuźni Kadr pozyskano dla uczelni blisko 50 mln złotych. Doktor inż. Urszula Załuska przybliżyła specyfikę dwóch ostatnich projektów Kuźni Kadr. Kuźnia Kadr III – kierowana głównie do studentów – oferuje im płatne staże, m.in. w firmach członków Klubu Partnerów, wykłady otwarte i seminaria oraz szkolenia prowadzone przez praktyków biznesu. Zaplanowano w projekcie udział 3,5 tys.(!) osób. Urszula Załuska podkreślając olbrzymie zainteresowanie studentów udziałem w zajęciach organizowanych przez praktyków biznesu, zachęcała, aby także przedstawiciele firm zrzeszonych w Klubie Partnerów dzielili się z młodzieżą swoją wiedzą i doświadczeniem zawodowym. Aktywność pracodawców współpracujących przy organizacji staży dla studentów uczelni została specjalnie uhonorowana – podczas zorganizowanej po raz pierwszy uroczystości pn. *Gala Pracodawców* wręczano specjalne certyfikaty i nagrody. Urszula Załuska mówiła także o ofercie skierowanej do studentów

studiów III stopnia, zachęcając firmy do aplikacji do projektu Kuźnia Kadr umożliwiającego doktorantom przygotowanie prac doktorskich o wartości naukowej oraz użyteczności praktycznej. Zachęcała również do udziału w oferowanych przez uczelnię kursach i szkoleniach w ramach kształcenia ustawicznego. Oferta inicjatyw znajduje się na stronie uczelni w zakładce Kuźnia Kadr. Natomiast w ramach startującego projektu Kuźnia Kadr IV zaplanowano regularne badania losów absolwentów uczelni, aby ocenić ich przygotowanie do podjęcia pracy zarówno od strony teoretycznej, jak i praktycznej. Dlatego cenne będą informacje pochodzące od pracodawców. Uczestnikom spotkania została przekazana pub-

likacja, przygotowana przez Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką, zawierająca kompleksową ofertę w zakresie kształcenia ustawicznego (w tym zwłaszcza studiów podyplomowych) i projektów badawczo-wdrożeniowych. Oferta jest skierowana do Partnerów z otoczenia biznesowego i instytucjonalnego uczelni.

Część akademicka

Rektor prof. Bogusław Fiedor przygotował wykład pt. *Nauki ekonomiczne a współczesność – modyfikacja paradygmatu i współpraca z innymi dziedzinami nauk*. Rektor zaprosił do zapoznania się z jego treścią na stronę uczelni, na portal o nazwie Otwarty Uniwersytet Ekonomiczny, uczestnicy spotkania bowiem podjęli bardzo ożywioną dyskusję nt. koniunktury gospodarczej i etosu gospodarki rynkowej.

Zaproszenie na Bal Rektora

Profesor Bogusław Fiedor serdecznie zaprosił zebranych do udziału w kolejnej edycji Balu Rektora, podczas którego, m.in. odbędzie się aukcja prac plastycznych, a uzyskany dochód zostanie przekazany na cel charytatywny.

Bal Rektora odbędzie się 5 lutego 2011 roku.



Profesor Wanda Kopertyńska, Leszek Długołęcki – pełnomocnik Rektora ds. Klubu Partnerów i prezydent Klubu Paweł Zawadzki

Wykładałem dla cesarza



Profesor Hiroyuki Itami doktor *honoris causa* naszej uczelni

Profesor Hiroyuki Itami 30 września wygłosił wykład *Ba Management as a Basic Theory of Japanese Management*, poruszający między innymi współczesne problemy gospodarki Japonii oraz japońskiego stylu zarządzania i ich odniesienie do gospodarki Polski.

Po wykładzie prof. Hiroyuki Itami zgodził się odpowiedzieć na kilka naszych pytań.

Uczestniczył Pan Profesor w polskiej transformacji jako doradca i obserwator Senatu RP, autor „Listów o Polsce”; obserwuje Pan naszą gospodarkę od blisko dwudziestu lat. Jak z tej perspektywy ocenia Pan ten „historyczny eksperyment”?

Polska gospodarka rozwija się tak, jak się tego spodziewałem dwadzieścia lat temu, a nawet lepiej – słyszałem wówczas wypowiedzi Leszka Balcerowicza i byłem przekonany, że przesadza, że nie wszystko tak wyjdzie, jak zapowiada. Odnieśliście relatywny sukces – nie taki może, jak gospodarka chińska w ostatnich latach, ale wasz sukces jest solidnie podbudowany, mniej uzależniony od polityki. Jest stabilny.

W 2008 roku nadano Panu zaszczytny status wykładowcy w japońskim Pałacu Cesarskim. Czy to tylko formalny tytuł, czy też naprawdę uczył Pan cesarza Japonii?

Tak, wykładałem dla niego, choć całe wydarzenie miało bardzo szczególną, związaną z japońską tradycją oprawę. To jest coroczna uroczystość na dworze cesarskim i nazywa się „Rozpoczęcie nauki poezji”. Zostałem zaproszony na obiad z udziałem cesarza, po którym rozmawialiśmy i to właśnie miało charakter wykładu dla cesarza, połączonego z nadaniem tytułu.

Pański dzisiejszy wykład wzbudził spore zainteresowa-

Kilka myśli (o gospodarce USA)

Trzy cechy: język, waluta i otwartość etniczna stwarzają konglomerat, którego żaden inny kraj na świecie nie jest w stanie odtworzyć, przynajmniej w obecnej chwili.

Mechanizmy rynkowe nie sprzyjają procesowi akumulacji wiedzy.

Sukces innowacyjnego pomysłu zależy w równej mierze od dwóch mechanizmów: akumulacji wiedzy oraz jej skutecznego wykorzystania.

nie wśród naszych studentów, było także sporo gości z zewnątrz. Czy mógłby Pan wyjaśnić naszym czytelnikom znaczenie tytułowego słówka „Ba” w kontekście problematyki, którą Pan się zajmuje?

„Ba” to miejsce, gdzie ludzie w korporacji wchodzą ze sobą w interakcję co powoduje, że zaczynają ich napędzać wspólne emocje twórcze. Takim miejscem jest na przykład kafeteria w siedzibie Nokii – duża otwarta przestrzeń, gdzie ludzie siedzą w grupach i każdy może się dosiąść, a rozważany jest jakiś problem z zakresu zarządzania, technologii czy marketingu. Efekty takiego rozwiązania są bardzo dobre – to tak, jakby pozwolić ludziom improwizować – na przykład, jak w jazzie czy w piłce nożnej na boisku. Odwrotnością jest tu ścisły pionowy model zarządzania, coś – by wykorzystać to porównanie – jak orkiestra filharmoniczna podporządkowana dyrygentowi czy futbol amerykański, przerywany co chwilę i sędziowany zdalnie. Tam, gdzie udaje się osiągnąć silną automotywację, przekonanie ludzi do swojego projektu, tam praca menedżerska jest w połowie wykonana.

Dziękuję za rozmowę
Rozmawiał Marek Zimnak



Zrozumieć świat

Wojciech Sokolnicki



„Wędruję po świecie, aby znaleźć odpowiedź: dlaczego jest tak, jak jest?” – tymi słowami rozpoczął prof. Grzegorz Kołodko spotkanie ze studentami naszej uczelni, promujące jego nową książkę „Świat na wyciągnięcie myśli”.

W pierwszej części, trwającego ponad dwie godziny spotkania, z niezwykłą erudycją opisywał świat z perspektywy podróżnika, ekonomisty i filozofa (jak sam siebie nazywa), mówił, jak na podstawie własnych obserwacji (zwiedził ponad 150 krajów), setek rozmów z politykami, naukowcami i biznesmenami, poznawał logikę trendów globalnych. Obserwując i analizując te trendy (np. liberalizacja czy integracja), można poznawać determinizm zjawisk, przygotowując się na te, które muszą zaistnieć, i unikać zjawisk negatywnych.

„Należy postrzegać świat jako zjawisko dynamiczne. Błędem wielu analityków i polityków jest więc proste nakładanie wniosków z przeszłości (ekstrapolacja) przy próbie opisania przyszłych zjawisk” – mówił.

„Świat jest w ciągłym ruchu”.

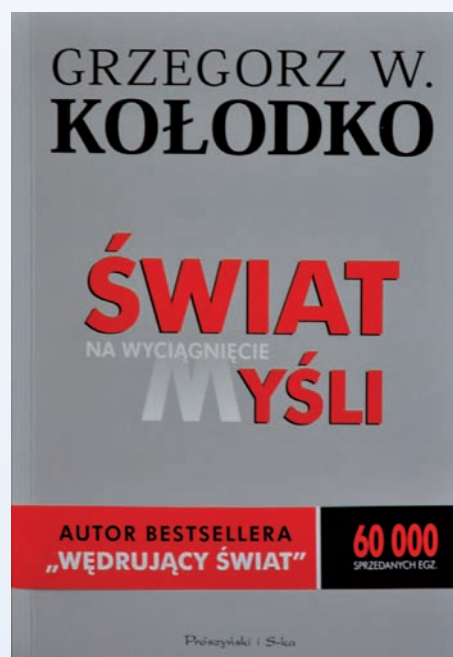
Profesor zachęcał do większej pokory wobec świata, a jednocześnie mniej ortodoksyjnego podchodzenia do opisu rzeczywistości, postulując m.in. post-PKBowskie myślenie, a w konsekwencji zastąpienie wskaźnika Produktu Krajowego Brutto przez bardziej holistyczny wskaźnik Szczęśliwości Krajowej Brutto – koncept z lat 70-tych króla Bhutanu.

W drugiej części spotkania gość mówił o przyczynach kryzysu globalnego. W jego opinii winę za obecne załamanie gospodarcze w świecie zachodnim ponosi neoliberalizm, który oderwał kapitał od pracy. Narodził się kapitał speku-

lacyjny, który – zwłaszcza dzięki Internetowi – umożliwia szybkie zyski.

„Inwestorzy nie chcieli zadowolić się stopą zwrotu z zainwestowanego kapitału, wynoszącą w przypadku produkcji czy usług 6-9%. Chcieli mieć kilkadziesiąt procent. Wmawiali ludziom, że eldorado nie skończy się nigdy, aż rynek powiedział *sprawdzam*”.

Na zakończenie prof. Kołodko krytycznie odniósł się do obecnej polityki rządu, zarzucając mu uległość wobec „nawisłańskich kapłanów neoliberalizmu”. Podkreślał wielokrotnie, że aby dogonić Europę, powinniśmy rozwijać się w tempie 7-10% rocznie (jak za czasów, kiedy był ministrem finansów), a nie zadawałać się „marnymi” 4%.



GOŚĆ UCZELNI



Profesor Grzegorz Kołodko, prof. Andrzej Gospodarowicz i Edward Bratek

W sieci oddziaływania

Jubileusz 70-lecia urodzin Profesora Adama Nowickiego

Uroczyste obchody Jubileuszu 70-lecia urodzin prof. Adam Nowicki postanowił spędzić w gronie swoich przyjaciół, współpracowników z różnych ośrodków badawczych w Polsce oraz wychowanków katedr naszej uczelni: macierzystej Katedry Inżynierii Systemów Informatycznych Zarządzania i Katedry Informatyki Ekonomicznej na Wydziale Inżynierjno-Ekonomicznym oraz Katedry Informatyki Ekonomicznej z Politechniki Częstochowskiej. Uroczystości jubileuszowe połączone z konferencją naukowo-dydaktyczną pt. „Systemy informacyjne w zarządzaniu organizacją. Nauka. Dydaktyka. Praktyka” odbyły się w dniach 13-14 września 2010 r.

Wyjątkową uroczystość, której najważniejszą osobą był Jubilat prof. Adam Nowicki, rozpoczął prof. Jerzy Korczak, kierownik Katedry Technologii Informatycznych.

Wykorzystując nomenklaturę i metodologię informatyczną, przedstawił on sylwetkę Jubilata, wplatając wydarzenia z Jego życia w sieć semantyczną. Węzły sieci łączyły osoby, obszary i zakres oddziaływania Profesora, ukazywały także umiejętności i zainteresowania naukowe i pozanaukowe Jubilata. Na kolejnych slajdach pojawiały się zdjęcia dokumentujące różne fakty i zdarzenia z życia (połączone ze sobą sieciowo), którym towarzyszyły żywiołowe reakcje zgromadzonych gości, odnajdujących swoje miejsce w „sieci” opisującej prof. Nowickiego. Profesor Jerzy Korczak mówił także o roli prof. Nowickiego na polu promocji kadr akademickich, gdzie ujawniał się Jego talent dydaktyczny i niespotykana intuicja wybierania z grup seminaryjnych odpowiednich osób, zdolnych do kontynuowania rozwoju w

charakterze pracowników naukowo-dydaktycznych. Dziękując za wieloletnią dotychczasową współpracę, prof. Korczak życzył Jubilatowi dalszych lat aktywności i zdrowia do realizacji nowych zamierzeń.

Do składania życzeń i gratulacji dołączali się kolejni goście, którzy także mówili o życiorysie naukowym, działalności dydaktycznej i organizacyjnej, o cechach charakteru i wpływie prof. Adama Nowickiego na ich życie. Wypowiadali się m.in.: JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – prof. Bogusław Fiedor, JM Rektor Politechniki Częstochowskiej – prof. Maria Nowicka-Skowron, prof. Marian Noga, prof. Arnold Pabian – dziekan Wydziału Zarządzania Politechniki Częstochowskiej, prof. Jerzy Niemczyk – prodziekan Wydziału ZIF, prof. Ludosław Drelichowski – dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy, prof. Henryk Sowa – prezes NTIE, profesorowie: Jerzy Kisielnicki, Jerzy Gołuchowski, Zdzisław Szyjewski. Wystąpienia mieli także m.in. prof. Karol Chrabański, prof. Andrzej Kobyliński, dr Dorota Jelonek, prof. Rafał Krupski, prof. Paweł Lula, prof. Marian Niedźwiedziński i prof. Jerzy Zieliński.

Profesor Adam Nowicki nie ograniczał swojej aktywności tylko do środowiska akademickiego. Od wielu lat konsekwentnie i skutecznie rozwijał kontakty z praktykami gospodarczymi, zyskując dla realizacji zadań dydaktycznych specjalistyczne oprogramowanie i wyposażenie laboratorium komputerowego. Współdziałał również z lokalnymi władzami samorządowymi, tworząc w Ząbkowicach Śląskich ważny ośrodek edukacyjny. Na jubileuszową uroczystość przybyły osoby reprezentujące administrację pań-





Profesor Adam Nowicki z małżonką dr Małgorzatą Nowicką

stwową oraz partnerzy gospodarczy. Gratulacje i podziękowania za współpracę składali: Kazimierz Figzał (współorganizator ZOD w Ząbkowicach Śl.), Edmund Rogiński (prezes CEZAL), Witold Staniszki (prezes Rodan System SA), Franciszek Szweda (prezes BPSC SA) i Zbigniew Twardowski (prezes CONSORG sp. z o.o.).

Kolejnym wspomnieniom współpracowników (dyrektorów większości instytutów naszej uczelni), uczniów i przyjaciół towarzyszyły słowa podziwu dla twórczych przedsięwzięć edukacyjnych Jubilata, zakresu organizacyjnej działalności, dla dorobku publikacyjnego i promotorskich zdolności. Przeplatały się one z serdecznymi życzeniami dalszych lat w pełnym zdrowiu oraz pomyślności w życiu zawodowym i osobistym. Życzono Jubilatowi, by mógł tworzyć kolejne wizjonerskie plany, by zasoby Jego energii nigdy się nie wyczerpały, a Jego życiu towarzyszyła radość i satysfakcja z osiągnięć własnych i działań wychowanków.

Były również życzenia, by czas, którym obecnie będzie Profesor dysponował, wykorzystał tylko na własne, pozazawodowe przyjemności.

Sam Jubilat dziękował wszystkim za tak wiele dobrych słów o sobie, za interesująco napisane eseje zawarte w wydanej okolicznościowej publikacji.

Nie sądziłem, że macie Państwo tyle danych o moich działaniach.

Stwierdził, że motorem jego postępowania była chęć pracy w środowisku, które będzie się wyróżniało. *Jestem szczęśliwy, że od ponad 40 lat, najpierw jako student, a później pracownik uczelni, mogłem pracować z tak wieloma wspólnymi osobami – mówił Profesor Nowicki.*

Wybrane fragmenty wypowiedzi gości uroczystości

Profesor Bogusław Fiedor: *Chciałbym podkreślić znaczenie działań Profesora Nowickiego w naszej sieci uczelnianej i uwypuklić charakter Jego postawy życiowej, której opis wiernie oddają słowa filozofa prof. Tadeusza Kotarbińskiego. Mówił on „chodzi o to, by człowiek robił ochoczo to, co robić musi, by tego, co robić musi, nie robił tylko dlatego, że musi, by w robieniu tego, co musi, znalazł upodobanie i dzięki temu pracę swą usprawnił wielokrotnie, okazując hojność w oddawaniu się jej”.*

Profesora Adama Nowickiego wyróżnia uczciwość, szczególna pracowitość i konsekwencja w dążeniu do osiągnięcia wytoczonych celów. Jest profesorem w starym uniwersyteckim stylu – cechuje go elegancja, kultura słowa i życzliwy stosunek do pracowników. Mam nadzieję, że te właśnie cechy zostały dostrzeżone przez jego wychowanków i będą wzorem do naśladowania.

JM Rektor Politechniki Częstochowskiej **prof. Maria Nowicka-Skowron**, wręczając medal 60-lecia uczelni, powiedziała m.in.: *Profesor Adam Nowicki, autorytet w dziedzinie informatyki ekonomicznej oraz w obszarze wykorzystywania systemów informatycznych zarządzania, związał się formalnie z Politechniką Częstochowską w 1998 r. i przez kolejne lata aktywnie i z zaangażowaniem działał na rzecz naszego środowiska. Uczelnia moja dziękuje Panu Profesorowi za ogromny wachlarz wiedzy, za zdolności dydaktyczne, za doświadczenie i cierpliwość w realizowaniu nowatorskich przedsięwzięć, za wizjonerstwo i umiejętności organizacyjne wspierające jej rozwój.*



Kwiaty i życzenia od Pani Krystyny Szewczyk

Profesor Marian Noga wspominał seminarium magisterskie, na którym – jeszcze jako student – poznał asystenta Adama Nowickiego. Mówił także o inicjatywie prof. Adama Nowickiego dotyczącej utworzenia ośrodka edukacyjnego w Ząbkowicach Śląskich oraz o efektywnej współpracy naukowej z Katedrą Profesora i jej pracownikami.

Profesor Arnold Pabian mówił o współpracy edukacyjnej i naukowej. Podkreślał wkład prof. Nowickiego w tworzenie i prowadzenie szkoły naukowej oraz umiejętne promowanie wielu doktorów, magistrów i inżynierów.

Profesor Jerzy Niemczyk: *Profesor Adam Nowicki jest postacią wielce zasłużoną dla Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów i dla naszej uczelni. ...Od początków istnienia Wydziału współtworzył środowisko informatyków ekonomicznych. ...Okazywał zaangażowanie w strategiczne i bieżące działania Wydziału. Był aktywny jako członek Senatu uczelni, współtworząc dokumenty programowe i operacyjne naszego Uniwersytetu. Jego niekwestionowany autorytet naukowy, postawa zawodowa, etyczna i moralna stanowi wzór dla współpracowników i studentów.*

Profesor Ludosław Drelichowski dziękował za wykreowanie nowych specjalności dydaktycznych, za dyskusje o metodach dydaktycznych, za inicjatywy mające wpływ na kształtowanie nowoczesnego profilu studiów i doskonałe procesy kształcenia. Życzył dalszych sukcesów oraz zachowania młodszej pasji do realizacji nowych pomysłów.

Profesor Jerzy Gołuchowski opowiedział historię prezentacji referatu podczas konferencji, której moderatorem był prof. Adam Nowicki. Omyłkowo skrócił on czas trwania wystąpienia młodego naukowca. Chcąc naprawić swój błąd, zaproponował spotkanie przy kawie, które przerodziło się w długą osobistą rozmowę na wiele tematów, a znajomość zaowocowała wieloletnią, cenną współpracą.

Profesor Jerzy Kisielnicki przypomniał, że prof. Adam Nowicki – uczeń prof. Zdzisława Hellwiga – musiał mieć wiele talentów, aby kontynuować rozwój wrocławskiej

szkoły naukowej stworzonej przez Mistrza Hellwiga, a nawet znacznie ją rozwinąć. Nazwisko prof. Adama Nowickiego jest kojarzone dziś (wraz z nazwiskiem prof. Elżbiety Niedzielskiej) z faktem powstania szkoły informatyki gospodarczej (zwanej również informatyką zarządczą).

Twoje zasługi dla nauki polskiej jako uczonego, wykładowcy i organizatora są ogromne. Chciałbym powiedzieć coś osobistego o Adamie Nowickim – to osoba zawsze życzliwa, sympatyczna, przyjacielska i pryncypialnie konsekwentna. Gdybym miał wyruszyć w podróż dookoła świata, byłbyś pierwszą na liście osobą, z którą chciałbym udać się na taką wyprawę.

Profesor Zdzisław Szyjewski mówił o pozycji naukowej prof. Nowickiego i uznaniu środowiska powierzającego mu recenzowanie prac doktorskich, habilitacji i profesur. Wspominał o cennej umiejętności kreowania trwałej współpracy między ośrodkami akademickimi Wrocławia i Szczecina. Mówił o zaangażowaniu prof. Adama Nowickiego w organizację krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych, jego udziale w komitetach programowych konferencji i w pracach interdyscyplinarnych zespołów badawczych.

Profesor Henryk Sroka, prezes Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej, z podziwem mówił o wielkim wkładzie prof. Nowickiego jako prezesa NTIE w tworzenie struktur Towarzystwa, inicjowanie działań integrujących ośrodki zajmujące się informatyką ekonomiczną, prowadzenie obszernych badań pozwalających doskonalić kształcenie kadr dla organizacji społeczno-gospodarczych wykorzystujących w zarządzaniu systemy informacyjne.

Profesor Rafał Krupski: *Zawsze podziwiałem Pana Profesora za ogromną pasję dla pracy, za entuzjazm w tworzeniu podstaw merytorycznych i organizacyjnych kierunku informatyka ekonomiczna.*

Profesor Aniela Styś: *Powiedziano już wiele słów o naszym Jubilecie, a teraz będzie nietypowo, bo będzie o Adamie Nowickim, ale w historii bez Adama. Kilkanaście lat temu na studiach w mojej grupie seminaryjnej pojawiła się Małgorzata Nowicka (to nazwisko dość popularne). Skończyła studia z bardzo dobrym wynikiem. Po kilku latach poprosiła mnie o promotorstwo jej doktoratu. Pamiętając, że była dobrą studentką, zgodziłam się. Współpraca dobrze nam się układała.*



Przypadek sprawił, że w przededniu obrony, kiedy spacerowałam po parku, zobaczyłam moją doktorantkę idącą pod rękę z prof. Adamem Nowickim. Przez wszystkie lata naszej znajomości żyłam w nieświadomości owych „rodzinych koligacji”. Taki właśnie jest Adam Nowicki.

Profesor Leszek Maciaszek: W mojej ocenie o sukcesach prof. Adama Nowickiego decydowały konsekwencja w działaniu i ambicja w realizowaniu celów, wspierane umiejętności zachęcania innych do aktywności. ... Profesor Nowicki daje swoim współpracownikom więcej, niż bierze. Przekazujesz mi Instytut i Katedrę w świetnej formie, z osobami, których cała Polska może nam zazdrościć – dziękuję, Adamie.

Profesor Ewa Konarzewska-Gubała: Ja, Ewa, gratuluję Tobie, Adamie, osiągnięć naukowych, organizacyjnych i edukacyjnych, gratuluję stworzenia swojego raję dla współpracy realizowanej w duchu porozumienia i integracji.

Krystyna Szewczyk, przewodnicząca NSZZ „Solidarność”: W imieniu członków „Solidarności” chcę podziękować Panu Profesorowi za wieloletnią współpracę, inspirację, za dobroć i wrażliwość na losy innych ludzi.

W publikacji *Systemy informacyjne w zarządzaniu* przygotowanej pod reakcją Jerzego Korczaka, Iwony Chomiak-Orsy i Henryka Sroki autorzy artykułów zaprezentowali m.in. osobiste refleksje poświęcone osobie Profesora Adama Nowickiego oraz opinie o dorobku Jubilata w różnych dziedzinach Jego aktywności.

Profesor Adam Nowicki pracuje na naszej uczelni nieprzerwanie od ponad czterdziestu lat. 1 kwietnia 1967 r. został stażystą, a pół roku później asystentem w Katedrze Statystyki i Metod Rachunku Ekonomicznego prof. Zdzisława Hellwiga. W trakcie swojej kariery zawodowej doszedł do najwyższych zaszczytów naukowych. Obronił pracę doktorską pt. *Modernizacja systemu informatycznego w przedsiębiorstwie przemysłowym*; stopień doktora habilitowanego nauk ekonomicznych w zakresie organizacji i zarządzania uzyskał na podstawie pracy *Doskonalenie systemu informacyjnego w obiekcie gospodarczym. Procesy. Modele*. Wraz z postępowaniem reprezentowanej przez niego dziedziny naukowej rozwija dotychczasowe i kreuje nowe obszary badawcze. W latach 70. badania dotyczące metodologii analizy systemów informacyjnych oraz metod i organizacji procesów modernizacyjnych zastępuje badaniami nad modelowaniem przedsięwzięć doskonalenia systemów informacyjnych. W latach 80., wspólnie z doktorami Wojciechem Domińskim, Mirosławem Dyczkowskim i Andrzejem Małachowskim, opracowuje metodykę analizy strukturalnej systemu informacyjnego, tzw. Metodę ASSI. Od lat 90. prof. Nowicki poszerza zakres swojej działalności zawodowej. Przebywa na stażach naukowych w Stanach Zjednoczonych i coraz aktywniej bierze udział w pracach nie tylko swojego instytutu, ale i wydziału, uczelni i licznych gremiów ogólnokrajowych (np. pełniąc jednocześnie funkcję prezesa Naukowego Towarzystwa Informatyki Ekonomicznej i eksperta Państwowej Komisji Akredytacyjnej). Rozwija współpracę z uczelniami w kraju, a także za granicą. W 1999 r. otrzymał tytuł profesora nauk ekonomicznych, publikując wcześniej stosowną monografię pt. *Strategia doskonalenia systemu informacyjnego w zarządzaniu przedsiębiorstwem*. Od tego czasu ukierunkowuje swoje zainteresowania badawcze na szeroko rozumianą inżynierię systemów informacyjnych uwzględniającą rozwiązania marketingowe, logistyczne i biznesowe, koncentrując swoje badania na czynnikach społecznych, organizacyjnych i technologicznych. Działalność naukową prof. Nowickiego charakteryzuje ciągle poszukiwanie nowych form i zakresu rozszerzania tematyki naukowo-badawczej. Dorobek naukowy prof. Nowickiego jest ściśle powiązany z badaniami na rzecz praktyki gospodarczej. Jako człowiek niezmiernie aktywny, Profesor działa w wielu organizacjach, kolegialnych ciałach akademickich i stowarzyszeniach naukowych, np. był członkiem Rady Klastra Wspólnoty Wiedzy i Innowacji w zakresie Technik Informacyjnych i Komunikacyjnych.

Profesor angażował się, często jako inspirator, w inicjatywy o charakterze edukacyjnym – był współautorem programu dydaktycznego, przygotowując cztery specjalności na kierunku informatyka i ekonometria, był promotorem projektu realizowanego pod kierunkiem prof. Jerzego Korczaka, w którym sformułowano standardy kształcenia dla unikatowego kierunku informatyka w biznesie. Profesor jest także współautorem i redaktorem wielu cennych publikacji naukowych i podręczników dydaktycznych.



Ojciec naukowy

Jubileusz 70. urodzin Profesora Tadeusza Listwana

X jubileuszowa konferencja naukowa z cyklu „Sukces w zarządzaniu kadrami”, która odbyła się we wrześniu 2010 r. w urokliwym zakątku, w Zamku na skale w Trzebieszowicach, miała wyjątkowy charakter. Na uroczystości z okazji siedemdziesiątych urodzin Profesora Tadeusza Listwana spotkali się Jego przyjaciele, naukowcy współpracownicy i uczniowie (blisko 120 osób), by podsumować dziedzictwo zawodowe, profesjonalne i akademickie Jubilata.

Uroczystość dla swojego „Ojca naukowego” Profesora Tadeusza Listwana przygotowali pracownicy Katedry Zarządzania Kadrami, wychowankowie Pana Profesora, wdzięczni za opiekę naukową, kształtowanie charakteru, za pomoc w rozwiązywaniu problemów akademickich i życiowych.

Doktor Marzena Stor i dr Tomasz Kawka moderowali spotkanie, zapraszając przybyłych na uroczystość do snucia refleksji i wspomnień o dorobku akademickim, o pracy, wspólnie realizowanych przedsięwzięciach, o zdarzeniach o osobistym charakterze. Wszyscy dziękowali Panu Profesorowi Tadeuszowi Listwanowi za lata inspiracji, za wzorcowe zaangażowanie zawodowe, za trud wprowadzania nowatorskich inicjatyw i życzyli dobrego zdrowia, dalszej aktywności i utrzymywania serdecznych więzi.

Profesor Bogusław Fiedor powiedział:

„Uniwersytet to wspólnota profesorów i uczniów-studentów, zapewniająca ciągłość tradycji w wymiarze intelektualnym, kulturowym, ogólnie-humanistycznym. Taką ciągłość tworzą ludzie wybitni. Dziękuję Panu Profesorze za znaczący, osobisty, wieloletni wkład w tworzenie, krzewienie, kultywowanie i przekazywanie misji i wartości humanistycznych kolejnym pokoleniom młodzieży.”...

„Pana Profesora przymioty ducha i umysłu upoważniają mnie do stwierdzenia, że ślad, jaki Pan pozostawia w naszej uczelni, jest najwyższej próby i może być wzorem dla wszystkich młodych pracowników nauki. Ponad 40 lat aktywności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej cechowały zawsze pasję i godne podziwu zaangażowanie. [...] Owocem tej pasji jest nie tylko uznanie w środowisku naukowym, ale wdzięczność i podziw wielu pokoleń studentów, których uwodził Pan swoim entuzjazmem i oczarowywał erudycją.”



Alegoria współpracy przedstawiona w artystycznej formie



W gronie „dzieci naukowych”

Profesor Józef Dziechciarz

...Pan Profesor jest uosobieniem *uniwersum* człowieka nauki. Pan ma osobiste osiągnięcia naukowe, współtworzy Pan społeczność akademicką. Jest Pan, używając przenośni, „filarem” naszej uczelni, kreując nowe idee, kształcąc i wychowując nie tylko zespół naukowy mojego wydziału.

Profesor Stanisława Borkowska (Uniwersytet Łódzki)

Pan Profesor konsekwentnie i systematycznie kształtował swoją ścieżkę zawodową, łącząc praktykę z kreacją nowych trendów badawczych.

Profesor Stanisław Witkowski (Uniwersytet Wrocławski)

Pracuję z Profesorem Listwanem od 30 lat. Jest jedyną mi znaną postacią wśród przedstawicieli nauk ekonomicznych doceniającą dyscyplinę humanistyczną, jaką jest psychologia i tak szeroko wykorzystującą problematykę psychologiczną w swojej działalności badawczej. [...] Na naszej współpracy skorzystały obie nasze uczelnie, i wzajemnie wzbogaciły się obie dyscypliny: zarządzanie kadrami i psychologia. [...] Profesor Listwan jest wzorem dla osób zajmujących się nauką, zajmujących się i kierowaniem.

Profesor Aleksy Poczowski

To będzie kilka refleksji, autorski przegląd, próba określenia wkładu Pana Profesora do nauki o zarządzaniu. [...] Po pierwsze, wypracowanie systemowego podejścia do funkcji personalnej w przedsiębiorstwie; po drugie stworzenie oryginalnej, prekursorskiej koncepcji podkreślającej rangę kadry menedżerskiej (potrzebę jej aktywizacji) w realizacji

funkcji personalnej; po trzecie, promowanie idei interdyscyplinarności, po czwarte, realizacja krytycznej refleksji teoretycznej”

Profesor Rafał Krupski (Wałbrzyska Wyższa Szkoła Zarządzania, Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu)

...Profesor Listwan ma ogromne poczucie humoru, także w stosunku do własnej osoby. A wielką sztuką jest umieć śmiać się z siebie.

Pracownicy Katedry Zarządzania Kadrami dziękowali Panu Profesorowi Listwanowi, m.in. za: zaproszenie do współpracy do katedry, stawianie ambitnych wyzwań, inspirowanie, dopingowanie do pracy, wzbudzanie zainteresowania do pozytywistycznej aktywności dydaktycznej, konsekwencję, cierpliwość, „pilnowanie” poprawności terminologicznej, umiejętność puentowania, dowcip oraz bycie *spiriytus movens* osiągnięć pracowników katedry.

Profesor Tadeusz Listwan był niezwykle wzruszony słowami. Dziękował za słowa pochwały, ciepłe komentarze na temat współpracy, za miłe wspomnienia o wspólnych inicjatywach.

Nawiązując do wypowiedzi kilku osób, przypisujących mu „ojcostwo naukowe”, opowiedział anegdotkę o kierowcy autobusu, który chwalony, że tak sprawnie jeździ, odpowiedział: szczególnie uważam na dzieci, niewiedomo, a może to moje.

Wszyscy uczestnicy spotkania wspólnie odśpiewali Jubilatowi okolicznościową pieśń „Sto lat, sto lat”.

Po uroczystości poprosiliśmy Profesora Tadeusza Listwana o kilka refleksji

Praca jest dla mnie...

...istotnym składnikiem życia, jest aktywnością, przez którą mogę się najpełniej wyrazić, to czynnik mojego rozwoju i źródło satysfakcji, gdy uzyskuje się wyniki oczekiwane i są one pozytywnie oceniane. Życie zawodowe dostarcza problemów, które trzeba rozwiązywać. Postrzegalem je często jako inspirację do działania. Stanowiły one szczególnie cenne doświadczenie, gdy dokonywałem wyborów w trudnych okolicznościach, a osiągnięty rezultat był przynajmniej satysfakcjonujący.

Takim twórczym zadaniem było tworzenie od podstaw Katedry Zarządzania Kadrami.

Wyzwaniem zawodowym było współtworzenie przy firmie doradczej OTREK, jednej z pierwszych w Polsce szkół menedżerskich, obejmujące zwłaszcza jej koncepcje, przygotowanie programu i metod doskonalenia, a następnie zarządzanie jej działalnością. Niezwykle ciekawym i twórczym wyzwaniem było opracowanie w 1981 roku wspólnie z J. Koziańskim i Stanisławem Witkowskim metody doboru kadr na kluczowe stanowiska kierownicze w organizacjach, a następnie wykorzystanie jej w praktyce. Metoda ta, nazwana „konkursowa”, zbliżona w swej istocie do metody *assessment center*, posiadała wysoką wartość predykcyjną (prawdopodobieństwo trafności). Było to o tyle ważne, iż w kraju, na fali powszechnego niezadowolenia, załogi zakładów przemysłowych wymuszały zmiany kierownictwa. Wysoki popyt na wymienione usługi w trakcie zmian systemowych skłonił mnie do utworzenia w 1990 roku własnej firmy szkoleniowo-doradczej, którą prowa-

dziłem przez kolejne dziesięć lat. Był to więc szczególny okres zdobywania doświadczeń i rozwoju, co, jak sądzę, przekładało się na poziom prowadzonych przeze mnie zajęć dydaktycznych i badawczych.

Do osiągnięć zawodowych zaliczam także utworzenie zamiejscowego ośrodka dydaktycznego w Dzierżoniowie. Ta placówka dydaktyczna ma bardzo dobrą opinię, zainteresowanie kształceniem jest stabilne, a dobrze zawodowo przygotowani absolwenci dają nam poczucie, że jesteśmy we właściwym miejscu. Obecnie pieczę nad ośrodkiem sprawuje dr Adam Suchodolski, wcześniej zarządzał tą placówką dr Stanisław Kowalczyk.

W codzienności lubię...

Lubię kiedy obowiązki zawodowe, prywatne i osobiste udaje się harmonijnie pogodzić, bez poczucia utraty czasu. Nie lubię bowiem bezproduktywnego upływu czasu, nie lubię czekać. Codziennie mam zaplanowane zadania i lubię, wieczorem, analizując wydarzenia minionego dnia, mieć poczucie satysfakcji, że wartościowo go przeżyłem. A tworzenie takich dziennych planów implikuje tworzenie planów w nawiązaniu do celów życiowych.

Lubię spędzać wolny czas...

...obcując w przyjaznym środowisku, wśród życzliwych mi osób – rozmawiając, dyskutując, dzieląc się anegdotami, refleksją, śpiewając lub przebywając w pięknym, plenerowym otoczeniu, wędrując na szlaku. Lubię również spędzać czas z książką, na koncercie jazzowym, przy stoliku brydżowym lub nad planszą z szachami. Nie ukrywam, że lubię napięcie sportowe i rywalizację. Oczywiście, jeśli to możliwe, chętnie odkrywam piękne zakątki geograficzne (ostatnio Sycylia, Korfu), zwiedzam miejsca prezentujące



Życzenia, podziękowania, gratulacje

dorobek minionych wieków, podziwiam arcyzm wykonanych przedmiotów, piękno architektury, ciekawe rozwiązania konstrukcyjne. Cieszę się, gdy dostrzegam połączenie estetyki z użytecznością.

Zawsze w tle jest jednak człowiek, którego spotykam, z którym wspólnie czegoś doświadczam, mogę skonfrontować własne obserwacje, wrażenia, poglądy.

Drażni mnie...

Denerwuje mnie arogancja, złe zachowania, ordynarne słownictwo, bezyślność w wykonywaniu zadań, niepunktualność. Szalenie nie lubię kręactwa, kłamstwa. Przyłapanie kogoś na oszustwie sprawia mi przykrość, gdyż uważam, że należy brać odpowiedzialność za swoje postępowanie.

A w szerszym wymiarze martwi mnie, iż nadal w naszym codziennym życiu społecznym jest zbyt wiele zachowań krótkowzrocznych, doraźnych, koniunkturalnych, podszytych prywatą. Mam oczywiście świadomość, iż brak myślenia społecznego czy propaństwowego jest w dużym stopniu dziedzictwem historycznym. Myślę jednak, że winniśmy bardziej zdecydowanie zmieniać naszą rzeczywistość, także w zakresie postaw ludzi. Charakterystyczne, że funkcja wychowawcza w uczelniach niemal zanikła.

Niedokończone sprawy to...

Jeśli stawiamy sobie poprzeczkę – odpowiednio wysoko, – to zawsze mamy pewien niedosyt. Rozsądny człowiek, realizując jakiś plan, zakłada sobie pewien margines czasu, aby osiągnąć ów cel. Mimo iż mamy założoną hierarchię ważności spraw, pojawiają się takie trudności, których nie umiemy pokonać.

W moim przypadku chciałem przekazać sukcesję w katedrze w stosownym czasie odpowiedniej osobie. Myślę tu o Staszku Chęłpie. Niestety, odszedł przedwcześnie, podobnie jak profesor Jacenta Łucewicz. Powstała luka pokoleniowa. Starłem się ją wypełnić. Bardzo starannie dobierałem osoby do zespołu. Z chwilą, gdy przestałem formalnie kierować katedrą, obowiązki zarządzania nią Rektor przekazał Marzenie Stor, dla której proces habilitacyjny jest już uruchomiony. Nie mam więc poczucia, że coś zaniedbałem, choć rozstrzygnięcie sukcesji mogło być inne. Wydaje mi się, że zostawiam dobry zespół, posiadający duży potencjał.

Chciałbym jeszcze...

Mam kilka projektów – pomysłów na książki, nie ukrywam też, że mam na nie zamówienie. Chciałbym także być użyteczny w katedrze, wspomagając pracowników na drodze ich rozwoju zawodowego, rozwoju katedry.

A w sferze prywatnej chciałbym, aby moja rodzina była pełniejsza, większa. Mam dwóch synów, ale tylko jedną wnuczkę dającą mi wiele radości. Dlatego chciałbym, aby takich powodów do szczęścia było więcej.

Moim hobby jest m.in. turystyka międzynarodowa, a więc i w tym obszarze chciałbym się jeszcze realizować.

Najważniejsze wydarzenie

Trudno jest wskazać to jedno, zawsze bowiem jest sekwencja zdarzeń. Pamiętam przykre przeżycie z czasów szkolnych. Będąc najlepszym uczniem w swoim liceum (wpisanym do „Złotej Księgi” szkoły), byłem przekonany, że mogę studiować na każdej uczelni. Wybrałem niewłaściwy kierunek studiów, co bardzo przeżyłem. Zreflektowałem się dość szybko. A pomoc z zewnątrz ukierunkowała mnie na dalszą drogę zawodową. Trzeba mieć tę odrobinę szczęścia, aby trafić na takich ludzi, którzy potrafią dostrzec różne talenty, charakterystyczne cechy osobowościowe, i umieją bezinteresownie pomagać.

Innym razem pomocną rękę podał mi prof. Ber Haus, który umożliwił mi przejście z zakładu w Dzierżonowie, gdzie pobierałem stypendium w czasie studiów, do przedsiębiorstwa we Wrocławiu. Dzięki Niemu podjąłem pracę, która zaprowadziła mnie po kilku latach na naszą uczelnię. A możliwy był przecież inny scenariusz.

Najtrudniejsza decyzja

Jeśli chodzi o ścieżkę zawodową, to moja myśl biegnie tu do wspomnianego wyboru kierunku studiów, epizodu z czasów studiów. Zawsze fascynowały mnie zagadnienia społeczne i zachowania ludzkie. Z mojej inicjatywy powstało koło naukowe psychologii pracy. Organizowaliśmy spotkania z wieloma, bardzo znanymi specjalistami tej dziedziny. Właśnie te rozmowy, czytana w tym czasie literatura poszerzała mój horyzont poznawczy. Myślę, że gdybym jeszcze raz podejmował wybór studiów, to byłaby to psychologia. Chociaż tematyka zachowań ludzkich na gruncie ekonomii, a więc szeroki kontekst mojej pracy naukowej, odpowiada mi i daje satysfakcję. A najtrudniejsze decyzje to decyzje personalne. Nigdy nie ma gwarancji, iż wybór będzie w pełni trafny.

Najważniejsza osoba

W moim przypadku wybór takiej osoby ma związek z etapami życia. Na początku oczywiście to mama była najważniejsza. A teraz to wnuczka Milenka. Jest ona dla mnie kwintesencją radości, ciekawości. To cudowne uczucie obserwować, jak się zmienia, jak się rozwija, i móc uczestniczyć w jej wychowywaniu. Chciałbym takie uczucie przeżywać w większym wymiarze – dlatego marzę o kolejnych wnukach.

Największy sukces

W kategoriach strategicznych za sukces uznałbym ukształtowanie mojego zespołu naukowego i klimatu współpracy, w jakim podejmuje się decyzje zawodowe, personalne. Na gruncie osobistym za sukces uważam wsparcie ze strony rodziny umożliwiające mi realizowanie ambitnych działań.

W mojej ocenie przyszłość zarządzania należy do kobiet. Problemy są tak złożone, że pozostaje tylko intuicja, a kto ma ją lepszą niż one?

Dziękuję za...

Dziękuję Opatrzności za to, że łaskawie tolerowała moje słabości i nie stały się one przyczyną jakiegoś nieszczęścia czy wielkich porażek. Z tym, iż starałem się zawsze pomóc w osiągnięciu formułowanych celów. Mam bowiem przeświadczenie, że poza przypadkami ekstremalnymi to każda osoba może mieć wpływ na kształtowanie swojego życia. Jestem z rodziny o wielopokoleniowych tradycjach kowalskich. Ideę, że każdy jest kowalem własnego losu, wpojono mi jako dziecku i była ona moim mottem przez cały czas. Przekonanie, że dany projekt, zadanie, pomysł uda się zrealizować jest cechą, ważną szczególnie dla osób zajmujących stanowiska kierownicze. Osiągnąć sukces łatwiej mogą osoby, które noszą w sobie marzenia i wierzą, że mają wpływ na bieg rzeczy. Oczywiście warunkiem powodzenia i realizacji marzenia jest zawsze zaangażowanie,

praca i świadome wykorzystywanie własnych talentów. Jestem rad, że jak dotychczas służy mi zdrowie, mam dobrą rodzinę. Sądzę, że jestem człowiekiem spełnionym pod względem zawodowym. Odwołując się zaś do chińskiego twierdzenia mówiącego o tym, kiedy mężczyzna jest szczęśliwy, a więc kiedy zbuduje dom, spłodzi syna i zasadzi drzewo, stwierdzam, że udało mi się spełnić te kryteria z nawiązką, z tym, że najwięcej w swym życiu zasadziłem drzew, bo ponad 200...

*Dziękuję za rozmowę
Lucyna Wasylina*

Laureat Zbigniew Dokurno

Praca doktorska Zbigniewa Dokurno, adiunkta w Katedrze Ekonomii Ekologicznej, została wyróżniona w konkursie Prezesa NBP na najlepszą pracę z dziedziny nauk ekonomicznych. Jury spośród kilkudziesięciu prac zgłoszonych w konkursie z całej Polski wybrało 10 najlepszych, a następnie cztery z nich nagrodziło: nagrodą główną oraz trzema równorzędnymi wyróżnieniami. Praca doktora Zbigniewa Dokurno pt. „Teoria endogenicznego wzrostu gospodarczego – próba systematyzacji i krytycznej analizy” uzyskała jedno z tych prestiżowych wyróżnień. Promotorem nagrodzonej pracy doktorskiej był prof. Bogusław Fiedor. 18 października 2010 r. podczas uroczystej gali z udziałem prezesa NBP prof. Marka Belki Zbigniew Dokurno odebrał wyróżnienie.

Poprosiliśmy laureata o rozmowę

Jakie motywy kierowały Panem, gdy wybierał Pan naukową ścieżkę zawodową?

Myślę, że głównym motywem moich wyborów i postępowania zawsze była chęć uczenia się wynikająca z zamiłowania do poszukiwania prawdy. Ukończyłem Technikum Energetyczne w Zgorzelcu. Szkoła ta zatrudniała wielu bardzo dobrych nauczycieli, gdyż Zagłębie Turoszowskie było w czasach PRL-u wyjątkowo wspierane finansowo. Początkowo myślałem nawet o kontynuowaniu nauki na Wydziale Elektroniki Politechniki Wrocławskiej. Jednak nieco znużony obcowaniem ze światem techniki ostatecznie zdecydowałem się na studia na naszej uczelni. Pamiętam, że był to czas, kiedy wielu wykładowców do-

organizatorami konkursu, poza Narodowym Bankiem Polskim, byli: prezes PAN oraz Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości. Konkurs na najlepsze prace doktorskie i habilitacyjne zorganizowany został po raz drugi. O nagrodę prezesa NBP rywalizowało 100 prac magisterskich, 28 prac doktorskich i 7 prac habilitacyjnych. Do drugiego etapu kapituła konkursu zakwalifikowała 15 prac magisterskich, 10 doktorskich i 5 habilitacyjnych. *Selekcja prac była bardzo ostra, nie było żadnych taryf ulgowych* – mówił prof. Jerzy Nowakowski, członek kapituły konkursu. Podkreślił, że tak ostre kryteria oceny prac wynikają z powagi nagrody. Jest to nagroda bardzo prestiżowa. *Cieszy się dużym uznaniem w środowisku naukowym* – wyjaśnił. Wśród prac doktorskich pierwsze miejsce zajęła dr Urszula Mrzygłód z Instytutu Handlu Zagranicznego Uniwersytetu Gdańskiego za pracę dotyczącą kształtowania zintegrowanego rynku kapitałowego Unii Europejskiej. Trzy prace wyróżniono. Ich autorami, obok Zbigniewa Dokurno byli: Stanisław Cichocki z Uniwersytetu Warszawskiego, badający wpływ systemu podatkowego na szarą strefę, oraz Mariusz Próchniak ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, który analizował, co wpływa na rozwój systemów gospodarczych naszej części Europy.

piero co wytyczało pionierskie ścieżki edukacji akademickiej w nowej rzeczywistości ekonomicznej, implementując nowe teorie oraz myślenie ekonomiczne. Osobiście sta-

rałem się więc szukać kontaktu z takimi osobami, które już miały pewną wiedzę i doświadczenie, gdyż wcześniej skorzystały z możliwości uczenia się, będąc na zagranicznych stypendiach naukowych. Miałem szczęście, że już na I roku studiów zainteresował się mną prof. Stanisław Czaja (mający za sobą stypendium w Szwajcarii oraz w Wielkiej Brytanii), nieco później, w trakcie trzeciego roku studiów, dostrzegł mnie prof. Bogusław Fiedor (również uczestnik wielu zagranicznych stypendiów). Równolegle pomocną dłoń otrzymałem od prof. Andrzeja Gospodarowicza, który pozwolił mi jako studentowi Wydziału Zarządzania i Informatyki pisać pracę magisterską na Wydziale Gospodarki Narodowej. Wiem, że wtedy to był pierwszy taki przypadek. Ale lubię wyjątkowe sytuacje.

Jeszcze w trakcie studiów zainteresowałem się ekonomią ekologiczną, którą wtedy promował prof. Bogusław Fiedor, twórca pierwszej w Polsce Katedry Ekonomii Ekologicznej. Chcąc rozwijać swoje naukowe zainteresowania, wystartowałem w konkursie na studia doktoranckie, które wówczas cieszyły się olbrzymią popularnością (ponad 4 kandydatów na jedno miejsce). Warto przypomnieć, że pod koniec lat 90. (ubiegłego wieku) praca na uczelni stanowiła atrakcyjną alternatywę dla pracy w biznesie zarówno od strony poznawczej, rozwojowej, jak i w wymiarze finansowym (np. stypendium doktoranckie w 1999 r. miało realną wartość nabywczą dzisiejszych 2 tys. złotych). Dzisiaj niestety wielu młodych i utalentowanych absolwentów, potencjalnych pracowników naukowych, realizuje się w biznesie, mając na uwadze m.in. motyw finansowy. To dotkliwy cios skutkujący zachwianiem ciągłości oraz jakości kadr naukowych.

Jaki był werdykt jury oceniającego Pana pracę doktorską?

Wybrałem ambitny temat doktoratu, trochę czasu zabrało mi jego przygotowanie, ale wnioskuję, że warto było poświęcić ten czas, praca bowiem została dostrzeżona i wyróżniona przez Prezesa NBP jako najlepsza praca z dziedziny nauk ekonomicznych w kategorii prac doktorskich.

Cieszył mnie komentarz, jaki podczas uroczystej gali wręczenia nagród usłyszałem od prof. Jerzego Nowakowskiego, który m.in. powiedział, że prac zgłoszonych do nagrody było wiele, ich poziom merytoryczny był bardzo wysoki, wyboru dokonywano więc spośród prac najlepszych. Kapituła, oceniając pracę, kierowała się następującymi kryteriami: warsztat naukowy, nowatorstwo, komunikatywność i zgodność z celami.

Proszę powiedzieć, jaki był temat Pana pracy doktorskiej?

Praca doktorska dotyczyła zagadnień związanych z modelowaniem procesów akumulacji kapitału ludzkiego oraz wiedzy w gospodarce. Analizowałem wpływ różnych parametrów oraz zmiennych w kontekście różnych funkcji produkcji. Z doświadczenia wiemy, że człowiek charakteryzuje się w swoim życiu pewną zróżnicowaną „produktywnością” intelektualną, która swoją optymalną wartość przyjmuje w zależności od wartości pozostałych zmiennych w różnym wieku. Badania pokazują, iż szczyt witalności twórczej zaczyna się (średnio) w wieku około 40 lat. Właśnie wtedy człowiek jest w stanie tworzyć najlepsze zespoły badawcze, ma już określoną wiedzę, spore umiejętności, wykazuje potrzebę działania oraz siły witalne niezbędne do realizacji



Laureaci Nagrody Prezesa NBP



Doktor Zbigniew Dokurno odbiera nagrodę z rąk Marka Belki, prezesa NBP

zadań. W późniejszym wieku znaczenia nabiera nabyte doświadczenie, rozważa, umiejętności analityczne, z których mogą skorzystać młodzi wiekiem. Z tej pokoleniowej aktywności tworzy się ciągłość i postęp w nauce. Niezależnie jednak od wieku procesowi akumulacji wiedzy sprzyjają pozostałe czynniki w postaci: efektywnie działających instytucji, odpowiednio wysokich nakładów na działalność B+R, wysokiego udziału w gospodarce sektorów zaawansowanych technologicznie. Dodatkowo należy podkreślić inwestycje w działalność oświatową oraz edukacyjną oraz to, co sprzyja akumulacji kapitału ludzkiego w szerokim ujęciu, np. system ochrony zdrowia.

W krajach zachodnich na działalność badawczą, naukową patrzy się zarówno w wymiarze komercyjnym, jak i w kategoriach dobra wspólnego, dlatego wyszukuje się i promuje młodych wiekiem utalentowanych ludzi. Stwarza się im optymalne możliwości rozwoju. Dlatego osiągnięte efekty naukowe są znacznie bardziej interesujące i rozwojowe przyszłościowo.

Mówimy o Pana sukcesie, ale zapewne ma Pan swoje przemyślenia na temat czynników, które utrudniają pracę naukową na uczelni. Co chciałby

Pan zmienić?

Przez tych kilkanaście już lat mojego „pobytu” na uczelni dostrzegam sporo nowych inicjatyw, zwłaszcza w okresie ostatnich kilku lat. Z dużą nadzieją patrzę na budowę nowej biblioteki w ramach DCINiE. Trudno nie zauważyć bardzo istotnej zmiany jakościowej w infrastrukturze socjalnej tworzonej dla studentów w postaci zmodernizowanego akademika Przegubowiec, oferującego po remoncie praktycznie samodzielne mieszkania. Przed nami budowa nowoczesnego Centrum Ustawicznego Kształcenia. Realizujemy atrakcyjne programy edukacyjno-szkoleniowe w ramach Kuźni Kadr. Osiągamy wymierne sukcesy w różnych konkursach oraz rankingach regionalnych i ogólnopolskich. Trochę żałuję, że nie mogłem studiować w takich warunkach.

Z mojej perspektywy ważna jest wizja dla uczelni na najbliższe 15 lat. I odpowiedź na pytanie, czy decydujący o tej wizji dostrzegają potrzeby pokolenia, które wchodzi do zawodu.

A co mi doskwiera? Cóż, chyba najbardziej dokuczają brak kompleksowego systemu motywacyjnego w połączeniu z niedostatecznymi nakładami na naukę. Mam wiele

naukowych pomysłów. Startuję w konkursach na granty. Ostatnio po raz kolejny złożyłem aplikację na grant habilitacyjny. W dwóch konkursach MNiSW mój projekt otrzymał bardzo dobrą ocenę, ale niestety ten wynik nie zagwarantował mi dofinansowania. System finansowania nauki polskiej zaskakuje mnie, ilekroć startuję w konkursach. Staram się nie zniechęcać, ale każdy ma swoją cierpliwość. Postanowiłem spróbować jeszcze trzeci raz. Mam również plan udziału w przyszłorocznym konkursie Kolumb organizowanym przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. Mam świadomość, że wszędzie jest ogromna konkurencja, ale jeśli chcemy mieć wyniki badawcze na światowym poziomie, to finansowanie badań tylko z dotacji ministerialnej tego nie umożliwi, zwłaszcza jeśli w nowym systemie parametryzacji, jaki zacznie niebawem obowiązywać, nie uzyskamy najwyższej kategorii A+.

W ramach pracy zespołowej złożyłem wspólnie z prof. Bogusławem Fiedorem wniosek – w ramach historycznego, bo ostatniego już, 40 konkursu MNiSW – z tematem „Paradygmaty współczesnej makroekonomii z perspektywy zrównoważonego rozwoju”. Czekamy na wynik.

Mam jednak i sukcesy. Wiosną tego roku rozstrzygnięto 38 konkurs MNiSW, a my otrzymaliśmy finansowanie projektu zespołowego o nazwie „Wartościowanie kapitału naturalnego”, w którym uczestniczą: prof. Bogusław Fiedor, prof. Andrzej Graczyk, dr Jerzy Stelmach i ja. To osiągnięcie oceniam jako „sukces połowiczny”. Przyznano nam bowiem kwotę dużo niższą, niż planowaliśmy. Pozwoli ona na aktywny udział w konferencjach, sympozjach, kongresach, ale ograniczy zakres zaplanowanych badań. Cieszę się więc z tej możliwości udziału w naukowych spotkaniach, gdyż są dla mnie niezwykle inspirujące, pozwalają bezpośrednio

poznać osoby z „branży” i nawiązać kontakty. Odbywające się dyskusje zachęcają mnie do szukania własnych interpretacji naukowych. Właśnie uczestnicząc w Światowym Kongresie Ekonomii Ekologicznej, który odbył się w sierpniu 2010 r. w Oldenburgu, nawiązałem szereg cennych kontaktów naukowych. Pojawiła się także możliwość realnej współpracy z niemieckimi naukowcami. Obecnie jesteśmy na etapie wymiany ofert i czekamy na odpowiedź strony niemieckiej.

Wiele mówi się na temat korzystania ze środków z Unii Europejskiej. Uczestniczyłem w kilku szkoleniach na ten temat, m.in. byłem na szkoleniu przygotowanym przez Biuro Nauki i Współpracy z Gospodarką, działającym pod kierownictwem prof. Wandy Kopertyńskiej. Uważam, że wmawia się nam, iż pieniądze z puli środków unijnych są na wyciągnięcie ręki. Rzeczywistość jest następująca. Na 250 pozytywnie rozstrzygniętych projektów złożono – w VII Programie Ramowym, w konkursie w kategorii pomysły – 2500 wniosków. Czyli finansowanie uzyskał co 10 projekt. Dla Polski przypadły 2 granty: jeden w naukach technicznych i jeden w naukach społecznych. Wydawałoby się, że dla krajów rozwijających się, a takim jest m.in. Polska, powinny być preferencyjne kryteria przyznawania grantów, o co zresztą wnioskowała w swoim czasie Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Publicznych (KRASP). Tak jednak nie jest. Dodatkowo, aby sprostać wymaganiom formalnym, trzeba m.in. mieć określoną liczbę publikacji na światowym poziomie. A jak tu publikować w renomowanych, odpowiednio punktowanych czasopismach, skoro nie ma pieniędzy na nowatorskie badania? Koło niemożności zamyka się więc.



Jest sukces!

Mój zarzut do dzisiejszego systemu promowania młodych naukowców wiąże się właśnie z tym, że ciekawe prace naukowe w Polsce powstają zbyt długo, głównie ze względu na niskie dofinansowanie. Na marginesie pragnę zaznaczyć, iż moja aplikacja jako podwykonawcy w ramach zwycięskiego grantu z VII Programu Ramowego została odrzucona w drugim etapie konkursu właśnie ze względu na te kryteria.

Marzę, byśmy byli na podium w pierwszej trójce najlepszych uczelni ekonomicznych w Polsce. Dla osiągnięcia takiego statusu niezbędne jest jednak konstruowanie na wydziałach strategii, która pozwoli nam w kolejnej kategoryzacji znaleźć się w gronie uczelni A+, które będą najlepiej finansowane. Potrzebny będzie system motywacji wspierający osoby aktywne naukowo i zaangażowane w swoją pracę, a jednocześnie różnicujący zarobki osób, dla których praca na uczelni stanowi uciążliwy koszt alternatywny wobec innych rodzajów aktywności zawodowej. Trzeba mieć świadomość, że środki na badania dla uczelni niższych kategorii będą małe. W perspektywie oznacza to marginalizację w sensie badawczo-naukowym, ale również, co

należy podkreślić, likwidację tych jednostek oraz przeniesienie finansowania do tych mających wyższą kategorię. Jakiś czas temu dla wielu osób w naszym kraju

...każdy człowiek ma pewien potencjał. Ktoś musi go dostrzec, zmotywować tę osobę i wspierając osobiste atuty, optymalnie wykorzystać je w celu osiągnięcia sukcesu dla dobra wszystkich.

upadłości czy likwidację niektórych przedsiębiorstw były niewyobrażalne. A jednak z czasem stało się to faktem. Myślę – mając na uwadze naszą pozycję – iż skrajny wariant w postaci upadłości nam nie zagraża. Być może jednak warto postawić sobie pytania: jak my pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego widzimy rozwój naszej uczelni oraz co jesteśmy w stanie uczynić i poświęcić, aby go zrealizować. O tym, że takie wyzwania są realne, przekonałem się po raz kolejny podczas konferencji (3 grudnia 2010 r.) organizowanej przez MNiSW, poświęconej problematyce ewaluacji systemu polskiej nauki. Zostałem na nią zaproszony jako członek Zespołu Badaczy Innowacji, Nauki i Szkolnictwa Wyższego, działającego przy Departamencie Strategii MNiSW, w którego pracach uczestniczę od blisko dwóch lat. Przypomnijmy, iż od nowego roku będzie działało Narodowe Centrum Nauki, które będzie finansowało działalność podstawową. Warto myśleć o takich działaniach, które umożliwią spełnienie kryteriów dopuszczających nas do grantów europejskich, ale na to trzeba zapracować grantami realizowanymi w Polsce. Trzeba zatem myśleć o większym wsparciu dla autorów, by mogli publikować w renomowanych czasopismach. Do tego jednak potrzebna jest zmiana wewnętrznego systemu motywacyjnego, zarówno w skali całej uczelni, jak i na poszczególnych wydziałach.

Jakie marzenia zawodowe ma doktor Zbigniew Dokurno?

Chciałbym, aby moja uczelnia – Uniwersytet Ekonomiczny, jednostka o dużej tradycji badawczo-naukowo-dydaktycznej, rozwijała się w przyszłości, a jej marka była synonimem jakości edukacyjnej i naukowej. Do tego obliguje nas nazwa. Chciałbym, aby jak najszybciej wdrożono system motywacyjny oparty na neoklasycznej koncepcji płacy wydajnościowej. Myślę, że dzisiaj nie możemy sobie pozwolić na ignorowanie tego systemu.

Instrument grantów rektorskich jest w mojej ocenie ważny, ale niewystarczający. Mamy około 300 adiunktów i ponad 40 doktorantów. W tym roku przyznano około 10 grantów. Skala możliwości do potrzeb pokazuje jaka wielka to przepaść. Również wysokość tego „wsparcia finansowego” nie jest jeszcze na tyle atrakcyjna, by mogła konkurować z rynkiem pracy kuszącym łatwiejszymi możliwościami dorabiania. Jednak, jak wiemy, pula środków w ramach tego budżetu stypendialnego wynika z zysku osiąganego przez uniwersytet. Zysk zaś w warunkach nieuchronnego niżu demograficznego oraz możliwości ograniczenia ministerialnej dotacji ogólnej obciążony będzie w najbliższych latach wysokim ryzykiem.

Uważam też, że instrument motywacyjny, aby być skuteczny, powinien działać w obie strony. Czynniki gratyfikacyjny z jednej strony, a z drugiej odpowiedzialność za wyniki. Kierownictwo uczelni, oferując (więcej!), a więc proponując wyższe uposażenie, powinno również oczekiwać większych efektów. Myślę, że taka alternatywa ograniczy promocję osób, które mają niekoniecznie naukowe priorytety. Zostanie pula środków dla tych najbardziej zmotywowanych. Dostrzegam również rozwiązanie w korzystaniu z tzw. widełek płacowych. Na przykład co dwa lata przeprowadzana jest ocena pracownika. Wydaje się, że słuszne być powinno wyższe wynagrodzenie dla osoby, która uzyskała wyższą ocenę punktową swojej aktywności. Oczywiście wyższa stawka nie powinna być prawem nabytym „na zawsze”. Jeśli przy kolejnej ocenie będą lepsi inni, to oni powinni uzyskać wyższe wynagrodzenie, a osoba mniej zaangażowana powinna „zejść” do stawki niższej. To byłaby symboliczna próba „zauważenia” osób zaangażowanych w swoją pracę.

Naukowca z „krwi i kości” nie zdobywa się pieniężną premią, natomiast dodatkowe środki pozwalają na skoncentrowanie się właśnie na badaniach, a nie na szukaniu nowych źródeł dochodów, aby zapewnić sobie standard życia odpowiadający statusowi pracownika akademickiego. Podsumowując, należy stwierdzić, że każdy człowiek ma pewien potencjał. Ktoś musi go dostrzec, zmotywować tę osobę i wspierając osobiste atuty, optymalnie wykorzystać je w celu osiągnięcia sukcesu dla dobra wszystkich.

*Dziękuję za rozmowę
Lucyna Wasylina*

Wybory do CKdsSiT

na kadencję 2011-2014



Profesor Bogusław Fiedor



Profesor Krzysztof Jajuga



Profesor Jan Lichtarski

Aż trzech profesorowie naszej uczelni: prof. Bogusław Fiedor, prof. Krzysztof Jajuga i prof. Jan Lichtarski zostali z wyboru członkami czternastoosobowej Sekcji Nauk Ekonomicznych w Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów.

Nominacje naukowe

PERSONALIA

Habilitacje uzyskali

Doktor Grażyna Adamczyk-Łojewska

Doktor Bożena Borkowska

Doktor Małgorzata Domiter

Doktor Tadeusz Gospodarz

Doktoraty uzyskali

WYDZIAŁ NAUK EKONOMICZNYCH

Mgr Bartosz Biernat *Fundusze strukturalne Unii Europejskiej w polityce regionalnej Polski na przykładzie Dolnego Śląska*, promotor dr hab. Stanisław Korenik prof. UE

Mgr Katarzyna Chojnacka *Relacja państwo-gospodarka w dorobku naukowym Michała Kaleckiego*, promotor dr hab. Zbigniew Gazda, prof. UJK

Mgr Magdalena Dunikowska *Gospodarowanie potencjałem pracy w dolnośląskich przedsiębiorstwach uzdrowskich*, promotor prof. dr hab. Małgorzata Gableta

Mgr Dominika Fijałkowska *Transakcje sekuryzacji włoskich podmiotów sektora finansów publicznych*, promotor dr hab. Marek Łyszczak, prof. UE

Mgr Aleksandra Kuźmińska-Haberla *Działalność Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych SA na rzecz przyciągania inwestorów zagranicznych*, promotor prof. dr hab. Jan Rymarczyk

Mgr Marzena Hajduk-Stelmachowicz *Strategiczne podejście do zarządzania środowiskowego w przedsiębiorstwie*, promotor prof. dr hab. Leszek Woźniak

Mgr Magdalena Kowalska *Perspektywy przystąpienia Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej do strefy euro*, promotor prof. Jan Borowiec

Mgr Marta Krzelowska-Pawlus *Marka organizacji pozarządowych i jej znaczenie*, promotor dr hab. Barbara Iwankiewicz-Rak, prof. UE

Mgr Patrycja Elżbieta Krawczyk *Ocena ryzyka bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce dla inwestora*, promotor prof. dr hab. Jan Rymarczyk

Mgr Dominika Malchar-Michalska *Procesy integracyjne w rolnictwie krajów Europy Środkowo-Wschodniej w okresie transformacji systemowej*, promotor prof. dr hab. Jerzy Rymarczyk

Mgr Monika Marta Paradowska *Wpływ członkostwa Polski w Unii Europejskiej na rozwój zrównoważonego transportu w aglomeracji wrocławskiej*, promotor prof. dr hab. Jerzy Rymarczyk

Mgr Anna Maria Mempel-Śnieżyk *Terytorialne systemy produkcji jako podstawa rozwoju lokalnego na przykładzie Dolnego Śląska*, promotor dr hab. Stanisław Korenik, prof. UE

Mgr Mirosław Mrówka *Inwestycje bezpośrednio amerykańskich korporacji w polskich strefach ekonomicznych*, promotor dr hab. Andrzej Kaleta, prof. UE

Mgr Tomasz Poskrobko *Efektywność programów ochrony przyrody w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju*, promotor dr hab. Andrzej Graczyk, prof. UE

Mgr Magdalena Rudnicka *Liberalizacja handlu usługami w Unii Europejskiej*, promotor dr hab. Małgorzata Domiter

Mgr Krzysztof Rutkiewicz *Pomoc publiczna w polityce konkurencji Unii Europejskiej i jej znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski*, promotor prof. dr hab. Barbara Majewska-Jurczyk, prof. UE

Mgr Małgorzata Serwatka *Rozwój polsko-czeskich stosunków gospodarczych w latach 1989-2008*, promotor dr hab. Barbara Majewska-Jurczyk, prof. UW.

Mgr Marcin Sobiecki *Ocena Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013*, promotor prof. dr hab. Ewa Pancer-Cybulska, prof. UE

Mgr Monika Stachowicz *Innowacje w usługach komunalnych na przykładzie gmin regionu świętokrzyskiego*, promotor dr hab. Stanisław Korenik, prof. UE

Mgr Anna Śliwa *Kreowanie produktu w ofercie edukacyjnej prywatnych szkół języków obcych*, promotor prof. dr hab. Grażyna Światowy

Mgr Iwona Święch-Olender *Ekonomiczne czynniki wewnętrznych migracji młodzieży wiejskiej z województwa opolskiego*, promotor dr hab. Romuald Jończy, prof. UE

WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA, INFORMATYKI I FINANSÓW

Mgr Marcin Czyczerski *Controlling finansowy w spółce zależnej*, promotor prof. dr hab. Edward Nowak

Mgr Alicja Jaruga *Wpływ uregulowań prawnych na kształtowanie polityki cen transferowych w grupie kapitałowej*, promotor prof. dr hab. Edward Nowak

Mgr Marcin Kaliński *Rozwój zasobów ludzkich w administracji podatkowej województwa dolnośląskiego*, promotor dr hab. Zofia Hasińska, prof. UE

Mgr Agnieszka Kasprzak-Dobrowolska *Pomiar wartości klientów dla jednostek handlu hurtowego*, promotor prof. dr hab. Zbigniew Luty

Mgr Krzysztof Kubiak *Identyfikacja przepływów wiedzy i czynników je kształtujących w przedsiębiorstwach high-tech*, promotor dr hab. Maria Fic, prof. UZ

Mgr Sabina Rokita *Rachunek kosztów działalności badaw-*

czo-rozwojowej w przedsiębiorstwie, promotor prof. dr hab. Edward Nowak

Mgr Mirosław Tarasiewicz *Model elastycznej organizacji w kontekście kategorii nieliniowych układów złożonych*, promotor prof. dr hab. Rafał Krupski

Mgr Jędrzej Wasiaś-Poniatowski *Serwis informacyjno-komunikacyjny mobilnego menedżera w zarządzaniu przedsiębiorstwem*, promotor dr hab. Andrzej Małachowski, prof. UE

Mgr Ewa Wojtkiewicz-Wydra *Organizacja zarządzania wiedzą w realizacji projektów informatycznych*, promotor prof. dr hab. Kazimierz Perechuda

Mgr Gracja Wydmuch *Modelowanie interakcji z użytkownikiem w systemach wspomagających zarządzanie wiedzą w organizacji*, promotor prof. dr hab. Adam Nowicki

Mgr Justyna Zabawa *Benchmarking usług bankowych w zarządzaniu jakością na przykładzie banków spółdzielczych*, promotor prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz

WYDZIAŁ GOSPODARKI REGIONALNEJ I TURYSTYKI

Mgr Paweł Skowron *Koncepcja relacyjnego modelu wartości niematerialnych przedsiębiorstwa*, promotor dr hab. Franciszek Mroczko

Wojciech Topczewski *Kreowanie portfela klienta jako czynnik konkurencyjności towarzystw ubezpieczeń na życie*, promotor dr hab. Mieczysław Morawski, prof. UE

Mgr Justyna Wilk *Problemy segmentacji rynku z wykorzystaniem metod klasyfikacji danych symbolicznych*, promotor prof. dr hab. Marek Walesiak

WYDZIAŁ INŻYNIERYJNO-EKONOMICZNY

Mgr Diana Rokita *Ekonomiczno-społeczne konsekwencje migracji zewnętrznych dla społeczności wiejskich (na przykładzie wybranych miejscowości Śląska)*, promotor dr hab. Romuald Jończy, prof. UE

Mgr Sabina Kubiciel-Lodzińska *Czynniki zatrudnienia cudzoziemców w województwie opolskim*, promotor dr hab. Romuald Jończy, prof. UE

Mgr inż. Szymon Dziuba *Komponowanie mąk pszennych o żądanych parametrach z wykorzystaniem Metody Szacowania Odchyleń (FAM-Fail Assessment Method)*, promotor dr hab. inż. Katarzyna Szołtysek, prof. UE

Mgr inż. Mariola Michałowska *Ekonomiczne i społeczne oddziaływanie sieci handlowych na konsumentów oraz małe i średnie przedsiębiorstwa w województwie lubuskim*, promotor prof. zw. dr hab. inż. dr h. c. Stanisław Urban

Mgr inż. Irena Jacukowicz-Sobala *Badania nad usuwaniem Cr(VI) z wód za pomocą materiałów hybrydowych zawierających tlenki żelaza otrzymanych na bazie reaktywnych polimerów*, promotor dr hab. inż. Elżbieta Kociołek-Balawejder, prof. UE

Wspomnienia

Profesor Jerzy Kociszewski (1937-2010)



Jerzy Kociszewski urodził się 18 września 1937 r. w Radomyślu. Ojciec Jerzego – Jan, żołnierz Armii Krajowej, zginął podczas II wojny światowej. W 1946 r. rodzina Jerzego przyjechała do Wrocławia.

Jerzy Kociszewski ukończył Wydział Historyczno-Filozoficzny na Uniwersytecie Wrocławskim, w zakresie historii, o specjalności historii gospodarczej.

Studiował w trybie zaocznym również Wydział Reżyserii w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie. Podczas studiów rozwijał swoje pasje artystyczne: reżyserował spektakle teatralne dla młodzieży w Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławiu; udzielał się w nich również jako aktor; grał na perkusji w jazzowym zespole Jerzego Pakulskiego w Klubie Pałacik.

Po studiach, w latach 1965-1968, pracował jako nauczyciel w Technikum Budowlanym we Wrocławiu. W 1967 r. wszedł w związek małżeński z Ireną Pieścik. Z chwilą, gdy na świat przyszedł jego syn Rafał, postanowił poświęcić się karierze naukowej oraz zapewnieniu dobrobytu swojej rodzinie. Wraz z żoną odbudowali zrujnowane piętro domu przy ulicy Ojca Beyzyma. Od 1967 r. Jerzy pracował jako asystent, a następnie starszy asystent w Instytucie Ekonomii Politycznej w Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. W 1974 r. przyszedł na świat jego drugi syn Karol.

W 1975 r. uzyskał stopień doktora nauk ekonomicznych, broniąc na Wydziale Gospodarki Narodowej pracę doktorską pt. „Zasiedlenie i zagospodarowanie Dolnego Śląska 1945-1949”. Pracował w Instytucie Ekonomii Politycznej, w latach 1981-1985 r. kierował Zakładem Historii Gospodarczej, a następnie do 2005 r. Katedrą Historii Gospodarczej (z przerwą na tym stanowisku), czynnie przyczyniając się do jej rozwoju. W 1999 r. Rada Wydziału Gospodarki Narodowej nadała Mu tytuł doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. W lutym 2006 r. został powołany na stanowisko kierownika nowo powołanej Katedry Nauk Społecznych przy Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki.

Przez całą swoją karierę aktywnie uczestniczył w rozwoju szkolnictwa wyższego. W różnych okresach pracował na stanowisku profesora w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Legnicy, w Dolnośląskiej Szkole Wyższej „Edukacja” we Wrocławiu, Szkole Wyższej Rzemiosł Artystycznych i Zarządzania we Wrocławiu (pełnił tam funkcję dziekana Wydziału Zarządzania).

Zakres zainteresowań naukowych dr. hab. Jerzego Kociszewskiego skupiał się wokół takich zagadnień problemowych, jak: uwarunkowania rozwoju gospodarczego Polski oraz gospodarki światowej w XX wieku, ekonomia porównawcza systemów gospodarczych, rozwój i integracja gospodarcza w układzie krajowym i regionalnym, badanie specyfiki procesu długiego trwania regionów Polski, a szczególnie Śląska. Na rozwój badań z zakresu nauk ekonomicznych i nowej historii gospodarczej, dorobek naukowy i dydaktyczny dr. hab. Jerzego Kociszewskiego w istotny sposób wpłynęła współpraca z krajowymi i zagranicznymi ośrodkami naukowymi. Szczególnie jednak przyczynił się do tego pobyt na stypendium naukowym w Katedrze Historii Społecznej i Gospodarczej Uniwersytetu w Münster (RFN) oraz współpraca z Seminarium Historycznym przy Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem oraz z Uniwersytetem w Saarbrücken.

Był autorem stu kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym kilku skryptów i samodzielnych monografii naukowych. Za znaczące pozycje w dorobku naukowym Jerzego Kociszewskiego uznać należy:

Zasiedlenie i zagospodarowanie Dolnego Śląska w latach 1945-1949, Ossolineum, Wrocław 1983,

Proces integracji gospodarczej Ziemi Zachodnich i Północnych z Polską, AE, Wrocław 1999,

Zarys historii gospodarczej XIX i XX w., AE, Wrocław 2004, współautorstwo *“Atlasu Śląska Dolnego i Opolskiego”*.

Otrzymał kilka nagród ogólnopolskich, trzykrotnie nagrodę Ministra Edukacji Narodowej, był odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Wielokrotnie wyróżniany był też nagrodami rektora. Działał w wielu towarzystwach naukowych, m.in. w Komisji Nauk Ekonomicznych PAN Oddział Wrocław, Karkonoskim Towarzystwie Naukowym, Dolnośląskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym.

W swojej działalności dydaktycznej prowadził wykłady, ćwiczenia i seminaria z ekonomii kapitalizmu, ekonomii socjalizmu, makroekonomii, historii gospodarczej, ekonomii rozwoju, międzynarodowych stosunków gospodarczych. Wypromował dwóch doktorów oraz kilkudziesięciu magistrów i licencjatów.

Oprócz zaangażowania w karierę naukową, Jerzy Kociszewski, jako ojciec dwóch dorosłych i w pełni samodzielnych już dzisiaj synów, a także szczęśliwy dziadek czterech wnuków, przez całe życie starał się dbać o byt materialny i duchowy rodziny. Szczególnie dotyczy to inwestycji budowlanych na jej potrzeby, w których uczestniczył, nie tylko angażując się finansowo, ale również pracując koncepcyjnie, organizacyjnie i wykonawczo. W życiu prywatnym pasjonował się muzyką, sportem i podróżami zagranicznymi. Był namiętym kolekcjonerem dzieł sztuki, a pasję tę opierał na wielkiej wiedzy w zakresie historii sztuki. Pomimo ciężkiej choroby, do końca życia był aktywny intelektualnie i kontynuował pracę naukową.

Odchodzi od nas nie tylko utalentowany badacz, historyk, ekonomista, wychowawca pokoleń studentów i młodzieży akademickiej, Żegnamy także człowieka sympatycznego, obdarzonego dużym i eleganckim poczuciem humoru. Osobę, która uwielbiała towarzystwo i dobrą zabawę, a zwłaszcza dobrą muzykę. Żegnamy Człowieka, który potrafił z dużym wdziękiem pełnić funkcję, którą potocznie określa się mianem „duszy towarzystwa”. Miałem szczęście i przyjemność doświadczać tego osobiście z górą trzydzieści lat.

Myślę, że o Jurku Kociszewskim można z całą pewnością powiedzieć, że był profesorem w starym, dobrym stylu. Stylu, którego nieodłączną cechą jest otwartość na dyskusję i chęć poświęcenia na to sporo czasu, zamiłowanie do dysput filozoficznych, moralnych i metodologicznych, a także szczypta wysokiej klasy ekstrawagancji. W dobie naszego coraz bardziej spieszącego się i technicyzowanego świata, w czasach, kiedy od uniwersytetów czy akademickich szkół wyższych coraz bardziej oczekuje się, aby stawały się tzw. uniwersytetami badawczymi, a więc *de facto* stawały się miejscami, gdzie w coraz mniejszym stopniu realizują się średniowieczne ideały o jedności profesorów i studentów czy humboldowska wizja jedności badań i nauczania, być może już takich profesorów w starym dobrym stylu potrzeba coraz mniej. Lecz o ileż będą one wówczas uboższe. Nasza Alma Mater takiego właśnie istotnego zubożenia związanego ze śmiercią profesora Jerzego Kociszewskiego doświadcza. Lecz zapewniamy Cię, Drogi Jurku, jeśli patrzysz na nas teraz skądś z lepszego ze światów, że tak długo, jak żyjemy, będziesz i Ty żył w naszej wdzięcznej pamięci. Odpoczywaj w pokoju.

Wspomnienie wygłoszone podczas uroczystości pogrzebowych przez prof. Bogusława Fiedora

Wojciech Domiński (1947-2010)



Śmierć doktora Wojciecha Domińskiego zaskoczyła nas wszystkich. Nie jest nam łatwo żegnać się z Nim, gdyż współpracowaliśmy przez wiele lat.

Wiele osób mówiło o Nim – nasz Wojtuś.

Wojciech Włodzimierz Domiński urodził się 20 stycznia 1947 roku w Zawierciu. Do szkoły średniej uczęszczał

w Myszkowie, maturę zdał w 1964 roku. Był zawsze osobą o wielu pasjach, bardzo dynamiczną. W okresie licealnym był perkusistą w szkolnym zespole muzycznym oraz zawodnikiem Sekcji Kolarskiej LZS Myszków. Następnie w latach 1965-1967 realizował specjalistyczne szkolenie zawodowe w Szkole Pomaturalnej Programowania Maszyn Cyfrowych we Wrocławiu, a po jej ukończeniu podjął pracę jako programista w Zakładzie Elektronicznej Techniki Obliczeniowej ZETO we Wrocławiu. Od tego czasu komputery i informatyka stały się Jego wielką pasją.

Aby poszerzać swą wiedzę podjął w 1968 r. studia na kierunku „organizacja przetwarzania danych” w Wyższej Szkole Ekonomicznej na Wydziale Gospodarki Narodowej,

które ukończył z oceną bardzo dobrą w 1972 roku. W tym samym roku, od października podjął pracę na WSE, w nowo powstającym Zakładzie Informatyki w Instytucie Cybernetyki Ekonomicznej, początkowo jako asystent, później starszy asystent. Należał do ścisłego grona osób, które stanowiły pionierski zespół utworzonego w 1975 r. Instytutu Informatyki Ekonomicznej. W Katedrze Teorii Informatyki, która wówczas powstała, pełnił dla wszystkich rolę serdecznego kolegi, był wzorem sumienności, punktualności i ludzkiej rzetelności.

Doktorat pt. „Ekonomiczne aspekty doboru sprzętu komputerowego” napisał pod opieką promotorską prof. Elżbiety Niedzielskiej w 1981 r., w wyniku czego awansował na etat adiunkta. Od 1994 r. aż do 2007 r., pracował na stanowisku starszego wykładowcy w Instytucie Informatyki Ekonomicznej, gdy ze względów zdrowotnych przeszedł na emeryturę.

Dla Wojciecha Domińskiego dydaktyka była podstawową, niezwykle ważną sferą pracy zawodowej. Brał czynny udział w kształtowaniu procesu dydaktycznego poprzez współautorstwo w publikacjach dydaktycznych, udział w różnych komisjach uczelnianych (rekrutacyjnych, dydaktycznych, ocen okresowych, nagród itp.), opiekę nad studentami, kierowanie studiami podyplomowymi. Zajęcia dydaktyczne prowadził zarówno we wrocławskiej siedzibie uczelni, jak i

w ośrodkach zamiejscowych w Ząbkowicach, Dzierżonowie i Głogowie. Prowadził także zajęcia na Wyższej Szkole Handlowej w latach 1999-2004.

Zawsze był bardzo lubiany przez studentów, szczególnie studentów studiów zaocznych i podyplomowych, gdyż chętnie podejmował z nimi otwarte dyskusje, dotyczące bardzo różnych problemów gospodarki, polityki, zagadnień społecznych, kultury i innych. Uwielbiał książki, wiele wolnego czasu spędzał na ich lekturze.

W Jego dorobku znajduje się około 80 różnorodnych publikacji dydaktycznych, badawczych, problemowych, w tym współautorstwo ok. 20 książek o zasięgu ogólnopolskim, będących podstawą edukacji ekonomistów w zakresie informatyki, m. in.: „Informatyka, poradnik dla ekonomistów” (PWE Warszawa 1977), „Projektowanie systemów informatycznych” (PWE Warszawa 1978), „Automatyczne przetwarzanie informacji” (PWE Warszawa 1982), „Zarys informatyki dla ekonomistów” (PWE Warszawa 1989), „Informatyka ekonomiczna” (AE Wrocław 2003). Systematycznie uczestniczył w różnorodnych pracach badawczych prowadzonych w ramach katedry i Instytutu Informatyki Ekonomicznej. Uczestniczył także w wielu pracach organizacyjnych, znakomicie wywiązując się z powierzanych Mu obowiązków. Wielokrotnie za swą pracę otrzymywał nagrody rektorskie i ministerialne. Za zaangażowanie w pracę na uczelni był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

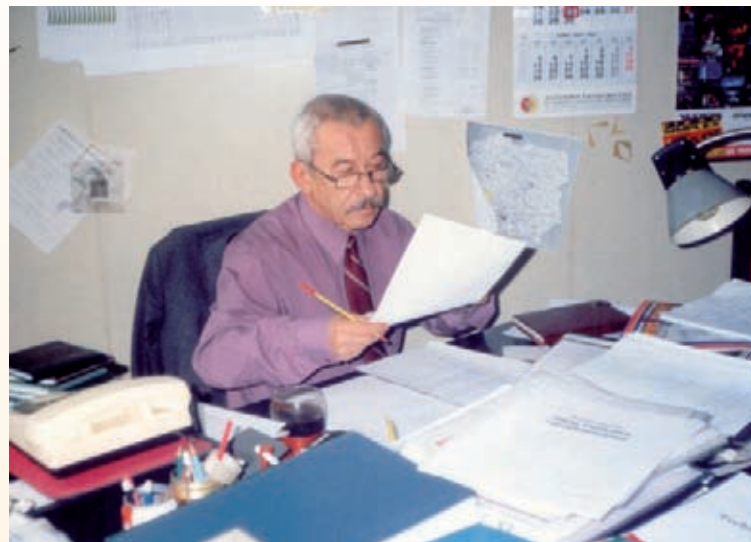
Wspomina prof. Jerzy Korczak

Pamiętam początki Jego pracy. Był to rok 1972. Wojtek był jednym z pierwszych absolwentów nowego kierunku OPD. Energiczny, utalentowany, pomysłowy. Był świetnym nauczycielem, lubianym przez studentów. Napisał wiele interesujących prac z zakresu informatyki ekonomicznej. Pamiętam go z pierwszych, pionierskich prac nad interaktywnym systemem w zakresie sprzedaży, na pierwszym Pececie ELWRO, w których wykazał się umiejętnością wprowadzenia rozwiązania problemu automatycznej sprzedaży towaru tak deficytowego, jakim był wówczas cement. Był osobą wyjątkową w naszej Katedrze. Zawsze uśmiechnięty, wesoły, miał dla każdego dobre słowo. Nie był obojętny na czyjeś kłopoty i troski. Bywało, że zapominał wtedy o sobie.

I teraz, kiedy miał czas dla siebie, na swoje ukochane przyjemności – na swoje bonzai, swój letni dom w Żarkach – nagle się wszystko skończyło...

Wspomina dr Barbara Łukasik-Makowska

Wojtek był dla mnie najbliższym kolegą w Katedrze. Pozналиśmy się, gdy powstawały zręby informatyki na naszej uczelni, nowy Zakład, pierwsze studia doktoranckie z tej dziedziny. Współpracowaliśmy w Katedrze przez ponad 30 lat, siedząc zawsze (mimo kilkukrotnych przeprowadzek) przy sąsiednich biurkach – „prycza w pryczę”, jak żartobliwie opowiadał Wojtek naszym studentom. Ta bliskość stwarzała wiele okazji do dyskusji, współpracy, wspólnych inicjatyw. Najsilniej zapadły mi w pamięć wspólnie prowadzone studia podyplomowe, związane z wykorzystaniem informatyki



w różnych obszarach – było ich ponad 20 edycji – dla nauczycieli, kolejarzy, kadr administracji, bankowców, wojskowych, a także dla kadry kierowniczej różnych przedsiębiorstw. Słuchacze tych studiów to była zawsze bardzo wymagająca grupa studentów – praktycy, którzy oczekiwali od nas nie tylko teorii, lecz także pokazania, jak tę teorię wykorzystać w praktyce. Wojtek nie miał żadnych problemów by nawiązywać ze wszystkimi słuchaczami znakomity kontakt: żywo dyskutować, przekonywująco argumentować. Zyskiwało Mu to wielką sympatię studentów.

Wspomina dr Mirosław Dyczkowski

Pamiętam Wojtka nie tylko jako serdecznego kolegę i przyjaciela, prawdziwą „duszę towarzystwa”, „dyżurnego zapiewajkę” przy ogniskach, na konferencjach i seminariach chwytających za serce pieśni, ale też jako naukowca i badacza. Przez cztery lata w Zakładach Azotowych w Tarnowie wspólnie pracowaliśmy w zespole realizującym projekty związane z ich informatyzacją, których efektem było m.in. opracowanie metodyki ASSI, unikatowego podejścia do analizy strukturalnej systemów informacyjnych. W czasie wielotygodniowych dyskusji Wojtek wielokrotnie wykazywał tak potrzebny w pracy twórczej zdrowy rozsądek i potrafił przedkładać racje zespołu ponad cele osobiste. Tak było zawsze. I takim go zapamiętam...

Wspomina dr Marek Skwarnik

Gdy trafiłem do Katedry, Wojtek stał się moim pierwszym mentorem – proponował, doradzał, ostrzegał. Dla mnie był pierwszą – surową, ale zawsze rzetelną i precyzyjną – instancją oceniającą pomysły i prace. Zaangażowany, racjonalny dyskutant, znajdujący czas dla innych, gdy tego potrzebowali. Zawsze skromny, uczciwy wobec kolegów, uczciwy i krytyczny wobec siebie, słowny w zobowiązaniach, wspomagający w potrzebie (zastępstwa, zamiany zajęć). Zwolennik i specjalista pracy zespołowej – zawsze w tle, zawsze „my”, nigdy „ja”... Spełniał się przede wszystkim w dydaktyce, znajdując też czas na działalność organizacyjną jako wiarygodny reprezentant środowiska. Życzę wszystkim takich współpracowników...

Za to wszystko Ci, Wojtku, dziękuję... Słowa nie są w stanie

oddać Twojej dobroci, życzliwości i uczynności. Przyjacielu całej mojej rodziny, sąsiedzie z Kozanowa – do zobaczenia... gdzieś, kiedyś.

Wspomina prof. Leszek Maciaszek

Wojtek był moim przyjacielem z grupy studenckiej w latach 1968-1972. Był to czas trudny politycznie i gospodarczo, ale dla nas był to także czas fantastycznie bogaty w wydarzenia kulturalne, turystyczne i socjalne. Studia w tym czasie budowały nie tylko intelekt, ale uczyły życia w grupie i społeczeństwie – przebywanie razem było wtedy normą i dostarczało radości, jakiej obawiam się, że żaden współczesny portal społecznościowy nie może dać (bo jak życie wirtualne może zastąpić rajdy w górach, imprezy w klubach studenckich, ekonomalia i inne juwenalia, kursy narciarskie, itp. i to z częstotliwością którą trzeba pomnożyć przez co najmniej pięć głównych uczelni Wrocławia?). I właśnie w takiej atmosferze wspólnoty akademickiej Wojtek czuł się jak ryba w wodzie – zawsze uśmiechnięty, dusza towarzystwa, szlachetny, pomocny, otwarty, powszechnie lubiany – nie znam jednej osoby, która miałaby złą czy nieprzyjazną opinię o Wojtku; tak było wtedy podczas studiów i później, kiedy pracowaliśmy wiele lat razem na uczelni. Nasza studencka przyjaźń przekształciła się wtedy w jeszcze głębszą przyjaźń – głębszą, bo sprawdzoną w czasach młodości studenckiej. Zresztą, Wojtek nigdy nie tracił przyjaciół, tylko zyskiwał nowych. Wojtek odszedł nagle i za wcześnie. Był przecież dla nas uosobieniem życia... tak jakby chciał powiedzieć, że największą tragedią w życiu nie jest perspektywa śmierci, ale jest to, co umiera w nas, gdy żyjemy. Żegnaj Przyjacielu. Pamięć o Tobie będzie zawsze z nami. Jesteśmy lepsi, dlatego, że Ciebie znaleźliśmy.

Wspomina prof. Andrzej Małachowski

Z Wojtkiem „bratem-łatą” spędziliśmy wiele pięknych chwil żeglując razem po Mazurach. Jeden z rejsów odbywał się „w trudnym czasie”: strajki w kraju, wystąpienie Rakowskiego w stoczni, pustki w sklepach, kartki na mięso, kartki na paliwo. Ale radziliśmy sobie z zaopatrzeniem (dla wtajemniczonych – „pershingów” starczało do białego rana). Wojtek miał niezły głos i lubił śpiewać. Pamiętam jeden z wieczorów na jeziorze Mamry – szantowaliśmy w cichej zatoce do białego rana. Tam też powstała nasza szanta załogowa. Trawestując jej tekst *Panie Czwarty – ciepnałeś (za wcześnie) ankie* w Hilo...

Wspomina prof. Mieczysław Owoc

Wojtka bliżej poznałem dopiero będąc pracownikiem Instytutu. Był On dla mnie zawsze jednym z najbardziej sympatycznych i przyjaźnie ustosunkowanych osób. Natomiast dużo wcześniej Jego pogoda ducha oddziaływała na wszystkich podczas zajęć w Studium Wojskowym, a przede wszystkim podczas niezapomnianych obozów wojskowych. Wtedy rzeczywiście, starając się godnie przeżyć ten niełatwy dla nas okres, Wojtek „wydobywał” z nas najlepsze postawy poprzez doskonałe wycucie sytuacji, właściwy „śpiew od czoła” czy wreszcie idealnie pasujący do kontekstu „kawał wojskowy”.

Zapamiętałem Go także jako niestrudzonego orędownika spraw „Solidarności” zarówno przez małe, jak i duże „S”. An gażował się w ten ruch z wielkim przekonaniem jako Człowiek dobry i otwarty, a przy tym bardzo odważny i godny zaufania. Sprawiał, swoim naturalnym zachowaniem, że świat stawał się lepszy...

Wspomina prof. Małgorzata Nycz

Zapamiętam Wojtka jako ciepłego, życzliwego człowieka, zawsze chętnie pomagającego innym. Był lubiany zarówno przez kolegów z Instytutu, jak i przez studentów. Kochał zwierzęta, a szczególnie koty. Pamiętam, jak 12 lat temu zapytał mnie, czy chcę małego kotka, bo szuka dla paru maluchów dobrych domów. Było to krótko po śmierci mojej mamy. Jej ulubiony kot w dniu pogrzebu wyszedł od nas z domu i już nie wrócił. Na pytanie Wojtka odpowiedziałam, że oczywiście, że tak. Jeśli wróci nasz stary kot, to będą w domu dwa koty. Następnego dnia przyjechał do nas Wojtek z malutkim czarnym kocurkiem, który ledwie umiał sam jeść. Mruczek jest dzisiaj wspaniałym kocim staruszkiem. Będąc na pogrzebie Wojtka, żegnałam Go od siebie i od kota. Wojtku, byleś dobrym człowiekiem!

Wspomina dr Wiesława Gryncewicz:

Wszystkie Wojtki to fajne chłopaki! Kiedy Pan Wojtek dowiedział się, że mój synek będzie miał na imię Wojtek, powiedział, że to bardzo dobrze, bo wszystkie Wojtki to fajne chłopaki! Takim „fajnym chłopakiem” był Wojtek Domiński i takim pozostanie w mojej pamięci...

Wspomina dr Artur Rot

W trakcie studiów miałem okazję uczęszczać na zajęcia prowadzone przez Wojtka Domińskiego. Jako studenci postrzegaliśmy Go jako świetnego dydaktyka, przyjaznego i zawsze nam życzliwego. Kilka lat później, gdy zostałem zatrudniony jako asystent w Instytucie Informatyki Ekonomicznej, powierzono mi prowadzenie laboratoriów z „Podstaw informatyki” w Zamiejscowym Ośrodku Dydaktycznym w Głogowie. Wykłady z tego przedmiotu prowadził tam właśnie Wojtek. Zaczął się okres naszej współpracy, którą dziś wspominam z wzruszeniem. Wtedy poznałem Go nie tylko jako bardzo dobrego wykładowcę, ale również jako człowieka powszechnie szanowanego i lubianego, skromnego oraz o dużej kulturze osobistej. Nasze wspólne liczne wyjazdy do Głogowa były okazją do interesujących dyskusji. Rozmawialiśmy nie tylko o dydaktyce i zamierzeniach naukowych, ale również na wiele innych tematów. Wszystkie porady udzielane mi przez Wojtka, wynikające z Jego dużej życzliwości i bogatego doświadczenia, okazały się dla mnie bardzo cenne, w szczególności na początku mojej drogi naukowo-dydaktycznej. Za to Wojtku serdecznie Ci dziękuję...

Wojtku, będziemy zawsze Cię pamiętać – żegnaj przyjacielu.

Koleżanki i Koledzy z Katedry i Instytutu

Konferencje

Natalia Ćwik
Magdalena Rojek-Nowosielska
Justyna Szumniak

IV OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ORGANIZACJI. METODYKA, NARZĘDZIA, OCENA. 25-26 MAJA 2010 R., WROCŁAW

Organizatorami wydarzenia były Katedra Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Katedra Teorii Zarządzania Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Konferencji patronowały firmy i organizacje pozarządowe: Forum Odpowiedzialnego Biznesu, CSRIinfo oraz CSR Consulting. Pod względem liczby uczestników oraz różnorodności prezentowanych tematów była to najbardziej wszechstronna z dotychczasowych konferencji tego cyklu. Jest to związane m.in. z rosnącą popularnością zagadnienia społecznej odpowiedzialności w Polsce, co przekłada się na wzrost zaangażowania środowiska akademickiego w tym obszarze. Mimo iż konferencja poświęcona jest zagadnieniu odpowiedzialności organizacji, podobnie jak w ubiegłych latach zdecydowana większość referatów skupiała się na kwestii odpowiedzialności przedsiębiorstw prywatnych.

W konferencji udział wzięli przede wszystkim przedstawiciele nauki, jak również praktycy i eksperci zajmujący się na co dzień doradztwem w tej dziedzinie oraz przedstawiciele firm i organizacji pozarządowych. Oprócz klasycznych sesji plenarnych odbyły się również dwie sesje warsztatowe, prowadzone kolejno przez **CSR Consulting** (*Metody mierzenia efektów CSR*) oraz **Forum Odpowiedzialnego Biznesu** (*Odpowiedzialny łańcuch dostaw*). Warsztaty stanowiły innowację w dotychczasowej formule konferencji. **Sesja I poświęcona była kwestii pomiaru i oceny społecznej odpowiedzialności organizacji.**

Jacek Dymowski, menedżer instytutu CSR w firmie Values Grupa Firm Doradczych, ekspert w projekcie Respect Index, przedstawił założenia i ewaluację pierwszego polskiego indeksu giełdowego opartego na spółkach odpowiedzialnych społecznie. W prezentacji znalazły się również informacje o tym, jakie zmiany zostały wprowadzone w drugiej edycji indeksu – przede wszystkim zróżnicowano kryteria ekologiczne, zweryfikowano podejście do grup kapitałowych i stworzono kanał komunikacji zwrotnej.

Dr Maciej Kozakiewicz z Uniwersytetu Łódzkiego, kontynuując temat pomiaru i oceny społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw przedstawił wyniki badań empirycznych trzech edycji „Indeksu BI-NGO” realizowanych w latach 2007, 2008 i 2009. Badanie opierało się na

analizie zawartości stron WWW 500 największych przedsiębiorstw w Polsce (według rankingu Rzeczypospolitej) pod kątem komunikowania działań związanych ze społeczną odpowiedzialnością. Zamierzeniem zrealizowanym podczas prezentacji było ukazanie najistotniejszych czynników zmian w wysokości tego indeksu.

Dr Piotr Rogala z jeleniogórskiej filii Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu omówił status prac nad międzynarodową normą społecznej odpowiedzialności organizacji ISO 26000 i przedstawił główne problemy związane z jej konstrukcją. Prelegent zwrócił szczególną uwagę na słabsze strony projektu, takie jak m.in. nieprecyzyjne definicje pojęć zawartych w dokumencie normy, nieadekwatność normy do specyfiki małych i średnich przedsiębiorstw, zbyt mały nacisk na kwestię „godziwego” wynagrodzenia dla pracowników. W ramach rekomendacji dr Rogala zasugerował rozwój normy wedle schematu stosowanego w innych normach, takich jak ISO 9001 czy 14001.

Dr Adriana Paliwoda-Matiolańska z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, w swoim wystąpieniu poruszyła problem partnerstwa międzysektorowego w procesie implementacji polityki społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Podkreślała także, że na obecny rozwój społecznej odpowiedzialności mają wpływ trzy dominujące obecnie teorie: teoria interesariuszy przedsiębiorstwa, koncepcja przedsiębiorstwa obywatelskiego oraz koncepcja zrównoważonego rozwoju przedsiębiorstwa, wykorzystująca zasadę „triple bottom line” czyli potrójnego fundamentu.

Dr Marcin Ratajczak z SGGW w Warszawie omówił historyczne uwarunkowania koncepcji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Przedstawił genezę pojęcia oraz kamienie milowe w historii rozwoju dziedziny.

Dr Paulina Roszkowska ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie w swoim wystąpieniu skoncentrowała się na omówieniu wyników badań zależności poziomu ujawnień SOP i konkurencyjności przedsiębiorstwa. Analiza statystyczna nie potwierdziła jednoznacznie, że niski poziom raportowania społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstwa może przyczynić się do pogorszenia pozycji konkurencyjnej przedsiębiorstwa, mierzonej wskaźnikami opartymi o dane fundamentalne.

Dr Magdalena Rojek-Nowosielska z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przedstawiła referat dot. CSR i celu maksymalizowania zysku przez przedsiębiorstwa – analizie pod tym kątem poddane zostały m.in. teorie menedżerskie, behawioralne i neoklasyczna teoria przedsiębiorstwa.

Gościem specjalnym konferencji była **Anna Łuszcz**, menedżer ds. CSR w Banku Zachodnim WBK, która przedsta-

wiła w formie prezentacji proces konstruowania strategii społecznej odpowiedzialności banku w podziale na etapy. W kolejnej sesji, **dr Ewa Jastrzębska**, reprezentująca Szkołę Główną Handlową w Warszawie, w ramach swojego wystąpienia przedstawiła analizę wpływu kryzysu ekonomicznego na rozwój społecznej odpowiedzialności sektora prywatnego. Jednym z wniosków analizy było dostrzeżenie roli kryzysu w stymulowaniu rozwoju strategicznego podejścia do społecznej odpowiedzialności, które wypiera podejście niesystematyczne i oderwane od głównej działalności biznesowej firm.

Dr Tomasz Brzozowski z Jeleniogórskiego Wydziału Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, w swoim wystąpieniu zatytułowanym: *Ciągłe doskonalenie zintegrowanych systemów zarządzania w aspekcie społecznej odpowiedzialności*, wskazał na podobieństwo założeń łączących koncepcję zarządzania jakością, z której wywodzą się znormalizowane systemy zarządzania oraz koncepcję społecznej odpowiedzialności, które głównie w sferze realizacyjnej silnie wiąże się z podejściem systemowym.

Mgr Patrycja Romaniuk, reprezentująca Fundację Sendzimirą oraz Centrum Rozwiązań Systemowych, zaprezentowała narzędzie analizy systemowej, służące kompleksowej realizacji strategii społecznej odpowiedzialności organizacji.

Mgr Agata Rudnicka z Uniwersytetu Łódzkiego wygłosiła referat na temat strategii komunikowania o CSR na podstawie badań własnych przeprowadzonych na próbie 2 tysięcy największych firm w Polsce. Analiza m.in. wykazała, że najczęściej stosowanym kanałem komunikacji w tym obszarze jest Internet.

W dniu kolejnym doktorantka Szkoły Głównej Handlowej, **mgr Maria Roszkowska-Śliż**, przedstawiła prezentację dot. wpływu społeczności wirtualnych na odpowiedzialność sektora prywatnego. Prelegentka zaprezentowała, z wykorzystaniem studiów przypadku, dwa rodzaje inicjatyw społeczności wirtualnych: piętnujących nieodpowiedzialne działania firm oraz wzmacniających prospołeczne działania przedsiębiorstw.

Mgr inż. Katarzyna Klimkiewicz reprezentująca Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie, analizując problematykę społecznej odpowiedzialności odniosła się do pojęcia kultury organizacyjnej. Ukazała związek poszczególnych jej poziomów z założeniami SOP, a także omówiła modele zależności kultury organizacyjnej względem poziomu działań z zakresu SOP.

Dr inż. Stanisław Grochmal z Politechniki Rzeszowskiej, w swoim wystąpieniu zatytułowanym: *Elementy kultury organizacyjnej jako determinanty działań społecznie odpowiedzialnych w przedsiębiorstwach Ekonomii Komunii*, przedstawił ideę Ekonomii Komunii zainspirowaną w roku 1991 przez Chiareę Lubich, a także bazując na własnym doświadczeniu w prowadzeniu takiego przedsiębiorstwa omówił najważniejsze odniesienia do założeń koncepcji społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw.

Dr Kazimierz Banasiewicz z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu przedstawił referat dot. wolontariatu korporacyjnego z perspektywy społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw. Prelegent omówił rodzaje wolontariatu

korporacyjnego przyporządkowując polski wolontariat do typu środkowoeuropejskiego. Zaznaczył także, że większość wskazywanych przez firmy w Polsce aktywności pracowników-wolontariuszy to dziedzina pomocy społecznej usług socjalnych bądź rekreacji.

Dr inż. Dominika Bąk-Grabowska z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu poruszyła tematykę pracy niewolniczej – problemu rzadko analizowanego w polskim środowisku akademickim w kontekście społecznej odpowiedzialności firm. Prelegentka przedstawiła, m.in. sposoby zapobiegania pracy niewolniczej (np. w ramach łańcuchów dostaw) oraz narzędzia ułatwiające monitorowanie tej kwestii przez przedsiębiorstwa. Dr Bąk-Grabowska zwróciła uwagę, że temat ten jest niedostatecznie badany przez naukowców – zamiast tego, w jej odczuciu, akademicy zbyt często skupiają się na zagadnieniach oderwanych od realnych problemów.

Dr Agnieszka Sokołowska, również reprezentująca Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, poświęciła swoje wystąpienie kwestiom metodologii badania społecznej odpowiedzialności w małych i średnich przedsiębiorstwach – przedstawiła specyficzne cechy i uwarunkowania firm z sektora MŚP mogące mieć istotny wpływ na strukturę tego rodzaju badań. Zwróciła uwagę m.in. na to, iż – szczególnie w przypadku małych przedsiębiorstw – strategia i wartości firmy wyznaczane są w dużej mierze przez właściciela firmy i uzależnione od jego wiedzy i postawy.

Zaproponowane zaś w wystąpieniu **dr. Janusza Reichela** z Uniwersytetu Łódzkiego badanie społecznej odpowiedzialności organizacji stanowiło próbę usystematyzowania dotychczas prowadzonych dyskusji o społecznej odpowiedzialności. Prelegent poddając analizie niektóre dotychczasowe artykuły o tematyce SOP, zwrócił uwagę na liczne uchybienia metodologiczne. Podkreślił zarazem konieczność wyjaśnienia ontologicznego statusu przedmiotu refleksji, a dopiero potem możliwość przejścia do epistemologii i zastanawia się nad możliwymi do zastosowania metodami i narzędziami badawczymi.

Tegoroczna konferencja była wyjątkowa w swojej formie i treściach – dzięki dynamizacji formuły (warsztaty, udział praktyków) z powodzeniem odpowiadała na zapotrzebowanie nie tylko środowiska naukowego, ale także przedstawicieli innych sektorów, co z kolei umożliwiło wymianę doświadczeń. Zakres tematyczny wydarzenia był szeroki i obejmował kompleksowo najważniejsze zagadnienia związane z obszarem społecznej odpowiedzialności organizacji. Należy mieć nadzieję, że innowacyjna forma przedsięwzięcia będzie kontynuowana i rozwijana w kolejnych latach. Grono osób zajmujących się profesjonalnie i naukowo kwestią społecznej odpowiedzialności stale się poszerza, dlatego spodziewać się można stałego wzrostu zainteresowania udziałem w konferencji ze strony różnorodnych środowisk.

Natalia Ćwik – Forum Odpowiedzialnego Biznesu

Magdalena Rojek-Nowosielska – Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

Justyna Szumniak – Szkoła Główna Handlowa

Zbigniew Piepiora

VI KONFERENCJA NAUKOWA GOSPODARKA PRZESTRZENNA XXI WIEKU 7-9 CZERWCA 2010, MILICZ

W Urzędzie Miejskim w Miliczu odbyła się VI edycja Konferencji Naukowej „Gospodarka przestrzenna XXI wieku – Nowe wyzwania”. Zorganizowały ją wspólnie Katedra Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej Wydziału Nauk Ekonomicznych, Katedra Gospodarki Przestrzennej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, Komenda Wojewódzka Policji we Wrocławiu oraz Komenda Powiatowa Policji w Miliczu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosili prof. dr hab. Stanisław Korenik kierownik Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej, prof. dr hab. Zbigniew Przybyła kierownik Katedry Gospodarki Przestrzennej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki we Wrocławiu, insp. dr Andrzej Łuczyszyn – zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu oraz Paweł Wybierała – burmistrz Gminy Milicz. Moderatorami uroczystego otwarcia byli dr Alicja Zakrzewska-Półtorak z Katedry Gospodarki Przestrzennej i Administracji Samorządowej UE we Wrocławiu oraz kom. mgr Sławomir Waleński.

Na konferencji dyskutowano na temat nowych wyzwań gospodarki przestrzennej, kształtowania gospodarki kreatywnej w regionie na przykładzie Dolnego Śląska, problemów bezpieczeństwa w przestrzeni Dolnego Śląska, innowacyjności i rozwoju współczesnej gospodarki przestrzennej. Sesje prowadzili profesorowie: Andrzej Klasik, Andrzej Prusek, Janusz Słodczyk, Kazimiera Wilk; oraz insp. dr Andrzej Łuczyszyn.

Konferencja umożliwiła stworzenie szerokiej platformy do dyskusji naukowców, samorządowców oraz służb publicznych nad wyznacznikami rozwoju społeczno-gospodarczego, z uwzględnieniem bezpieczeństwa w przestrzeni. Jej efektem będzie kolejny tom serii wydawniczej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pt. „Biblioteka Regionalisty”. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję konferencji w przyszłym roku.

Doktor Zbigniew Piepiora pracuje w Katedrze Gospodarki Przestrzennej na Wydziale Gospodarki Regionalnej i Turystyki



Uroczyste otwarcie konferencji (fot. dr Jacek Potocki)

Zbigniew Piepiora

10 EDYCJA KONFERENCJI NAUKOWEJ PROBLEMY EKONOMII, POLITYKI EKONOMICZNEJ I FINANSÓW PUBLICZNYCH 2-4 WRZEŚNIA 2010, KARPACZ



Profesor Jerzy Sokołowski otwiera obrady.

W dniach 2-4 września 2010 r. w Karpaczu odbyła się 10 edycja Konferencji Naukowej „Problemy ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych”. Zorganizowała ją Katedra Ekonomii i Polityki Ekonomicznej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił prof. zw. dr hab. Jerzy Sokołowski, kierownik Katedry Ekonomii i Polityki Ekonomicznej Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki we Wrocławiu.

Podobnie jak w latach ubiegłych, w konferencji uczestniczyło ponad 250 przedstawicieli ze wszystkich liczących się ośrodków naukowych w Polsce, w tym ponad 30 profesorów, zajmujących się w swojej działalności problemami ekonomii, polityki ekonomicznej i finansów publicznych. Zorganizowana konferencja stanowiła szerokie, naukowe forum dla wymiany poglądów, doświadczeń oraz koncepcji rozwiązywania współczesnych dylematów tym kwestiom poświęconych, a w rezultacie przyczyniła się do rozwoju myśli ekonomicznej w tym zakresie.

Sesje prowadzili prof. zw. dr hab. Elżbieta Kryńska, prof. zw. dr hab. Adam Szewczuk i prof. zw. dr hab. Krystyna Piotrowska-Marczak. Dyskusja dotyczyła aktualnych problemów związanych m.in. z ubezpieczeniami społecznymi, kryzysem gospodarczym, polityką fiskalną i monetarną. Niewątpliwą atrakcją, w której mogli wziąć udział uczestnicy konferencji była wycieczka do Szwajcarii Saksońskiej. W jej programie znalazły się: zwiedzanie manufaktury porcelany i Starego Miasta w Miśni, twierdzy Königstein oraz Bastei.

Efektom konferencji są recenzowane tomy Prac Naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego: „Ekonomia”, „Polityka ekonomiczna” i „Finanse publiczne”. Prace recenzowało 14 profesorów z różnych ośrodków naukowych. Organizatorzy już dziś zapraszają na kolejną edycję konferencji w przyszłym roku.

Aleksandra Szpulak

**IX KONFERENCJA NAUKOWA
PROGNOZOWANIE
W ZARZĄDZANIU FIRMĄ
22-24 WRZEŚNIA 2010, KARPACZ**



Organizatorem konferencji była Katedra Prognoz i Analiz Gospodarczych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Wzięli w niej udział przedstawiciele środowisk naukowych z kraju (reprezentujący następujące ośrodki akademickie: uniwersytety ekonomiczne w Katowicach, Poznaniu, Krakowie i Wrocławiu, AR w Szczecinie, uniwersytety Szczeciński, Gdański, Łódzki, Mikołaja Kopernika w Toruniu, Politechniki Wrocławskiej i Politechniki Opolskiej), z zagranicy (Ternopil National University of Economics), a także przedstawiciele praktyki gospodarczej. (m.in. ZAK w Kędzierzynie-Koźlu oraz BRENTAG POLSKA sp. z o.o.).

Podczas konferencji wygłoszono 39 referatów poświęconych zarówno aspektom teoretycznym, jak i praktycznym prognozowania w przedsiębiorstwie. Teoretyczne aspekty dotyczyły metod oceny i poprawy jakości prognoz oraz metod prognozowania i oceny jakości prognoz rozwoju nowych technologii. Praktyczne aspekty wiązały się z zagadnieniami prognozowania na rynku nieruchomości i pracy, prognozowania w finansach, prognozowania rozwoju społecznego i gospodarczego Polski oraz zastosowania pakietów komputerowych w prognozowaniu.

Uczestnicy konferencji w trakcie sesji zatytułowanej „Prognozowanie w praktyce” dzielili się poglądami i doświadczeniami na temat zastosowania metod prognostycznych i budowy prognoz w przedsiębiorstwie oraz żywo dyskutowali nad potrzebą zintegrowania prognozowania i planowania w podmiotach gospodarczych.

**Doktor Aleksandra Szpulak
pracuje w Katedrze Prognoz i Analiz Gospodarczych**

Dariusz Wawrzyniak

**KONFERENCJA NAUKOWA
WROFIN 2010.
BANKOWOŚĆ DETALICZNA – IDEE,
MODELE, PROCESY
19-20 PAŹDZIERNIKA 2010, WROCŁAW**



Druga edycja konferencji *WROfin Bankowość detaliczna – idee, modele, procesy* poświęconej współczesnym problemom bankowości detalicznej w Polsce odbyła się pod wiodącym tytułem *Zarządzanie ryzykiem bankowym w okresie spowolnienia gospodarczego*. Konferencja kontynuująca znakomicie oceniony dorobek pierwszej edycji została zorganizowana przez Narodowy Bank Polski, Bank Zachodni WBK SA oraz Katedrę Bankowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Dwudniowe spotkanie, które miało miejsce 19 i 20 października w hotelu Mercure Panorama we Wrocławiu, spotkało się z jeszcze większym niż w pierwszej edycji zainteresowaniem – wzięło w nim bowiem udział ponad 150 osób reprezentujących wysokie szczeble zarządzania banków komercyjnych i spółdzielczych, środowiska akademickie oraz środowiska biznesowe. W trakcie obrad konferencji rozpatrywane były najbardziej aktualne problemy bankowości detalicznej w Polsce, w szczególności dotyczące:

- analizy bieżącej sytuacji sektora bankowości detalicznej,
- zarządzania ryzykiem w sektorze bankowym,
- wpływu spowolnienia gospodarczego na rynek bankowości detalicznej,
- tendencji w bankowości detalicznej oraz rozwoju oferty produktowej,
- modeli biznesowych i organizacyjnych działalności bankowej,
- trendom, zmianom i nowościom w działalności kredytowej.

Oczywiście zarówno dyskusje plenarne, jak i kularowe nie ograniczały się jedynie do wymienionych powyżej zagadnień. Konferencję otworzył JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu prof. zw. dr hab. Bogusław Fiedor. W słowie wstępnym podkreślił szczególną wagę problematyki bankowości detalicznej w kontekście bieżącej sytuacji na rynkach finansowych - wątek ten był oczywiście w naturalny sposób kontynuowany przez większość prelegentów. JM Rektor UE przedstawił także w krótkim wystąpieniu naszą uczelnię oraz wskazał jej znaczącą rolę w kształtowaniu świadomości ekonomicznej w wielu płaszczyznach, od studiów pierwszego i drugiego stopnia, po obszary kształcenia ustawicznego. Prezentacja spotkała się z bardzo dużym zainteresowaniem zgromadzonych, którzy podkreślali wartość i znaczenie tego typu prelekcji propagujących wiedzę o uczelni jako centrum naukowo-dydaktycznym integrującym

środowiska naukowe i biznesowe, co jest szczególnie ważne w kontekście naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Następnie głos zabrał przedstawiciel gościa honorowego konferencji – prezydenta Miasta Wrocławia, dr. Rafała Dutkiewicza, który podkreślił znaczenie konferencji w życiu naukowym i biznesowym stolicy Dolnego Śląska. Przedstawiciel współorganizatora konferencji – Narodowego Banku Polskiego – prof. zw. dr hab. Małgorzata Zaleska, członek Zarządu NBP zwróciła uwagę na aktualność tematyki konferencji oraz obecność wybitnych przedstawicieli nauki i praktyki. Jako ostatni głos zabrał prezes Zarządu Banku Zachodniego WBK SA Mateusz Morawiecki podkreślając znaczenie konferencji naukowych organizowanych wspólnie przez uczelnie i instytucje finansowe. Następnie prowadzący obrady pierwszego dnia – członek Zarządu Banku Zachodniego WBK SA Feliks Szyszowski zaprosił do rozpoczęcia panelu dyskusyjnego zatytułowanego „Zarządzanie ryzykiem bankowym w warunkach turbulencji na rynkach finansowych”. Obrady panelu poprowadziła prof. Małgorzata Zaleska, a jego uczestnikami byli prezes Mateusz Morawiecki oraz prezes Zarządu BRE Banku SA Mariusz Grendowicz. W niezwykle ciekawej i bogatej w interesujące punkty widzenia dyskusji starano się znaleźć odpowiedzi między innymi na następujące pytania:

Jakie zewnętrzne czynniki w szczególnie uciążliwy sposób wpływają na zarządzanie ryzykiem bankowym w warunkach turbulencji na rynkach finansowych?

Który rodzaj ryzyka generuje szczególne zagrożenie dla stabilności pojedynczego banku w warunkach turbulencji na rynkach finansowych?

Czy zasadna jest unifikacja pomiaru oraz wprowadzenie regulacji ograniczających ryzyko reputacji?

Jaki będzie wpływ ustanowienia nowej architektury nadzoru finansowego w Unii Europejskiej na funkcjonowanie polskiego sektora bankowego?

Jak sektor bankowy ocenia ostatnie decyzje, podjęte przez Komitet Bazylejski, podnoszące minimalne wskaźniki kapitałowe banków oraz zapowiedź wprowadzenia norm płynności?

Jak pogorszenie sytuacji makroekonomicznej oraz problemy finansów publicznych w Polsce i w innych krajach wpływa na uwarunkowania zarządzania ryzykiem bankowym?

Dyskusję podsumowały odpowiedzi na pytania zadawane przez słuchaczy.

Po przerwie referatem zatytułowanym „Co robić z ryzykiem systemowym w sektorze bankowym?” obrady rozpoczął prof. dr hab. Witold Orłowski. W bardzo ciekawy sposób przedstawił w nim diagnozę obecnej sytuacji na rynkach finansowych przywołując m.in. problem ryzyka systemowego. Przewidując możliwości dalszego rozwoju sytuacji wskazał na kilka kluczowych zagadnień, których rozwiązanie jest warunkiem uniknięcia w przyszłości problemów, którym rynki finansowe nie sprostały w minionych kilku latach. Są wśród nich między innymi: problem globalizacji instytucji finansowych, zadłużenie państw zachodnich, niejasne perspektywy wzrostu globalnej gospodarki oraz wspomniane już ryzyko systemowe.



Następnie głos zabrał główny ekonomista BRE Banku SA dr Ryszard Petru. W referacie zatytułowanym „Sektor bankowy po kryzysie” przedstawił obecną sytuację makroekonomiczną Europy i świata, przyczyny kryzysu fiskalnego oraz aktualną i przewidywaną kondycję sektora bankowego wybranych krajów europejskich. Prezentacja obfitowała w bardzo wartościowe dane liczbowe opisujące omawiane przez prelegenta zagadnienia. W podsumowaniu dr Ryszard Petru stwierdził między innymi, że przeciwdziałanie kryzysowi finansowemu stało się źródłem poważnych problemów fiskalnych w wielu krajach, jednak polski sektor bankowy – również dotknięty przez kryzys – w relatywnie łagodny sposób problemy te ominął.

W drugiej części obrad pierwszego dnia głos zabrał prof. dr hab. Jan Krzysztof Solarz wygłaszając referat zatytułowany „Integracja instrumentów, instytucji i rynków finansowych”. Bardzo interesujące wystąpienie koncentrowało się wokół problemów integracji w różnych obszarach współczesnego systemu finansowego ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ryzyka. W podsumowaniu swojego wystąpienia prof. Jan Krzysztof Solarz zaproponował m.in. dwa ważne wnioski, zgodnie z którymi przyzwyczajenia oraz brak kompetencji finansowej ograniczają zakres poprawy jakości życia ludności a walka z wykluczeniem w dostępie do profesjonalnego zarządzania ryzykiem jest miernikiem społecznej odpowiedzialności banków detalicznych.

Zakończeniem obrad pierwszego dnia był niezwykle zajmujący referat dr. Krzysztofa Markowskiego, prezesa Biura Informacji Kredytowej zatytułowany „Rynek kredytów detalicznych – kierunki zmian”, w którym prelegent przedstawił najważniejsze zmiany w sposobie funkcjonowania banków detalicznych w ostatnich latach, regulacje prawne determinujące rozwój rynku kredytów detalicznych oraz trendy na rynku tych kredytów. Bardzo ciekawym elementem prezentacji było także przedstawienie charakterystyki klienta nadmiernie zadłużonego oraz omówienie wielkości zadłużenia – niestety rosnącej – klientów nadmiernie zadłużonych na przestrzeni ostatnich dwóch lat. Obrady dnia pierwszego zakończyła dyskusja.

Niecałe dwie godziny później uczestnicy konferencji spotkali się ponownie – tym razem w mniej formalnych okolicznościach – na uroczystej kolacji zorganizowanej w Piwnicy Świdnickiej.

Obrady dnia drugiego rozpoczęły się pod przewodnictwem prof. dr. hab. Andrzeja Gospodarowicza, kierownika Ka-



Panel dyskusyjny prowadzą Mariusz Grendowicz, Mateusz Morawiecki i prof. Małgorzata Zaleska

tedry Bankowości Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Jako pierwszy wystąpił Andrzej Burliga, członek Zarządu Banku Zachodniego WBK SA, który przedstawił referat zatytułowany „Zarządzanie bankiem w czasach kryzysu”. Bogato ilustrowane danymi liczbowymi wystąpienie skupiło uwagę słuchaczy przede wszystkim na oryginalnych zestawieniach i zależnościach opisujących bieżącą sytuację sektora bankowego oraz mechanizmy zarządzania ryzykiem. Jedną z konkluzji prelegenta było stwierdzenie, że przewidywanie kryzysów we współczesnych finansach jest bardzo trudne lub wręcz niemożliwe. Ważne jest zatem odpowiednie przygotowanie się na potencjalne wystąpienie zjawisk o charakterze kryzysowym.

Prof. dr hab. Maciej Wiatr przedstawił referat zatytułowany „Dywersyfikacja jakości portfeli kredytowych banków w Polsce. Paradoks czy prawidłowość trendów?”, w którym podjął się wykazania i uzasadnienia przyczyn rozbieżności pomiędzy obserwowanymi w polskim sektorze bankowym poziomami jakości portfeli kredytowych banków komercyjnych i spółdzielczych. Bardzo interesujące wystąpienie w znakomity sposób łączyło praktyczne doświadczenie bankowe prof. Macieja Wiatra oraz jego naukowe podejście do rozwiązywania analizowanych problemów. Opinie i analizy prof. dotyczące szczególnie bankowości spółdzielczej spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności, wśród której znalazło się wielu reprezentantów sektora spółdzielczego. Ostatnim referatem wygłoszonym podczas konferencji był referat prof. dr. hab. Krzysztofa Rybińskiego zatytułowany „Budowanie konkurencyjności w erze turbulencji”. Profesor Krzysztof Rybiński w charakterystyczny dla siebie sposób porwał publiczność oryginalnymi treściami swojego wystąpienia. Wskazał m.in. na atrybuty bieżącej sytuacji na rynkach finansowych, które zdają się wskazywać na to, iż rynki nie wyciągnęły wniosków z kryzysu lat 2007-2009. Zacytował jednego z londyńskich finansistów, który dostrzegając jedynie pozytywne obecnej sytuacji miał powiedzieć: „Jest świetnie, tak jak w 2007 roku, wszyscy chcą kupować, chcą robić deal'e... Na taksówkę w Londynie znowu czeka się pół godziny”. Profesor Krzysztof Rybiński poddał konstruktywnej i uzasadnionej krytyce niektóre aspekty zarządzania współczesnymi finansami zarówno w kontekście międzynarodowym, jak i krajowym. Odnosił się

także do wybranych problemów polskiej e-administracji wskazując na możliwość wdrożenia projektu bankadministracji wykorzystującego istniejący potencjał bankowości internetowej do procesów komunikacji z administracją państwową. Wystąpienie prof. Rybińskiego zaplanowane jako ostatnie okazało się znakomitym podsumowaniem obrad i zainteresowało wielu uczestników konferencji społeczną działalnością prelegenta.

Obrady zakończył prof. dr hab. Andrzej Gospodarowicz wskazując na niezwykle istotny aspekt konferencji, którym była nieczęsta w dzisiejszej konferencyjnej rzeczywistości możliwość zestawienia opinii i koncepcji praktyki bankowej z wynikami badań środowisk akademickich. Podziękował on wszystkim prelegentom za niezwykle interesujące wystąpienia, a uczestnikom za aktywny udział w obradach. Podkreślił także, że istotnym elementem konferencji wzbogacającym treści przekazane w ramach prezentacji są materiały konferencyjne wydane w ramach prac naukowych Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (Prace Naukowe UE nr 124). Profesor Andrzej Gospodarowicz serdecznie podziękował prof. Małgorzacie Zaleskiej oraz prezesowi Mateuszowi Morawieckiemu za ogromne zaangażowanie w prace organizacyjne, co niewątpliwie przyczyniło się do sukcesu konferencji.

Specyficznym atrybutem konferencji była transmisja jej obrad na żywo w internecie, która dostępna była na witrynie internetowej konferencji <http://wrofin2010.pl/>. To nieczęsto spotykane rozwiązanie umożliwiło śledzenie obrad wielu zainteresowanym, którym z przyczyn ograniczonej pojemności sali konferencyjnej nie udało się zarejestrować w poczet uczestników. Pod adresem <http://wrofin2010.pl/webcast-transmisja-wrofin2010> ciągle można natomiast uzyskać dostęp do konferencyjnych prezentacji.

W powszechnej opinii uczestników konferencji WROfin to wydarzenie, które na trwałe powinno wpisać się w kalendarz konferencyjny Wrocławia. Znakomici prelegenci, doskonała organizacja oraz ważna i aktualna tematyka to cechy charakterystyczne konferencji, których z pewnością nie zabraknie podczas kolejnych jej edycji.

**Doktor Dariusz Wawrzyniak
pracuje w Katedrze Bankowości
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocław**



Jan Skalik

XIII OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA „ZMIANA WARUNKIEM SUKCESU. ODNOWA PRZEDSIĘBIORSTW – CZEGO NAUCZYŁ NAS KRYZYS?” 5-7 GRUDNIA 2010, KUDOWA ZDRÓJ



Profesorowie: Jarosław Witkowski, Jan Skalik i Zdzisław Jasiński

Pomimo zimowej i niesprzyjającej pogody, prawie 80 osób z 21 wyższych uczelni oraz przedstawiciele praktyki gospodarczej uczestniczyło w obradach kolejnej edycji ogólnopolskiej konferencji z cyklu *Zmiana warunkiem sukcesu*. Uczestniczyli w niej pracownicy nauki: Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, uniwersytetów ekonomicznych w Katowicach, Poznaniu i Wrocławiu, uniwersytetów: im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wrocławskiego, Jagiellońskiego w Krakowie, Łódzkiego, Zielonogórskiego; politechnik: Częstochowskiej, Poznańskiej, Rzeszowskiej, Śląskiej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. prof. Tarnowskiego w Tarnobrzegu oraz Wałbrzyskiej Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości. Honorowym gościem konferencji był prof. zw. dr hab. Ber Haus. Uczestniczyli w niej również profesorowie: Adela Barabasz, Szymon Cyfert, Marian Hopej, Henryk Jagoda, Zdzisław Jasiński (dyrektor Instytutu Organizacji i Zarządzania Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu), Zygmunt Krall, Rafał Krupski (rektor Wałbrzyskiej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości), Jan Lichtarski, Mieczysław Moszkowicz, Grażyna Osbert-Pociecha, Ewa Stańczyk-Hugiet, Hubert Witczak i Jarosław Witkowski (prorektor ds. współpracy z zagranicą Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu). Praktykę gospodarczą reprezentowali, m.in. mgr Robert Banasiak (vice prezes Zarządu SA Telefon Dialog) i mgr Józef Gregorczyk (prezes Zarządu Elektroserwis Sp. z o.o. w Ostrowie Wielkopolskim). Obrady konferencji otworzył jeden z pomysłodawców (przed kilkunastoma laty) i inicjator organizacji konferencji poświęconych problematyce zmian w organizacji – prof. dr hab. inż. Jan Skalik, kierownik Katedry Projektowania Systemów Zarządzania UE we Wrocławiu. Kolejnym mówcą był prof. Jarosław Witkowski, występujący w imieniu władz uczelni. Podkreślił on ogromne znaczenie dla rozwoju akademickiego dorobku naukowego poprzednich konferencji. W dowód uznania dla zaangażowania pracowników Katedry Projektowania Systemów Zarządzania w organizację

wszystkich konferencji, prorektor Jarosław Witkowski odczytał i przekazał na ręce jej kierownika list gratulacyjny JM Rektora Uniwersytetu Ekonomicznego prof. zw. dr. hab. Bogusława Fiedora.

O genezie tegorocznej i podsumowaniu poprzednich konferencji, ich znaczenia w aktywizacji działalności naukowej pracowników Instytutu Organizacji i Zarządzania mówił w swoim wystąpieniu prof. zw. dr hab. Zdzisław Jasiński, dyrektor Instytutu. Po uroczystym otwarciu konferencji rozpoczęła się sesja inauguracyjna – ogłoszono cztery referaty na temat kluczowych problemów dotyczących odnowy strategicznej przedsiębiorstw. Pierwszy dzień obrad zakończył się uroczystą kolacją. W dwu kolejnych dniach obrady konferencji przebiegały w ramach trzech sesji, z których każda była poświęcona szczegółowej problematyce odnowy strategicznej przedsiębiorstw. Hasła problemowe poszczególnych sesji były następujące: sesja I – *Kryzys jako źródło wewnętrznych przemian w przedsiębiorstwie*, sesja II – *Praktyki i modele odnowy*, sesja III – *Społeczne i kulturowe aspekty odnowy strategicznej przedsiębiorstw*. W ramach tych sesji ogłoszono 14 referatów, które stały się kanwą do dyskusji i twórczej wymiany poglądów. Novum tej konferencji były warsztaty, w ramach których ich uczestnicy podjęli próbę wzbogacenia dostępnych definicji odnowy strategicznej organizacji gospodarczych. Specyficzną cechą tej konferencji był liczny udział młodych pracowników nauki, poszukujących nowych i ambitnych obszarów twórczych poszukiwań. To oni najbardziej byli usatysfakcjonowani jej przebiegiem i wynikami, o czym świadczą podziękowania, które napłynęły do organizatorów konferencji po jej zakończeniu.

Warto przytoczyć tu treść jednego z nich, nadesłanego w dniu 8 grudnia 2010 roku *„W imieniu swoim oraz Rafała Mrówki bardzo dziękuję za fantastyczną konferencję „Zmiana warunkiem sukcesu. Odnowa przedsiębiorstw jako konsekwencja kryzysu – czego nauczyliśmy się?”, umożliwiającą nam prezentację referatu oraz dyskusję nad nim. To była prawdziwa przyjemność móc spędzić z Państwem ten czas. Przesyłamy także wyrazy uznania za ciekawy dobór tematów i perfekcyjną organizację.*

Z wyrazami szacunku dr Mikołaj Pindelski (Katedra Teorii Zarządzania, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie)."



Joanna Mesjasz

X JUBILEUSZOWA KONFERENCJA Z CYKLU SUKCES W ZARZĄDZANIU KADRAMI PT. MENEDŻER W GOSPODARCE OPARTEJ NA WIEDZY

26-28 WRZEŚNIA 2010, TRZEBIESZOWICE

W społeczeństwie informacyjnym wiedza jest produktem społecznym, a dla organizacji kluczowym składnikiem tworzenia przewagi rynkowej. Menedżerowie organizacji wiedzy stają przed trudnym, ale bardzo istotnym zadaniem. Ich rolą w przedsiębiorstwie staje się kreowanie nowej kultury, wprowadzanie nowych procedur czy formowanie adekwatnych struktur sprzyjających transferowi przedsiębiorstw w organizacje uczące się. Od jakości tego procesu zależy wzrost efektywności organizacji oraz osiągnięcie przez nią sukcesu rynkowego. Dynamicznie zmieniające się otoczenie rynkowe w społeczeństwie informacyjnym wymusza na przedsiębiorstwach nieustanny proces adaptacyjny. Dla firm egzystujących w zmiennym otoczeniu rynkowym zdolność adaptacji do zmian uznana została za jedną z najważniejszych składowych budowania przewagi konkurencyjnej. Adaptacja nie jest tu jednak rozumiana wyłącznie w kategorii przystosowania się, lecz także zachowań proaktywnych, wyprzedzających antycypowane zmiany. Naukowcy z wielu dziedzin: ekonomii, nauk o zarządzaniu i psychologii zarządzania debatowali, podczas trzech bogatych treściowo dni konferencji, nad problemami z jakimi przychodzi zmagać się menedżerom zarządzającym organizacjami w gospodarce opartej na wiedzy.

Tegoroczna konferencja miała również charakter szczególny. Stanowiła bowiem uwieńczenie kolejnego – dziesiątego już przedsięwzięcia naukowo-organizacyjnego dotyczącego aktualnych, miękkich zagadnień zarządzania. Z uwagi na fakt, że konferencja realizowana jest w cyklu dwuletnim, prace nad tym przedsięwzięciem trwają już blisko 20 lat. To imponująca przestrzeń czasowa, w której prezentowano, dyskutowano aktualne problemy zarządcze oraz wskazywano nowe obszary badań. Konferencja posiada szczególnie wyróżnik rynkowy, gromadzi specjalistów z wielu dziedzin naukowych oraz praktyków zarządzania wokół jednego kluczowego tematu – jak z sukcesem zarządzać kadrami w organizacji. Zrealizowane w bieżącym roku wydarzenie miało jeszcze jeden ważny aspekt. Stało się forum dla zaprezentowania dokonań wrocławskiej szkoły zarządzania kadrami kierowanej przez prof. Tadeusza Listwana. Podczas konferencji obchodzona była uroczystość 70 rocznica urodzin Prof. Tadeusza Listwana. W konferencji uczestniczyło ponad 120 osób w tym ponad 30 profesorów. W przygotowanej na konferencję publikacji zamieszczone zostały 84 teksty naukowe, 40 referatów zaprezentowano na 8 sesjach, zaś 44 na dwóch sesjach plakatowych. Podczas dwóch dni konferencji uczestnicy mieli również okazję poznać uroki Ziemi Kłodzkiej, zwiedzając twierdzę w Kłodzku i Jaskinię Niedźwiedzią w Kletnie.



Profesorowie Stanisław Witkowski i Tadeusz Listwan

Problemy ogólne zarządzania kadrami

Konferencja przebiegała w podziale na kilka sesji tematycznych. Imprezę zainaugurowała sesja plenarna pt. *Problemy ogólne zarządzania kadrami*. Sesja ta, prowadzona przez prof. Stanisławę Borkowską, pozwoliła na nakreślenie szerokiego tła zagadnień, z którymi przystąpiono do konferencji. Wystąpienie prof. Rafała Krupskiego umożliwiło spojrzenie w perspektywie strategicznej, która w sposób szczególny nadaje znaczenie zarządzaniu zasobami ludzkimi. Coraz bardziej dominujący, endogeniczny (zasobowy) nurt zarządzania strategicznego, sprawia, że wiedza staje się pierwszoplanową kategorią strategiczną, choć badania przytaczane przez autora wskazują na występowanie jeszcze bardziej cenionych współcześnie zasobów, jakimi są relacje uprzywilejowane, niesformalizowane (czyli inaczej znajomości i oparte na nich zaufanie).

Prof. Marta Juchnowicz mówiła o ewolucji zarządzania zasobami ludzkimi, prowadząc rozważania od koncepcji zasobowej do koncepcji kapitału ludzkiego. Podkreślając jednocześnie wymagania jakie ta zmiana rodzi. Zdaniem autorki zarządzanie kapitałem ludzkim wymaga stworzenia w pełni zintegrowanej platformy, np. systemu zarządzania opartego na kompetencjach. Integracja w ramach ZKL wymaga także odejścia od specjalizacji funkcjonalnej pracowników HR na rzecz współpracy procesowej przy osiąganiu wspólnych celów. W konsekwencji od specjalistów HR wymaga się unikalnych kompetencji pochodzących z trzech obszarów: znajomość uwarunkowań biznesu i rynku, wiedza oraz umiejętności stosowania „twardych” i „miękkich” narzędzi kierowania ludźmi.

Prof. Barbara Kożusznik, specjalizująca się w psychologii pracy i organizacji, położyła akcent na innowacyjność, mówiąc o blokadach i barierach w tym obszarze zaakcentowała fakt, że pracownicy wiedzy powinni być zastąpieni pracownikami idei, pomysłów i empatii. Skupienie się na wyróżnionych czynnikach kapitału ludzkiego jest konsekwencją tego, że dla współczesnych organizacji ekonomicznie kluczową sprawą jest stworzenie takich produktów czy



Profesorowie: Stanisława Borkowska, Stanisław Witkowski, Tadeusz Listwan, Józef Dziechciarz

usług, które prowadzą do zaangażowania pracowników i uwolnienia ich rzeczywistego potencjału twórczego. Wystąpienie prof. Łukasza Sułkowskiego dotyczyło nurtu krytycznego w zarządzaniu zasobami ludzkimi. Zdaniem prelegenta nurt studiów krytycznych daje dość wypaczony obraz nauk o zarządzaniu i praktyki menedżerskiej, oparty na interpretacjach zaczerpniętych z myśli neomarksistowskiej, postmodernistycznej i feminizmu radykalnego. Profesor Sułkowski sprzeciwił się stosowaniu władzy, dominacji, przemocy symbolicznej i fałszywej świadomości jako uniwersalnych kluczy do wyjaśniania funkcjonowania organizacji i procesów zarządzania. Profesor Jan Strużyła zaprezentował inspirującą prezentację na temat zarządzania ludźmi w sieci. Akcentując fakt, że organizacje sieciowe są zbiorem możliwych typów, a nie typem jednym idealnym, postulował rozważenie radykalnej przebudowy koncepcji ZZL, a nawet rezygnację z niej, dostrzegając jednocześnie nadzieję w podejściu kapitałowym. Uczestnicy otrzymali również przygotowane na konferencję wystąpienie prof. Kazimierza Obuchowskiego, w którym autor poruszył zagadnienie zarządzania jako stawania się. Ujmując proces doskonalenia kompetencji w odniesieniu do swoistej ewolucji czy wręcz rewolucji podmiotowej menedżera, przedstawiając go jako zadanie rozwojowe na całe życie. Wystąpienia wzbudziły ożywioną dyskusję, w której przejawiało się kilka wątków m.in. oporu wobec zmian w zarządzaniu kadrami, a także zarządzania innowacją. Dyskutowano czy w Polsce częściej mamy do czynienia z imitacją czy innowacją, zwrócono uwagę na powszechne dość marnotrawienie zasobów zwłaszcza ludzkich. Zaak-

centowano nową rolę pracowników jako inwestorów kapitału intelektualnego, a także potrzebę mówienia o profesjonalistach, a nie pracownikach wiedzy.

Rola i praca menedżerów – ewolucja w kierunku przywództwa?

Tak zatytułowana sesja prowadzona przez prof. Stanisława Witkowskiego przyniosła bardzo interesujące spojrzenie na dokonującą się zmianę ról menedżerskich w organizacjach społeczeństwa wiedzy, a także na sam proces ich diagnozowania. Referat zaproponowany przez prof. Adelę Barabasz i dr. Grzegorza Bełza dotyczył wyjaśnienia mechanizmu psychoanalitycznego przeniesienia w relacji przełożony-podwładny. Pytania dotyczyły zarówno aspektu metodologicznego jak i dynamiki relacji przełożony-podwładny oraz tego jak można wykorzystać efekt psychoanalityczny w dalszej karierze menedżera. Referat dr Agnieszki Wojtczuk-Turek i dr Dariusza Turka dotyczył percepcji skutecznego przywódcy. Zaprezentowane w referacie badania z lat 2006-2010 ujawniły zmiany w obrazie skutecznego przywódcy w percepcji pracowników przedsiębiorstw, wskazujące na wzrost znaczenia orientacji zadaniowej ze szczególnym uwzględnieniem potrzeby osiągnięć. Referat prof. Arkadiusza Potockiego dotyczył komunikacji i jej znaczenia w przedsiębiorstwie, ze szczególnym wskazaniem na model komunikacji jako instrument zarządzania wiedzą. Prezentacja prof. Ewy Stańczyk-Hugiart dotyczyła spojrzenia na rolę menedżera z perspektywy zarządzania strategicznego. Zdaniem autorki, wzrost jakości zasobów kadrowych powoduje też większe wymagania wobec kierownika, który musi być we współczesnych organizacjach ekspertem, zdol-

nym do podejmowania decyzji w warunkach nadmierowości i asymetrii informacji. W dyskusji podnoszono kwestie metodologiczne, akcentowano różnorodność podejść i możliwości ich praktycznych implikacji, wobec faktu, że rolą kierownika jest obecnie kształtowanie ciągle nowych konfiguracji posiadanych zasobów, zróżnicowanie podejść staje się koniecznością.

Osobowość, kwalifikacje, kompetencje menedżera

Sesja prowadzona przez prof. Janinę Stankiewicz stanowiła forum do wymiany poglądów na tematy definicji stosowanych w charakterystyce współczesnych menedżerów. Wystąpienie dr Joanny Piskorz i dr Zbigniewa Piskorza koncentrowało się na wskazaniu osobowościowych różnic pomiędzy przedsiębiorcami, a kierownikami. Cechy przedsiębiorców wiążą się z potencjałem umożliwiającym dostrzeganie okazji biznesowych i wprowadzaniem innowacji, a także funkcjonowaniem w warunkach niepewności i złożoności informacyjnej. Prezentacja prof. Stefana Lachewicza dotyczyła profesjonalizacji pracy kierowniczej w organizacjach sektora publicznego, a zwłaszcza służby zdrowia. Autor podkreślił skalę i rangę decyzji podejmowanych przez dyrektorów szpitali, akcentując potrzebę posiadania przez nich wysokich kwalifikacji. Zaprezentowane wyniki badań niestety nie były optymistyczne. Stopień profesjonalizacji pracy kierowniczej na najwyższym szczeblu w jednostkach służby zdrowia z województwa łódzkiego nie jest wysoki. Takie wyniki niepokoją w kontekście koniecznych reform i usprawnień w organizacjach sektora publicznego. Z omówionym wystąpieniem korespondowało treściowo wystąpienie prof. Barbary Kożuch, która również zajęła się sektorem publicznym i podjęła próbę zdefiniowania kompetencji dla „menedżera publicznego”. Referat prof. Haliny Czubasiewicz i prof. Bogdana Nogalskiego dotyczył rozwoju kompetencji menedżerskich i zawierał prezentację praktyk zrealizowanych w pomorskich firmach. Zdaniem autorów podejście oparte na kompetencjach wymaga, aby przedsiębiorstwa były bardziej zaangażowane w kreowanie programów rozwojowych. Wystąpienie prof. Mieczysława Morawskiego zmierzało do zarysowania kompetencji menedżerów procesów wiedzy. Dyskusja toczyła się wokół wyłaniających się nowych kategorii menedżerów, dla których niezbędne jest zdefiniowanie kluczowych kompetencji. Złożoność profili kompetencyjnych implikuje jednak trudności w procesie diagnozy.

Menedżer w środowisku wielokulturowym

Prof. Józef Orczyk prowadził sesję czwartą, którą rozpoczęło wystąpienie dr Marzeny Stor na temat kompetencji i kwalifikacji kadry menedżerskiej w korporacji międzynarodowej. Wprowadzony przez autorkę ład terminologiczny wzbudził uznanie i zainspirował do dyskusji. Kolejne wystąpienie zrealizowane przez dr Joannę Mesjasz dotyczyło konieczności kształtowania kultury organizacyjnej, wspierającej proces zarządzania wiedzą. Intrygujące rozważania na temat tego w jakim stopniu kultura narodowa wpływa na formo-

wanie kultury organizacji i stylu zarządzania organizacją, na przykładzie firmy polskiej i szwedzkiej, zaprezentowała dr Sylwia Stańczyk. Realizację bardzo praktycznego projektu mentoringu w karierze międzynarodowej omówiła dr Magdalena Łuźniak-Piecha, akcentując kompetencję mentorów kulturowych, wspierających proces adaptacji kulturowej. Wystąpienia zainspirowały dyskusję, która toczyła się wokół tego czy menedżerowie zarządzający w organizacjach międzynarodowych, zaangażowani w spełnianie bardzo dużych wymagań nie zapominają o tym, co to znaczy normalnie żyć. Jaka jest jakość ich życia, czy istnieje równowaga pomiędzy obszarem zawodowym i prywatnym? Czy mentoring kulturowy nie jest narzędziem do wzmacniania fałszywego poczucia elitarności, które w dłuższej perspektywie może być dla menedżerów szkodliwe? Zaakcentowano kryterium profesjonalne, jako kluczowe w doborze kadr do organizacji, wprowadzając pojęcie homo gnaritus – jako osobę, która ciągle dąży do zbierania i przetwarzania wiedzy. Dyskutowano jaki wpływ na kształtowanie kultury organizacji mają sami jej właściciele, czy styl narodowy może mieć wymiar uniwersalny? Obecni na sesji zwrócili uwagę na to, że w Polsce nie mamy do czynienia z jednoznacznie uformowanym wzorcem kulturowym. Może to, że jesteśmy w stanie dostosować się do innych kultur przyczyniło się do stosunkowo łagodnego przechodzenia polskich przedsiębiorstw przez światowy kryzys gospodarczy.

Zarządzanie kryzysem i sukcesem organizacji – panel praktyków

Panel praktyków biznesu zgromadził na sali wszystkich uczestników konferencji. Prowadzony przez prof. Jana Skalikę dotyczył praktyki zarządzania sytuacjami trudnymi w organizacji. Menedżerowie zaprezentowali pokrótce swoje organizacje ze szczególnym akcentem na procesy zarządzania kadrami. Grzegorz Dzik prezes zarządu Grupy Kapitałowej Impel zaakcentował wdrożenie zintegrowanego systemu informatycznego, wspierającego między innymi procesy zarządzania kadrami. Prezes notowanej na giełdzie firmy Elektrotim Andrzej Diakun zwrócił uwagę na to, że kluczowe jest zatrudnianie nie tylko fachowców z dyplomami, ale i ludzi posiadających uformowany system wartości, zdolnych do tworzenia i obrony własnych koncepcji. Mając tak dobrane kadry menedżerskie, zdaniem Prezesa Diakuna wystarczy tylko jasno definiować cele pracownikom. Właścicielka firmy kosmetycznej Clarena Patricia Popławska, prezentowała organiczny proces kształtowania zespołu pracowników i dużego zespołu współpracowników, zmierzający do ich usamodzielniania się. Wskazywała na to, że pracownicy najczęściej posiadają dostateczną wiedzę i doświadczenie do efektywnego działania, a potrzebują tylko ukierunkowania, wsparcia i przestrzeni. Prezes Popławska zaakcentowała również, że podstawą dobrego zarządzania pracownikami jest komunikacja. Przewodniczący Rady Nadzorczej i właściciel Krajowego Rejestru Długów Maciej Kaczmarski zaprezentował jak w jego orga-



Uczestnicy konferencji

nizacji przebiegał proces przekazania zarządzania z rąk właściciela w ręce profesjonalnej grupy menedżerskiej. Ostatnie wystąpienie przedstawił Tomasz Szpikowski, który mówił głównie o swoich doświadczeniach na stanowisku prezesa firmy zajmującej się leasingiem pracowniczym i kryzysem jakiego doświadczył on i jego organizacja w związku ze zleceniem na działania outplacementowe dla polskich stocznii. Zdaniem Prezesa Szpikowskiego kluczowe jest trzymanie się reguł i w biznesie i w życiu, co pomaga przejść kryzysy.

Dyskusja była bardzo ożywiona zwłaszcza w obszarze leasingu pracowniczego i zakładów pracy chronionej, toczyła się wokół współpracy praktyków ze środowiskiem akademickim. Obie strony: środowisko akademickie i przedstawiciele biznesu mówili o konieczności współdziałania, ale nie pojawiły się próby zdefiniowania konkretnych rozwiązań.

Funkcja personalna względem kadry menedżerskiej

To tytuł kolejnej sesji prowadzonej przez prof. Aleksego Pochtowskiego. Prof. Czesław Zajac zaprezentował referat dotyczący doboru menedżerów w grupach kapitałowych. Dr Urszula Feliniak specjalizująca się w controllingu personalnym omówiła problemy wynagradzania kadry menedżerskiej. Dr Beata Buchelt zaprezentowała własne badania dotyczące realizacji funkcji personalnej w jednostkach sektora usług medycznych, a także zmian jakie dokonują się w zarządzaniu publicznymi i niepublicznymi placówkami medycznymi w Polsce. Pojawił się również ciekawy głos dotyczący zarządzania talentami w organizacji, akcentujący tworzenie warunków aktywizacji talentów, wyrażony w wystąpieniu dr Beaty Jamki. Podczas sesji omówiono również przyjmowanie przez menedżerów nowych

ról – mentorów w formowaniu kariery swoich pracowników. To inspirujące wystąpienie zaprezentowała prof. Alicja Miś. Zdaniem autorki menedżer stając się mentorem, wchodzi w ściślejszą relację z pracownikiem aniżeli relacja zwierzchnia, dzięki temu precyzyjniej określa możliwości rozwojowe pracownika, uwzględniając ofertę i potrzeby organizacji.

Dyskusja trwająca po wystąpieniach dotyczyła tego, że w doborze menedżerów do korporacji kluczowym kryterium jest postawa korporacyjna i zachowanie równowagi pomiędzy rekrutacją zewnętrzną, a wewnętrzną. W zarządzaniu talentami nie należy zapominać o zachowaniu balansu pomiędzy życiem osobistym, a zawodowym. Prof. Kazimierz Perechuda zwrócił uwagę na to, że w zarządzaniu kadra menedżerską istotna jest lojalność i dostęp do wiedzy niejawniej. Organizacje powinny koncentrować się na budowaniu relacji wzajemnego zaangażowania, ale również na mechanizmach zabezpieczania się przed nadmierną utratą wiedzy poprzez decyzje kadrowe. Niewątpliwie mamy obecnie do czynienia ze zmianą w zakresie ról menedżerskich idącą w kierunku zwiększenia stopnia złożoności i odpowiedzialności, co za tym idzie niezbędne jest dostosowanie systemów wynagrodzeń do zmieniających się ról i funkcji, akcentując zróżnicowanie i indywidualne podejście.

Menedżer w sytuacji trudnej

Sesję o takim tytule prowadziła prof. Zdzisława Janowska. Wystąpienia prezentowały różnorodność podejść. Prof. Wanda Kopertyńska spojrzała z punktu widzenia zarządzania firmą mówiąc o motywacyjnym oddziaływaniu menedżerów na zasoby kadrowe organizacji w warunkach kryzysu gospodarczego. Zwróciła uwagę zwłaszcza na fakt, że w trakcie kryzysu wzrasta znaczenie motywatorów poza



płacowych, wśród nich znacząca rola przypada komunikacji, okazywaniu wsparcia, docenianiu pracowników i wyrażaniu uznania. Prof. Bogusława Urbaniak przedstawiła zagadnienie dekompozycji dotychczasowej struktury zasobów pracy według wieku, która jest następstwem starzenia się społeczeństw. Mając na względzie te społeczne trendy, należy przygotować organizacje na zarządzanie różnorodnością wieku pracowników. Do takich zadań muszą być przygotowani zarówno menedżerowie jak i specjaliści z działów personalnych.

Bardziej psychologiczne orientacje ujawniły się w prezentacjach dotyczących zarządzania stresem, jako nowej kompetencji menedżerskiej, którą zaprezentowała dr Dorota Molek-Winiarska. Kolejne psychologiczne wystąpienie dotyczyło patologizowania się środowiska organizacyjnego w sytuacji trudnej m.in. poprzez zagrożenie mobbingiem i wygłoszone zostało przez dr Katarzynę Durniat. Interesująca była prezentacja mgr Macieja Macko, dotycząca poczucia niesprawiedliwości organizacyjnej, która nabiera znaczenia w sytuacjach kryzysów i zmian. Dyskusja toczyła się wokół definiowania sytuacji trudnej w organizacji oraz dookreślenia możliwych zagrożeń, jakie ona ze sobą niesie w zakresie zarządzania kadrami. Osoby uczestniczące w sesji podkreśliły również wagę kształtowania kompetencji menedżerskich do zarządzania w sytuacji starzejących się zasobów pracy. Dyskutanci zwrócili uwagę na to, że sytuacja trudna może czynić najwięcej długotrwałych szkód w kapitale ludzkim organizacji.

Wyzwania wobec podmiotów zarządzania kadrami

Sesja prowadzona przez prof. Małgorzatę Gabletę łączyła w sobie wymianę doświadczeń praktycznych z naukową eksploracją. Prof. Bogusz Mikuła przedstawił referat na temat zadań działu HR z zakresu zarządzania wiedzą. Zakończył fakt, że efektywne zarządzanie współczesnymi organizacjami wymaga przystosowania się do nowych warunków pracy, w ramach których zarządzanie wiedzą i współdziałanie w realizacji procesów z udziałem wiedzy stają się codzienną praktyką. Jednocześnie profesor Mikuła podkreślił, że nie istnieją żadne uniwersalne i proste metody na

zaszczerpienie personelowi idei zarządzania wiedzą. Każda organizacja musi dochodzić do tych rozwiązań samodzielnie metodą prób i błędów. W odpowiedzi zespół pod kierunkiem prof. Gabriela Łasińskiego zaprezentował koncepcję lidera w zmieniającej się organizacji na przykładzie Volkswagena Poznań. W dalszej części sesji utrzymywało się nadal bardzo praktyczne podejście. Dr Tomasz Kawka mówił o HR Business Partner. Autor zaprezentował różne podejścia definicyjne, a także zobrazował zagadnienie case study z firmy telekomunikacyjnej. Dr Dariusz Danilewicz mówił o redefinicji ról w zarządzaniu zasobami ludzkimi w organizacji wiedzy, zaś dr Grzegorz Łukasiewicz zaprezentował sprawozdanie o stanie kapitału ludzkiego, jako nowoczesne narzędzie menedżera personalnego. Tworzenie sprawozdań o stanie kapitału ludzkiego ma na celu przede wszystkim uświadomienie menedżerom, że kapitał ludzki stanowi strategiczny zasób przedsiębiorstwa i decyduje o jego przewadze konkurencyjnej. Ten cel będzie osiągnięty, gdy w sprawozdaniu jasno i czytelnie uda się przedstawić wpływ działań podejmowanych w obszarze kapitału ludzkiego na wyniki ekonomiczne organizacji. Dyskusja dotyczyła różnorodności narzędzi w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi w organizacjach wiedzy. Uczestnicy podkreślali, że konieczna jest transformacja w zakresie sprawowania funkcji personalnej, a także doskonalenie kompetencji menedżerskich, pozwalające na korzystanie z sukcesem z nowoczesnych rozwiązań z obszaru zarządzania kapitałem ludzkim.

W kierunku sprawności i sukcesu w zarządzaniu kadrami

Ostatnią sesję na konferencji w Trzebieszowicach poprowadził prof. Jan Szambelańczyk. Interesującą prezentację, zarówno z naukowego, jak i praktycznego punktu widzenia (EURO 2012) przedstawił prof. Ryszard Panfil. Zaprezentował zagadnienie zarządzania kapitałem ludzkim w efektywnych firmach sportowych. Dr Ewa Głuszek mówiła następnie o kształtowaniu wizerunku przedsiębiorstwa, jako nowego obszaru odpowiedzialności menedżerskiej. Autorka mówiła o trudzie budowania reputacji i o tym, że również w Polsce rynek wycenia reputację spółek zwłaszcza giełdowych. Interesująca była prezentacja przygotowana pod kierunkiem prof. Stanisława Witkowskiego, a zaprezentowana przez dr Dorotę Kanafę-Chmielewską. Dotyczyła zastosowania psychologii społeczności do opisu złożonych zjawisk, przebiegających w systemach społecznych we współczesnych organizacjach. Profesor Kazimierz Perechuda zaprezentował zagadnienie roli agentów i menedżerów wiedzy w procesach outsourcingowych. Dyskusja toczyła się zarówno wokół tematu kształtowania wizerunku własnego oraz wizerunku organizacji przez kadrę menedżerską. Uczestnicy poruszali kwestię umiejscowienia psychologii społeczności względem psychologii ogólnej i psychologii społecznej. Poruszono temat zarządzania outsourcingiem, zastanawiając się, czy wymaga on nowych specyficznych umiejętności. Profesor Perechuda w odpowiedzi podkreślił, że niezbędne są: zdolność do koordyno-

wania zadań i prezentowania wymagań, umiejętności negocjacyjne oraz umiejętności techniczne niezbędne w procesie monitorowania i oceny jakości usług dostarczonych przez dostawcę.

Podsumowanie

Podsumowania konferencji podjął się prof. Jan Szambelańczyk, który stwierdził, że konferencja pozwoliła ujawnić bardzo szerokie spektrum zagadnień, które wiążą się ze znacznym skomplikowaniem zarządzania w organizacjach gospodarki opartej na wiedzy. W naturalny sposób rodzi się większa potrzeba współpracy teoretyków z praktykami. Wymaga tego bardziej złożona rzeczywistość organizacyjna oraz nieustannie zmieniające się otoczenie rynkowe. Profesor wyprowadził pięć wniosków końcowych:

- ujawniające się nowe nurty w zarządzaniu kadrami, w tym szeroko na konferencji dyskutowany nurt krytyczny, są przejawem ewolucji dokonującej się wraz z coraz bardziej komplikującą się rzeczywistością,
- globalizacja i wielokulturowość stanowią bardzo silne konteksty zarządzania kadrami we współczesnych organizacjach,
- złożoność uwarunkowań zarządzania kadrami implikuje potrzebę większej specjalizacji i segmentacji w procesach badawczych,
- w podejściu do zarządzania kadrami wyraźnie umacnia się podejście kapitałowe, a akcenty coraz częściej padają na „miękkie” zarządzanie, orientację tę w równym stopniu przejawiają psychologowie jak i ekonomiści oraz specjaliści od zarządzania,
- niebezpieczna jednak może być eklektyka w podejściu badawczym, złożoność zjawisk przed jaką stają współcześni badacze jest bardzo duża, tym bardziej więc zasadne jest koordynacja procedur i precyzyjne ich opisywanie, by rezultaty badań były bardziej wiarygodne i mniej dyskusyjne w warstwie metodologicznej.

Kolejno głos w podsumowaniu zabierali jeszcze: prof. Stanisław Witkowski wskazał, że szybko zmieniająca się rzeczywistość rynkowa i organizacyjna implikuje ewolucję obrazu skutecznego menedżera, rodząc nowe wyzwania względem kształcenie kadr menedżerskich. Profesor Aleksy Poczowski podkreślił, że transformacji roli menedżerów towarzyszą we współczesnych firmach zasady twardej ekonomii. Profesor Jan Lichtarski zaakcentował intensywny rozwój wiedzy o zarządzaniu kadrami w organizacji, który powoduje, iż obszar ten rozwija się dynamiczniej od innych. Na koniec zabrał głos prof. Tadeusz Listwan, podsumowując podkreślił, że miało miejsce wydarzenie bez precedensu, wnoszące ogromną wiedzę do nauki o zarządzaniu kadrami. Wyraził niepokój, że wobec tak wielu wyzwań współczesnego rynku widoczna jest odrębność podejścia naukowego i praktycznego, zdaniem Profesora ścisła współpraca teoretyków i praktyków jest konieczna. Profesor Listwan powiedział, że wobec tak dużego ładunku merytorycznego, nie wszystkie treści zostały należycie wydobyte w trakcie trwania konferencji, dlatego zaprosił do lektury publikacji wydanej na konferencję. W pracy pod redakcją naukową prof. Tadeusza Listwana i prof. Stanisława Witkowskiego znalazły się 83 artykuły, a publikacja liczyła 863 strony.

Na koniec organizator prof. Tadeusz Listwan kierujący Katedrą Zarządzania Kadrami Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu podziękował wszystkim uczestnikom za wkład wiedzy i zaangażowania. Wyraził również słowa wdzięczności wobec współorganizatorów cyklu konferencji, składając je na ręce prof. Stanisława Witkowskiego kierującego Zakładem Psychologii Zarządzania w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

**Doktor Joanna Mesjasz
pracuje w Katedrze Zarządzania Kadrami**



Panel praktyków pt. Zarządzanie kryzysem i sukcesem organizacji prowadził prof. Jan Skalik

Powrót do gniazda

Uzyskanie stopnia doktora nauk jest dowodem szczególnej nobilitacji. Coraz więcej osób pragnie szczerzyć się jego posiadaniem. Nic więc dziwnego, że proces boloński stworzył możliwości uzyskiwania tego stopnia w ramach trzeciego szczebla edukacji akademickiej w dowolnym kraju Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego. Nasza Uczelnia od wielu lat notuje osiągnięcia w tym zakresie. W jej murach wielu Europejczyków uzyskało już stopień doktora nauk ekonomicznych. Faktami tymi dokumentujemy nasz udział i wkład w realizację ważnych europejskich inicjatyw: procesu bolońskiego oraz Strategii Lizbońskiej.

Nasi „eksportowi” doktorzy nie kończą z nami kontaktu z momentem uroczystej promocji. W różny sposób i przy różnych okazjach przyznają się do tego z jakiego gniazda z doktorskimi szlifami w świat wyfrunęli. Najświeższym tego przykładem jest Pan Stefan Jarosch, który przed dziesięciu laty został doktorem w naszej Uczelni i teraz w sierpniu przyjechał do Wrocławia ze swoją rodziną, by poznać ją z osobami, z którymi współpracował i pokazać miejsca, które go zauroczyły. Przed laty przybył do naszej Uczelni, jako cudzoziemiec, ale jak sam podkreśla w wywiadzie nigdy nie poczuł się tu obco, ani nie odczuwał niechęci do siebie. Atmosfera w Uczelni, sympatia, życzliwość i serdeczność ze strony Polaków, satysfakcja z osiągniętych w pracy doktorskiej efektów naukowych, tak mocno tkwią w Jego pamięci, że chciał razem z najbliższymi powrócić do klimatu pielęgnowanego we wspomnieniach.

Poniżej przedstawiamy wywiad z doktorem Stefanem Jaroschem.

Z jakimi oczekiwaniami rozpoczął Pan przed laty współpracę z naszą uczelnią?

Po ukończeniu studiów i uzyskaniu dyplomu magistra ekonomii w Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium podjąłem w 1997 r pracę zawodową. Nabyta podczas studiów specjalistyczna wiedza z zakresu rachunkowości, controllingu, podatków i prawa umożliwiła mi

udany start zawodowy. Pracę rozpocząłem jako controller w spółce należącej do kolei niemieckich (Deutsche Bahn AG). Wkrótce zauważyłem, że praktyka zawodowa czyni z nas specjalistów w dziedzinie, w której jesteśmy aktywni zawodowo. Takie spostrzeżenia i odczucia mieli również moi koledzy ze studiów, którzy dziś pracują jako doradcy podatkowi, biegli rewidenci czy zajmują ważne kierownicze stanowiska. Oni skoncentrowali się wyłącznie na robieniu kariery zawodowej, ja natomiast potrzebowałem czegoś więcej.

Moje doświadczenie zdobyte w pierwszych latach pracy pokazało, że wiedza zawodowa i właściwy jej pragmatyzm są niezbędne do skutecznego radzenia sobie z wciąż pojawiającymi się i ujętymi w stosowne procedury czynnościami. Dobra organizacja tych czynności przyczynia się do perfekcjonizmu ich wykonywania i bycia dobrym w tym, co się robi na swoim stanowisku pracy. Równocześnie doświadczyłem, że wszelkie dążenia do organizacyjnego udoskonalania przedsiębiorstwa, generowanie i realizacja strategii konkurencyjności, wymagają oprócz specjalistycznej szczegółowej wiedzy i umiejętności wykonawczych, przede wszystkim rozwiniętego zmysłu dociekania, rozpoznawania i badania wpływu zależności przyczynowo-skutkowych, tak charakterystycznego dla akademickiego indukcyjnego lub dedukcyjnego postrzegania realiów życia gospodarczego. Odkryłem w sobie, że brakuje mi tego akademickiego, kompleksowego postrzegania procesów, w których uczestniczyłem oraz związków tych procesów z wynikami pracy naszego zespołu.

Uznałem, że podjęcie trudu przygotowania rozprawy doktorskiej traktującej o problemach, z którymi zmierzałem się na co dzień jest w stanie spełnić moje aspiracje, że uczyni ze mnie coś więcej niż tylko perfekcyjnego wyko-



Promocja doktorska Stefana Jaroscha

nawcę bieżących zadań, marzyło mi się być ich kreatorem.

Jako miejsce zdobywania nowych umiejętności wybrałem ówczesną Akademię Ekonomiczną im. Oskara Langego we Wrocławiu. Dowiedziałem się, że doktorując się w tej uczelni absolwenci niemieckich uniwersytetów mogą łączyć pracę zawodową ze zdobywaniem stopnia doktora nauk. Takie alians aktywności doktora nie jest możliwy w warunkach niemieckich. Ja chciałem być jeszcze lepszy w tym co robię w swoim zawodowym środowisku i nie planowałem kariery akademickiej. Byłem pewien, że moja kompleksowa znajomość ekonomiki przedsiębiorstwa wyniesiona z praktyki zawodowej, moja gotowość poszerzenia i połączenia wiedzy ogólnej z poszczególnych dyscyplin specjalistycznych ze zdobytymi doświadczeniami zawodowymi czynią ze mnie dojrzałego pretendenta do stopnia doktora nauk. Stopień doktora jest bowiem dla mnie gwarancją bycia specjalistą w dziedzinie.

Pamiętam pierwszą rozmowę na uczelni odbytą z prof. Andrzejem Kardaszem, moim przyszłym promotorem, podczas której wyraził swoją, ważną dla mnie na tym etapie, opinię. Utwierdził mnie, że idę w dobrym kierunku. Wysoce ocenił moje uświadomione, ugruntowane potrzeby i przemyślenia w dążeniach do pogłębienia wiedzy ekonomicznej. Zapewnił mnie, że dokonałem dobrego wyboru, i że uczelnia wrocławska jest tą, w której będę mógł liczyć na pomoc w osiągnięciu swoich życiowych celów. Ta rozmowa bardzo mnie wtedy podbudowała. Nabrałem nowej wiary w siebie oraz odwagi rozmawiania o moich planach z moimi przełożonymi.

Zwierzyłem się ze swoich zamierzeń ówczesnemu prezesowi spółki, w której pracowałem. Ku mojej wielkiej radości uznał moje aspiracje i pochwalił mnie, że nie chcę pozostawać na dotychczasowych osiągnięciach. Zachęcał mnie do realizowania pomysłu i zadeklarował pomoc. Słowa dotrzymał. Cały czas życzliwie wspierał mnie w realizacji mojego zamiaru. Wsparcie to miało wymiar nie tylko moralny. Prezes zdecydował o częściowym opłacaniu przez spółkę mojego chesnego za studia doktoranckie i udzielał mi urlopu na wyjazdy do Polski. Oczywiście wymagało to związania się z przedsiębiorstwem na dłużej, co zresztą chętnie uczyniłem. Po wielu latach prezes odszedł ze spółki firmy proponując mnie na swojego następcę. I zająłem Jego miejsce.

Klimat wsparcia i zrozumienia mojego pracodawcy był dla mnie bardzo ważnym czynnikiem mobilizacyjnym. Spełnione zostały dwa podstawowe warunki otwierające mi drogę do uzyskania stopnia doktora: pełna przychylność mojego rodzimego środowiska oraz zrozumienie i zainteresowanie przyszłego promotora.



Wizyta po latach (sierpień 2010 r.). Doktor Stefan Jarosch z rodziną i promotorem prof. Andrzejem Kardaszem

Spodziewałem się, że podczas przygotowywania rozprawy doktorskiej według wymagań stawianych przez uczelnię we Wrocławiu, które musiałem pogodzić jednocześnie z pracą zawodową, będę musiał przeprowadzić badania naukowe. Jako obiekty wybrałem spółki należące do mojego koncernu. Było to wdzięczne pole badawcze. Taki dobór podpowiedział mi mój promotor. Udało mi się zrealizować obszerne systemowe badanie, które uznaję za proces osiągania osobistej dojrzałości akademickiej. Wiele się przy tym nauczyłem, a o to właśnie mi chodziło.

Jednakże wtedy nie wiedziałem, z jakimi przeżyciami będzie się wiązać ta moja „wewnętrzna” podróż. Wyobrażałem sobie, że jako student niemiecki będę zdany tylko na siebie. Zaryzykowałem, niech się dzieje co chce. Chciałem jednak przy okazji pozyskać nowe doświadczenie, a mianowicie, jak będę widziany i oceniany jako Niemiec. Byłem bardzo niespokojny i targany licznymi obawami. Na początku obranej drogi chciałem po prostu osiągnąć tylko założony cel, aby nie zmarnować danej mi szansy.

Co wtedy Pana w Polsce zaskoczyło pozytywnie i negatywnie?

Nie znałem Polski. Byłem bardzo mile zaskoczony. Pomimo geograficznej bliskości Niemiec i Polski zaintrygował mnie na pierwszy rzut oka różny poziom rozwoju infrastruktury. Oceniałem to jako wynik różnego rozwoju historycznego. Natomiast ludzie i kontakty z nimi zostaną mi na długo w życzliwej pamięci. Liczne przeżyte zdarzenia są doświadczeniami, których mi nikt nie odbierze.

Relacje międzyludzkie w Polsce mają inny charakter niż w Niemczech. Są one bardziej rodzinne, cieplejsze. Szczególnie zaskoczony byłem faktem, że nie spotkałem się z żadnymi uprzedzeniami wobec mnie jako Niemca. Nie chciałbym tego sprowadzać do mojego, jakby nie było polskiego nazwiska „Jarosch“ („Jarosz“)! Myślę, że ludzie, których poznałem w Polsce, są o wiele mniejszymi materialistami i są bardziej neutralni, niż to się przypuszcza w Niemczech!



Spotkanie po obronie pracy doktorskiej

Odniosłem również wrażenie, że wiele wydarzeń jest kulturowanych z większym poszanowaniem dla tradycji. Mogę to powiedzieć na przykładzie uroczystości uczelnianych związanych z nadaniem tytułów stopni doktorskich. Ta symbolika odgrywa ważną rolę w przyszłym życiu i zostaje w pamięci na całe życie. Ja, podniosłość tej chwili przeżyłem bardzo głęboko i żałuję, że razem ze mną nie mogli uczestniczyć w niej moi najbliżsi.

Jakie szczególne doświadczenia zdobył Pan w naszej uczelni?

Do moich doświadczeń zaliczam fakt, że sprawy muszą się rozwijać. Ale żeby się rozwijały w zadawalający sposób, muszą się w nie angażować całym sobą.

Bardzo pozytywne i optymistyczne było moje pierwsze wrażenie na pierwszym spotkaniu z moim wówczas przyszłym promotorem prof. Andrzejem Kardaszem. Rozmowa była zwięzła, konstruktywna i nie trwała krótko. Profesor nakreślił przede mną całą drogę prowadzącą do doktoratu, przedstawił swoje oraz proceduralne wymagania, konieczne do wypełnienia by dojść do celu. Dowiedziałem się, co i jak mam dalej czynić, aby nasza współpraca zakończyła się obopólnym sukcesem.

Droga do doktoratu nie jest, ani krótka, ani łatwa, a tym bardziej do szybkiego pokonania. Doktorat jak dobre wino musi dojrzewać. W moim przypadku koniecznością było uczestniczenie w seminariach wyjazdowych i konferencjach, przygotowywanie na nie referatów oraz ich wygłaszanie, uczestniczenie w spotkaniach Instytutu, pisanie i referowanie poszczególnych rozdziałów pracy doktorskiej, odbywanie długich rozmów o tym, co jest, a czego jeszcze nie ma w rozprawie, a co z różnych powodów w tej rozprawie znaleźć się powinno, zdawanie przewidzianych programem egzaminów, no i cała sfera spraw związanych z przygotowaniem i obroną doktoratu.

Wszystko to, oceniając z zewnątrz, było dla mnie olbrzymim wyzwaniem, ale były to niezbędnymi krokami wewnętrznego procesu dojrzewania akademickiego – stawania się doktorem. W sumie mogę powiedzieć: „Mój promotor prowadził mnie w bardzo odpowiedzialny spo-

sób”. Rozumiał mnie i pomagał mi (a pracowałem nad specyficznym tematem doktoratu), przypominał mi, abym nigdy nie tracił z oczu doniosłości pracy i wzajemnych powiązań istniejących w ekonomice przedsiębiorstwa, które decydują nie tylko o złożoności badanego problemu, ale i możliwym do zastosowania instrumentarium badawczym oraz toku wnioskowania, od których zależy przecież doniosłość mojego wkładu do skarbnicy wiedzy.

Warunki mojej współpracy z Akademią Ekonomiczną im. Oskara Lan-gego we Wrocławiu określam jako doskonałe. Odpowiadały one mojemu indywidualnemu oczekiwaniu, pomogły one w moim spełnieniu się. Doktoryzowanie się w Niemczech traktowane jest często jako sięganie po prestiż. Powstające rozprawy często są sprawdzianem stopnia wiedzy o tym, kto, co, kiedy na dany temat napisał i co na ten temat sądzi środowisko. Są one ukierunkowane na tematy mające w zasadzie niewiele wspólnego z problemami z którymi boryka się praktyka. Służą raczej popularyzacji tego, co praktycy wypracowali, rzadko są głosem w dyskusji – jak problemy praktyki rozwiązywać.

Jaki wpływ na Pańskie postrzeganie Polski miała Pana współpraca z naszą uczelnią i jej pracownikami?

Przed podjęciem współpracy z wrocławską uczelnią nie miałem jakiegoś szczególnego zdania na temat Polski. Byłem pod tym względem pozbawiony wszelkich naleciałości! Moja opinia na temat Polski nie miała zatem żadnego wpływu na postrzeganie kraju, uczelni, pracowników uczelni. Ludzie, których miałem przyjemność poznać w Polsce, byli zawsze bardzo mili. Tak więc wszystkie poznane we Wrocławiu osoby odbieram pozytywnie, a kontakty z nimi i współpraca były zawsze bardzo przyjemne. W Niemczech relacje są trochę inne. Ludzie, przy pierwszych kontaktach są najczęściej bardzo nieprzystępni. Dopiero po bliższym poznaniu Niemcy pozbywają się tej maski. Z czymś takim nie spotykałem się ani we Wrocławiu, gdzie czułem się pełnoprawnym mieszkańcem piątego piętra w budynku „Z”, ani podczas konferencji, gdzie byłem przyjmowany z wielką sympatią. To było naprawdę miłe, nie czułem, że jestem „obcym”.

Czy powtórzył by Pan swoją decyzję o doktoryzowaniu się w polskiej uczelni?

Odpowiem krótko, zdecydowanie i bez chwili namysłu. Tak! Ja wybrałem właściwą drogę i chętnie wybrał bym ją na nowo! Gdyby ktoś był zainteresowany, to polecił bym bezwarunkowo Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu. Życzę każdemu, aby zyskał tak pozytywne doświadczenia, jak ja. Ja wtedy bardzo wiele zyskałem! Dzisiaj jestem dumny z tego, że jako doktor nauk ekonomicznych należę do społeczności akademickiej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Jak doktorat uzyskany w Polsce był oceniany w Pana zawodowym środowisku?

Niestety niewielu kolegów interesuje się tym, gdzie uzyskałem stopień doktora. Takie pytanie jest uważane w

Niemczech raczej za niedyskretne. Tylko zaufani koledzy/ przyjaciele podpytywali, co mnie skłoniło do zrobienia doktoratu w Polsce. To, w jakim kraju za granicą ktoś odbył studia doktoranckie, jest w końcu nieistotne. Warunki doktoryzowania się w Niemczech są diametralnie różne i najczęściej są nie do przyjęcia przez osoby, które są zawodowo czynne poza uniwersytetem. Zresztą sytuacja jest dość zróżnicowana w zależności od uniwersytetu i promotora. W krajach Unii Europejskiej wykształcenie zdobywane za granicą jest lepiej oceniane. Stanowi to korzystny akcent w podaniu o pracę. Jest ono dowodem odbiegania od przeciętności zachowań! Ktoś, kto wyedukował się poza krajem swojego urodzenia jest traktowany jako ktoś, kto:

potrafi sprostać wyzwaniom, jest otwarty na inne środowiska kulturowe i zawodowe, jest skuteczny w realizacji ambitnych celów, udowodnił swoje zdecydowanie. Takim chciałem być podejmując trud uzyskania stopnia doktora nauk.

Przyjechał Pan z wizytą do Wrocławia po 10 latach. Jaki był powód przyjazdu?

Chciałem tu być. Chciałem pokazać mojej rodzinie uczelnię, w której przez lata nabierałem szlifów i uzyskałem stopień doktora nauk. Było mi to bardzo potrzebne. Chciałem pokazać klimat miejsca, w którym spędziłem setki godzin na rozmowach, dyskusjach z moim promotorem i innymi polskimi doktorantami.

Moim szczególnym życzeniem było przedstawienie rodzinie mojego promotora, prof. Andrzeja Kardasza, który, jak dobry ojciec był zawsze, gdy Go potrzebowałem. Był ze mną i wtedy kiedy napotykałem na kolejne problemy z przygotowaniem poszczególnych części rozprawy, i wtedy gdy chciałem podzielić się ich rozwiązaniem. To profesor przecież wywarł decydujący wpływ na moje akademickie osiągnięcia i życie zawodowe.

Mimo wakacji mój promotor prof. Andrzej Kardasz i tym razem miał czas by się ze mną spotkać, poznać moją rodzinę i oprowadzić nas wszystkich po siedzibie uczelni. Zafascynowanie uczelnią i tworzony przyjazny klimat przez profesora, które rodzina moja знаła tylko z opowiadań, udzieliły się także rodzinie. Wszyscy byli mile i pozytywnie zaskoczeni.

Jak po latach, odnajduje Pan naszą uczelnię, Wrocław i Dolny Śląsk?

Bardzo pozytywnie. Na terenie Uniwersytetu Ekonomicznego powstały nowe, nowoczesne budynki i powstaje nowa biblioteka. Infrastruktura miasta i ulice uległy dużej



Profesor Andrzej Kardasz „jak dobry ojciec” zawsze chętnie coś wyjaśni i opowie

modernizacji. Jest zaskakująco dużo nowych obiektów i realizuje się wiele nowych projektów, o czym świadczą kolejne place budów. Cieszę się już na myśl o mojej następnej wizycie. Miasto pięknieje. Mam nadzieję, że do mojej kolejnej wizyty skończy się też remont Dworca Głównego, który już przed remontem bardzo mi się podobał. To przecież w kolejnictwie wciąż lokuję swoje zainteresowania.

Wywiad z dr. Stefanem Jaroschem pokazuje, że nasza uczelnia już od kilkunastu lat współpracuje – i to na szczeblu międzynarodowym – nie tylko z międzynarodowymi ośrodkami uniwersyteckimi, ale także i z organizacjami gospodarczymi. Transfer wiedzy z uniwersytetów do przemysłu i społeczeństwa jest dziś zasadniczym czynnikiem rozwoju i kreowania innowacyjnych rozwiązań. Miło słuchać, że jesteśmy z naszymi inicjatywami dostrzegani na tej dobrej drodze i pojawiliśmy się na niej w odpowiednim czasie.

Przedstawione wypowiedzi skłaniają też do refleksji, czy w naszej Uczelni, mającej już kilkunastu doktorów-obcokrajowców (i wielu kolejnych, aspirujących do tego stopnia) nie należałoby stworzyć forum międzynarodowych Alumnusów, np. w Stowarzyszeniu Absolwentów. Forum to mogłoby wspomagać nasze działania poza granicami naszego kraju w dziele tworzenia europejskiej wspólnoty w przestrzeni społecznej i edukacyjno-badawczej.

Dziękujemy Panu mgr. Zenonowi Pałganowi (lektorowi Studium Języków Obcych) za pomoc w przeprowadzeniu wywiadu i tłumaczenie tekstu.

ESADE

fabryka przedsiębiorców

Urszula Sokolnicka



Kiedy młody wykształcony Hiszpan słyszy słowo ESADE, kiwa głową z uznaniem i przyznaje: to znakomita szkoła. ESADE, czyli *Escuela Superior de Administración y Dirección de Empresas* (Wyższa Szkoła Administracji i Zarządzania Przedsiębiorstwem) znajduje się w reprezentacyjnej dzielnicy Barcelony – Sarriá, położonej u stóp góry Tibidabo. Kiedyś wieś, obecnie siedziba instytucji uniwersyteckich, miejsce eleganckich pałacyków modernistycznych zaprojektowanych przez Gaudiego: Casa Guell, Colegio Teresitas, szkoła i siedziba zgromadzenia sióstr Świętej Teresy. W otoczeniu ESADE znajduje się inne architektoniczne arcydzieło, klejnot gotyku katalońskiego, muzeum-klasztór sióstr klarysek Pedralbes.

Z tarasu budynku ESADE przy Avenida de Esplugas rozpościera się przepiękna panorama miasta: dzwigi świątyni Sagrada Familia oraz nowoczesny, aczkolwiek kontrowersyjny architektonicznie budynek pomysłu Jeana Nouvela: wieża Agbar, trzeci największy budynek Barcelony, z prawej strony rozciąga się widok na górę Montjuic i zniszczony olimpijski z 1992 roku.

Od marca 2010 r. dyrektorem generalnym szkoły jest Eugenia Bieto Caubet, przed laty pierwsza kobieta-absolwentka ESADE z tytułem magistra nauk o przedsiębiorstwie, dzisiaj jedna z trzech kobiet dyrektorów generalnych z 50 najbardziej prestiżowych szkół biznesowych w świecie.

W recepcji budynku, gdzie studiują słuchacze MBA, pracuje kilka osób i mają mnóstwo pracy, informują o programach studiów podyplomowych, kursach językowych oraz gdzie znajdują się poszczególne sale; nie da się ukryć, że łatwo się zgubić w tym labiryncie. Dla przybyłych są do dyspozycji zawsze aktualne wydania *Financial Times*, *Wall Street Journal* i lokalny dziennik dla przedsiębiorców *Cinco Días*, w każdej chwili są dostępne kawiarenki internetowe.

Na najwyższym piętrze znajduje się restauracja i kawiarnia z tarasem widokowym. Niemal codziennie odbywają się tam uroczyste koktajle z okazji otwarcia lub zakończenia

kursów i szkoleń. Uczestniczą w nich głównie młodzi ludzie, których pochodzenie można odgadnąć po typie urody: mają rysy europejskie, azjatyckie i afrykańskie. Nadzwyczajna mieszanka kulturowa. Z dyrektorką studiów MBA Glorią Batllori rozmawiam o historii szkoły: „Obchodzimy właśnie pięćdziesięciolecie założenia szkoły przez członków Towarzystwa Ekonomicznego oraz O.O. Jezuitów. Po wyjściu Hiszpanii z epoki autarkii czasów generała Franco i wobec zapowiadającego się boomu gospodarczego i demograficznego, katalońscy nowoczesni myślący przedsiębiorcy i ekonomiści założyli Towarzystwo Ekonomiczne. Jego członkowie zwrócili się do jezuitów z propozycją utworzenia nowoczesnej szkoły zarządzania. Dlaczego jezuita? Otóż w Hiszpanii zgromadzenia religijne mają ogromne doświadczenie w działalności edukacyjnej i dlatego mieszczańscy katalońscy, tradycyjnie zajmujący się działalnością biznesową, wysłali właśnie jezuitów po nauki do Stanów Zjednoczonych, gdzie takie szkoły już wcześniej funkcjonowały. Tak narodziła się szkoła ESADE. Jej misją jest profesjonalne, oparte na najlepszych wzorcach kształcenie

Gdybym miał wyjaśnić jednym słowem sukces gospodarczy Stanów Zjednoczonych, tym słowem byłaby edukacja.

Paul Krugman Laureat nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 2008 r., profesor Uniwersytetu w Princeton.

liderów przedsiębiorczości, kierujących się w swojej działalności wrażliwością i odpowiedzialnością społeczną. Najpierw szkoła kształciła magistrów nauk ekonomicznych i nauk o przedsiębiorczości, obecnie koncentrujemy się na kształceniu na studiach pody-

plomowych typu master i MBA.

W rankingu szkół biznesowych *The Wall Street Journal* ESADE zajmuje czołową pozycję w świecie. Autorami klasyfikacji są przedstawiciele 4.500 przedsiębiorstw z całego świata zatrudniających absolwentów MBA. Przedsiębiorcy,



Gloria Batllori dyrektorka studiów MBA



Sielski charakter dzielnicy Sarriá

którzy ukończyli ESADE wyróżniają się uczciwością, stabilnością charakteru i umiejętnością pracy w zespole. Sama Barcelona została uznana za czwarte miasto w świecie, gdzie najlepiej prowadzi się interesy po Londynie, Paryżu i Frankfurtach. Szkoła nie musi się reklamować, znakomita reputacja jest jej największym osiągnięciem; dzięki uznaniu na całym świecie prestiżowi liczba kandydatów na studia w ESADE w Barcelonie ciągle rośnie. O tym jak ESADE osiągnęła tak wysokie notowania w międzynarodowych rankingach opowiada Gloria Batllori: *W naszych działaniach oparliśmy się na trzech istotnych wartościach. Pierwsza to nasza tradycja, ESADE była pierwszą szkołą biznesową w Barcelonie i cieszyła się uznaniem i zaufaniem, ale jeszcze tylko na poziomie lokalnym. W 2000 roku zmieniło się kierownictwo szkoły i zaczęliśmy pracować w kierunku jej internacjonalizacji. Pomyśleliśmy, że jeśli jesteśmy w stanie osiągnąć tak dobrą pozycję na rynku lokalnym, warto zaważyć o reputację w Europie i świecie; skupiliśmy się na umiędzynarodowieniu programów, studentów i ulokowaniu naszych absolwentów w prestiżowych instytucjach. Dzisiaj słuchaczy z Hiszpanii jest tylko 13%. Naszym celem jest również całkowita internacjonalizacja nauczycieli akademickich. Ten proces trwa długo, minimum 7 lat: od decyzji o zatrudnieniu nauczyciela z zagranicy przez znalezienie odpowiedniego kandydata do jego adaptacji w nowych warunkach. Obecnie zatrudniamy 25% nauczycieli z zagranicznym paszportem, co nie znaczy, że Hiszpanie tutaj uczący nie są fachowcami na poziomie międzynarodowym. Najważniejszą wartością naszej szkoły jest reputacja; kierujemy się jezuicką zasadą „po owocach poznacie”.* ESADE uczestniczy w ważnych projektach międzynarodowych. Jeden z nich to InnoEnergy w dziedzinie badań nad zrównoważoną energią, w którym partnerem szkoły jest Krakowski Węzeł we Wspólnocie Wiedzy i Innowacji KIC-InnoEnergy.



Kolejnym ważnym projektem ESADE jest zainaugurowany w 2009 roku ESADECREAPOLIS International Center for Open&Cross Innovation. W San Cugat de Vallés, miasteczku w pobliżu Barcelony, ulokowało się 70 przedsiębiorstw pracujących nad innowacyjnością. Innowacji można się nauczyć, twierdzi Gloria Batllori. Innowacyjność jest dziedziną, którą można doskonalić i rozwijać. Jest najbardziej efektywna, kiedy realizuje się w niestandardowych warunkach. ESADECREAPOLIS jest mieszanką inkubatora przedsiębiorczości i ośrodka badawczo-projektowego. Zależy nam na tym, aby uczestniczyli w nim nie tylko eksperci, lecz także praktycy z działów rozwoju i innowacji (R&D) przedsiębiorstw o ustalonej marce np. Telefónica, HP. Wspólnie pracują w atmosferze sprzyjającej innowacji interdyscyplinarnej podczas konferencji i warsztatów, ale także spotkań nieoficjalnych. Jestem przekonana, że można w ten sposób zmobilizować do twórczej pracy lewą część mózgu.

Ostatni ciekawy projekt to DIANA (czyli „cel”). Jego zadaniem jest ocena trafności prognoz gospodarczych. Projekt DIANA ma ułatwić przedsiębiorcom precyzyjne planowanie budżetu. Podobny pomysł wcześniej zrealizowano w USA.

Oryginalnym efektem interdyscyplinarnej współpracy jest projekt połączenia sztuki kulinarnej z ekonomią. Opowiada Gloria Batllori: *Ferran Adrià* zwrócił się do nas z propozycją utworzenia studiów master. Jest osobowością wyjątkowo kreatywną, jest niesamowity, a jego pomysłowość wychodzi daleko poza kuchnię. Wyjątkowo oddany pracy dla dobra innych, jest absolutnym liderem promocji Katalonii. Pragnie rozwijać lokalny sektor turystyczny, nauczyć zarządzania hotelami, restauracjami, agencjami turystycznymi.*

Kolejną nietuzinkową osobowością, która zagościła w salach wykładowych ESADE jest Javier Solana, do 2009 roku wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagra-



Patio uniwersytetu



Sala MBA

nicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Powierzono mu w ESADE funkcję szefa Centrum Badań Ekonomii Globalnej i Geopolityki.

Mamy szczęście – kontynuuje Gloria Batllori – udało się nam zaprosić Javiera Solanę do współpracy, podobnie jak Ferrana Adriá, w dobrym momencie. Zawsze twierdziłam, że najważniejsze jest umieć chwycić okazję we właściwej chwili. Javier Solana właśnie zakończył swoją działalność w międzynarodowych instytucjach i pragnie podzielić się swym doświadczeniem z młodymi ludźmi, którzy chcą coś dobrego zrobić dla świata w przyszłości. Najbardziej interesuje go praca ze studentami MBA ze względu na wielokulturowość słuchaczy. Wybitny dyplomata nie prowadzi standardowych zajęć z egzaminami, kolokwiami itd. Jest człowiekiem niepospolitym, wielkiego formatu i nie mieści się w sztywnym szkolnym schemacie; organizujemy panele dyskusyjne, podczas których nasz gość omawia nurtujące dziś ludzkość problemy, choćby zmiany klimatyczne. Javier Solana jest fizykiem i temat zagrożenia środowiska jest mu szczególnie bliski. Opowiada o konfliktach międzynarodowych, w których uczestniczył, jako mediator pokojowy. Podczas jednego ze spotkań z Javierem Solaną młody Serb, od początku dyskusji nie krył swojej wrogości, kiedy rozmawiano na temat czystek etnicznych w dawnej Jugosławii. Przyznam, że obawialiśmy się reakcji naszego studenta. Po zakończeniu spotkania nasz słuchacz publicznie wyraził swój podziw dla kompetencji i fachowości hiszpańskiego polityka, a my odetchnęliśmy z ulgą.

ESADE jest fabryką przedsiębiorców, absolwenci zakładają swoje przedsiębiorstwa lub z łatwością znajdują pracę w najlepszych firmach konsultingowych, wygrywają w konkursach na kierownicze stanowiska w wielkich międzynarodowych korporacjach, lub też zdobywają światowe rynki po zrestrukturyzowaniu słabych przedsiębiorstw. Zatem chętnych do studiowania w ESADE z roku na rok przybywa. Jednak jeśli ich marzeniem jest wyłącznie sukces finansowy, nie mają szans na zakwalifikowanie się do szkoły. O przyjęciu na studia MBA decyduje bowiem w

równym stopniu wiedza, co osobowość. Dyrektorka programu MBA z żalem mówi, że kiedyś robiono rekrutację, teraz selekcję. Niestety, szkoła nie jest w stanie przyjąć wszystkich, którzy odpowiadają wymaganemu profilowi kandydata. Zainteresowani studiami w ESADE przystępują najpierw do egzaminu GMAT (standardowy test przygotowany przez organizację edukacyjną Graduate Management Admission Council). W wąskim gronie Rady Kierowniczej GMAT jedynym hiszpańskim przedstawicielem jest dziekan ESADE Alfons Sauquet.

Do egzaminu, który jest realizowany komputerowo i w języku angielskim, przystępuje, według obliczeń ESADE, 265.000 kandydatów zainteresowanych studiami MBA z 90 krajów. Ale to dopiero pierwsza trudność. Gloria Batllori wyjaśnia zasady przyjmowania na studia: *Pierwszy etap dotyczy przebiegu pracy zawodowej, kolejny to badanie osobowości, a następny to rozpoznanie oczekiwań i ambicji naszych przyszłych słuchaczy. W zależności od potrzeb kandydatów przygotowujemy odpowiedni program. Przyglądamy się też osobowości kandydata, także temu, kto napisał mu rekomendacje. Profil psychologiczny kandydata jest bardzo ważny, oceniamy jego hierarchię wartości, równowagę emocjonalną, umiejętność samokontroli i pracy w zespole oraz motywację do zmian. Ostatnim etapem jest bezpośrednia rozmowa z komisją rekrutacyjną.*

Jednak mimo wysokich kosztów czesnego (sam egzamin GMAT kosztuje 250 dolarów) przeciętny mieszkaniec krajów rozwijających się, o ile przejdzie sito selekcji, ma szanse



Święto Bando de la Huerta

uczyć się w ESADE. Może skorzystać ze stypendiów oferowanych przez różne fundacje. Skorzystać mogą z nich ci, którzy po studiach wrócą pracować do rodzinnego kraju. Niewątpliwie angielski jest *lingua franca* na studiach MBA, ale nie jest wystarczający. Jak zapewnia dyrektorka MBA, absolwent ESADE kończy studia ze znakomitą znajomością 3 języków. Studenci uczą się języków w Executive Language Center. Gracia Rodriguez opowiada o nauce języków obcych w ESADE: *W historii naszego centrum językowego należy wymienić dwa etapy; najpierw uczyliśmy języków tylko studentów ESADE, zaś teraz staliśmy się prestiżową szkołą językową zarówno dla stałych jak i przyjezdnych mieszkańców Barcelony. Angielski jest niezbędny dla słuchaczy niebędących rodzimymi użytkownikami tego języka, z kolei dla znających angielski bardzo ważny jest hiszpański. Trzeci język będzie potrzebny słuchaczowi w przyszłości, może to być, np.: arabski oprócz tradycyjnie proponowanego francuskiego czy niemieckiego. Jak do tej pory zapewnialiśmy naszym słuchaczom 9 godzin języka ty-*

godniowo w ciągu trzech trymestrów. Naszą ambicją jest osiągnięcie przez naszych słuchaczy poziomu C1, ale bywa, że musimy się zadowolić B2, jeśli język ojczysty słuchacza bardzo się różni od języka nauczanego. Do dyspozycji mamy znakomicie wyposażone sale, a władze nie szczczędzą na szkolenia zawodowe nauczycieli, ponieważ doskonale przygotowani nauczyciele zapewniają wysoki poziom nauczania, czyli to, czego oczekują od nas słuchacze. Executive Language Center zawsze był na czele szkół językowych w Hiszpanii, myślę, że nawet w Europie. Jest nas ponad 80 nauczycieli języków obcych dla 5 tysięcy studentów rocznie. Wybierając się na wakacje na Costa Brava warto więc pamiętać, że Hiszpania to nie tylko flamenco i korrida, lecz także szkoły o międzynarodowej renomie, z powodzeniem rywalizujące z najlepszymi na świecie.

Urszula Sokolnicka jest starszym wykładowcą języka hiszpańskiego w SJO, a także koordynatorką egzaminów DELE (Diploma de Español Lengua Extranjera)

Teraz kultura polska w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego

Halina Karaszewska



Podstawowym celem lektoratu języka polskiego jako obcego, w myśl Karty Narodów Zjednoczonych, jest:

- przyczynianie się do pokojowego współistnienia ludzkości,
- rozwijanie płaszczyzny porozumienia między narodami, zwłaszcza na linii Pol-

ska – Unia Europejska, Polska – kraje kandydackie,

- wspieranie tolerancji, próby przełamania istniejących stereotypów i wzajemnych uprzedzeń.

Powyższe cele dydaktyczne przyświecają realizowanemu na naszej Uczelni od 2004 roku, przez Studium Języków Obcych lektoratowi języka polskiego i kultury dla cudzoziemców. Nawiązują one do tez opracowanych przez dydaktyków niemieckich dotyczących roli realizmizmu w nauczaniu języka niemieckiego (por. *ABCD-Thesen zur Rolle der Landeskunde im Deutschunterricht, Fremdsprache Deutsch*, H. 3: Wortschaftzarbeit, 1990).

WIĘCEJ NIŻ LEKTORAT

Odkąd Polska stała się członkiem Unii Europejskiej – na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu podejmuje studia coraz więcej obcokrajowców. Korzystając z bogatej oferty przedmiotów wykładanych w języku angielskim mogą oni pogłębiać swoją wiedzę w zakresie ekonomii i nauk o zarządzaniu. Znakomita większość studentów – gości chce również uczyć się tutaj języka polskiego. Lektorat języka polskiego i kultury dla cudzoziemców – w Studium Języków Obcych UE cieszy się wśród zagranicznych studentów żywym zainteresowaniem. Poza praktyczną nauką polskiego, zależy nam na przybliżeniu studentom-obcokrajowcom szeroko pojętej wiedzy o Polsce. Dokładamy wszelkich starań, aby czynić to w sposób ciekawy i atrakcyjny.

PO PIERWSZE – JAKOŚĆ KSZTAŁCENIA

Zgodnie z trendami współczesnej glottodydaktyki, integralną częścią każdej lekcji języka obcego są treści realioznawcze. Znajomość tradycji, historii, wgląd w życie społeczne i kulturalne Polski ułatwi studentom rozwinąć ich kompetencję międzykulturową, czyli umiejętność porozumiewania się między członkami różnych kręgów kul-



Wrocław – tutaj styka się tradycja duchowa Wschodu i Zachodu. Studenci z Turcji, Włoch i Hiszpanii w Katedrze Greckokatolickiej pw. Św. Wincentego i Jakuba

turowych. Przygotowanie młodych ludzi do funkcjonowania w wielojęzycznej i wielokulturowej społeczności jednoczącej się Europy, stało się dla nas ważnym celem dydaktycznym. Zajęcia realioznawcze wymagają innowacyjnej formy i metod pracy nauczyciela; są one ukierunkowane na aktywność studentów, autonomię uczenia się i pobudzanie kreatywności (realizacja mini-projektów, działania „zadaniowe” w zespołach). Współpracując ze sobą w wielonarodowej grupie, młodzi ludzie uczą się otwartości, wrażliwości na inne kultury, akceptowania tej inności. Lektor nie jest tutaj tylko „chodzącym leksykonem”, podającym suche fakty o Polsce, lecz przyjmuje rolę moderatora kulturowego. Na takich lekcjach studenci mogą dowiedzieć się między innymi, jak ich kraj jest postrzegany przez innych mieszkańców naszego kontynentu, jakie pokutują o nich stereotypy i utarte uprzedzenia. Podczas dyskusji o wspólnej przyszłości Europy i świata, o tym co dzieli a co łączy młodych Europejczyków, dochodzi często do zagorzałej polemiki i burzliwej wymiany zdań (wymaga to czasem umiejętnej „interwencji” nauczyciela). Lektorat języka polskiego prowadzony w naszym Studium jest miejscem tworzenia podstaw wymiany kulturowej, wykraczającej poza kontynent Europy. Uczęszczają bowiem na niego nie tylko beneficjenci programów unijnych, ale również reprezentanci krajów kandydackich i sygnatariuszy Umowy Bolońskiej: z Rosji, Ukrainy, Turcji oraz studenci z innych kontynentów – z Chin, Indii, RPA, Nigerii, Brazylii, Meksyku.

POLSKA – CZYLI CO?

Leszek Kołakowski odbierając w 1994 roku w swoim rodzinnym Radomiu tytuł Honorowego Obywatela Miasta powiedział: „**Polska** to terytorium ciągle niepewne, przez wieki wystawione na rozmaite niebezpieczne wichry [...] Ale **to jest** przede wszystkim **kultura i nasze do niej przywiązanie.**”

Punkt ciężkości naszego lektoratu również oparliśmy na treściach kulturoznawczych i realioznawczych.

Zadaliśmy sobie w Studium Języków Obcych najpierw pytanie: w jaki sposób ukazać polskość młodym przybyszom z różnych stron świata? Jaka metoda nauczania będzie najlepsza dla wielokulturowej grupy? Jak stworzyć dobrą atmosferę do nauki języka polskiego? Ścisłe dopasowanie programu nauczania do potrzeb uczących się i nauka języka powiązana z wiedzą o Polsce okazało się działaniem trafionym.

Studenci wraz z nauczycielem chodzą do filharmonii, opery, teatru. Zwiedzają muzea, zabytki, wystawy artystyczne. Właściwy dobór wydarzeń kulturalnych jest dla lektora pewnym wyzwaniem ze względu na nieznaną polskiemu naszym studentów – gości. Wyszukanie odpowiedniej imprezy i przygotowanie ich do pełnego odbioru wymaga zaangażowania ze strony nauczyciela. Z roku na rok poszerza się oferta kulturalna Wrocławia – cieszymy się, gdy nasi studenci mogą obejrzyć interesującą sztukę teatralną w języku angielskim wystawianą w ramach znanego festiwalu Dialog Wrocław, lub pójść na koncert

Jazzu nad Odrą. Młodzi Europejczycy bardzo sobie cenią fakt, że mogą poznawać życie kulturalne miasta i regionu, uczestniczyć w wydarzeniach „kultury wysokiej”, oglądać najlepsze polskie filmy.

Jesteśmy przekonani, iż taka forma zajęć, służy nie tylko uatrakcyjnieniu pobytu naszych studentów-cudzoziemców, ale rozwija ich empatię, wrażliwość interkulturową, wzbogaca wiedzę uniwersalną. Dla tych młodych ludzi jest to wartościowe doświadczenie, które poszerza ich horyzonty myślowe i perspektywę widzenia świata oraz ułatwia lepsze zrozumienie siebie i kultury rodzimego kraju.

UCZĄC BAWIĆ – BAWIĆ UCZĄC

Po zakończonym semestrze poprosiliśmy uczestników programu LLP Erasmus o podzielenie się swoimi wrażeniami z pobytu na naszej Uczelni. Poniżej przytaczamy wypowiedzi studentów z Czech i Ukrainy – „absolwentów” lektoratu języka polskiego i kultury dla cudzoziemców z grupy zaawansowanej (poziom B2/C1). Wypowiedzi celowo przytaczamy w niezmienionej formie językowej.



Erasmusowy pobyt na UE Wrocław

Wrocław, 12.01.2010

Po roku studiów, Brno wydało mi się za małe i zdecydowałam się, żeby wyjść do świata. W ramach programu Erasmus pojechałam poznać Polskę do Poznania. Za raz, dzięki kursu polskiego bardzo intensywnego (10 godzin w tygodniu) szybko poczęłam się orientować w nowym środowisku, nie miałam problemu włączyć się ani do sportowego

ani do kulturalnego życia i podróżowanie stało się zwykłym programem naszych weekendów.

Nieubiegły ani dwaj lata i zase mi się chciało do Polski. Teraz moim przytułkiem jest Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu – dzięki wsparcie Fundusza Visegradskiego. W porównaniu s Poznaniem jest tutaj mniej możliwości bezpłatnego uprawiania sportu, ale ja to kompensuję bogatym życiem kulturalnym.

Student by chyba lubił chodzić za kultura, ale jeżeli w jego budżetu rywalizuje kultura z korzystnymi zakupami, albo z kosztami za dobre polskie piwo, to po prostu kultura niestety przegrawa. Jak jest możliwe, że uważam o Wrocławiu, jak o rajku kultury?

Tak samo jak Polakum brakują w ich kinematografii czeskie komedie, Czechum brakują kwalitnie opracowane tematy historyczne. Wiec, było mi miłą niespodzianką,

kiedysz najpierw w ramach zajęć polskiego lektoratu, po oglądaniu Wajdowy „Ziemnie obiecanej” dostaliśmy bilety na opracowanie teatralne tego dzieła litaratury polskiego nosiciela nagrode Nobla Władysława Reymonta. Ta teatrowa sztuka była na v. Miedzynarodny Festiwal Teatru Dialog - Wrocław. Kto czuł się za zimnym (bo spektakl odbył się w nie bardzo wygrzate, ale za to autentyczne fabryce) to mógł się rozgrzać w ciągu następnej debaty z twórcą tego kontrowersnego opracowania (spektakl w reż. Jana Klaty odbył się w starej przepompowni na Świątnikach – przyp. red.).



Tadeusz Kościuszko – postać wybitna nie tylko dla narodu polskiego



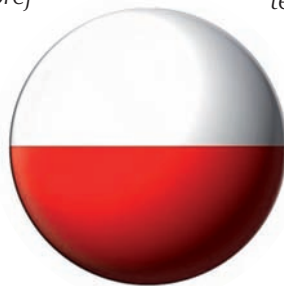
Mirosław Nowak (piąty od lewej) na wieży Matematycznej Uniwersytetu Wrocławskiego

Zeby coś nie brakowało pozostałym kolegom ze zagranicy, którzy jeszcze dostatecznie nie władają polskim, dostaliśmy od Uniwersytetu bilety do opery. Bo znajomo – muzyka niepotrzebuje tłumaczyć. Wtedy otrzymaliśmy okazję żeby smakować Pucciniho La Boheme w pięknym budynku opery wrocławskiej.

W samo porę przyszedła też City tour, którą dla nas przygotowała nasza nauczycielka polskiego. Bez znajomości języka w kraju, gdzie znajomość angielskiego u mieszkańców jest raczej wyjątkiem niż regułą, poznawanie miasta jest raczej walką o przeżycie, niż świetnym doświadczeniem. Przes to (i dzięki pani Karaszewskiej) już wiemy, z której wieże warto zobaczyć cały Wrocław, wiemy, dla czego Panorama Raclawicka jest taka znana, wiemy kam pójść na smaczne i tanie jedzenie, wiemy, że żubry można zobaczyć tutaj w Zoo i nie trzeba za nimi aż do Bielowięży i wiemy też kam pójść jak przyjedzie nasz kochany do nas: na most Tumski, żeby tam symbolicznie zamknąć swoją miłość.

Jeżeli k temu wszystkiemu jeszcze przyliczę koncert Nigela Kennedyho w ramach Ethnojazz festiwalu, muszę powiedzieć, że o takim „życiu kulturalnym” ani mi się nie marzyło. Nie mówię o tym, że kluby jak Jazzklub Rura, Od Zmierchu do Świt, Kredance club, Alive club i na pewno mnogie inne polecają, często zadarmo, na wieczory na żywo granne muzyki rockowej, jazzowej, jam session etc. Można też znaleźć takie delikatesy jako festiwal muzyki akordeonowej w centrum kultury Zamek albo koncert muzyki kameralnej w niedalekiej Trzebnicy.

Chociaż przyjechałam do Wrocławia na studia, myślę, że dłużej niż treść wykładów, zostaje mi w głowie wspomnienie na rozerwany smyczek Nigela Kennedygo albo na za-



chód słońca nad Tatrami w Zakopanem, kam dla nas koleżdy z ESN zorganizowały świetną wyprawę.

**Veronika Skalicka (lat 21;
Masaryk University Brno)**

Mój pobyt we Wrocławiu na Ekonomicznym Uniwersytecie

Praga, 25 luty 2010

W zeszłym roku miałem ostatnią szansę wyjechać na studia w ramach programu Erasmus. Jeszcze niż wyjechałem do Wrocławia, uczyłem się trochę po polsku, żeby się mógł w Polsce łatwiej porozumieć i mógł też lepiej zapoznać się z polską kulturą i tradycjami. Po przyjeździe do Wroc-

ławia i po rozpoczęciu roku akademickiego zacząłem regularnie chodzić na zajęcia z języka polskiego, które odbywały się dwa razy w tygodniu w areale Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, i które prowadziła mgr Halina Karaszewska.

W ramach kursu języka polskiego poświęciliśmy czas na polską gramatykę, ale dużo czasu też zajmowaliśmy się fascynującą polską kulturą i historią. Pani Karaszewska bardzo ciekawie opowiadała nam o polskich dziejach i krainach, które warto odwiedzić. Polska to przecież nie tylko równina, ale też góry na południu kraju, jeziora Mazurskie, ładne krajobrazy na Podlasiu i przepiękne miasta – Kraków, Warszawa, Gdańsk i oczywiście Wrocław. Mówiliśmy

też o znanych Polakach, którzy uwielbiali swój kraj. S nasza nauczycielka oglądaliśmy też film Andrzeja Wajdy – „Ziemia obiecana”, abyśmy lepiej rozumowali teatr reżyserowany u Jana Klaty na festiwalu Dialog Wrocław. Pani Halina też zorganizowała wizytę Panoramy Raclawickiej, pokazała nam średniowieczne centrum Wrocławia, Ostrow Tumski, potężne kościoły i Uniwersytet Wrocławski

z jego wieży było można zobaczyć fascynującą panoramę miasta. Wzięliśmy też udział w jazzowym koncercie i Operze wrocławskiej.

Pewnego dnia, pani Karaszewska ciekawie opowiadała o polskim dziennikarzu Ryszardzie Kapuscinskim i ja się wtedy zdecydowałem przeczytać od niego książkę Heban, którą wypożyczyłem sobie z biblioteki. Ta książka bardzo mi się podobała i dlatego chciałbym teraz napisać kilka słów o Ryszardzie Kapuscinskim. Chcę napisać o tym jak książka Heban zainteresowała moją chęć o Kapuscinskiego jako pisarza i ogólnie o polską literaturę.

W ciągu pierwszych kilka dni Heban leżał na stole i ja się patrzył na okładkę książki, z której mnie oglądały zamknięte

oczy brązowe maski. Nie byłem wtedy jeszcze w stanie zacząć czytać. Bałem się, że nie będę rozumiał tekstu książki, która ma więcej niż 300 stron i na dodatek jest napisana w mnie obcym języku, którego się dopiero uczę. Potem się ale pewnego dnia zdecydowałem, że książkę chociaż zacząć czytać jak już raz ją sobie wypożyczyłem. Na początku nie było łatwo i dużo czasu poświęciłem szukaniu odpowiednich słów. Potem mi już było łatwiej i w końcu tak się do książki zaczytałem, że nie mogłem się od niej oderwać. Następnie nie szukałem już wszystkich słów, którym nie rozumiałem, ale próbowałem się więcej do książki wczuć, i myślałem, że to mi się udało. Cierpiałem s Kapuscinskim gorocem w Dar Es Salam, byłem spragniony w pustyni Mauretanii, bałem się kobry w Keni i przeżywałem wiec w Ghanie i zawsze miałem poczucie, że przeżywam to samo co autor. Tak ciekawie była książka napisana. W książkach Ryszarda Kapuscinskiego, w tych które czytałem (*Heban, Imperium, Wojna futbolowa*), zauważyłem, że autor był zafascynowany życiem człowieka. Kapuscinski oczywiście w swoich książkach opisywał krajobrazy, kulturę i sytuacji polityczną, ale zawsze w połączeniu s człowiekiem. Człowiek lub ludzie i ich życie zwykle dominowały przygodom, o których autor pisał. Kapuscinski ale nie pisał tylko o ludziach znanych i bogatych, ale najczęściej o ludziach zwyczajnych. O rolnikach, robotnikach, żołnierzach lub rewolucjonistach. Z tego punktu widzenia Kapuscinski dla mnie nie jest tylko pisarz i dziennikarz, ale przede wszystkim człowiek s duża empatia i porozumieniem dla ludzi i człowiek, który wierzył w ideały humanizmu i walczył dla nich swoimi książkami i reportażem. Szybko minal czas, który spędziłem w Wrocławiu i początkiem lutego wyjechałem s powrotem do Pragi. Na czas

w Wrocławiu będę miał zawsze bardzo dobre wspomnienia. Poznałem dużo nowych ludzi, nauczyłem się obcy język i myślałem, że zobaczyłem Polskę z innego punktu widzenia niż zwykły turysta. Dzięki prowadzeniu Mgr. Haliny Karaszewskiej teraz widzę Polskę inaczej niż wcześniej, mogę lepiej zrozumieć polską rzeczywistość i docenić też polską literaturę.

**Miroslav Novák, (lat 25, Uniwersytet Ekonomiczny
Praha, Czechy)**

Dziękuję Polsko

Lwów, 25 stycznia 2010

Cztery miesiące, które spędziłem we Wrocławiu były dla mnie niezwykle doświadczeniem i okazją poznania kultury Polski. Chciałem zdobyć im więcej od tego przeżycia. Więc Przed przyjazdem uczyłem się języka, którym mówią Polacy – aby poznać człowieka, trzeba z nim rozmawiać. Tak samo, dla tego żeby poznać nowy kraj, należało umieć rozmawiać z ludźmi, którzy żyją w tym kraju i najlepiej to robić w ich języku. Jak można, po tym, jak szybko czy głośno mówi człowiek, z jaką intonacją, poznać go charakter, po języku można zrozumieć, jakim jest naród, który ten język formował i rozwijał w ciągu stuleć. Tym bardziej to jest wyrazem szacunku do kraju i jego ludzi. Z tego powodu było dla mnie wielką przyjemnością dowiedzieć się o tym, że oprócz innych zajęć będziemy mieli zajęcia języka polskiego. Ale jeszcze bardziej przyjemną niespodzianką była ta ilość rozmaitych imprez kulturalnych, które my zwiedzieliśmy razem z naszą pełną energii nauczycielką języka polskiego panią Haliną Karaszewską. Były to koncert jazzowy w starej Wrocławskiej kamiennicy (Jazz-club Rura), oglądanie Panoramy Raclawickiej, zwiedzanie muzeów Wrocławia, i wiele innych bardzo ciekawych zdarzeń. Wszystcy byliśmy



Na spotkaniu z Władysławem Frasyniukiem – Rostyslav Averchuk (pierwszy od lewej)

zachwyconi, tym jak wiele zobaczyliśmy. Widziałem, z jakim zainteresowaniem młodzi ludzie z całej Europy poznawali Polskę.

Co do moich wrażeń, to szczególnie zainteresowała mnie historia Polski. Należy poznać historię narodu, żeby głębiej zrozumieć go charakter i pragnienia. Dla tego zapoznanie iz słynnym przewodnikiem Tadeuszem Kosciuszka, z probami Polskiego narodu zdobyc wolność było dla mnie świadectwem siły i wytrwałości Polaków. Też bardzo mi się spodobalo, jak Polacy dbają o swoją historię, jak interesująca była kolekcja Wroclawskich muzeów.

My, Ukraińcy i Polacy, jesteśmy bardzo bliskimi narodami, mimo to że wiele było niesprawiedliwości i wzajemnych obelg w naszej wspólnej historii. Mam nadzieję, że możemy poznawać, rozmawiać, przebaczać i wykraczać poza granicę ludzkiej niedoskonałości. Wierze, że takie programy wymiany ułatwiają nam porozumienie. I to uważam za najważniejszy skutek całego programu. Po tym krótkim czasie, spędzonym we Wrocławiu, odczuwam, że teraz Polska jest częścią mego świata i już nigdy go nie zostawi. Moim zdaniem, to, czego nauczyłem się we Wrocławiu, będę wykorzystywał w licznych kontaktach pomiędzy naszymi krajami, jacy będą stawały jeszcze bardziej.

Wspaniałym skutkiem znajomości języka Polskiego jest możliwość czytać książki autorów Polskich w języku oryginalnym. Najlepszą pamiątką z Wrocławia dla mnie została książka słynnego pisarza Stanisława Lema, urodzonego we Lwowie, moim mieście. To była naprawdę wielka radość, kiedy ujrzałem, że potrafię teraz czytać po polsku i rozumieć prawie wszystko. Teraz nie mam możliwości dla praktyki, ale staram się czytać po polsku. Jeszcze na mnie czeka autobiografia Jozefa Pilsudskiego.

Jestem głęboko wdzięczny Wrocławskiemu Uniwersytetu Ekonomicznemu, nauczycielom języka polskiego za te wspaniałe przeżycie. Jestem tylko z jednego powodu niezadowolony: wolałbym, żeby było jeszcze więcej zajęć języka polskiego dla studentów zagranicznych. Byłoby to znakomicie.

**Rostyslav Averchuk (lat 21,
Lwowska Akademia Komercyjna, Lwów, Ukraina)**

Halina Karaszewska jest kierownikiem zespołu Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców w Studium Języków Obcych, jest członkiem Rady Koordynacyjnej LLP Erasmus.

Pomnik na zgodę

Osoby, które urodziły się na Kresach, wspominają swoje dzieciństwo prawie wyłącznie przez pryzmat czystek etnicznych. Traumatyczne przeżycia, jakich wtedy doświadczyły, wypaliły w ich świadomości znamiona krzywdy, niesprawiedliwości, cierpienia i poniżenia, zawężając widzenie historycznych polsko-ukraińskich relacji wyłącznie do czerni i bieli.

Wanda Dąbrowska-Łysiak

Moje i męża korzenie są na Pokuciu – krainie wciśniętej między Prut, Czeremosz i Karpaty, – a dokładniej we wsi Rybno, leżącej blisko Kut, w których 17 września 1939 roku odbyło się ostatnie posiedzenie rządu II RP.

O Rybnie mama i babcia dużo opowiadały. Z tych opowiadań wyłaniał się obraz polskiej wsi, w której ponad 90% mieszkańców stanowili Ukraińcy. Jako dzieci nie mogliśmy zrozumieć, co było tym magnesem przyciągającym Ukraińców do Polski? Nasza świadomość narodziła się dużo później.

Nie tylko my mamy kresowe korzenie i nie tylko my zmagamy się z dwubiegunowością polsko-ukraińskich relacji. Romana pracuje w Urzędzie Gminy w Obornikach Śląskich. Przez dziesiątki lat mieszkaliśmy blisko siebie, zupełnie nie wiedząc o swoim istnieniu. Poznaliśmy się dzięki Internetowi, a później wymieniliśmy tysiące e-maili. Chcieliśmy poznać i zrozumieć to, co tam i wtedy się stało, chcieliśmy pojechać. Z naszych dyskusji narodziła się idea

wzajemnego poznania młodzieży ze szkół na Pokuciu i w gminie Oborniki Śląskie. Projektowi daliśmy nazwę „Łączy nas wspólna historia”.

Rok 2004

Żadne z biur podróży nie oferuje trasy, która nas zadowala, więc wyjazd organizujemy sami.

W Kutach zatrzymujemy się u Koli, który będzie odtąd nie tylko naszym gospodarzem, ale i przewodnikiem. Kola jest Ukraińcem, a jego żona Oksana pochodzi z mieszanej polsko-ukraińskiej rodziny. Jak na ukraińskie stosunki, Kola jest obywatelem Europy.

Oksana prowadzi smaczną kuchnię, a Kola do każdego posiłku obowiązkowo stawia wódkę.

Z Kut do Rybna jest tylko 8 km i jutro z rana tam pojedziemy, ale matka męża się boi. Na ziemi skąd jej korzenie, stanie dopiero po 60. latach, a dobrze pamięta listopad 1944 roku, łuny palonego kościoła, polskich domów i to, że cudem uniknęła wtedy śmierci.

Bus staje w miejscu, w którym od drogi ze Śniatyna do Kut odchodzi droga na Tołokę, czyli łąki, pastwiska i zarośla nad Czeremoszem. Tutaj był katolicki kościół i tutaj pochowano zamordowanych Polaków. Na podstawie starych zdjęć lokalizujemy główne wejście do kościoła, rozmawiamy i oddajemy się refleksjom.

Miejsce, w którym stał rodzinny dom poznajemy po studni. Dom i zabudowania gospodarze banderowcy spalili, ale studnia z czterosпадowym daszkiem ocalała – nie ma tylko blaszanego kogucika.

Stoimy, rozglądając się niepewnie. Małutka staruszka pasąca krowę także uważnie się nam przygląda, a w końcu podchodzi.

– *Gelenka?* – jej pytanie wprowadza nas w osłupienie. Kobieta ma na imię Marija i jest dwa lata młodsza od mojej teściowej.

– *Jak mnie poznałaś?* – teściowa płacze. – *To przecież 60 lat!*

– *A jak nie poznać? Kto inny mógłby tutaj przyjechać?* – Marija dobrze pamięta całą rodzinę Tomaszewskich.

Powoli przychodzą inni mieszkańcy Rybna. Jeśli na Ukrainie jest bieda, to tutaj szczególnie mocno ją widać, ale kiedy będziemy odjeżdżać, przyniosą jajka, kiszone i świeże ogórki. Wiemy, że to dar ich serc.

Gości żegnamy późnym wieczorem. W zupełnych ciemnościach słyszymy fragment ich rozmowy, w której ten sam burmistrz mówi coś o Polaczkach.



Rybno 1934 r.

Na Boże Narodzenie otrzymujemy od Mariji życzenia, a jej krótki list kończy się takim zdaniem: *Mamy propozycję, aby w miejscu waszego kościoła postawić pomnik lub kapliczkę. Pomożemy wam w tym.*

Rok 2005

Złożona propozycja nie daje nam spokoju. Decydujemy się na pomnik, ale nie wiemy, jaki on ma być? Napis nie może prowokować, ale jednocześnie powinien przypominać o tym, co jesienią 1944 roku tutaj się stało. Tylko jak to pogodzić? Dopiero po kilku tygodniach dochodzimy do konsensusu.

„Z Wami do 1944” i jeszcze katolicki krzyż. Napis oczywiście po polsku i ukraińsku.

Prośba pozyskania sponsorów i honorowych patronów zarówno polskich jak i ukraińskich spełzła na niczym. Nasz projekt musimy realizować własnymi siłami.

Znowu jesteśmy na Ukrainie. Odbywamy podróż śladami naszych przodków.

W Trójcy koło Zabłotowa zapalamy znicz przy pomniku poświęconym Polakom zamordowanym przez UPA.

„Zginęło śmiercią tragiczną 64 osoby. Pamięci tych, którzy wierni Bogu i Ojczyźnie oddali życie 23 października 1944. Hold składają Rodacy” – czytamy napis.



Kola też czyta.

– Edward, co się tutaj stało? – Kola pyta mojego męża. – Przecież to połowa mieszkańców wsi!

– To trudna sprawa, lepiej o tym nie rozmawiajmy – mąż kładzie dłoń na jego ramieniu, a Kola milknie na kilka minut.

– Edward, to byli Niemcy przebrani za Ukraińców! – mówi z przejęciem, kiedy wsiadamy do busa.

24 sierpnia, w święto państwowe Ukrainy, na placu w centrum Wyżnicy wiszą dwie flagi: sino-żółta niepodległej Ukrainy, a obok niej czerwono-czarna UPA. Robi to na nas przygnębiające wrażenie, ale nie mówimy o tym Koli. W 2008 roku tych flag zobaczymy znacznie więcej.

W Rybnie tym razem wiedzą, że przyjedziemy i na szkolnym dziedzińcu witają nas chlebem i solą. W komitecie powitalnym są nauczyciele i ktoś z kosowskiego kuratorium. Krótkie okolicznościowe przemówienia z ich i naszej strony, niezawodna harmoszka i występy uczniów. Uroczystości przekazujemy zakupiony komputer, ze skanerem, laserową drukarką i głośnikami, a dyrekcja szkoły zaprasza polską młodzież do Rybna! Nasz projekt rozwija się lepiej, niż przypuszczaliśmy!

Wspólnie udajemy się do miejsca, w którym był katolicki kościół. Trawa na przykościelnym cmentarzu jest skoszona i wywieziona. Trudno opanować wzruszenie, bo ukraiński cmentarz obok cerkwi jest bardzo zaniedbany. Zapalamy znicze, modlimy się.

Maj 2006

Grupa młodzieży z obornickiego gimnazjum wyjeżdża na Pokucie. W Rybnie witają ich bardzo serdecznie. Organizują wspólne wycieczki w góry, do Kamieńca Podolskiego i Chocimia. To nic, że bus ma tylko osiemnaście miejsc - przecież można dostawić taborety! Dostawiają, dzięki czemu dziesiątka rybeńskich dzieci jedzie tam, gdzie jeszcze nie była.

Kwiecień 2007

Rybeńska młodzież przyjeżdża do nas! Obornickie gimnazjum i Urząd Gminy zapewniają bogaty program kilkudniowego pobytu. Kiedy odjeżdżają, burmistrz Rybna pyta moją teściową, dlaczego wyjechała? Teściowa nie odpowiada, ale kilka dni później wysyła do Rybna długi list. Pisz w nim o wspólnym życiu Ukraińców i Polaków, ale i o tym, co się stało 10 listopada 1944 roku.

„W czasie wojny, między naszymi ukraińskimi sąsiadami i nami stanęli ludzie, którzy dla wielu z Was dzisiaj są bohaterami. Bardzo proszę, aby mnie Pan zrozumiał, kiedy powiem, że dla mnie bohaterami oni nie byli, nie są i nigdy nie będą.

Może się Pan ze mną zgodzić lub nie, ale uważam, że ludzie, którzy palą kościoły nie zasługują na szacunek – nasz kościół w Rybnie został spalony właśnie przez nich.

Może się Pan ze mną zgodzić lub nie, ale uważam, że ludzie, którzy zabijają innych tylko, dlatego, że nie należą do

ich narodu, też nie są dobrymi ludźmi – 10 listopada 1944 w Rybnie ci źli ludzie zamordowali 23 Polaków. Drogi Panie Petro – nie napiszę, w jaki sposób to zrobili, bo na pewno by mi Pan nie uwierzył.

A jednak przyjechalibyśmy do Was, a po tym, co napisałam może się Pan dziwić, że to zrobiliśmy. Nie ma jednak w tym niczego dziwnego, bo przyjechalibyśmy do dobrych ludzi, których i w Rybnie i w całej Ukrainie w tym tragicznym 1944 roku była zdecydowana większość. Tacy jak oni, uratowali moje życie!”

Nie jesteśmy pewni reakcji mieszkańców Rybna. Mamy jednak świadomość, że naszym relacjom towarzyszyć teraz będzie historyczna prawda.

Rok 2008

Jedziemy po raz trzeci. Tym razem z nadzieją, że obiecany przez burmistrza pomnik zostanie postawiony. Nie jest i na razie nie będzie.

– Mielibyśmy powódź – Kola krzywi się. – A poza tym chodzi o pieniądze. To wszystko kosztuje, a burmistrz pieniędzy nie ma.

Jesień, zima, wiosna i cisza.

Na Wielkanoc 2009 teściowa telefonuje do Koli - składa życzenia, pyta o zdrowie. Łudzi się, że Kola wspomni coś o pomniku, ale nie wspomina.

W maju i czerwcu kolejne telefony i konkretne pytanie.

– Pani Cielenko – Kola jest zdenerwowany. – Gdybym ja był burmistrzem, pomnik już by stał!

W lipcu Kola telefonuje i zapewnia, że pomnik stanie do 28 sierpnia, a na początku września, że już stoi.

– To fantastyczna wiadomość. Pomnik jest piękny w swej prostocie i surowości, a napis w lakonicznej formie oddaje to, co najważniejsze bez orzekania o winie czy roztrząsania krzywd. To piękna wiadomość na początek weekendu – tak cieszy się Dorotka, nasza wycieczkowa tłumaczka, kiedy ogląda jego zdjęcie.



W naszych kontaktach z Ukraińcami nigdy nie poruszyliśmy sprawy czystek etnicznych z roku 1944. Historia cały czas była w tle, płynęła jak Czeremosz, drażyła nasze umysły i pewnie ich sumienia, ale nigdy o niej nie rozmawialiśmy. Takie rozmowy, zmuszające ich do zmierzenia się z własną historią nie były i nie są potrzebne. Zgoda na postawienie pomnika to o wiele więcej niż słowa. Wiemy, że pomnik był tak samo nam, jak i im potrzebny. Im może nawet bardziej.

W maju 2010 na św. Jurija mieliśmy pojechać do Rybna po raz czwarty. Kiedyś w tym dniu, po mszy i procesji, huculscy watahowie ze stadami owiec ruszali na wysokie połoniny. Teraz już nie, ale zwyczaj mszy i procesji pozostał. Chcieliśmy, aby grecko-katolicki ksiądz z Rybna i katolicki z Kut wspólnie odprawili mszę i poprowadzili tę procesję, w której zamierzaliśmy wziąć udział. Chcieliśmy poprosić, aby jednym z jej etapów był nasz wspólny pomnik i wspólna przy nim modlitwa.

Nic z naszych planów jednak nie wyszło, chociaż mieliśmy już zarezerwowanego busa i noclegi w gospodarstwie agroturystycznym blisko granicy. W kwietniu znowu zatelefonował Kola i pytał w imieniu burmistrza, czy nie mogliśmy naszego przyjazdu o kilka dni przyspieszyć, albo

opóźnić, a w jego głosie wyczuliśmy prośbę i strach. Wiedzieliśmy, dlaczego.

Na skutek zmian politycznych na Ukrainie, dojścia do prezydentury Wiktora Janukowicza, który anulował dekrety uznające Stepana Banderę za bohatera narodowego, a UPA za organizację wyzwolenczą, organizacje nacjonalistyczne zapowiedziały ostre protesty

Było prawie pewne, że nasza ekumeniczna procesja zostanie zakłócona protestami nacjonalistów i zamiast szczerego pojednania dojdzie do gorszących, może nawet niebezpiecznych dla nas sytuacji. Odłożyliśmy, więc nasz wyjazd do przyszłego roku.

Wanda Dąbrowska-Lysiak

jest studentką Uniwersytetu Trzeciego Wieku

(Reportaż podobnej treści ukazał się w numerze 51/52; 2009

Tygodnika Powszechnego)

O b i e c u j ą c y

początek współpracy

Wizyta studentów i pracowników w Moskwie

OKNO NA ŚWIAT

Aldona Chyb



Z czym przeciętnemu Polakowi kojarzy się Moskwa? Wieże Kremla, mauzoleum Lenina, Sobór Wasyla Błogosławionego, Arbat, może Łubianka. Z czym mi się kojarzy Moskwa dziś, kiedy już tam byłam? Wieże Kremla, mauzoleum Lenina, Sobór Wasyla...

To oczywiście też, ale chyba najbardziej ogrom. Ogrom wszystkiego – tłumów, budynków, ulic. I ludzkiej gościnności.

Kiedy moskiewski pobyt delegacji Uniwersytetu Ekonomicznego zaplanowano w tym roku na początek sierpnia, zdawaliśmy sobie sprawę, że uczelnia zapraszająca może mieć z tą gościnnością pewien kłopot. Kłopot natury praktycznej – wszak większość uniwersytetów w środku lata

albo nie pracuje, albo prowadzi działalność, mówiąc delikatnie, mocno ograniczoną. Tymczasem gospodarze wizyty, jedna z miejscowych uczelni (MEI – Moskiewski Instytut Energetyczny) pokazała, jak w Rosji przyjmuje się gości. Nasza kilkunastoosobowa grupa nie tylko otrzymała nieodpłatne noclegi, ale również stała opiekę przydzielonego przez MEI studenta-przewodnika. Od razu było widać, że władze tamtejszego uniwersytetu potraktowały początek międzyuczelnianej współpracy bardzo poważnie.

Ale po kolei. Zaczęło się wczesną wiosną, kiedy w Studium Języków Obcych odbyło się pierwsze spotkanie „grupy moskiewskiej”. Nie będę już w szczegółach pisać o długiej i żmudnej procedurze wizowej. Ważne, że – głównie dzięki energii, doświadczeniu (i pewnie znajomościom) nieocenionej kierowniczką wyprawy, pani Marii Niemczyk – formalności poszły gładko i w czwartek 5 sierpnia blady świtem cała nasza piętnastka wyruszyła na wschód. Kilkunastogodzinna podróż do Moskwy była zaskakująco przyjemna. Przedziały sypialne okazały się wręcz komfor-



Bajkowy Suzdal miasto należące do tzw. Złotego Pierścienia Rosji

towe, a główną atrakcją zapewnili nam w Brześciu białoruscy pracownicy kolei – nie przeżyłam wcześniej sytuacji, by z wjazdu w podłódze mojego przedziału wyłoniła się zniecierpliwiona twarz człowieka, który grzecznie oznajmił, że będzie wymieniał koła.

Moskwa przywitała nas w piątek rano, tyle że... nie było jej widać. Szalejące akurat w tej części Rosji pożary torfowisk spowodowały, że stolicę spowijał gęsty smog. Humory poprawił nam pierwszy dowód dobrej organizacji pobytu. Na peronie Dworca Białoruskiego czekali już na nas studenci z tabliczką MEI, a do miejsca zakwaterowania zawiózł nas klimatyzowany mikrobus. Zamieszkaliśmy w akademiku w dzielnicy Lefortowo, stosunkowo blisko centrum miasta. Warunki okazały się naprawdę niezłe, szczególnie ucieszyły nas lodówki w pokojach i dostęp do kuchni. Jeszcze tego samego dnia gospodarze zaprosili nas na wystawną kolację w pobliskiej restauracji.

Następnego dnia wyruszyliśmy na pierwszy rekonesans. Niezrażeni przeciwnościami losu (duszący dym, widoczność kilkanaście metrów, 38 stopni upału), zaopatrzeni w twarzowe maski przeciwpyłowe, postanowiliśmy zdobyć Plac Czerwony. Nawet nam się udało, choć słynne kolorowe kopuły Soboru Wasyla Błogosławionego dane nam było obejrzeć dopiero po paru dniach, gdy poprawiła się widoczność. Pierwszy weekend staraliśmy się spędzać w klimatyzowanych pomieszczeniach – muzeach, centrach handlowych, a także w moskiewskim metrze, które jako największe i najpiękniejsze na świecie jest samo w sobie niemałą atrakcją turystyczną.

Poniedziałek przywitał nas poprawą pogody, a władze MEI – specjalnym spotkaniem na naszą cześć, które zorganizowano w gmachu głównym uczelni. Początkowo dość oficjalne, szybko zmieniło się w przyjacielską rozmowę. Za sprawą umiejętności językowych, dyplomatycznych i to-

warzyskich naszej kierowniczką gospodarze wyraźnie się rozluźnili i po chwili gadaliśmy już jak starzy znajomi. Wtedy padła pierwsza propozycja rewizyty, choć nie spodziewaliśmy się jeszcze, że nastąpi ona tak szybko (delegacja MEI odwiedziła naszą uczelnię w listopadzie).

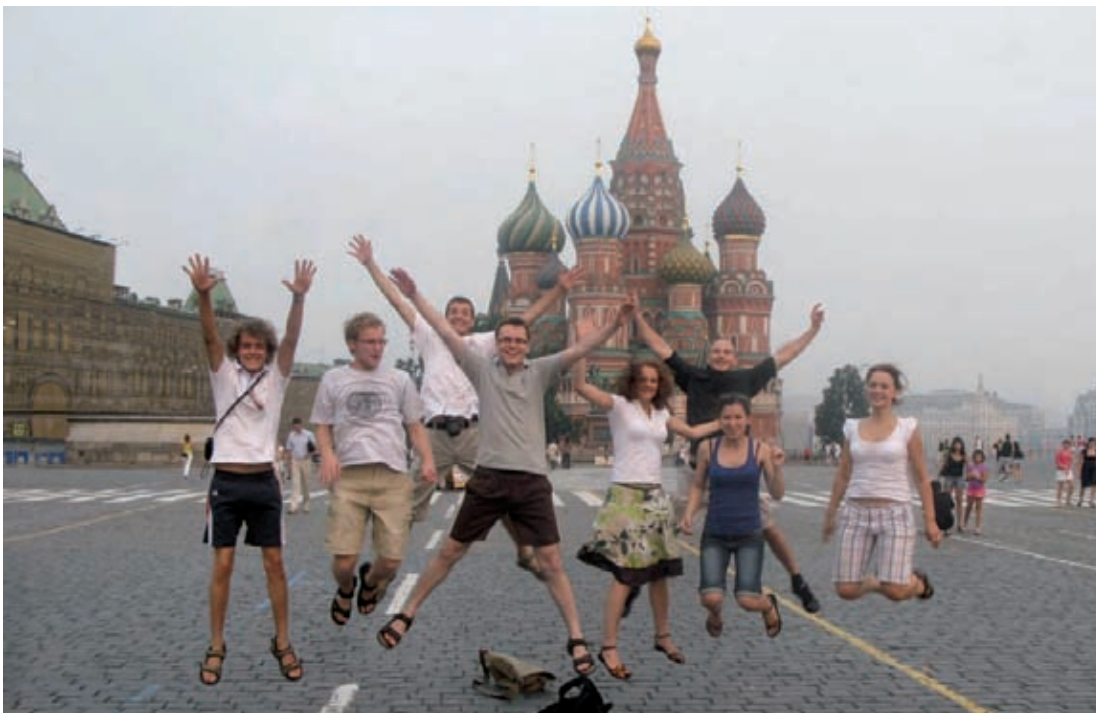
A samo miasto? Moskwa zachwyca i przytłacza zarazem. Metropolia, w której mieszka kilkanaście milionów ludzi na każdym kroku zaskakuje kontrastami. Oto miliardier parkuje swojego maserati na chodniku obok bezzębnej babci sprzedającej bliny. Ogromny, paskudny i ociekający złotymi ornamentami drapacz chmur rzuca swój długi cień na przycupniętą obok małą, skromną cerkiewkę. Wyraźnie odradza się religia prawosławna, chociaż powszechny tu kult dóbr materialnych, na potęgę rosnące centra handlowe i kilogramy biżuterii na szyjach nowobogackich wskazują raczej na to, że największym bogiem pozostaje dla moskwiaków pieniądź. Niemniej warto Moskwę odwiedzić choćby i po to, by zweryfikować niektóre utrwalone stereotypy. Na przykład taki, że tu nie lubią Polaków. Nieprawda. Albo że strasznie dużo piją. Może i częściowo prawda, Rosjanie nie gardzą mocnym alkoholem, ale przez całe dwa tygodnie pobytu nie widzieliśmy na moskiewskiej ulicy czy w metrze choćby jednej pijanej osoby.



W centralnej części miasta widać za to rozmach i gest władz – wszystko wydaje się porządnie odnowione i czyste. To podobno zasługa Jurija Łużkowa, długoletniego mera Moskwy. Chodząc po rozległych bulwarach stolicy nie wiedzieliśmy (on też zresztą nie wiedział), że to jego ostatnie lato na stanowisku i jedynym podpisem za chwilę odwoła go prezydent Miedwiediew. Co by o Łużkowie nie mówić, przez te niemal dwie dekady rządów zmienił Moskwę w prawdziwą perłę. Nie tylko odnowił istniejące zabytki, ale można powiedzieć, że... zbudował swój. Chodzi o kontrowersyjnie wielki i kontrowersyjnie drogi Sobór Chrystusa Zbawiciela, 103-metrową budowlę rozpoczętą



Plac Czerwony nocą, a w tle Państwowe Muzeum Historyczne i mury Kremla



Plac Czerwony w ciągu dnia
a za nami Sobór Wasyla Błogosławionego

w 1994 roku, gdzie do dziś trwają prace wykończeniowe we wnętrzu. W zgodnej opinii naszej grupy, ów „pomnik Łużkowa” udał się nienajgorzej – ma i proporcje, i styl. Jednak miłośnikom prawdziwego gigantyzmu w architekturze polecam przytłaczające swym ogromem gmaszyska epoki stalinizmu, choćby słynne siedem filarów „radzieckiego gotyku”, czyli charakterystyczne wieżowce, których klonem jest warszawski Pałac Kultury. Przed budynkiem Uniwersytetu Łomonosowa czułam się jak Calineczka! Ale żeby w jednym miejscu zobaczyć relikty architektonicznej megalomanii minionej epoki, należy koniecznie wsiąść w metro i pojechać kilka stacji na teren obecnie zwany Wszechrosyjskim Centrum Wystawowym. Czego tu nie ma – jest i radziecki Łuk Triumfalny, i pawilony republik z największym Pawilonem Ludzi Radzieckich (kicz wprost niebywały), i fontanna z piętnastoma wielkimi złotymi figurami, i największy pomnik Lenina, i prawdziwa rakietka... Jest tu wreszcie mój faworyt – kultowy pomnik robotnika i kołchoźnicy znany z czołówki „Mosfilmu”.

Nasza grupa była przez te dwa moskiewskie tygodnie chyba wszędzie. Pozostało w Moskwie naprawdę niewiele muzeów, ciekawych dzielnic, cerkwi, parków czy innych miejsc wartych uwagi, do których byśmy nie zajrzeli i których by nie zwiedziła przynajmniej część uczestników naszej wyprawy. Większość obiektów odwiedziliśmy wspólnie, całą grupą, razem z Andriejem, naszym przewodnikiem. Razem byliśmy na Kremlu, płynęliśmy statkiem, podziwialiśmy eksponaty Muzeum Sztuk Pięknych im. Puszkina, chodziliśmy po starym Arbacie. Razem jeździliśmy nocą na Plac Czerwony, staliśmy w kolejce do mauzoleum Lenina, spacerowaliśmy Twerską i przechadzaliśmy się po Carycynie. Niektórzy poszli do Muzeum

Kosmonautyki (i nie żałowali), inni do Muzeum Bułhakowa i na jego Patriarsze Prudy (też nie żałowali). Ale bodaj największym hitem okazało się miejsce, które wcale nie jest w Moskwie.

A było to tak. Jeszcze przed naszym przyjazdem otrzymaliśmy od gospodarzy, czyli MEI, propozycję ramowego programu naszego pobytu w Moskwie. Trzeba przyznać, że plan był niezłe pomyślany i dopuszczał pewną elastyczność, z której zresztą korzystaliśmy. Co do jednego punktu programu nasi rosyjscy przyjaciele upierali się jednak dość stanowczo. Od początku nas to zastanowiło. Otóż

gdzieś w drugim tygodniu pobytu zapisano „Suzdał – dwudniowa wycieczka”. Przyznam, że niewiele mi to wówczas mówiło. Dziś już rozumiem, dlaczego Rosjanie za punkt honoru postawili sobie to, by zabrać nas choć na dwa dni z gwarnej i tłocznej stolicy i pokazać miejsce, w którym wszyscy po prostu zakochaliśmy się od pierwszego wejścia. Suzdał okazał się oazą spokoju, bajkową krainą ledwie 200 km od molocho, jakim jest Moskwa. To miasteczko-skansen, gdzie po prostu zatrzymał się czas. W świetnych warunkach (nocleg w luksusowej chacie-pensjonacie), goszczeni herbatą z samowaru i prawdziwym rosyjskim jadłem, przy akompaniamencie bałajek przenieśliśmy się do XVIII-wiecznej Rusi.

Może to zabrzmieć jak banał, ale smutno nam było wyjeżdżać z gościnnej rosyjskiej ziemi. Na szczęście wygląda na to, że nie była to ostatnia wizyta tego typu. Dzięki staniom pani Marii Niemczyk ze Studium Języków Obcych, od ponad dekady głównej animatorki przedsięwzięcia, kolejne grupy studentów i pracowników UE mają niezwykłą okazję co roku wyjeżdżać do Rosji – na przemian do Moskwy i Sankt Petersburga. Celem takich wizyt jest nawiązanie współpracy z placówkami szkolnictwa wyższego dwóch największych miast Federacji Rosyjskiej. Przy okazji jednak uczymy się patrzeć nieco inaczej na naszego wschodniego sąsiada. Bez krzywdzących, niesprawiedliwych obciążeń historycznych. Nam się to zeszłego lata w pełni udało.

*Aldona Chyb
jest starszym wykładowcą języka angielskiego
w Studium Języków Obcych, koordynatorką kursów języka
angielskiego i egzaminatorką LCCI*

Interkulturowość

w nauczaniu języków obcych

Mariola Gurgul

Jesteśmy świadkami wielu istotnych zmian zachodzących we współczesnym świecie. Proces jednoczenia się Europy, globalizacja, ruchy migracyjne, społeczeństwa multikulturowe powodują, że wzrasta intensywność bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami różnych kultur. W związku z tym, bardzo ważną rolę odgrywa znajomość innej kultury. Nie da się nauczać i nauczyć języka obcego w oderwaniu od realiów życia w kraju docelowym, dlatego język i kultura są nierozdzielalną częścią każdej lekcji języka obcego.

Początkowo skupiano się w edukacji języków obcych na metodzie komunikacyjnej, czyli uwzględniano elementy kultury jedynie danego kraju. Pod koniec lat 90. większe znaczenie zyskało podejście interkulturowe, w którym zwraca się uwagę również na kulturę rodzimą i porównuje ją z innymi kulturami. Pozwala to budować własną tożsamość oraz rozumieć i akceptować kulturę obcą, wyzbyć się uprzedzeń i traktować obie jako równoważące.

Dzisiaj treści kulturowe obecne są w każdym podręczniku do nauki języka obcego. Ważne jest, aby dowiedzieć się jak najwięcej o kulturze kraju, którego języka uczymy się i przez to lepiej, głębiej ją zrozumieć. Autorzy materiałów dydaktycznych czerpią w dużym stopniu z dorobku kulturoznawstwa. Dyscyplina ta, to więcej niż przekazywanie faktów, umożliwi ona wgląd w historyczne, polityczne i socjalne powiązania oraz w myślenie i działanie ludzi danej kultury. Kulturoznawstwo powinno nie tylko nauczyć porozumiewania się z przedstawicielami innych na-

rodów, ale także rozumienia obcej kultury i relatywności własnej. Jak ważne jest to w edukacji języków obcych uświadamia nam metafora góry lodowej.

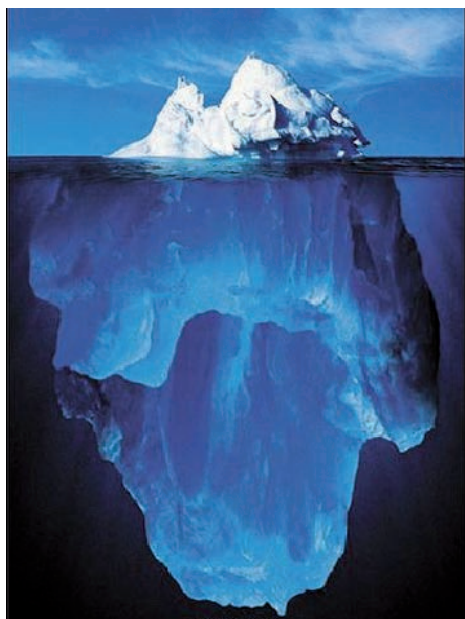
Metafora góry lodowej stała się znana dzięki E. Hemingwayowi, który użył jej w 1930 roku do opisu swojego stylu literackiego. Uważał on, że autor nie musi opowiadać wszystkiego o głównym bohaterze, wystarczy jeśli, jak w przypadku góry lodowej, której tylko jedną ósmą można zobaczyć nad powierzchnią wody, podać zaledwie kilka istotnych szczegółów.

„Proces nauki języka obcego trzeba postrzegać szeroko jako akt międzykulturowej komunikacji i uczestnictwa w dialogu kultur oraz próbę interkulturowych poszukiwań. Już sam fakt podjęcia nauki jakiegось języka obcego stanowi dowód, jeśli nie akceptacji danej kultury, utożsamianej z danym językiem, to przynajmniej nie odrzucania jej, zainteresowania i chęci lepszego poznania”.

Model góry lodowej w kulturoznawstwie służy do tego, aby pokazać, że podstawowe elementy kultury (np. język, ubiór, jedzenie, sztuka, maniery, rytuały) oraz inne zachowania widoczne na zewnątrz, występują ponad powierzchnią wody. Stanowią one część kultury, którą można zobaczyć, usłyszeć, dotknąć czy posmakować. Pod powierzchnią wody znajdują się te treści kulturowe, których często jesteśmy nieświadomi podczas pierwszego kontaktu. Należą do nich m.in. normy, wartości, emocje. Są one niewidoczne na pierwszy rzut oka, ale nie znaczy to, że są mniej ważne, nie można ich lekceważyć. Wręcz przeciwnie, bardzo często stanowią źródło największych różnic między kulturami. Ponadto jest ich znacznie więcej, są bardziej skomplikowane dla osoby spoza danego kręgu kulturowego.

Wierzchołek modelu góry lodowej według D. Caspari tworzą te elementy kultury, które łatwo zaobserwować – historia, jedzenie, język, niewerbalne zachowanie, literatura, sztuka, architektura, sposoby zachowania, ubiór. W części tkwiącej pod powierzchnią wody wymienione zostały następujące komponenty kultury: poczucie czasu, podział przestrzeni, reguły zachowania, pojmowanie sprawiedliwości, miłości, styl życia, poczucie humoru, ideały wychowawcze, strategie rozwiązywania problemów.

Przez znajomość tych ukrytych treści można dobrze zrozumieć obcą kulturę. Uczący się oprócz faktów np. z geo-



Góra lodowa



Model góry lodowej kultury

Źródło: Landeskunde und Interkulturelles Lernen, D. Caspari (2007, s.1)

grafii czy historii danego kraju musi umieć rozpoznać i właściwie zinterpretować znaczenie zachowań i gestów charakterystycznych dla mieszkańców innego obszaru kulturowego. Wtedy dopiero bez kompleksów może komu-

nikować się. Błędnie zinterpretowany ruch głowy, spojrzenie, uśmiech mogą zakłócić tę komunikację.

Język i kultura stanowią nierozdzielny element lekcji języka nauczanego. Krajoznawstwo spełnia tu rolę nie tylko źródła informacji, ale także prowokuje do dyskusji i w obu przypadkach wspiera przede wszystkim zrozumienie obcej kultury. Wiedza kulturowa jest niezbędna w procesie nauki języka obcego a metafora góry lodowej uświadamia nam, że znajomość widocznych elementów kultury nie wystarczy, aby uniknąć nieporozumień w kontaktach z osobami spoza danego kręgu kulturowego.

Literatura:

- [1] BANDURA, E., Nauczyciel jako mediator kulturowy, Wydawnictwo Tertium, Kraków 2007
- [2] BARTOSIK-PURGAT, M., Otoczenie kulturowe w biznesie międzynarodowym, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2006
- [3] CASPARI, D., Landeskunde und Interkulturelles Lernen, 2007 http://www.oldenbourg.de/osv/zeitschriften/fsu/pdf/pfu_05_70_71.pdf
- [4] KAPICA-CURZYTEK, J., Zagadnienie dialogu kultur w nauczaniu języków obcych, Języki obce, 6/2003, s. 30-33
- [5] KŁOSKÓWSKA, A., Kultura masowa. Krytyka i obrona, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1983
- [6] SZTOMPKA, P., Socjologia. Analiza społeczeństwa, Wydawnictwo Znak 2006
- [7] JZAJAC, J., Od nauczania cywilizacji do refleksji interkulturowej na lekcji języka obcego, Języki obce w szkole, 2/1997, s. 195-199
- [8] ZYLINSKA, M., Podejście interkulturowe, czyli o konieczności zmian w nauczaniu języków obcych, Języki obce w szkole, 6/2003, s. 49-62
- [9] http://pl.wikipedia.org/wiki/G%C3%B3ra_lodowa

Mobilność ułatwia poznanie i służy kształceniu

Młody człowiek pragnie poszerzyć swoje horyzonty myślowe, poznawać różne aspekty europejskiego dziedzictwa kulturowego, obcować z otaczającym światem oraz odkrywać to, co jest mu jeszcze nieznanne. Na realizację tych pragnień pozwala okres studiów. Możliwe jest wówczas połączenie rzeczy praktycznych z przyjemnościami. Z jednej strony studia dają podstawowy warsztat – wiedzę, którą można wykorzystać w przyszłym życiu zawodowym, a z drugiej – uczą komunikatywności czy odpowiedzialności za własne decyzje. Jest to istotny i rozwojowy etap życia – fundament, na którym budujemy swoją przyszłość. Dlatego szczególnie wśród studentów można zauważyć potrzebę sprawdzania się w nowych warunkach czy dużego zainteresowania europejską kulturą. Służą temu pobytu w innych uczelniach. Przejawem mobilności młodych ludzi są semestralne studia za granicą oraz różnego rodzaju wyjazdy studyjne wzbogacające wiedzę o współczesnym świecie. Doskonałym rozwiązaniem jest także udział w różnych ofertach programu Erasmus, który daje możliwość zdobycia nowego doświadczenia, zawarcia nowych przyjaźni, polepszenia znajomości języków obcych, a także rozwoju transgranicznego partnerstwa szkół wyższych i zacieśnienia współpracy w zakresie programów nauczania.

Karolina Grzywaczyk

Udział w międzynarodowych programach wymiany studentów stanowi niezwykle ważny element aktywności Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Celem wymiany jest nie tylko możliwość zrealizowania części studiów za granicą w renomowanych uniwersytetach i szkołach biznesu na całym świecie, ale także przygotowanie do pracy w środowisku międzynarodowym, wykazującym różnice kulturowe oraz inną filozofię pracy. Jednocześnie

jest to dobra okazja do stworzenia międzynarodowego środowiska, a tym samym podstaw wymiany kulturowej oraz wymiany myśli i doświadczeń naukowych pomiędzy studentami z innych regionów świata. Nabyte w ten sposób doświadczenia stanowią ważny element przygotowujący do przyszłego życia zawodowego. Musimy mieć na uwadze, że nasi przyszli pracodawcy cenią szczególnie te osoby, które podczas studiów wykazują się aktywnością w przedsięwzięciach nie tylko o zasięgu uczelnianym.



Pragę mamy u swych stóp

W ostatnich latach, a szczególnie po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, nacisk kładziony jest na rozwój internacjonalizacji studiów. Wynika to z istoty procesu bolońskiego oraz założeń strategii lizbońskiej. Nie można mówić o skutecznym kształtowaniu europejskiego obszaru szkolnictwa bez aktywnego udziału młodzieży w tym procesie. Studenci są nie tylko beneficjentami, ale także współtwórcami efektów przedsięwzięć realizujących wymiany międzynarodowe. Przykładem takich działań jest wyjazd do Wyższej Szkoły Finansów i Administracji w Pradze (Vysoká škola finanční a správní) grupy studentów. Został on zorganizowany przez kierownika Katedry Controllingu, prof. Andrzeja Kardasza w dniach 24-27 października 2010 roku. Celem wyjazdu, który odbywał się w ramach Programu Erasmus, była promocja Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu wśród studentów partnerskiej uczelni w Czechach. Grupa ośmiorga studentów pod opieką prof. Andrzeja Kardasza wyruszyła z misją promocyjną uczelni do naszego południowego sąsiada, a uczestnikami wyjazdu byli: Justyna Bażańska, Elżbieta Majchrzak, Karolina Grzywaczyk, Karina Kątniak, Olga Sulicz, Katarzyna Rydzak, Marcin Chamczyński oraz Mateusz Grabelus.

PRZED WYJAZDEM

Siłą przewodnią i czynnikiem motywującym do aktywności stała się nasza potrzeba samorealizacji w niekonwencjonalnych warunkach. Samorealizacji rozumianej jako proces stawania się tym, kim chcemy być, który odbywa się przez rozwój naszego potencjału czy też osiąganie wytyczonych celów. Do naszych „przedwyjazdowych” obowiązków należało m.in. przygotowanie multimedialnych prezentacji w języku angielskim o Uniwersytecie Ekonomicznym oraz Wrocławiu. Miały one w jak najlepszym świetle przedstawić miejsca, w których zdobywamy wiedzę oraz borykamy się z trudnościami życia codziennego. Pokój 510 w budynku Z, czyli pokój prof. Andrzeja Kardasza, stał się dla uczestników wyjazdu miejscem szczególnym – niczym Mekka dla wyznawców islamu. Spot-

kania w tym pokoju, próby prezentacji, cenne uwagi Profesora, który może pochwalić się bogatym doświadczeniem w zakresie promowania uniwersytetu za granicą, utwierdziły nas w przekonaniu, że potrafimy przełamać strach i pokazać się z jak najlepszej strony. Mając na uwadze fakt, że tym razem to na naszych barkach spoczął obowiązek promowania naszej uczelni, postaraliśmy się, aby wszystko było związane na ostatni guzik. Z każdym kolejnym spotkaniem czuliśmy, że powoli z grupy amatorów stajemy się prawdziwymi profesjonalistami. Pewność siebie i zdecydowanie wzięły górę! Pomimo to nie mogliśmy zapomnieć o tym, że lista zadań, jakie chcieliśmy zrealizować, nie była wcale taka krótka.

CEL: PRAGA

Pełni optymizmu, zapału i z uśmiechem na twarzy wyruszyliśmy w podróż. Pokonanie ok. 300 km przy pięknej słonecznej pogodzie, niewielkim ruchu na drogach minęło jak chwila spędzana w przyjaznej atmosferze. Po przybyciu do stolicy Czech i krótkiej wizycie w hotelu przyszedł czas na zwiedzanie. W Pradze królowała w tym czasie prawdziwa złota jesień. Ciepłe płaszcze, rękawiczki i szaliki okazały się zbędne. Nasze pierwsze kroki skierowaliśmy do królewskiej dzielnicy na zachodnim brzegu Wełtawy, czyli na Hradczany, gdzie znajduje się m.in. zamek będący siedzibą prezydenta republiki. Oczywiście nie mogło się obyć bez pamiątkowych „rodzinnych” zdjęć, które budziły szczególne emocje wśród żeńskiej części naszej grupy. Rola fotoreportera okazała się nie lada wyzwaniem, które wymagało cierpliwości i opanowania. Duże wrażenie zrobił na nas Most Karola uchodzący za jedną z najładniejszych i najczęściej odwiedzanych atrakcji miasta. Nie sposób nie wspomnieć także o staromiejskim rynku otoczonym kilkusetletnimi, przeważnie barokowymi, kamienicami, gdzie odbywają się ważne dla Pragi wydarzenia. Miasto urzekło nas nie tylko swoją architekturą, ale także klimatem licznych, krętych uliczek i zaułków. Podobnie jak tłum otaczających nas turystów, który zebrał się w mgnieniu oka, z niecierpliwością i dużym za-



Tuż po „okoszulkowaniu” na schodach kariery



Debiut „pierwszy”

interesowaniem czekaliśmy, aż na zegarze astronomicznym praskiego ratusza wybije pełna godzina. Z wybiem pełnej godziny ożywają zdobiące zegar figurki, m.in. alegoria próżności z lusterkiem w ręku czy skąpiec z mieszkaniem w dłoni. Szkoda, że ten teatr trwa tak krótko. Praga nocą okazała się równie piękna jak w słońcu dnia.

Po kilkugodzinnym spacerze i podziwianiu czeskiej stolicy przyszedł czas na generalną próbę prezentacji. Okazało się, że zmęczenie dało się nam znacznie we znaki, pierwsza wieczorna próba naszych prezentacji nie wypadła tak, jakbyśmy tego sobie życzyli. Drobne, ale tak dla nas istotne błędy, których się dopuściliśmy, nie spowodowały jednak, że nasz zapał opadł. Wręcz przeciwnie. Kolejna próba wypadła o niebo lepiej, a prof. Andrzej Kardasz postanowił nas nagrodzić. Dostaliśmy zaszczycu uroczystego „okoszulkowania” w wykonaniu naszego Profesora. Wszyscy otrzymaliśmy koszulki z logo Uniwersytetu Ekonomicznego, aby godnie promować naszą uczelnię i zachęcać Czechów do odwiedzenia stolicy Dolnego Śląska. Ubrani jednakowo poczuliśmy się jak jedna wielka rodzina, której wspólnym domem jest Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, a rodzinnym miastem Wrocław.

Wrażenie, jakie wywarła na nas Praga, pozostanie nam długo w pamięci, i to nie tylko ze względu na bogatą architekturę. Zapanowało między nami poczucie wspólnoty. Nasza znajomość weszła w szczególną fazę zażyłości i zrozumienia. Odnieśliśmy wrażenie, jakbyśmy się znali od wielu lat. Co prawda studiujemy na tym samym kierunku, ale nasze drogi skrzyżowały się dopiero w pokoju 510 budynku Z. Być może to magia Pragi sprawiła, że uczestnicy wyprawy dopiero tutaj poczuli tę tak ważną więź emocjonalną.

WYPEŁNIANIE WYJAZDOWEJ MISJI

Poniedziałek rozpoczął się dla nas nietypowo. Pobudka przed godziną 7: 00, szybkie śniadanie i w drogę. Pomimo dość dużego ruchu i tłoku na ulicach, udało się nam przybyć na czas do siedziby Wyższej Szkoły Finansów i Administracji, która mieści w dzielnicy odległej od naszego hotelu. Po przejechaniu centrum miasta w godzinach ran-

niego szczytu uznaliśmy, że Praga nie jest już w stanie niczym zaskoczyć naszych kierowców. A jednak. Nie lada wyzwaniem okazało się znalezienie miejsca parkingowego. Po wielu próbach i przy odrobinie szczęścia w końcu udało się znaleźć miejsca dla dwóch samochodów. Było to tylko ok. 700 m od celu naszej podróży, lecz w warunkach miejscowych mogliśmy mówić o łaskawości losu.

Na uczelni czekała już na nas mgr Jitka Koubová – koordynator LLP Erasmus, która przyjęła nas serdecznie. Od razu poczuliśmy, że jesteśmy mile widzianymi oczekiwanymi i gośćmi, a więzi łączące nasze uczelnie dalece wykraczają poza urzędowy formalizm. Dodało to nam otuchy. Razem dotarliśmy do sali, gdzie miało odbyć się spotkanie z czeskimi studentami. Pomimo zdenerwowania, które towarzyszyło nam od samego rana, wspólnymi siłami przygotowaliśmy nie tylko oprawę techniczną naszej prezentacji, ale jeszcze zdążyliśmy przeprowadzić próbę, która w porównaniu z poprzednimi wypadła bardzo korzystnie.

Jako pierwsza została przedstawiona prezentacja o Wrocławiu ukazująca blaski życia w stolicy Dolnego Śląska, która uchodzi nie tylko za centrum kultury, ale także za typowe studenckie miasto. Zaprezentowaliśmy najpopularniejsze zabytki Wrocławia, miejsca, gdzie można odpocząć od codziennego zgiełku i poznać nowych przyjaciół. Nie sposób było także nie wspomnieć o Euro 2012 i związanych z tym wydarzeniem inwestycjach, które realizowane są we Wrocławiu od dłuższego czasu. Co ciekawe, okazało się, że część z nas wcale tak dobrze nie zna miasta. Dopiero „przedwyjazdowe” przygotowania oraz dyskusje na temat odpowiedniego doboru zdjęć i tematyki prezentacji uświadomiły nam, jak bogaty kulturowo jest Wrocław i jak wiele ciekawych miejsc możemy jeszcze odkryć, których tropem powinniśmy podążać. Wskazane jest, abyśmy jednak przeciwicyli inne trasy niż Ślężak–kampus–dworzec–dom rodzinny–dworzec–Ślężak.

Druga prezentacja przedstawiała zalety studiowania i możliwości, jakie daje studentom wrocławski Uniwersytet Ekonomiczny. Mowa była nie tylko o programie wymiany



Debiut „drugi”

studentów między uczelniami krajów Wspólnoty Europejskiej, ale także o m.in. Summers School, która jest szansą do zdobycia dodatkowych punktów ECTS oraz nowego doświadczenia. Nie zabrakło również wzmianki o urokach prawdziwego życia studenckiego. Nasi słuchacze dowiedzieli się m.in. o możliwościach zakwaterowania w domach studenckich, dofinansowania studiów, bogatej ofercie kształcenia. Naszym zamiarem było pokazanie Uniwersytetu Ekonomicznego oczami studenta. Na prezentacji znalazły się zrobione przez nas zdjęcia najciekawszych miejsc naszego kampusu, które uznaliśmy za wizytówkę uczelni. Wspomnieliśmy także o Ekonomaliach oraz organizacjach, które skupiają studentów oczekujących czegoś więcej niż tylko suchej wiedzy przekazywanej podczas zajęć. Największym zainteresowaniem cieszyła się część prezentacji dotycząca konkursów organizowanych przez renomowane firmy, z którymi współpracuje Uniwersytet Ekonomiczny, oraz sposobów spędzania wolnego czasu – a tych na naszej uczelni nie brakuje.

Ku naszemu zaskoczeniu po prezentacjach zawiązała się ciekawa dyskusja między naszą grupą a słuchaczami na temat znaczenia organizowania różnych form wymiany studentów. Odczuliśmy satysfakcję z rozbudzonego zainteresowania. Utwierdziło to nas w przekonaniu, że komunikacja z zagranicznym partnerem nie stanowi dla nas większego problemu. Nie dało się odczuć różnic wynikających z odmiennych wartości, kultur oraz sposobów życia. Odkryliśmy, że nasze problemy i niepokoje nie są tylko naszym udziałem, mają one charakter „europejski”. Jednogłośnie doszliśmy do wniosku, że proces kształcenia musi być połączony z możliwością poznania odmiennych systemów nauczania, co daje nam szansę samooceny swojej przydatności na rynku pracy oraz dostosowania się do jego wymagań. Uznaliśmy, że mobilność studentów może być czynnikiem ich sukcesów w uczelni i życiu zawodowym. Coraz częściej mówi się, że podstawowymi problemami współczesnego szkolnictwa wyższego są absolwenci tworzący wcale niemałą grupę „wykwalifikowanych bezrobotnych”. Zgodnie stwierdziliśmy, że to praca według schematu określonego jako „stąd dotąd”, czyli „zaznacz, wpisz, ewentualnie uzupełnij” nie rozbudza kreatywności studentów. Kiedyś w naszym odczuciu było inaczej. Studia służyły spełnieniu potrzeby dogłębnego poznania dziedziny, która była przedmiotem zainteresowań. Tymczasem okazało się, że powierzenie nam misji promowania macierzystej uczelni ujawniło uśpione dotychczas w nas kompetencje i postawy, których dopatrywaliśmy się tylko u tych, którzy uchodzą wśród nas za ikony studenckiej ponadprzeciętności. Lęk przed rolą „wykwalifikowanego bezrobotnego” nie ma zasięgu lokalnego, tym bardziej że coraz częściej zapotrzebowanie gospodarki na wykształconych pracowników nie idzie w parze z tym, czego i jak się uczy, a w konsekwencji wymaga podczas sprawdzianów. W sytuacji, gdy związek między potrzebami dzi-

sijszego i przyszłego rynku pracy a ofertą szkół wyższych jest słaby, odwiedziny w innych ośrodkach akademickich przynoszą niewyobrażalne korzyści z konfrontacji postaw i wyobrażeń. Pozwalają nam na dystans do spraw, z którymi obcujemy na co dzień.

Chyba każdy wyjazd studyjny przygotowany we współpracy z naszym wykładowcą wyzwala, rozwija i doskonali w nas te przejawy aktywności, które ułatwiają nam wejście w nowy etap życia, jakim jest rozpoczęcie pracy zawodowej. Dlatego istnienie takich programów, jak np. LLP Erasmus, stymuluje tę pożądaną intensywność współpracy w europejskim obszarze szkolnictwa wyższego. Uczelnie, które na tym polu mają konkretne osiągnięcia, niekoniecznie spektakularne, uzyskują przewagę konkurencyjną w rywalizacji międzyuczelnianej, tworząc tym samym również szczególny klimat dla poprawy jakości nauczania.

Po naszym wystąpieniu zakończonym żarliwą dyskusją skorzystaliśmy z uprzejmości mgr Barbory Pavelkovej, która oprowadziła nas po uczelni i opowiedziała o systemie nauczania w Czechach. Największym centrum edukacyjnym jest właśnie Praga, która przyciąga studentów z całego świata – czego najlepszym przykładem jest goszcząca nas Wyższa Szkoła Finansów i Administracji. Kształci się w niej wielu Anglików, Niemców, a także osoby ze Stanów Zjednoczonych czy Japonii. Cudzoziemcy nie muszą się przejmować niezajomością miejscowego języka – większość zajęć prowadzona jest w języku angielskim. Z kolei prof. Jiří Šnajdar przedstawił nam ofertę edukacyjną czeskiej uczelni, z którą Uniwersytet Ekonomiczny współpracuje już od 5 lat. Fakt, iż poznaliśmy „od kuchni” system kształcenia, uświadomił nam, jak wiele wspólnego mają nasze uczelnie. Utwierdziło to nas w przekonaniu, że Wyższa Szkoła Finansów i Administracji jest atrakcyjna dla polskich studentów, a z kolei również Uniwersytet Ekonomiczny jest godną alternatywą dla naszych czeskich kolegów, którzy chcą studiować za granicą.



Knedlíky wreszcie się pojawiły



Wspólnie z gospodarzami naszej wizyty w Most

Poza obowiązkami czekały nas też przyjemności. Zaczęło się od wspólnego obiadu, na który zostaliśmy zaproszeni przez naszych gospodarzy, podczas którego mogliśmy zasmakować typowych czeskich specjałów. Przecież nasza wizyta w Pradze nie mogła odbyć się bez skosztowania knedlików, z których słynie czeska kuchnia. Gościliśmy w lokalu, który został urządzony w parterowym mieszkaniu jednej z wielu w tym rejonie secesyjnych kamienic. Rustykalny wystrój, wydzielone izby dla konsumentów tworzyły „szwejkowy” klimat. Sprawiał on, że poczuliśmy się bardzo swojsko. Jak się potem okazało, takich miejsc, które najczęściej odwiedzane są przez studentów, jest więcej w okolicy Wyższej Szkoły Finansów i Administracji. Podczas posiłku wymienialiśmy nasze wrażenia z pobytu w stolicy Czech. Żałowaliśmy, że ze względu na brak czasu nie będziemy mogli zwiedzić wszystkiego tego, o czym mówiła i co polecała nam Pani Jitka Koubová.

Wieczorem „wystrojeni w barwy klubowe” wybraliśmy się do jednego ze znanych pubów na spotkanie ze studentami Wyższej Szkoły Finansów i Administracji. Były to osoby, które studiują, podobnie jak my, na kierunku finansowych i są zainteresowane udziałem w zagranicznej wymianie w ramach programu Erasmus. Jak się okazało, wielu naszych czeskich kolegów było już w Polsce, i to nie raz. Przede wszystkim są ciekawi naszej historii, która obfituje w wiele wydarzeń – niestety najczęściej dramatycznych. Są pod

ogromnym wrażeniem tego, że w chwilach ważnych dla polskiego narodu potrafimy się zjednoczyć i pokonać dzielące nas bariery, czego najlepszym przykładem była reakcja naszego narodu na kwietniową katastrofę w Smoleńsku. Spotkanie z czeskimi kolegami i koleżankami sprawiło, że poczuliśmy się prawdziwymi obywatelami Europy, dla których nie istnieją problemy komunikacyjne. Pomimo różnic kulturowych, okazało się, podobnie jak przed południem, że mamy dużo wspólnych zainteresowań i tematów do rozmów. Łączyła nas także troska o naszą przyszłość. Sam fakt, że mogliśmy sprawdzić nasze umiejętności językowe, dzielimy te same rozterki, wpłynął na nas bardzo pozytywnie, a po porannych emocjach i niepokoju nie zostało ani śladu.

Wtorek zaczął się dla nas równie pracowicie i bardzo na poważnie. Zostaliśmy podjęci przez prof. P. Budinskiego – prorektora Wyższej Szkoły Finansów i Administracji, na ręce, którego złożyliśmy pamiątkowy album wydany z okazji 60-lecia naszej uczelni. W spotkaniu tym uczestniczył także prof. J. Šnajdar. Na zakończenie po raz kolejny odbyło się uroczyste „okoszulkowanie” uczestników wyprawy, lecz tym razem dokonane przez prof. Šnajdara. Zasłużyliśmy na noszenie „barw klubowych” Wyższej Szkoły Finansów i Administracji. Podczas spotkania podkreślone zostały wielokrotnie znaczenie i doniosłość współpracy naszych uczelni, a uczestnicy wyprawy wyra-



pozycji. Ale nie to było najważniejsze. Wyniki rozgrywek nie popsły nam świetnego humoru i ochoty do żartów. Nie możemy się doczekać rewanżu – tym razem we Wrocławiu.

Wbrew pozorom, dzień nie zakończył się tylko przyjemnościami. Pomimo późnej pory musieliśmy jeszcze raz odbyć próbę generalną naszych prezentacji. Chociaż byliśmy już bardzo zmęczeni, poszło nam jak z płatka. Po kręglowych bojach, po dawce „intelektualnego treningu”, resztę wieczoru spędziliśmy, podsumowując emocje kończącego się dnia.

Naszym gospodarzem w siedzibie

Wspólnie tworzymy europejską akademicką rodzinę

zili nadzieję na kolejne wspólne działania, mające na celu zdobywanie doświadczenia na europejskiej arenie.

Po miłych chwilach spędzonych w rektorskich progach wrócić trzeba było do naszych obowiązków. Kolejna grupa studentów żądna była naszych prezentacji. Miłym zaskoczeniem okazała się wyższa niż dzień wcześniej frekwencja. Wśród naszych słuchaczy znaleźli się nie tylko studenci z Czech, ale także z Francji czy Polski. Właśnie tutaj poczuliśmy, czym naprawdę jest i co oznacza proces integracji europejskiej. Przynależność do Unii Europejskiej otworzyła nam, młodym i ambitnym studentom, wrota do nieograniczonych możliwości rozwoju oraz odnoszenia zawodowych sukcesów. Nie chodzi tu tylko o możliwość studiowania poza naszym krajem, lecz przede wszystkim o na wiązanie kontaktów międzynarodowych, wymianę wrażeń kulturowych i poczucie wspólnoty z naszymi rówieśnikami.

Po prezentacji udaliśmy się na wspólny obiad, na który zaprosił nas sam rektor P. Budinský. Siedząc przy jednym stole, znów poczuliśmy bliskość więzi z naszymi południowymi sąsiadami. Czuliśmy się wśród nich bardzo swobodnie i pomimo że znaleźliśmy się krótko, nie brakowało nam tematów do rozmów. Niestety, wszystko co dobre, szybko się kończy. Nadszedł czas, gdy musieliśmy opuścić stolicę Czech i ruszyć w kierunku naszego kolejnego celu, jakim była miejscowość Most. Tam znajduje się zamiejscowa siedziba Wyższej Szkoły Finansów i Administracji.

Po przejechaniu ok. 100 km przybyliśmy do Mostu, leżącego u podnóża Rudaw. Tym razem zakwaterowani byliśmy poza miastem w zaciszu ośrodka Benedikt (www.benediktmost.cz/cz/benedikt/), w którym mieliśmy do dyspozycji nie tylko część hotelową i restaurację, ale także kręgielnię. Nasi gospodarze z Mostu zaprosili nas do rozgrywek. Towarzyszyło nam nie tylko gospodarze dr V. Netolický i inż. J. Tichý, ale i dwójka miejscowych studentów, znawców kręgli. W grze brali udział wszyscy. Niestety, w klasyfikacji indywidualnej nie zajęliśmy wysokich

uczelni w Moście była mgr K. Beranov. Podczas wspólnej gry w kręgle inż. J. Tichý był bardzo ciekawy naszych prezentacji, jednak tuż przed ich rozpoczęciem został „wezwany” do miejscowego szpitala, w którym na świat przychodziła pierworodna córka.

Nasze odwiedziny rozpoczęliśmy od pobytu w Centrum Integracji Europejskiej. Jest ono afiliowane przy Wyższej Szkole Finansów i Administracji w Moście i odgrywa ważną rolę w aktywizacji restrukturyzowanego pogórniczego regionu. Misją tego centrum jest dostarczanie wiedzy z zakresu procesu integracji europejskiej oraz praktycznych umiejętności pozwalających w pełni uczestniczyć w tym procesie i z powodzeniem korzystać z dobrodziejstw unijnego rynku i wsparcia finansowego. Do jego zadań należy m.in. rozwijanie współpracy międzynarodowej w zakresie projektów dydaktycznych i naukowych w celu poszerzenia horyzontów i dzielenia się doświadczeniem oraz kształcenie kadr nowoczesnej gospodarki opartej na wiedzy poprzez kursy rozwoju osobistego i planowanie kariery zawodowej. Wielu pracowników uczelni aktywnie uczestniczy w pracach tego centrum.

Po wizycie w Centrum Integracji Europejskiej spotkaliśmy się ze studentami, aby po raz kolejny przedstawić nasze „show”. Miłą niespodzianką była dla nas liczna grupa słuchaczy, wśród której wzbudziliśmy duże zainteresowanie. Powtórzyliśmy nasze role o Uniwersytecie Ekonomicznym oraz o Wrocławiu, zachęcając słuchaczy do odwiedzania stolicy Dolnego Śląska, jak również studiowania na naszej uczelni. Tym razem spotkaliśmy się z grupą z małym doświadczeniem, jeśli chodzi o pobyty w Polsce. Doświadczenie zdobyte podczas wcześniejszych prezentacji przed obcym audytorium sprawiło, że nasz ostatni występ był profesjonalny i wysokiej klasy. Czuliśmy się swobodnie, nie przerażał nas fakt, że widownia była jeszcze większa niż poprzednio w Pradze. Czuliśmy satysfakcję, gdy zebraliśmy pochwały od anglisty M. Durica oraz K. Beranovej, którzy byli pod wrażeniem swobody pre-

zentowania, dopracowania szczegółów, a przede wszystkim znajomości języka angielskiego.

Nasza wizyta w Wyższej Szkole Finansów i Administracji dobiegła końca. Nie skończył się jednak program podróży po bliskiej nam Europie. Most nie był ostatnim miastem, które przyszło nam odwiedzić w tej podróży. Ponieważ z Mostu do Wrocławia najkrótsza i najszybsza droga wiedzie przez stolicę Saksonii, postanowiliśmy choć na krótko zobaczyć, jak się sprawuje Drezno. Jadąc w kierunku granicy z Niemcami podziwialiśmy piękno Rudaw – pasma górskiego, które kryje w sobie bogate pokłady surowców wydobywanych tutaj od stuleci. Nic więc dziwnego, że piękny krajobraz przeplata się tutaj z dowodami działalności przemysłowej.

DREZNO ZAMIAST DESERU

Drezno zrobiło na nas ogromne wrażenie. Miasto to, doszczętnie zniszczone w czasie II wojny światowej, a następnie odbudowane, może się poszczycić, pomimo swojej długiej i bogatej historii, tylko niewielką częścią swojej dawnej historycznej zabudowy. Lecz to, co się uchowało, i to, co zostało pieczołowicie odtworzone, jest warte bliższego poznania. Zimne, jesienne popołudnie nie zniechęciło nas do zwiedzania. Największe wrażenie zrobił na nas zespół pałacowy Zwinger mieszczący Galerię Starych Mistrzów (Gemäldegalerie Alte Meister), która jest jedną z największych kolekcji malarstwa europejskiego. Udało się nam także zobaczyć m.in. odbudowane ze zniszczeń w czasie nalotu bombowego Kościół Marii Panny (Frauenkirche) oraz Operę Sempera (Semperoper). Wielką radość sprawiło nam to, że w krótkim czasie mogliśmy zobaczyć tak dużo ciekawych miejsc – tych mniejszych i tych większych, tych ciekawszych i z pozoru mniej ciekawych. Choć byliśmy w tym pięknym mieście zaledwie parę godzin, nie powstrzymało nas to przed zrobieniem mnóstwa wspólnych pamiątkowych fotografii. Postanowiliśmy wspólnie, że jeszcze kiedyś tu wrócimy, żeby poczuć znowu, tym razem bez pośpiechu, atmosferę, jaka panuje w stolicy Saksonii.

W czasie naszej podróży po bliskiej Europie doświadczyliśmy, jak wiele łączy Pragę i Wrocław, Saksonię i Polskę, ale również Drezno i Pragę. Wspólne dziedzictwo kulturowe jest dostrzegalne na wyciągnięcie ręki, znajomość jego i utożsamianie się nim jest podstawą integracji nas Europejczyków

Po krótkiej wizycie w Dreźnie, z nastaniem jesiennych ciemności, ruszyliśmy w kierunku Polski. Nieco zmęczeni, ale bogatsi o nowe doświadczenia późnym wieczorem zawitaliśmy do Wrocławia.

REFLEKSJA KOŃCOWA

Jesteśmy wdzięczni naszym czeskim partnerom za stworzoną nam możliwość zaprezentowania naszej uczelni, jak również miasta, w którym żyjemy, a także za warunki do dyskusji i wymiany poglądów. Wyzwanie, jakie postawił



Nie był w Dreźnie ten, kto przed Frauenkirche nie „kucnął” przed nami prof. Andrzej Kardasz, rozbudziło w nas chęć przełamania obaw przed komunikowaniem się w języku obcym oraz występowania przed gronem obcych słuchaczy. Odkryliśmy, że wielką satysfakcją i przyjemnością przynosi właśnie pokonywanie trudności. Wyjazd ten pozwolił udoskonalić nasze umiejętności pracy w grupie i kształtowania właściwych relacji w zespole, nauczył nawiązywać kontakty i prowadzić rozmowy na różne tematy, a także dał możliwość poznania bliżej nowej, ale zarazem bliskiej Polakom kultury sąsiednich krajów europejskich. Wszyscy uczestnicy wyjazdu zostali wyróżnieni specjalnymi certyfikatami, które wpisane do suplementu do dyplomu będą przekonywać naszych przyszłych pracodawców o naszych proeuropejskich kompetencjach. Czyż wobec tego można się dziwić, dlaczego uczestnicy misji promocyjnej są jednomyślni w ocenie – plan został zrealizowany w 100%. Wizytę w czeskiej uczelni uznajemy za zakończoną sukcesem również z tego powodu, że doświadczyliśmy autentycznie dużego zainteresowania Uniwersytetem Ekonomicznym okazanego przez naszych słuchaczy.

Nasza podróż nie zaczęła się w momencie wyruszenia w niedzielny poranek do Pragi i nie skończyła się powrotem do Wrocławia. Tak naprawdę zaczęła się dużo wcześniej i praktycznie nie skończy się chyba nigdy, ponieważ taśma pamięci będzie kręcić się w nas dalej, odślaniając przy różnych życiowych sytuacjach swoje kolejne kadry.

Karolina Grzywaczyk jest studentką III roku na Wydziale ZIF

La Langue en Rose

Piotr Hanaj

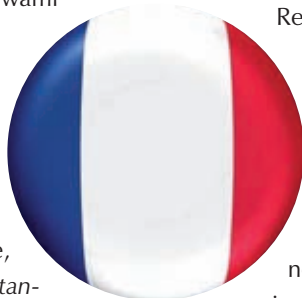


Oryginalność jest domeną Francuzów. Przejawy tej nietuzinkowości, a powiedziałbym, że czasami nawet pretensjonalności są widoczne w wielu sferach życiowych. Bardzo jaskrawym elementem mentalności Francuzów jest chęć utrzymania „za wszelką cenę” odrębności kulturowej. Na podstawie ostatnich dekad możemy zauważyć w jaki sposób naród francuski tworzy swoistą opozycję wobec kultury anglosaskiej; dotyczy to zarówno rodzimej Francji, jak i państw frankofońskich. W niniejszym artykule skoncentruję się jedynie na płaszczyźnie językowej, to znaczy w pierwszej kolejności przedstawię ogólną strukturę j. francuskiego, by potem móc omówić w jaki sposób Francuzi chronią swoją mowę ojczystą przed wpływami

(głównie) języka angielskiego. W szkołach zazwyczaj uczymy się tak zwanego *le français standard*. W gruncie rzeczy jest to tylko jedna z trzech form (*le registre*) językowych. Standardowym francuskim pisane są gazety, używany jest w mediach, urzędach itp. Obowiązują formy jak najbardziej poprawne, wręcz modelowe, innymi słowy – *le français standard* to kwintesencja poprawnej francuszczyzny. Jest to język ładny, logiczny gdy się go uczymy, obowiązuje wiele reguł, ale z drugiej strony powoduje to „sztywność językową”. Niewątpliwie konieczne jest poznanie standardowego francuskiego, między innymi dlatego, iż wszelkie egzaminy językowe sprawdzają wiedzę z tego zakresu. Teoria swoją drogą, rzeczywistość swoją. Moim zdaniem w pewnym momencie edukacji językowej powinno się poświęcić więcej czasu innemu registre, mianowicie *familier*. Z własnego doświadczenia wiem, że nauka wyłącznie *le français standard* w rzeczywistości nie wiele nam pomoże. Swego czasu, będąc pierwszy raz we Francji, ze znajomością francuskiego standardowego nie do końca byłem w stanie się porozumieć. Dlaczego? Gdyż w domu, pracy, na ulicy w dużej mierze używane jest *le registre familier*. Jest to kolejna forma językowa, zdecydowanie prostsza tak w wymowie jak pod względem gramatycznym niż wcześniej wymieniony *registre*. *Familier* powstał zgodnie z łacińską paremią – *consuetudo pro lege servatur*, czyli zwyczaj, praktyka językowa doprowadziła to wykształcenia się nowego poziomu francuskiego. Istnieją więc słowa, które przeobrażały się z tradycyjnej formy zmieniając szyk liter w wyrazie, lub tworzone były prostsze formy – np. *fille à nana* (potocznie dziewczyna) / *garçon à*

mec lub *gars* (chłopiec) / *fête à teuf* (impieza – jubel) / *travail à boulot* (praca – robota). Należy podkreślić analogie z językiem polskim, gdyż u nas również (choć nie do końca tak samo) realizowane są podobne zasady. Ponadto gros wyrazów jest skracane, tak by łatwiej było je wymówić, są to między innymi – *le baccalauréat* à *le bac* (matura) / *le réfrigérateur* à *le frigo* (lodówka)/*l'ordinateur* à *l'ordi* (komputer), reguła ta dotyczy nie tylko wyrazów, lecz też całych wyrażen – *Je ne sais pas* à *J'sais pas* (nie wiem).

Trzeci, uważany za najbardziej wyrafinowany poziom języka francuskiego nazywa się *le français littéraire*. Generalnie nie jest używany zbyt powszechnie, raczej posługują się nim artyści w swoich dziełach. Zdarza się jednak, że w mowie potocznej, podczas opowiadań może zostać użyty. Charakteryzuje się licznymi środkami wyrazu poetyckiego (metaforami, przenośniami, litotami itd.) czy wykorzystaniem specyficznych konstrukcji gramatycznych (np. czasu przeszłego dokonanego – *passé simple*).



Reasumując, w doktrynie usystematyzowano poziomy języka francuskiego stawiając na czele jako najbardziej wysublimowany i elegancki *registre littéraire*, następnie *standard* i na końcu *familier*. Ja, obierając za kryterium powszechność języka, odwróciłbym tę kolejność.

Przechodząc teraz do drugiej kwestii – odrębności j. francuskiego. Francuzi od wieków rywalizują z Brytyjczykami, także kwestiach językowych. Starają się unikać zapożyczania wyrazów obco brzmiących, tworząc własne. Czasami przybiera to charakter groteski. Nie wspominam już o niektórych wyrazach typu „computer” obecnym *de facto* w większości języków, we francuskim mamy zaś słowo *l'ordinateur* (znaczy właśnie „komputer”). Co więcej, również powszechnie rozumiane i używane skróty typu „CD” czy nawet „AIDS” w języku francuskim występują w formie „DC” bądź „SIDA”. Także znaki interpunkcyjne i niektóre reguły grzecznościowe wyglądają nieco inaczej. Na przykład poprawnie zastosowany cudzysłów wygląda następująco: << ... >> lub “ ... ” – przyjęcie reguł powszechnie obowiązujących w Europie jest błędem interpunkcyjnym (w języku polskim występuje forma „...”). Ciężko byłoby oceniać postawę jaką przyjmują Francuzi. Moim zdaniem młodsze pokolenie sukcesywnie ulega wpływom języka angielskiego. Z pewnością istnieje wiele argumentów popierających działania służące „obronie” języka rodzimego, istnieją również argumenty przeciw takim praktykom. Rozstrzygnięcie tej kwestii pozostawiam już czytelnikowi...

Piotr Hanaj, student II roku
kierunku międzynarodowe stosunki gospodarcze
na Wydziale Nauk Ekonomicznych

Z Murcji do Wrocławia

Urszula Sokolnicka

Położona na żyznych ziemiach w dolinie rzeki Segura na południowym wschodzie Półwyspu Iberyjskiego u stóp Gór Betyckich, **Murcja** ze swoimi *huertas**, z jej łagodnym klimatem, długim, ciepłym i suchym latem oraz krótką i łagodną zimą stała się ogrodem Europy, najważniejszym bowiem bogactwem gospodarki tej prowincji jest rolnictwo: sadownictwo, (Murcja jest największym w Hiszpanii producentem cytryn), warzywnictwo, winiarstwo, uprawa oliwek, bawełny, zbóż, jedwabników oraz przetwórstwo owocowo-warzywne i rybołówstwo. Region słynie również z odkrytych warzelní soli.

Murcja posiada 176 km wybrzeża zwanego Costa Blanca, gdzie w eleganckich kurortach rozwinęła się „strefa bikini” oraz ważny port i związany z nim przemysł stoczniowy w Kartagenie. Pod Torrevieja znajduje się kolonia zamieszkała przez Polaków z USA, zwana Nową Polską.

Stolicą regionu Murcji jest założone przez arabskiego króla Abderramana II miasto Murcja (w tym mieście Hiszpania rozgromiła polską drużynę piłkarską 6:0). Emblematycznym zabytkiem stolicy jest katedra wzniesiona na miejscu dawnego meczetu. Zbudowano ją w stylu plateresco, w tak zwanym stylu złotniczym, bardzo bogatym w złoczone ornamentacje. W dawnym klasztorze la Merced znajduje się dzisiaj założony w 1272 roku przez Alfonsa X El Sabio (Alfonsa X Mądrego) uniwersytet, do którego udają się w ramach Erasmusa studenci dziennikarstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

Najważniejszym świętem Murcji jest święto patronki regionu la Virgen de la Fuensanta i jest obchodzone we wtorek po zakończeniu uroczystości wielkanocnych, nazywa się „El bando de la Huerta. Mieszkańcy Murcji biorą udział w procesji w tradycyjnych strojach regionalnych, potem zaś delektują się smakołykami lokalnej kuchni, w ten sposób oddają hołd pracy na roli. Inne ważne święto to „El entierro de la sardina” (Pogrzeb sardynki) na zakończenie 40 dniowego postu oraz święto wiosny ze słynnym współzawodnictwem ukwieconych korowodów kwiatowych „La batalla de las flores”. W maju odbywa się, podobny do łódzkiego (Łódź jest miastem partnerskim Murcji) Festiwal Trzech Kultur promujący wzajemne poznawanie się chrześcijan, muzułmanów i Żydów; te trzy kultury zamieszkujące Półwysep Iberyjski od wieków wzajemnie się przenikały.



Prezentacja lokalnych delicji

huerta* farmerskie gospodarstwo, gdzie uprawia się pomidory, paprykę, drzewa owocowe; głównie są to plantacje brzoskwiń i migdałów oraz gaje pomarańczowe i cytrynowe.

Wywiad z Rosario González Aix i Joaquín Saquero Rubio od 17 lat importujących do Polski owoce i warzywa z ogrodów Europy, jak nazywany jest region Murcji.

Dlaczego wybraliście Polskę?

Joaquín: Zanim zdecydowaliśmy się pracować w Polsce, zajmowałem się komputerami i z owocami miałem niewiele wspólnego. W 1993 roku byłem z kolegą w Polsce na wakacjach. Polacy byli bardzo Hiszpanią zaintereso-

wani, zadawali mi wiele pytań na temat mojego kraju oraz regionu, w którym się urodziłem. A mój region słynie przede wszystkim z ...owoców. Kiedy zrobiliśmy rozeznanie rynkowe, pomyślałem, że w Polsce moglibyśmy sprzedawać owoce cytrusowe, bowiem było na nie ogromne zapotrzebowanie. Po powrocie do Murcji, zacząłem rozmawiać z lokalnymi producentami owoców i postanowiłem zdobyć polski rynek. Widząc niedostatki zaopatrzenia w owoce polskich miast, wierzyłem, że mi się uda.

Rosario: Wiele się nie zastanawiałam. Jak mówi hiszpańskie przysłowie: *Contigo pan y cebolla* (Z tobą, choćby o chlebie i cebuli). Jeśli Joaquín podjął decyzję wyjazdu do Polski, zaufałam mu i oto jesteśmy już w Polsce 17 lat.

Na początku nie było zachęcająco...

R.: Pierwsze wrażenie było przygnębiające: wszędzie ciemno i smutno.

J.: Po raz pierwszy byłem w Polsce w czerwcu, wtedy było bardzo zielono, dużo kwiatów. Szarość, którą dostrzegaliśmy później, była latem niewidoczna, bo przysłonięta zielenią. Razem przyjechaliśmy w październiku i zaraz przyszła zima, która nas ogromnie zaskoczyła, jest nieporównywalna zimą w Murcji. Po raz pierwszy zobaczyliśmy najprawdziwszy śnieg i najprawdziwszą śnieżycę. Zima w Polsce przeszła nasze wyobrażenia: tutaj temperatura spada nawet do minus 20 stopni!

R.: I nie znaliśmy zupełnie języka! Musieliśmy nauczyć się polskiego bardzo szybko, zapisaliśmy się na kursy języka obcego dla obcokrajowców na Uniwersytecie Wrocławskim. Wspominamy ten Babilon na Wydziale Filologii z ogromną sympatią.

W początkowym okresie waszego pobytu mieliście wiele problemów, nie tylko z językiem.

J.: W ciągu 3 pierwszych miesięcy w Polsce nie sprzedaliśmy nawet 1 kilograma owoców. W samochodzie miałem cały biznes. Proponowałem interes właścicielom sklepów, ale choć okazywali zainteresowanie, byli dość nieufni. Tłumaczyli, że to nie jest dobry moment, ponieważ na rynku pojawiły się owoce z Argentyny.

R.: Zbiory owoców cytrusowych w Hiszpanii zaczynają się dopiero w październiku. Konkurencja zapewniła dostawy owoców wcześniej.

J.: Pierwszą ciężarówkę owoców sprzedaliśmy we Wrocławiu, dzisiaj sprzedają średnio 7 ciężarówek tygodniowo. Mieliśmy już klientów w Warszawie, Krakowie, Katowicach, ale postanowiliśmy zostać we Wrocławiu ze względu na bardzo wygodne położenie geograficzne. Było mi dużo bliżej z Wrocławia na granicę, aby odebrać ciężarówkę z towarem i potem odholować ją do klienta w Warszawie czy Krakowie.

Jesteście świadkami zmian społeczno-polityczno-ekonomicznych jakie dokonały się w Polsce w ciągu 17 lat.

J.: Poznaliśmy Polskę przed i po przyjęciu do Unii Europejskiej. Kiedy przyjechaliśmy do Polski jesienią, litr benzyny kosztował 5800 złotych, czyli 58 groszy! Przed przystąpieniem Polski do Unii bardzo kłopotliwa była odprawa celna, mnóstwo papierków i trudnych przepisów. Teraz towar dostarczany jest bezpośrednio do klienta bez zbędnej biurokracji.

Pierwsza spółka była z przedsiębiorcą polskim, bo w 1993 roku zarejestrowanie przedsiębiorstwa zagranicznego w Polsce graniczyło z cudem, a też nie chcieliśmy ryzykować, nie byliśmy pewni do końca, że nam się uda, również do końca nie wierzyliśmy naszemu wspólnikowi. Towar przychodził na nazwisko naszego polskiego wspólnika i czasem trudno było nam zrozumieć, jaki podatek i ile mamy zapłacić.

Dzisiaj sytuacja zagranicznego przedsiębiorcy jest dużo bardziej klarowna dzięki zunifikowanym przepisom obowiązującym we wszystkich krajach należących do Unii Europejskiej.

Jakimi jesteście konsumentami?

R.: Z jednej strony bardzo wymagający, jeśli chodzi o jakość, ale niechętnie za tę jakość płacący.

Co kupujemy teraz?

J.: Oprócz owoców, również warzywa. Polscy klienci chcą mieć świeże warzywa, takie jak pomidory, papryka czy ogórki cały rok. Pamiętam surówki proponowane w restauracjach, były dość ubogie i składały się z marchwi, kapusty i buraków.

R.: My jemy to, co rośnie nad ziemią, przed 17 laty Polacy jedli tylko to, co rośnie pod ziemią.

Czy zbliżamy się do osławionej zdrowej diety śródziemnomorskiej?

Razem: W diecie Polaków bardzo brakuje oliwy z oliwek. Choć dostępna w sklepie jest bardzo droga, zawsze taniej dla polskiej gospodyni jest usmażyć kotlet na kostce tłuszczu niż na oliwie z oliwek. No i bardzo jest odczuwalny niedostatek świeżych ryb.

W Hiszpanii jemy ich bardzo dużo. W Madrycie można kupić najświeższe ryby. Prosto z portu ryby są dostarczane na madrycki stół w ciągu 24 godzin



Procesja Wielkiego Tygodnia; ołtarz Ostatnia Wieczera dzieło Francisco'a Salzillo'a

Moja hiszpańska przyjaciółka definiuje śródziemnomorską dietę następującym skrótem: „pan, vino y tocino” (chleb, wino i boczek).

J.: Na początku bardzo nas dziwiło, że za każdym razem będąc w restauracji musieliśmy upominać się o chleb. W Hiszpanii jemy chleb do wszystkiego. W Polsce podaje się chleb do zupy. Do drugiego dania, złożonego zazwyczaj z ziemniaków lub ryżu, chleba się już nie podaje. Czasami kelnerzy nie kryli swojego zdziwienia.

Co polecilibyście z polskiej kuchni mistrzowi kuchni Ferran Adriá*?

Razem: Na pierwsze żurek z jajkiem i kielbasą podany w chlebie; jest znakomity i bardzo rozgrzewający. Na drugie pieczona golonka. Pyszna! Na deser sernik.

R.: Bigos nie bardzo, ponieważ jest dość pikantny, zresztą to rzecz gustu. Dzieciom bardzo smakują pierogi ruskie.

W kuchni hiszpańskiej mamy potrawę podobną z wyglądu do pierogów: *empanadilla*. *Empanadilla* i pierogi różnią się farszem, *empanadilla* z Murcji składa się z jajka, tuńczyka, pomidorów i czerwonej papryki. Pierogi w Polsce się gotuje a w Hiszpanii piecze.

Jacy są Polacy na co dzień?

R.: Są grzeczni, uprzejmi, ale też bardziej zamknięci. Sprawiają wrażenie zamyślonych, zatroskanych i jakby trochę z głową w chmurach. Może mają kłopoty, jakieś inne powody by być poważnym, ale mam wrażenie, że ciągle się czymś przejmują. Są też nieufni i wolą zachować pewien dystans w stosunku do rozmówcy.

Powiedziałas, że kobiety w Polsce rzadko się śmieją.

R.: W towarzystwie czy Hiszpanów, czy Polaków jestem zawsze wesoła, otwarta, dużo mówię. Polki nie. Nie przeszkadza mi to, ale widzę różnicę.

A w interesach?

R.: Polacy chcą zarobić dużo i szybko.

J.: Rozmowy o interesach odbywają się zazwyczaj w biurze, ale potem nasi kontrahenci zapraszają często na wódkę, aby dobić targu i jest to okazja by bliżej się poznać, nabrać zaufania. Alkohol rozluźnia i ułatwia negocjacje.

Dzieci chodzą do polskiej szkoły.

J.: Jesteśmy bardzo zadowoleni, że dzieci chodzą do szkoły w Polsce. W polskiej szkole jest większa dyscyplina, więcej się od dzieci wymaga (aż 20% młodzieży szkolnej w Hiszpanii kończy edukację na szkole podstawowej), nauczyciele są bardziej szanowani. Na pewno szkolnym ambicjom sprzyja klimat w Polsce. Zimą łatwiej zabrać się



Joaquín i Rosario przygotowują hiszpańską specjalność paellę

za naukę kiedy na zewnątrz jest zimno i szaro i trudno się zmobilizować, żeby wyjść z domu. W tej chwili jest koniec maja, w Polsce w tym roku jest wyjątkowo zimno i deszczowo, podczas gdy w Murcji temperatura wynosi 38 stopni! Jak w takiej temperaturze zachęcić dziecko do nauki?

O co Was wzbogacił pobyt w Polsce?

R.: Nauczyliśmy się jeździć na nartach! Co roku jeździmy z dziećmi w góry. Nigdy nie myśleliśmy, będąc jeszcze w Murcji, że będziemy jeździć na nartach.

J.: Nauczyliśmy się polskiego, polskiej kultury. Mamy tu wielu przyjaciół. Poznaliśmy również stolice „po sąsiedzku”: Pragę, Budapeszt, Wiedeń. Pojechalśmy nawet do Moskwy.

W tegorocznych zawodach Roland Garros walczyli przeciwko sobie dwaj Hiszpanie. Czy kibicujecie krajanowi Nicolasowi Almargo?

R.: Ja kibicuję Nadalowi. Udział Almargo w ćwierćfinałach jest już dla niego ogromnym sukcesem.

J.: Moim faworytem też jest Nadal.

Jesteście Murcjami czy Hiszpanami, czy może jest możliwa jeszcze inna kombinacja?

J.: Najpierw jesteśmy „-ico” *murciano*, kochamy zakończenie „-ico”, na przykład mówimy *bonico*, *quejico* etc. Oczywiście jesteśmy Hiszpanami, Hiszpanami z Murcji.

* Ferrán Adriá z Katalonii, mistrz kuchni molekularnej, w konkursie **World's 50 Best Restaurants 2010** w Londynie został ogłoszony najlepszym kucharzem ostatniego dziesięciolecia.

Urszula Sokolnicka,
starszy wykładowca języka hiszpańskiego SJO,
koordynatorka egzaminów DELE
(Diploma de Español Lengua Extranjera)

Przyznano statuetki Kryształowego Alumnusa

18 listopada 2010 r. obchodziliśmy Święto Uczelni. Szczególnie uroczystym momentem uroczystości było wręczenie statuetek Kryształowego Alumnusa. Nagrodę Honorowego Kryształowego Alumnusa przyznano śp. Aleksandrze Natalli-Świat i śp. Jerzemu Szmajdzińskiemu. Kapituła przyznała statuetki także Lidii Geringer de Oedenberg, prof. Zdzisławowi Hellwigowi, Michałowi Koseli i dr. Bartłomiejowi Nicie

Nagroda Kryształowego Alumnusa przyznawana jest wybitnym absolwentom studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich WSH/WSE/AE/UE we Wrocławiu, za szczególne osiągnięcia naukowe w trakcie studiów, w pracy zawodowej, sztuce, sporcie oraz za działania na rzecz rozwoju uczelni, w pracy społecznej i filantropijnej, a także dla wybitnych absolwentów, których dokonania życiowe zasługują na szczególne uhonorowanie. Laureaci nagrody powinni cechować się przymiotami i postawą, stanowiącymi wzorzec dla całej społeczności akademickiej WSH/WSE/AE/UE, a jednocześnie dawać otoczeniu świadectwo, iż ich macierzysta uczelnia wnosi znaczący wkład w rozwój miasta, regionu i kraju, a także odległych społeczności, w których żyją.

Kryształowy Alumnus jest przyznawany w następujących kategoriach:

- ◆ za wzorowe wyniki w nauce,
- ◆ za działalność społeczną i filantropijną,
- ◆ za wybitne osiągnięcia sportowe,
- ◆ za dokonania na polu kultury i sztuki,
- ◆ za działania na rzecz rozwoju i promocji Alma Mater,
- ◆ za sukcesy w pracy zawodowej,
- ◆ za całokształt dokonań życiowych.

Kryształowy Alumnus jest przyznawany przez Kapitułę, w skład której wchodzi: JM Rektor Uniwersytetu Ekonomicznego, prorektor ds. rozwoju i promocji uczelni, dziekani wszystkich wydziałów, przewodniczący Stowarzyszenia Absolwentów WSH/WSE/AE/UE, kierownik Katedry Historii Gospodarczej, prof. Wiesław Wątroba – pełnomocnik rektora ds. absolwentów. W latach kolejnych w skład Kapituły wejdą laureaci z lat poprzednich. Kapituła rozpatruje wnioski nadsyłane przez absolwentów WSH/WSE/AE/UE.

Kandydatury w poszczególnych kategoriach może zgłaszać każdy absolwent WSH/WSE/AE/UE we Wrocławiu. Każde zgłoszenie będzie rozpatrywane na najbliższym, po jego wpłynięciu, zebraniu Kapituły. Zgłoszenia prosimy nadsyłać pocztą internetową na adres absolwent@ue.wroc.pl lub listownie na adres: Biuro pełnomocnika rektora ds. absolwentów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu; ul. Komandorska 118-120, 53-345 Wrocław w formie formularza (już wkrótce znajdzie się on na stronie internetowej biura), bądź listu zawierającego wymagane w formularzu informacje.

Czekamy na propozycje kandydatur absolwentów, bez względu na termin ukończenia studiów, ich formę i tok, wydział i kierunek, drogę życiową i zawodową.



Lidia Geringer de Oedenberg

laureatka Nagrody *Kryształowy Alumnus* za twórcze działania w obszarze kultury, organizacji życia kulturalnego i promocji działań artystycznych.

Lidia Geringer de Oedenberg – absolwentka Wydziału Zarządzania i Informatyki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, ukończyła kierunek *cybernetyka ekonomiczna i statystyka* uzyskując dyplom z wyróżnieniem. Jest także absolwentką Szkoły Głównej Handlowej i Francuskiego Instytutu Zarządzania.

Wszechstronne zainteresowania oraz tradycje rodzinne zdecydowały o Jej wykształceniu i uprawianych zawodach. Jest pianistką, malarką, ekonomistką, dziennikarką, matematykiem, managerem. Jako artysta-plastyk, prezentowała swoje prace (w latach 1981-1989) na ponad 20 indywidualnych wystawach, głównie za granicą. Jako redaktor publicystyki kulturalnej w TVP SA przygotowała kilkadziesiąt audycji i cykli programów poświęconych najwybitniejszym polskim twórcom i imprezom kulturalnym. Awansowała zawodowo w szybkim tempie będąc m.in. dyrektorem programowym wrocławskiego oddziału telewizji, dyrektorem generalnym Filharmonii Wrocławskiej. W 1996 roku jako pełnomocnik wojewody wrocławskiego stworzyła pierwszą w Polsce nowatorską formę „instytucji kultury”, która działa pod nazwą Międzynarodowy Festiwal „*Wratislavia Cantans*”. Przez 10 lat pełniła tam funkcję dyrektora generalnego. Równolegle (od 1997 r.) z wyboru działała w Zarządzie European Festivals Association (EFA) w Genewie. Pełniła także funkcję prezydenta Komisji Marketingu w EFA. W uznaniu jej kompetencji oraz zasług na polu organizacji prestiżowych imprez muzycznych Minis-



ter Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Minister Spraw Zagranicznych powierzyli jej stanowisko Komisarza ds. muzyki festiwalu „Europalia – Polska 2001” organizowanym w krajach Beneluxu i we Francji (2000-2002).

Lidia Geringer de Oedenberg angażuje się także w działalność polityczną. W 2004 r. z listy SLD uzyskała mandat posła do Parlamentu Europejskiego. Tam w 2009 r. powierzono Jej funkcję kwestora.

Jest laureatką wielu nagród i wyróżnień, m.in.: Medalu Ministra Kultury i Sztuki „Gloria Artis” (2005), Odznaczenia Ministra Kultury „Zasłużony dla Kultury” (2004), Dolnośląskiego Brylanta Roku (2002), Wrocławskiej Nagrody Muzycznej (2000/2001, 2002/2003), nagród Wojewody Wrocławskiego (Wrocław 1996, 1997), uzyskała nominację do „Paszportu Polityki” (1998), specjalną Nagrodę Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk w dziedzinie ekonomii (Warszawa 1980).

ABSOLWENCI

Profesor Zdzisław Hellwig

laureat Nagrody *Kryształowy Alumnus* w uznaniu wieloletnich dokonań w zakresie pracy naukowej i dydaktycznej, osobistego zaangażowania w pracę organizacji akademickich oraz działań na rzecz instytucji o charakterze krajowym i międzynarodowym.

Profesor dr hab. Zdzisław Hellwig – absolwent rocznika 1952 Szkoły Głównej Planowania i Statystyki (obecnie SGH) jest doktorem *honoris causa* dwóch uczelni: Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Pradze. Kariera naukowa Zdzisława Hellwiga rozwijała się w szybkim tempie, już w 1967 r. uzyskał tytuł profesora.



Zdzisław Hellwig całe swoje życie zawodowe związany był z naszą uczelnią, pełnił w niej wiele odpowiedzialnych funkcji. W latach 1962-1995 był kierownikiem Katedry Statystyki i Cybernetyki Ekonomicznej, a od 1969 roku pełnił funkcję dyrektora Instytutu Cybernetyki Ekonomicznej. Był inicjatorem utworzenia Wydziału Zarządzania i Informatyki i współtwórcą jego profilu naukowego i dydaktycznego. Trzykrotnie też sprawował funkcję Prorektora do Spraw Nauki.

Profesor Zdzisław Hellwig jest uznany za twórcę szkoły naukowej statystyki, ekonometrii i cybernetyki, był inicjatorem i współtwórcą Szkoły Informatyki Ekonomicznej.

Profesor angażował się także w działalność publiczną – był min. ekspertem UNESCO w Paryżu 1968-1974, a także aktywnie działał w środowisku akademickim polskim i za granicą: wykładał w Nigerii na Uniwersytecie w Ibadanie w roku 1965/1966 i Tohoku University w Japonii w 1997 r.,

był członkiem Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej do Spraw Kadr Naukowych.

Wpływ prof. Hellwiga na uczniów i współpracowników był i jest niezwykle istotny. Wypromował 34 doktorów, spośród których 15 osób uzyskało tytuł naukowy profesora. Za kształcenie kadr naukowych Profesor wielokrotnie otrzymywał nagrody Ministra Edukacji, w 1996 r. za wybitny dorobek naukowy otrzymał prestiżową nagrodę naukową Prezesa Rady Ministrów.

Profesor jest autorem kilkuset publikacji i prac naukowych; do najważniejszych należą: *Elementy rachunku prawdopodobieństwa i statystyki matematycznej*, *Regresja liniowa i jej zastosowania w ekonomii*, *Aproksymacja stochastyczna*. Profesor otrzymał wiele nagród i odznaczeń, wśród nich Krzyż Kawalerski, Komandorski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (1990 r.).

Doktor Bartłomiej Nita

laureat Nagrody *Kryształowy Alumnus* za wzo-
rowe wyniki w nauce w uznaniu dokonań na
niwie naukowej i dydaktycznej, na rzecz wspól-
noty akademickiej.

Bartłomiej Nita jest absolwentem Wydziału Zarządzania i Informatyki naszej uczelni z 2003 r., a już 2 lata później może pochwalić się stopniem doktora nauk ekonomicznych na tym samym wydziale. Za pracę pod tytułem *Rachunkowość zarządcza we wspomaganiu zarządzania wartością przedsiębiorstwa* otrzymał wyróżnienie za najlepszą pracę doktorską z dziedziny rachunkowości nadane przez Radę Naukową Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Dr Bartłomiej Nita jest także laureatem wielu innych prestiżowych nagród m.in.: *Young Researcher Award* – nagroda dla młodego badacza wykazującego się znaczącym osiągnięciem naukowym lub udziałem w wartościowym projekcie naukowym, indywidualne nagrody I i II stopnia przyznawane przez Rektora uczelni za osiągnięcia w dziedzinie pracy naukowo-badawczej. Książkę pt. *Rachunkowość w zarządzaniu strategicznym przedsiębiorstwem* wyróżniono Złotymi Skrzydłami 2009 Gazety Prawnej dla najlepszych młodych autorów książek specjalistycznych. Jury tak uzasadniło swoją decyzję: „Bartłomiej Nita zachwylił jury już w zeszłym roku, gdy książka ukazała się na rynku. Dlatego, że podjął się analizy kompetentnej i kompleksowej, przydatnej zarówno przedsiębiorcom, jaki studentom kierunków ekonomicznych.”

Bartłomiej Nita jest autorem lub współautorem m.in. takich publikacji jak: *Metody wyceny i kształtowania wartości przedsiębiorstwa*, *Cost and Management Accounting*, *Rola rachunkowości zarządczej we wspomaganiu za-*



ządzania dokonaniami przedsiębiorstwa, Budżetowanie w przedsiębiorstwie.

Obecnie pracuje jako adiunkt w Katedrze Rachunku Kosztów i Rachunkowości Zarządczej w Instytucie Rachunkowości na Wydziale Zarządzania, Informatyki i Finansów Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Specjalizuje się w zagadnieniach dotyczących rachunku kosztów i zarządzania kosztami, rachunkowości zarządczej, pomiaru i oceny dokonań przedsiębiorstw, a także wyceny i zarządzania wartością przedsiębiorstwa.

Dr Bartłomiej Nita jest nie tylko naukowcem, ale też doświadczonym praktykiem. Współpracuje z kilkoma firmami zajmując się doradztwem w zakresie rachunkowości, finansów i zarządzania strategicznego. Jest też autorem wielu analiz i ekspertyz dla różnych przedsiębiorstw i instytucji (m.in. wycen podmiotów gospodarczych i programów restrukturyzacyjnych).

Michał Kosela

laureat nagrody *Kryształowy Alumnus* za sukcesy w pracy zawodowej.

Kapituła doceniła twórczy wkład Michała Koseli w rozwój potencjału gospodarczego naszego miasta i regionu, w rozwój wykonywanej profesji i kształtowanie relacji między-pokoleniowych

Rozmowa z Panem Michałem Koselą, twórcą i właścicielem unikatowego na krajowym rynku marki – sklepu EPI-Market.

Proszę opowiedzieć, jak rozwijała się Pana ścieżka zawodowa?

Studiowałem na Wydziale Inżynieryjno-Ekonomicznym. Kończyłem studia w 1978 roku. Z dzisiejszej perspektywy oceniam, iż realizowany wtedy program studiów był mało przydatny w mojej późniejszej pracy zawodowej. Trudno się jednak temu dziwić, wtedy bowiem przygotowywano ludzi do pracy w innym systemie. W najśmielszych i najbardziej radykalnych wyobrażeniach nie liczyliśmy na tak rewolucyjne zmiany w gospodarce czy polityce w naszym regionie Europy. Pamiętam tylko zajęcia z ekonomii politycznej kapitalizmu na I roku studiów z asystentem Bogusławem Fiedorem. Z przyjemnością uczęszczałem na te zajęcia, gdyż prezentowane tam zjawiska ekonomiczne opisywano za pomocą konkretnych wzorów, praw, modeli, które przemawiały do mojej wyobraźni. Uprawiałem wtedy lekkoatletykę – skoki o tyczce, często spotykałem się z Bogusławem Fiedorem, również aktywnym sportowcem. Spędziliśmy wiele godzin na wspólnych dyskusjach. Pamiętam, jakie snuł plany zawodowe i życiowe. Co ciekawe, widzę, że konsekwentnie je realizował.

Równoległe przez dwa lata studiowałem także prawo. Zdobyta tam wiedza przydała mi się do prowadzenia firmy, gdyż nauczyłem się czytać przepisy ze zrozumieniem i interpretować je.

W mojej ocenie każde studia mają walor poznawczy, nawet jeśli nie wykorzystamy wiedzy kierunkowej. Uczelnie są bowiem miejscem rozwoju osobowościowego, umożliwiają działanie we wszystkich sferach życia – na niwie kultury, sportu.

A jak rozwijała się moja ścieżka zawodowa?

Jak wielu młodych ludzi po studiach pojechałem pracować za granicą. Dwukrotnie byłem w Anglii. Mój ośmioletni pobyt ukształtował moje poglądy na zatrudnienie. Zrozumiałem wtedy, że nie chcę być najemnym pracownikiem, ale sam chcę być pracodawcą, sam chcę decydować, co robię i odpowiadać za to.

Po powrocie założyłem firmę EPI-plast, działającą w branży budowlanej. Zarejestrowana została w 1984 roku. Byliśmy naprawdę dużym przedsiębiorstwem. Praca wy-



Michał Kosela uhonorowany *Kryształowym Alumnusem* za sukcesy w pracy zawodowej

magala wizyt w terenie, lubię bowiem mieć wszystko pod swoją kontrolą, takie są cechy mojego charakteru. Jednak taka praca – ciągle w rozjazdach – znużyła mnie. Podjąłem więc kolejne wyzwanie. W 1994 r. powstał EPI-Market, który był wówczas pierwszym we Wrocławiu wielkopowierzchniowym sklepem spożywczym o charakterze delikatesów.

Sukces zawodowy w takiej branży jak moja osiąga się przede wszystkim dzięki konsekwencji w działaniu i pracowitości.

Zakładał Pan firmy w odmiennych realiach gospodarczych. Jakie różnice organizacyjne, proceduralne Pan dostrzega. Kiedy było łatwiej?

To może być ciekawe porównanie. Kiedy zakładałem w latach osiemdziesiątych EPI-plast, firmę prywatną, musiałem wypełnić kwestionariusz osobowy. Napisałem tam, że jestem absolwentem z tytułem magistra. Urzędniczka doradziła mi, bym skorygował ankietę. Obowiązywały bowiem przepisy utrudniające absolwentom studiów wyższych zakładanie prywatnej działalności. Miejscem pracy dla nas były biura w państwowych przedsiębiorstwach. Musiałem więc pominąć w ankiecie fakt ukończenia studiów na Akademii Ekonomicznej. Natomiast w 1993 r., już w nowej rzeczywistości gospodarczej, kiedy zakładałem EPI-Market, nie przypominam sobie trudności w zarejestrowaniu firmy.

Skąd u absolwenta studiów inżynierskich pomysł na sklep spożywczy?

Zakładałem sklep ze współnikami, panem Mikołajczykiem. Mieliśmy wiele pomysłów, duży udział w wizjonerskim patrzeniu na działalność handlową muszę przypisać właśnie jemu. Z czasem nasze drogi się rozeszły. Zdecydo-



Dyplom ukończenia studiów Michała Koseli

wała o tym moja chęć samodzielnego decydowania o profilu sklepu. Moją koncepcją było stworzenie wielkopowierzchniowego sklepu spożywczego, którego marka kojarzona byłaby z najwyższą jakością produktów, rzetelnością usług i życzliwością obsługi.

Kiedy 16 lat temu tworzył Pan sklep, otoczenie branżowe było inne. Teraz mamy bardzo wiele galerii, domów handlowych, supermarketów, sklepów sieciowych. Jak Pan odnajduje się na rynku?

EPI-Market zdobył sobie uznanie wśród wrocławian dzięki wyjątkowemu, a zarazem szerokiemu asortymentowi oraz własnej produkcji wyrobów garmazeryjnych i cukierniczych. Pewnie wiele osób to zaskoczy, ale byliśmy we Wrocławiu pierwszym sklepem, w którym wędliny kroiliśmy na plasterki.

W trakcie naszej działalności miałem wiele propozycji przystąpienia do sieciowych sklepów czy powielenia EPI-Marketu w innych miastach, np. Pani Kulczyk zaproponowała mi miejsce na sklep w Poznaniu. Ja zostałem wierny koncepcji, by był to sklep unikatowy na rynku. Klienci chwalą sobie szeroką ofertę produktów, najwyższej jakości asortyment, lokalizację i dostępność sklepu. Warto tu powiedzieć, że sklep ma charakter rodzinny, zatrudnione osoby są zmotywowane, zaangażowane. To dodatkowo wpływa na jego charakter. Staramy się prowadzić bezpośrednio szkolenia dla pracowników, chcemy zainteresować ich formułą realizowanej działalności, a to przekłada się na świadomość zawodową, którą klienci czują.

Praca w handlu nie jest ekscytująca, wymaga sumienności, staranności, jest powtarzalna, można powiedzieć nawet monotonna. Ale my mamy fascynujących klientów.

Uważam, że na rynku spożywczym jesteśmy nadal najlepsimi. Zauważyłem taką tendencję: spada liczba transakcji, ale zwiększa się wielkość zakupów.

Czasami żartuję, że nie muszę iść na wrocławski Rynek, by spotkać nietuzinkowych klientów, ciekawe osobowości, najważniejsze osoby w naszym mieście. One przychodzą do mojego sklepu.

Jakie plany na przyszłość?

EPI-Market również ewoluje. Oczywiście potrzebuję ludzi z wizjami, z nowymi pomysłami, ale nie chciałbym współpracować z ludźmi „meteorami”, którzy swoimi koncepcjami mogliby zburzyć utrwalony wizerunek i pozycję sklepu. Zmiany są potrzebne, ale w moim przekonaniu „step by step”.

Mamy koncepcje rozbudowy firmy. Planujemy zburzenie obecnego obiektu i wybudowanie od podstaw nowego kompleksu. Nie chcę jednak zdradzać ani terminu tego przedsięwzięcia, ani dokładnie rodzaju prac. O skali będą decydowały warunki ekonomiczne.

Jakie są Pana marzenia?

Moje marzenia się spełniły. Mam wszystko to, co jest dla mnie cenne i wartościowe, i chciałbym, by ten stan trwał, abym mógł żyć sto lat w zdrowiu, w otoczeniu najbliższej rodziny. Moja druga żona jest wysokiej klasy specjalistą implantologiem w stomatologii. Mam troje dzieci w wieku 28, 10 i 6 lat. Mam więc dla kogo żyć. Moje potrzeby są proste. Realizując swoje pomysły, robię to najlepiej jak potrafię, z pełnym zaangażowaniem. Mam pełną świadomość swoich talentów, predyspozycji i umiem wykorzystywać je optymalnie. Bardzo podziwiam mojego kolegę Leszka Czarnieckiego, który ma nieograniczoną inwencję twórczą. Ale nie cierpię z tego powodu. Wiem bowiem, że do osiągnięcia wielkich celów trzeba mieć inne cechy charakteru.

W Polsce jesteśmy zafascynowani osobami osiągającymi sukcesy. Ekscytujemy się spektakularnymi wynikami. Nie doceniamy i nie mamy zbyt dużego szacunku dla ludzi pracowitych, wypełniających swoje zadania z zaangażowaniem, realizujących się w długoterminowych codziennych działaniach. A przecież o rozwoju gospodarczym decydują małe i średnie przedsiębiorstwa. To one są siłą napędową gospodarki. Dlatego powinny działać w dogodnych prawnych warunkach. Jeśli wielkie instytucje gospodarcze dotkną kryzys – sieją olbrzymie spustoszenie. Gospodarka jest jak ocean. Zamieszkują ją rekiny, ale o bogactwie, walorach, wartości, stabilności decyduje różnorodność form. W naszym społeczeństwie brakuje medialnego promowania tej prawdziwej gospodarki w skali mikro.

Dlatego jest mi bardzo miło, że kapituła Krysztalowego Alumnusa dostrzega właśnie ten wymiar aktywności zawodowej: wieloletni, codzienny wysiłek, by przygotować najlepszy jakościowo produkt.

Nasi absolwenci

Krzysztof Wojewodzik – studencki noblista

Krzysztof Wojewodzik, absolwent naszej uczelni (magistrant z rocznika 2009) otrzymał z rąk prof. Marka Łyszczaka, prorektora ds. Rozwoju i Promocji Uczelni, nagrodę za szczególne zasługi w promocji uczelni. Uczelnia w ten sposób chciała docenić dokonania ambitnego absolwenta zaangażowanego w wiele twórczych działań. Nagrodę wręczono podczas Święta Uczelni 18 listopada 2010 roku.

Z laudacji wygłoszonej podczas uroczystości

Krzysztof Wojewodzik – absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu (magister zarządzania), absolwent psychologii na Uniwersytecie Glamorgan w Wielkiej Brytanii, w latach 2008-2009 przebywał na stypendium w USA; obecnie student Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Wrocławskim, stypendysta Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W 2010 r. zajął trzecie miejsce w konkursie na najlepszego studenta w Polsce pod nazwą „Studencki Nobel”, nad którym honorowy patronat objęła minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbara Kudrycka oraz m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz. Krzysztof Wojewodzik jest także trzykrotnym zdobywcą tytułu studenta roku.

Studencki Nobel, ogólnopolski konkurs organizowany od 2009 r. przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, ma na celu wybranie najlepszego studenta w Polsce, który pokona konkurentów na szczeblu uczelnianym, wojewódzkim, by dotrzeć do spektakularnego finału.

Liczne osiągnięcia naukowe, minimalna średnia w semestrze akademickim 4.0, działalność społeczna, posługiwanie się wieloma językami, naukowe pasje i osiągnięcia sportowe, udział w sympozjach i stażach – to tylko niektóre wymagania oraz przymioty oceniane przez jury.

Jury doceniło działalność naukową – Krzysztof Wojewodzik jest autorem 16 prac badawczych, publikacji i referatów, otrzymał także wiele prestiżowych nagród, m.in. stypendium British Psychological Society (Brytyjskiego Towarzystwa Psychologicznego). Jury doceniło również działalność pozanaukową finalisty – tworzenie internetowej szkoły języka angielskiego.

Redakcja Portalu przeprowadziła wywiad z pierwszym (studenckim) noblistą Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Skąd pomysł na łączenie tak odrębnych dziedzin, jak ekonomia i psychologia?

Oba kierunki mają wiele wspólnego – większość z tego, co dzieje się w ekonomii, ma podłoże psychologiczne. Na przykład pojęcie owczego pędu występuje w obu tych dziedzinach i znaczy to samo, tyle że w ekonomii miernikiem jest pieniąż, a w psychologii dobre samopoczucie.

Czy mógłbyś opowiedzieć coś o specyfice studiów na Uniwersytecie Glamorgan?

O różnicach w motywowaniu nauczycieli w Polsce, w Anglii i w USA (gdzie też studiowałem przez 1 semestr) pisałem swoją pracę magisterską u prof. Tadeusza Listwana. To, co uwodziło mnie w angielskiej nauce, to zaangażowa-

nie prowadzących. Pamiętam, że byli zawsze dostępni, bardzo przyjaźni. Także studenci byli bardzo odpowiedzialni. Wiedzieli, czemu studiują na danym kierunku i co chcą dalej robić. Natomiast w Polsce studenci i prowadzący zajęcia mają wiele pasji i potrafią działać nie dla pieniędzy.

W laudacji usłyszeliśmy „Autor 16 prac badawczych, publikacji i referatów”. Jak na tak młody wiek to ładny dorobek. Sama z ciekawością przeczytałam Twoje artykuły. Proszę, pochwal się kilkoma ostatnimi dokonaniami.

Ostatnie moje 2 publikacje dotyczą e-learningu, którym zajmuję się zawodowo od półtora roku. Pierwsza dotyczyła wykorzystania sztucznej inteligencji w systemach e-learningowych – ukazała się w prestiżowym czasopiśmie „Edukacja, Studia, Badania, Innowacje”; najnowsza dotyczy



wykorzystania platform e-learningowych na wrocławskich uczelniach.

Z kim pracujesz? Czy zdarza Ci się pracować z absolwentami naszej uczelni? Jakie masz o nich zdanie – jako ekonomista i jako psycholog?

Moim współnikiem jest (prawie) absolwent naszej uczelni – Bartłomiej Postek, osoba bardzo zaangażowana w działania studenckie, działał m.in. w Samorządzie Studenckim Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Mamy sporo praktykantów z programu Kuźnia Kadr prowadzonego przez Biuro Karier i Promocji Zawodowej naszej uczelni. Część z praktykantów znalazła zatrudnienie w funEnglish.pl. A najzdolniejsza studentka – Aleksandra Dąbek – została *content managerem*. Uważam, że najwybitniejsi studenci naszego Uniwersytetu trafiają właśnie do nas – nie jesteśmy korporacją, więc mają doskonałe możliwości rozwoju. I potrafią z nich korzystać.

Wymieniany jesteś także jako autor e-podręczników do języka angielskiego, bazujących na portalach społecznościowych. Na czym polega ta innowacja?

To prawda, obecnie tworzę (z zespołem) pierwszy w Polsce podręcznik do nauki angielskiego w 100% *on-line*, na co pozyskałem prawie 200 tys. euro dofinansowania. E-podręcznik będzie się składał ze 100 filmów, 100 piosenek karaoke, 100 gier komputerowych i 100 fotolekcji. Wszystko zawarte w portalu przypominającym Naszą-klasę

lub Facebook. Zapraszam do odwiedzania funEnglish.pl – to strona nie tylko dla dzieci. Naszym dziełem jest także etutor.pl oraz słownik diki.pl.

Serdecznie gratulujemy Ci trzeciego miejsca w konkursie Studencki Nobel na najlepszego studenta w Polsce. Oprócz satysfakcji, co Ci dało to ważne wyróżnienie?

Laureat potwierdza hasło konkursu: Studencki Nobel – to szansa na sukces, choć, jak sam mówi, kluczem do sukcesu jest praca zespołowa.

Trzecie miejsce w konkursie Studencki Nobel dało mi trzy rzeczy:

– rozpoznawalność – bardzo często studenci, wskazując na mnie, mówią: „to ten studencki noblista”, albo pytają,,

kiedy dostanę prawdziwego Nobla.

- dumę i radość z tej nagrody moich rodziców, tutora naukowego i moich znajomych;.
- nadzieję, że za rok uda mi się zostać pierwszym studentem RP :).

Trzymamy kciuki!

Zachęcamy do lektury publikacji Krzysztofa Wojewodzica, m.in. w portalu www.trendy.ore.edu.pl poświęconemu tematyce edukacji w XXI wieku. Tam znajdziecie Państwo m.in.: teksty: *Dzieci mają skrzydła, pomóż im je rozwinąć*; *Abstrakt badań nad systemem motywowania nauczycieli języka polskiego (Płaca nauczycieli uzależniona od wyników. Rozwój systemu awansu nauczycielskiego na podstawie doświadczeń brytyjskich oraz amerykańskich)*.

Rozmawiała Tamara Chorążyczewska



F e l i e t o n y

Wrocławska Unia Akademicka stała się faktem

27 września 2010 r. rektorzy siedmiu wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Wrocławskiego, Przyrodniczego, Ekonomicznego, AWF, Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej i Akademii Sztuk Pięknych podpisali dokument inicjujący powstanie Wrocławskiej Unii Akademickiej. WUA to kolejny etap procesu integrującego szkoły wyższe Wrocławia, pierwszym było podpisanie w lutym 2010 roku tzw. Deklaracji Pawłowickiej.

Powołanie WUA określa formułę współpracy – unia uczelni, przy zachowaniu ich autonomii. Prezydentem Rady Tymczasowej – organu zarządzającego WUA – jest prof. Marek Bojarski, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. Do końca stycznia 2011 r. podpisaną deklarację mają zatwierdzić Senaty uczelni. Kolejnym krokiem jest utworzenie

statutu Unii. W planach są także założenie środowiskowego wydawnictwa akademickiego, budowa bazy sportowej, wspólna promocja uczelni, a nawet grupowe negocjacje kosztów u dostawców energii, sprzętu i usług. Profesor Jerzy Langer, były wiceminister nauki oraz radca prezydenta Rafała Dutkiewicza do spraw strategii

WROCLAWSKA UNIA AKADEMICKA – POLSKI OXFORD?

GŁOSY, OPINIE...

Połączenie małych szkół wyższych w jeden duży uniwersytet to znakomity pomysł – uważa prof. Andrzej Kajetan Wróblewski, były rektor Uniwersytetu Warszawskiego.

W wywiadzie do Gazety Wyborczej z dnia 9 lutego 2010r. profesor odpowiedział także na nurtujące środowisko pytania.

Jakie mogą być zyski z połączenia uczelni?

Pierwszy dotyczy jakości kształcenia – twierdzi w artykule prof. Wróblewski. I rozwija myśl: *jeśli na uniwersytecie istnieją wydziały chemii, fizyki czy biologii,*

ich wykładowcy są z pewnością lepsi od tych, którzy uczą tych przedmiotów na uczelni medycznej. Studentów medycyny kształcą więc gorsi specjaliści z tych dziedzin. Połączenie powinno to zmienić.

Czy nie będzie problemu z zarządzaniem tak dużym organizmem? Już dzisiaj administracje polskich uczelni są chyba ich najsłabszym ogniwem.

Nie przesadzajmy – uspokaja prof. Wróblewski jako argument przywołując dużo większe uczelnie, np. Uniwersytet Sapienza w Rzymie, która kształci 200 tysięcy studentów i ma odpowiednią do tego liczbę wydziałów.

Na kolejne wątpliwości odpowiadał w wywiadzie (Gazeta Wyborcza, 5 maja 2010 r.) profesor Jerzy Langer.

Jakie korzyści będą wynikały z tej wielkości? Tego typu przedsięwzięcie w takich rozmiarach byłoby pierwsze w tej części Europy, tak naprawdę trudno powoływać się na czyjeś doświadczenia.

Pomysły na integrację uczelni wprowadzane są w wielu krajach europejskich: Danii, Holandii, RFN. Najbardziej skorzystają studenci, a o nich przede wszystkim chodzi. Dla nich ważne będą dwie rzeczy: wielkość i marka. Zintegrowany Uniwersytet Wrocławski od razu wysuwa się na czoło polskich uczelni na słynnej liście szanghajskiej. I skutki, nie tylko marketingowe, takiego skoku są nie do przecenienia. W dalszej części rozmowy były wiceminister nauki wskazuje zyski wynikające z powstania unii akademickiej.

Korzyści dla studenta

Młody człowiek chce mieć dyplom markowej uczelni, byle papierek do niczego mu się nie przyda. Dla każdego studenta będzie się liczyło to, co ma w nagłówku dyplomu. Dziś jest prawie nie do pomyślenia, żeby każdy mógł uczestniczyć w zajęciach na innym wydziale, o innej uczelni nie wspominając. Student jest ograniczony programem swoich studiów. Dzięki integracji będzie mógł korzystać ze wszystkiego, co oferuje duża uczelnia:



Rektor prof. Bogusław Fiedor w imieniu Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu podpisuje dokument powołujący Unię

rozwoju akademickiego Wrocławia nie ukrywał słów akceptacji dla tej integracyjnej inicjatywy wrocławskiego środowiska akademickiego.

Każdy z rektorów sygnatariuszy w zwięzłych słowach przedstawił specyfikę swojej uczelni. Wszyscy złożyli swoje podpisy na dokumencie. Na uroczystości był obecny prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, który nie krył dumy z tej pionierskiej w skali Polski inicjatywy, zrodzonej właśnie w naszym mieście.

Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym dała polskim uczelniom możliwość tworzenia formalnych związków. Uczestnicy spotkania w Pawłowicach podkreślali możliwości związku uczelni – dużej instytucji łatwiej zdobywać pieniądze, aplikować o fundusze unijne, podejmować współpracę badawczą, powoływać centra naukowe i instytuty badawcze, tworzyć unikatowe kierunki studiów, co w konsekwencji wzmacnia pozycję Wrocławia w rankingach naukowych. Początkowo nie przesądzano o formie integracji – możliwa była zarówno federacja uczelni, jak i jedna duża instytucja. Rektorzy zadeklarowali wolę podjęcia „systematycznych działań służących integracji wrocławskiego akademickiego szkolnictwa wyższego”.

Aby sprostać konkurencji, musimy łączyć siły – mówili sygnatariusze porozumienia.

DEKLARACJA PAWŁOWICKA

2 lutego 2010 r. z inicjatywy rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Romana Kołacza, w siedzibie Centrum Kształcenia Ustawicznego, zaproszeni rektorzy wrocławskich uczelni postanowili podjąć systematyczne działania służące integracji wrocławskiego akademickiego szkolnictwa wyższego i podpisali wspólne oświadczenie, które zostało nazwane DEKLARACJĄ PAWŁOWICKĄ [2].



Pamiętkowe zdjęcie przedstawicieli uczelni-akcjonariuszy WUA

wykładowców, pracowni, badań. To daje większe szanse rozwoju, pełniejsze wykształcenie.

I kolejna sprawa. Studenci małych uczelni, np. uniwersytetu przyrodniczego czy pedagogicznego, żyją w swoim świecie. Tymczasem studenci kierunków ścisłych czy technicznych na uczelniach amerykańskich, niemieckich czy francuskich cały czas są w otoczeniu kolegów z wydziałów artystycznych i humanistycznych. Dzięki temu mają szersze horyzonty, lepiej dojrzewają, mają różnorodne kontakty, a to jest częścią wychowania, ma ogromny wpływ na rozwój.

Skorzysta również kadra

Wprowadzenie porządných, przejrzystych reguł oceny pracowników doprowadzi do znacznego polepszenia jej poziomu. Znakomity zagraniczny uczoney szybciej przyjdzie do dużej uczelni z marką niż do małej uczelni na boku, nawet oferującej spore pieniądze. W przypadku profesury żarty się skończą. Dzisiaj ludzie siedzą w małych kłitkach i porównują się z kolegami przy biurku obok, a trzeba się porównywać z najlepszymi na świecie.

Badania

Kolejna korzyść to możliwości przeprowadzania prawdziwych interdyscyplinarnych badań. Na przykład projekty związane w jednakowym stopniu z naukami technicznymi i biologicznymi można prowadzić w ramach tej samej uczelni. Naukowcom jest łatwiej je prowadzić, bo nie ma barier biurokratycznych.

Na małych uczelniach wykładowcy biegają między salami, a w weekendy między uczelniami, aby zarobić. Tak naprawdę nie mają czasu ani na swój rozwój, ani na porządne uczenie innych. Duży organizm może sobie pozwolić na to, aby co najmniej 10 proc. kadry akademickiej w ogóle nie prowadziło zajęć, tylko badania naukowe [3].

Słynne Massachusetts Institute of Technology czy Oxford, są niewielkie, ich pozycja wynika z dorobku, nie z fizycznej wielkości. Jak potoczą się losy WUA? Fakt, że wrocławskie środowisko akademickie chce i potrafi tworzyć wspólne inicjatywy cieszy – we wspólnocie bowiem siła.

[1] http://pl.wikipedia.org/wiki/University_of_Oxford

[2] http://www.up.wroc.pl/aktualnosci_specjalne/11682/deklaracja_pawlowicka.html

[3] http://wroclaw.gazeta.pl/wroclaw/1,88047,7544309,Komentuje_byly_rektor_UW-_Rozdrobnienie_szkodzi.html

Uniwersytet w Oksfordzie jest jednym z trzech najstarszych na świecie. W uczelni o wielowiekowej tradycji nadal żywo rozwija się nauka i Oksford wszedł w trzecie milenium, zachowując wciąż opinię jednego z najlepszych uniwersytetów świata.

Szczególny charakter Uniwersytetowi w Oksfordzie nadaje wprowadzony już w XIII wieku, na wzór Sorbony, model kolejalny. Kolegia (*college*) to szczególnego rodzaju wspólnoty, składające się z naukowców i studentów, które są nie tylko miejscem zamieszkania i wspólnych posiłków, są również ośrodkami badań naukowych.

System kolejalny Uniwersytet przejął od średniowiecznego Uniwersytetu Paryskiego. Najstarsze kolegium w Oksfordzie, założone w 1247, to University College. Kolegia dzielą się na *undergraduate college*, i jest to większość kolegiów, na których odbywa się kształcenie na poziomie licencjatu, magisterium i przeprowadza przewody doktorskie, oraz *postgraduate colleges*, na których odbywa się kształcenie tylko na poziomie magisterium i doktoratu. Kolegia rywalizują ze sobą. Co roku publikowany jest ranking kolegiów na podstawie wyników akademickich studentów, nazywany tabelą Norringtona [1].

Nagroda Nobla z Ekonomii w 2010 roku

Krzysztof Jajuga



11 października 2010 roku ogłoszono przyznanie tegorocznej Nagrody Nobla z nauk ekonomicznych. W tym roku otrzymali ją trzech uczeni:

Peter A. Diamond (Massachusetts Institute of Technology, Cambridge), Dale T. Mortensen (Northwestern University, Evanston), Christopher A. Pissarides (London School of Economics and Political Science).

Oficjalny komunikat zawiera uzasadnienie nagrody (tłumaczenie – KJ): „za anlizę rynków charakteryzujących się niedoskonałością („tarciami”) procesów poszukiwania (search frictions)”

Przypomnijmy, że w 1968 roku szwedzki bank centralny (Sveriges Riksbank) podjął decyzję o ustanowieniu nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych. Oficjalna nazwa nagrody brzmi:

Nagroda Banku Szwecji w dziedzinie nauk ekonomicznych pamięci Alfreda Nobla – The Bank of Sweden Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel.

Nagroda ta finansowana jest przez Bank Szwecji, wynosi od 2001 roku 10 milionów koron szwedzkich. Przyznawana jest przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk, podobnie jak Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki i chemii.

Tegoroczna nagroda jest to chyba pierwsza nagroda za badania dotyczące bezpośrednio rynku pracy. Równocześnie można ją potraktować jako kolejną nagrodę przyznaną za teorię wyjaśniającą mechanizmy rynkowe.

Klasyczny model rynku to taki, w którym kojarzenie popytu z podażą następuje bez ponoszenia dodatkowych kosztów, zaś uczestnicy rynku dysponują pełną informacją o cenach.

Zagadnienia rozpatrywane przez tegorocznych noblistów dotyczą sytuacji rynkowych, w których kojarzenie popytu i podaży wiąże się z tzw. kosztami poszukiwań. Jednym z najlepszych przykładów tej sytuacji jest rynek pracy, na którym osoba poszukująca pracy musi ponieść takie koszty. Oznacza to, że na tym rynku nie następuje natychmiastowe dostosowanie popytu i podaży, a zatem określenie ceny równowagi. Innym przykładem jest rynek nieruchomości, na którym poszukiwanie odpowiedniego lokalu mieszkalnego w celu jego nabycia jest podstawowym składnikiem mechanizmu rynkowego.

Peter Diamond swoimi badaniami wniósł wkład przede wszystkim w teorię poszukiwań. Dale Mortensen i Christopher Pissarides zastosowali teorię poszukiwań na rynku pracy. Peter Diamond w swoim artykule „A model of price adjustment”, opublikowanym w *Journal of Economic Theory* w 1971 roku rozpatruje sytuację, w której kupujący

starają się znaleźć najlepszą cenę, zaś sprzedający ustalają ofertę cenową, biorąc pod uwagę zachowania kupujących. Dowodzi, iż w tym przypadku nawet niewielkie koszty poszukiwań mogą spowodować, iż cena równowagi jest taka sama, jak cena ustalona w warunkach monopolu i znacznie odbiega od ceny równowagi w klasycznym modelu. Wyniki przedstawione w tym artykule określane są czasem jako paradoks Diamonda.

Do największych osiągnięć trójki noblistów zaliczany jest model rynku pracy, nazywany (od pierwszych liter nazwisk) modelem DMP. Model ten jest często stosowany do analizy bezrobocia, płac oraz wolnych miejsc pracy. Pozwala on również wyjaśnić kształt krzywej Beveridge’a, która to funkcja pokazuje dynamiczny charakter zależności między wielkością bezrobocia a liczbą wolnych miejsc pracy. W modelu DMP przeprowadza się analizę decyzji o przyjęciu oferty pracy bądź kontynuacji poszukiwań, a także jak korzyści z poszukiwania pracy przekładają się na płace pracownika i zysk firmy.

Badania noblistów wskazują również na występowanie efektów zewnętrznych. Na przykład intensywne poszukiwanie pracy przez jedną osobę powoduje, że jest trudniej znaleźć pracę innej osobie, a łatwiej znaleźć pracownika firmie, która tego pracownika poszukuje. Oprócz tego ich badania wskazują na to, iż istotna może być regulacyjna rola państwa, która spowoduje zwiększenie efektywności rynku charakteryzującego się kosztami poszukiwań.

Badania nad rynkami kosztami poszukiwań mają zastosowanie przede wszystkim do rynku pracy, a w następnej kolejności do rynku nieruchomości, ale nie tylko. Znane są zastosowania teorii poszukiwań w teorii pieniądza, gospodarce miejskiej (czynniki wyboru rodzaju transportu, czynniki powstawania klas obszarów zamieszkiwanych przez osoby o różnych dochodach), finansach publicznych (podatki i ubezpieczenia społeczne) i w teorii gospodarstwa domowego. Jako ciekawostkę należy wymienić zastosowanie teorii poszukiwań w odniesieniu do tzw. rynku małżeństw. Argumentuje się, że osoba poszukująca partnera (małżonka) ponosi koszty (choćby w postaci nakładu czasu), ponadto występuje konkurencja między podmiotami.

Seminarium NBP na temat edukacji

Krzysztof Jajuga

1 grudnia 2010 w Narodowym Banku Polskim miało miejsce seminarium pt. „Wyzwania edukacji ekonomicznej i finansowej w polskim szkolnictwie wyższym”. Seminarium przewodniczył prof. Marek Belka, prezes NBP. Problematyka spotkania obejmowała edukację uniwersytecką w zakresie ekonomii i finansów, z pewnymi odniesieniami również do zarządzania.

W trakcie seminarium dyskusja skoncentrowana była wokół dwóch referatów, które wygłosili: prof. Marek Ratajczak (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu) – *Nauczanie ekonomii w dobie turbulencji na rynkach* prof. Krzysztof Jajuga – *Czy nowy kształt edukacji finansowej? Lekcje ostatniego dwudziestolecia*.

Konkluzja wystąpienia Profesora Ratajczaka zawarta jest w następującym zdaniu: „Nie trzeba dzisiaj dokonywać zmian rewolucyjnych w nauczaniu ekonomii, bo dla ekonomii typowe są zmiany ewolucyjne. Powoli powracamy do idei ekonomii jako nauki społecznej”.

Profesor Krzysztof Jajuga przedstawił swój pogląd na temat edukacji finansowej. W pierwszej części przedstawił przemiany, które miały miejsce na rynkach finansowych, a które – jego zdaniem – nie w pełni lub nawet w niewielkim stopniu zostały odzwierciedlone w dydaktyce szkół wyższych (nie tylko w Polsce, ale również za granicą).

Do tych przemian należy zaliczyć następujące: globalizacja, rozwój technologiczny (informatyka, telekomunikacja, media), rosnące znaczenie inwestorów instytucjonalnych (np. funduszy emerytalnych, funduszy inwestycyjnych i funduszy typu hedge), wzrost znaczenia systemu finansowego opartego na rynku finansowym w relacji do systemu finansowego opartego na sektorze bankowym, wzrost możliwości społeczeństw powodujący poszukiwanie nowych możliwości inwestycyjnych (nieruchomości, towary, specjalistyczne strategie), zwiększająca się rola nowych rodzajów ryzyka (ryzyko katastrof, ryzyko rynku nieruchomości, ryzyko pogodowe, itp.), rosnąca rola stabilności finansowej wynikająca ze wzrostu ryzyka systemowego, deregulacja sektora finansowego, rosnący udział i znaczenie instrumentów pochodnych na rynku finansowym, rosnąca rola motywacji finansowych, rynków finansowych, instrumentów finansowych i instytucji finansowych w funkcjonowaniu krajowych i międzynarodowych gospodarek. Za tymi przemianami nie nadążają zmiany w dydaktyce finansowej. Zdaniem Krzysztofa Jajugi jest ona w dużym stopniu oparta na klasycznych koncepcjach racjonalnego uczestnika rynku, efektywności rynku czy też na klasycznych modelach matematycznych wykorzystujących założenie liniowości związków i normalności rozkładów zmiennych.

Krzysztof Jajuga argumentował, iż we współczesnej dydaktyce finansów jest za mało rozważań dotyczących następujących kwestii:

- globalnego rynku finansowego,
- przemian technologicznych,
- związków systemu finansowego z realną gospodarką, odzwierciedlającej rzeczywistość sprawozdawczości finansowej (obecne koncepcje sprawozdawczości „nie dają sobie rady” z przemianami w gospodarce),
- kapitału intelektualnego,
- płynności,
- gospodarstw domowych jako podstawowych podmiotów rynku finansowego,
- elementów instytucjonalnych – mechanizmów rynkowych,
- elementów psychologicznych, socjologicznych i kulturowych na rynkach finansowych.

Kwestie te wymagają ewolucyjnych zmian w edukacji, gdyż zdaniem Krzysztofa Jajugi, wiele kwestii w dydaktyce jest przekazywanych znakomicie i wymagają one jedynie uzupełnienia. Do pożądanych zmian prelegent zaliczył:

- ujęcie przepływów finansowych z punktu widzenia gospodarstwa domowego,
- interdyscyplinarność zjawisk finansowych,
- odzwierciedlanie zmian technologicznych,
- ujęcie funkcjonalne procesów finansowych (według tego ujęcia w analizie finansowej decydują funkcje spełniane przez podmioty, nie zaś to, jak te podmioty nazwane są przez akty prawne, gdyż te ostatnie często nie nadążają za rzeczywistością);
- dynamiczną alokację aktywów w warunkach zmiennego ryzyka (jest to podstawowe zagadnienie decyzyjne w finansach).

Krzysztof Jajuga wskazał również na konieczność powszechnej edukacji finansowej w polskim społeczeństwie. Jest to uzasadnione rosnącą złożonością i zmniejszającą się transparentnością zjawisk finansowych. Powinny być podjęte działania zmierzające do tego, aby gospodarstwa domowe konstruowały plany finansowe prowadzące do realizacji podstawowych celów finansowych każdej rodziny, którymi są: zgromadzenie kapitału emerytalnego, zakup domu i zabezpieczenie przyszłości dzieci (zwłaszcza ich edukacja).

Podsumowanie na koniec roku

Rozmowa z Kanclerzem mgr Edwardem Bratkiem

W 2009 roku w wywiadzie mówił Pan Kanclerz o przygotowaniu wieloletnich planów remontowych i inwestycyjnych. Jak przebiega realizacja zaplanowanych zamierzeń?

Wszystkie podejmowane działania remontowe są limitowane wysokością środków jakimi dysponujemy z różnych źródeł. Głównie jest to dotacja ministerialna na działalność dydaktyczną i z funduszu pomocy materialnej dla studentów i doktorantów. W roku 2010 r. zagospodarowaliśmy środki na remont generalny Domu Studenckiego „Przegubowiec I”. Za kwotę 6,2 mln zł. całkowicie zmienimy standard tego obiektu. Po przebudowie będziemy dysponowali pokojami z łazienkami, czeka nas więc wymiana wszystkich instalacji. Jednocześnie wymienimy okna, wyremontujemy dach i ocieplimy cały budynek.

Decyzję o tak wieloaspektowej przebudowie obiektu podjęliśmy wspólnie ze studentami. Od pewnego czasu zgłaszali oni potrzebę, by zróżnicować standard pokoi. „Przegubowiec II” chwilowo zostawimy w obecnym kształcie, tylko ocieplimy budynek.

Wszyscy dostrzegamy, jak korzystnie zmienił się wygląd dachów budynków A i A1 (remonty zostały wykonane za kwotę ponad 2 mln zł), jak poprawiła się elewacja i dach w budynku C.

Kiedy ruszy budowa Centrum Kształcenia Ustawicznego?

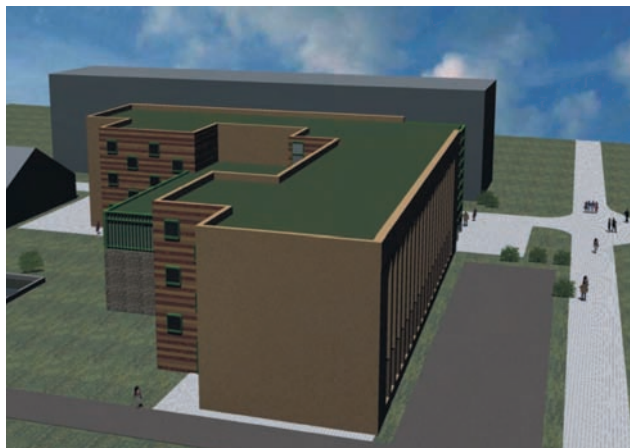
Równoległe do już realizowanych remontów i działań inwestycyjnych skupiamy się na przygotowaniach do przedsięwzięcia pod nazwą Centrum Kształcenia Ustawicznego. Mamy gotowy projekt obiektu i pozwolenie na budowę, zebraliśmy dokumentację niezbędną do rozpoczęcia fizycznej realizacji inwestycji. Złożyliśmy do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wniosek o dofinansowanie

w kwocie 12,5 mln. zł, czekamy na decyzję. Całość inwestycji zaplanowaliśmy na kwotę około 22 mln. Chciałbym przypomnieć, że decyzjami Senatu naszej Uczelni środki z restrukturyzacji mienia (ze sprzedaży obiektów w Wałbrzychu i Łebie) przeznaczamy właśnie na działalność inwestycyjną. Liczę, że wkrótce zamkniemy montaż źródeł finansowania CKU i w przyszłym roku po przetargu na wykonawcę ruszymy z fizyczną realizacją obiektu.

Centrum Kształcenia Ustawicznego będzie to 4-kondygnacyjny budynek z podziemnym parkingiem, z lokalizacją ok. 20 sal ćwiczeniowych średnio po 50 miejsc każda, pokoi administracyjnych dla działów rozwojowych uczelni.

Chcemy by uczelnia była przyjazna dla pracowników i studentów, problemem dziś jest parkowanie wokół uczelni. Jakich rozwiązań możemy oczekiwać w tej kwestii?

W Centrum Kształcenia Ustawicznego zaplanowaliśmy w przyziemiu miejsce na parking dla około 70 samochodów. Nie rozwiąże to jednak problemu z parkowaniem na uczelni. Część miejsc zwolni się po zakończeniu budowy DCNIE. Ale to także nie zlikwiduje kwestii parkowania. Mielśmy przez chwilę pomysł, aby zrobić miejsca do parkowania w części skweru znajdującego się wzdłuż ul. Kamiennej, przy ogrodzeniu łączącym się z budynkiem A. Mamy jednak wiele głosów, aby nie niszczyć tej enklawy zieleni – krzewów i drzew kasztanowców. Warto jeszcze przypomnieć, że chcemy w przyszłości przenieść ogrodzenie bliżej ulicy Kamiennej, by jego usytuowanie pokrywało się z granicami geodezyjnymi naszej działki. W niedalekiej przyszłości planujemy zagospodarować na parking strzeżony plac znajdujący się między Ślężakiem, a murem Cmentarza Żydowskiego. Już w tej chwili studenci stawiają tam swoje samochody.



Wizualizacja projektu CKU przygotowana przez firmę BAUREN



Trzeba podkreślić, że nie możemy, nawet jako właściciele terenu, urządzać miejsc parkingowych w dowolnej części naszego kampusu. Musimy konsultować z architektem zieleni wszystkie zmiany związane z ochroną środowiska. Przerobienie trawnika na parking zawsze wiąże się z protestami społecznymi na tle ekologicznym. A takich problemów chcemy unikać.

Twórcy kolejnych edycji projektu Kuźnia Kadr uwzględnili aspekt inwestycyjny w swoich planach. Proszę powiedzieć jak uczelnia skorzystała i skorzysta na tym projekcie?

Autorzy projektu wygospodarowali ponad milion złotych na działania inwestycyjne w naszej uczelni. Najbardziej widocznym elementem inwestycyjnym są windy. Dzięki projektowi Kuźnia Kadr wzbogaciliśmy się o 6 wind. Na kampusie we Wrocławiu będą to windy w budynkach B, C, G, H, OBR i jedna w budynku Wydziału GRiT w Jeleńskiej Górze. Co prawda napotkaliśmy na trudności w przypadku budowy szybu windowego w budynku B, dla którego nie dysponowaliśmy kompletną, archiwalną dokumentacją architektoniczną. Firma budowlana poradziła sobie z problemami i już możemy korzystać z windy. Obecnie wszystkie windy już funkcjonują.

Proszę powiedzieć jakie są efekty akcji zbierania surowców wtórnych. Czy uczelnia zyskała na tej inicjatywie?

W sprawach ochrony środowiska naturalnego nie możemy mówić o zyskach. Oczywiście jest, że dbanie o nie jest naszym obowiązkiem. Chcemy świadomie zarządzać naszym otoczeniem, uczyć nas i młodzież na konieczność zachowań proekologicznych. Dlatego mamy rozmiesz-

czony na kampusie kontenery na surowce wtórne: papier, tworzywa sztuczne, metalowe pojemniki. Od wielu lat również mamy uregulowaną kwestię utylizacji zużytych źródeł światła. Naszym obowiązkiem jako instytucji publicznej jest edukacja ekologiczna, propagowanie jej i stosowanie w praktyce.

Rozmawiamy przed Świętami Bożego Narodzenia. Jaki prezent chciałby Pan Kanclerz dostać od św. Mikołaja?

Oczywiście chciałbym dysponować taką kwotą pieniędzy, aby móc spokojnie realizować wszystkie potrzeby remontowe i inwestycyjne w naszej Uczelni. Moim marzeniem jest, aby zadania koncentrować na poszczególnych budynkach, remontować je w całości i oddawać do eksploatacji w standardzie odpowiadającym dzisiejszym potrzebom. Oczywiście wyobraźni wybiegam np. do remontu kapitalnego budynku „Z”. Wyobrażam go sobie jako obiekt komfortowy tzn. bezpieczny, funkcjonalny, inteligentnie zorganizowany. Tylko sen z powiek spędza mi świadomość, że najpierw trzeba będzie wykwaterować jego użytkowników. Ale dokąd, pewnie do Ślężaka?

Jeżeli mówimy o finansach, chciałbym także dysponować kwotą, która umożliwiłaby zaspokojenie potrzeb płacowych, szczególnie pracowników najbardziej przydatnych dla Uczelni i tych, którzy z racji swego zaangażowania i oddania naszemu Uniwersytetowi po prostu na to zasługują.

W życiu codziennym chciałbym, oprócz zdrowia mieć więcej czasu na realizację swoich pasji: czytania, fotografowania i wycieczek rowerowych.

Dziękuję za rozmowę

List do redakcji

Parkingowy Sajgon

Johann Kosower

Po dwóch latach włóczenia się po świecie i oglądania infrastruktury różnych uczelni wróciłem na swoją Alma Mater, a dzień powrotu przypadł mi na kolejny weekendowy zjazd studentów zaocznych. Po kilkunastu minutach krążenia wokół uczelni zaparkowałem wreszcie gdzieś między blokami w okolicy Ronda Powstańców.

Spóźniony na zajęcia próbowałem się usprawiedliwić, ale studenci przyjęli to z pełnym zrozumieniem. Trzydziestolletni Krzysztof, student zaoczny finansów i bankowości ze Świdnicy: „Tak mamy co zjazd. Ci, co przyjadą koło siódmej rano, mają jeszcze jakieś szanse na miejsce w okolicy. Mieszkańcy bloków pozakładali szlabany, a o nas nikt nie pomyślał. Uczelnia umie dbać o czesne, a nie o nasze warunki studiowania. A przecież zaparkowanie auta, którym tu dojeżdżam co dwa tygodnie, to też te warunki...” Sala

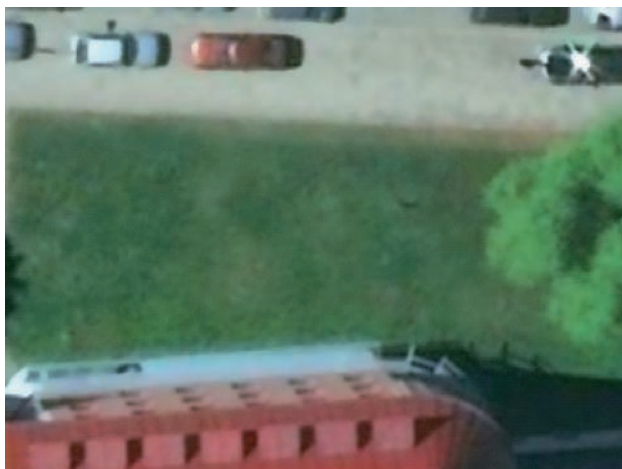
jednomyślnie pokiwała głowami. W poniedziałek sprawdziłem – równie źle jest w tygodniu.

A przecież nie musi tak być. Miejsca naokoło uczelni jest mnóstwo. Pielęgnowujemy starannie trawniczki dookoła budynków, choć niewiele im to pomaga – powiedzmy szczerze, że nie są to i nie będą trawniki wimbledońskie. Zastanawia mnie też sens ekonomiczny tych zabiegów (pracownicy, kosiarki, benzyna) w zestawieniu z nerwami i stresem tysięcy studentów, usiłujących gdzieś w okolicy wcisnąć swoje cztery kółka.

Tymczasem bez trudu, na stronie internetowej uczelni znajdziemy słowa: „Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu będzie jednocześnie instytucją przyjazną pracownikom, studentom, absolwentom i całemu swojemu otoczeniu...” Może klucz tkwi w słowie „będzie”, czyli czas przyszły niedookreślony... no nic, trudno.

P.S. Osoby parkujące na chodniku ulicy Komandorskiej bezpośrednio przed budynkiem „B” coraz częściej znajdują swoje samochody w żelaznym uścisku żółtej klamry, założonej przez Straż Miejską co wskazywałoby, że chodnik należy do miasta, nie do uczelni. Równocześnie w cza-

sie ostatniej zimy 2009/2010 miasto odśnieżało ul. Komandorską, ale chodniki tonęły w zaspach. Ostatecznie chodnik ten odśnieżały służby uczelni. To – przepraszam – jak to jest? Czy ktoś mógłby to nam, pracownikom, i nam, studentom – wyjaśnić?



Na razie hodujemy w dużych ilościach trawę, a nasze parkingi wyglądają tak...



A mogłyby tak:

Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej



W mijającym roku przystąpiliśmy do fizycznej realizacji największego w historii Uczelni przedsięwzięcia inwestycyjnego, Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej, które stworzy też zupełnie nowe warunki techniczno-informatyczne dla naszej Biblioteki Głównej. Przypomnę, że w grudniu roku 2008 Uczelnia nasza jako pierwszy beneficjent w ramach RPO podpisała umowę o finansowaniu tej inwestycji. Jej realizacja przebiega zgodnie z harmonogramem rzeczowo-finansowym i zostanie zakończona w lipcu roku 2011, czyli w 22-miesięcznym cyklu. W tym miejscu chciałem serdecznie podzię-

kować służbom techniczno-budowlanym, działowi zamówień publicznych, Biuru Realizacji Inwestycji, jej komitetowi sterującemu, służbom finansowym za wysiłek i profesjonalizm, dzięki czemu ten termin zakończenia budowy i oddania centrum do użytku jest absolutnie niezagrożony.

Nasza nowa biblioteka – a właściwie centrum myśli ekonomicznej, czyli Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej – z 2 salami konferencyjnymi i licznymi stanowiskami komputerowymi – rośnie w oczach. Początek budowy był... wybuchowy. W wykopach pod fundamenty budowlańcy znaleźli cztery niewypały. Jednak nawet nieobjęte w harmonogramie projektu wydarzenia nie mogły zaburzyć toku inwestycji. Z końcem 2010 roku Dolnośląskie Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej stało się faktem – centrum ma już swoją tożsamość – ma swoje logo, stoi także budynek, rozpoczął się już etap prac we wnętrzach. DCINiE otworzy swoje podwoje dla użytkowników w dniu inauguracji 65. roku akademickiego na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu, w październiku 2011 roku.*

Rozmowa z mgr inż. Andrzejem Idzikowskim – zastępcą kanclerza Uczelni, pracownikiem uczelni od ponad 40 lat, osobą która nadzorowała m.in. budowy obiektów P, E i Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.

Czy przez lata Pana pracy na uczelni były już propozycje postawienia nowego miejsca dla biblioteki?

Nowy budynek biblioteki na uczelni był od dawna tematem do realizacji. Pierwszą rozważaną lokalizacją jaką pamiętam były okolice Simplexu, były też propozycje ulokowania jej w budynku, gdzie obecnie jest Urząd Skarbowy Wrocław-Krzyki. W latach 60-tych była mowa o postawieniu biblioteki tam, gdzie dziś stoją bud. P i OBR. W okresie pierwszej kadencji rektora prof. Bogusława Fiedora pojawiła się możliwość dofinansowania inwestycji ze

środków unijnych. W 2006 r. rozpoczęły się prace przygotowawcze. Rozważano kilka możliwości lokalizacji. Wybrana lokalizacja DCINiE przy ul. Wielkiej jest o tyle ciekawa, że zamyka i porządkuje architektonicznie pierzeję północną kampusu. Po wyremontowaniu elewacji budynku H, ta część może stać się wizytówką Uniwersytetu Ekonomicznego

Pracuje Pan na uczelni od 1970 roku. Czy może pamiętać Pan, jaki obiekt stał w miejscu centrum?

Kiedy zaczynałem pracować na uczelni, z tego miejsca, gdzie stoi rektorat, widać było dworzec kolejowy. Nie było żadnego osiedla, same ruiny. W tym miejscu, gdzie budowany jest budynek A biblioteki, zlokalizowany był plac węglowy z hałdami miazgi dla kotłowni zapewniającej ogrzewanie całej uczelni. W budynku starej kotłowni obecnie mieści się Archiwum i laboratoria Wydziału Inżynierii i Techniki. Budynek B zbudowano w miejscu parterowego obiektu, w którym w latach 60-tych i 70-tych znajdowały się warsztaty i stolarnia Grupy Remontowo-Konserwacyjnej. Tam gdzie stoi budynek P było Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych z trzema laboratoriami językowymi oddanymi do użytkowania w 1970 r. (Wyższa Szkoła Ekonomiczna była pierwszą uczelnią w Polsce, w której studenci uczyli się języków obcych metodą laboratoryjną.) Ale pamiętam jeszcze wcześniejsze czasy. Gdy przyjeżdżałem tu jeszcze jako uczeń szkoły średniej, przed 1966 rokiem w ramach zajęć z przysposobienia wojskowego, bo takie zajęcia w tym czasie w szkołach były, w miejscu obiektów DCINiE była strzelnica sportowa, strzelało się z kbks-ów.

Jak przebiega budowa? Czy nastąpiły jakieś istotne zmiany w projekcie w trakcie realizacji?

W czasie realizacji inwestycji nie nastąpiły żadne istotne zmiany projektu. Jak wspominałem, kiedy zapewniono źródła finansowania i miejsce pod inwestycję, rozpoczęły się intensywne prace przygotowawcze. Dyrektor biblioteki Barbara Żmigrodzka ze swoimi pracownikami włożyła ogrom trudu w przygotowanie programu funkcjonalnego nowego obiektu. Zespół opisał nam szczegółowo: chcielibyśmy to i to, takie pomieszczenia są nam potrzebne. Z tego programu użytkowego został zrobiony program funkcjonalno-użytkowy, który był niezbędny do ogłoszenia przetargu na projekt. Tak więc nasze potrzeby były bardzo przemyślane, może stąd wynika brak problemów w realizacji? Projekt wykonała poznańska firma Archimedia Architekci&Inżynierowie. Firma przedstawiła nam kilka koncepcji, z których została wybrana obecnie realizowana. Przez ponad rok (tyle trwało przygotowanie projektu) co tydzień odbywały się narady.

Projekty, takie jak nasz, realizowane z funduszy unijnych mają klauzulę zakazującą prowadzenia działalności komercyjnej przez 5 lat. Dlatego z pierwotnych założeń programu funkcjonalnego do projektu musieliśmy wyeliminować działalność kawiarni i księgarni.

Informacje ogólne o DCINiE

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego na lata 2007-2013 (Priorytet 7.1 Rozwój infrastruktury szkolnictwa wyższego). Celem przedsięwzięcia jest budowa Dolnośląskiego Centrum Informacji Naukowej i Ekonomicznej o powierzchni ok. 8.200 m², które będzie oferować pracownikom i studentom UE oraz wszystkim zainteresowanym pełny dostęp do zbiorów biblioteki, dostęp do zasobów elektronicznych, bezprzewodowy Internet oraz kompleksową informację naukową i biznesową. Obiekt (w pełni przystosowany dla osób niepełnosprawnych) będzie się składał z dwóch części, połączonych z sobą oraz na poziomie pierwszej kondygnacji z sąsiednimi, istniejącymi budynkami dydaktycznymi uczelni H i P.

W Centrum znajdą się ponadto 2 sale konferencyjne na 150 miejsc i 2 sale dydaktyczne z trzydziestoma stanowiskami komputerowymi. Centrum ma być otwarte w 2011 r

Ze strony www.bg.ue.wroc.pl/

Pamiętamy o wydarzeniach z jesieni 2009 roku, kiedy w pierwszych miesiącach budowy DCINiE odkrywano w ziemi niewypały. Czy znalezienie ich bardzo skomplikowało budowę?

Nie. Wprawdzie trzeba było wstrzymać na krótko budowę, ale przyjechali saperzy i wywieźli niewybuchy.

Czy odkryto też jakieś ruiny? Wzdłuż przedwojennej ulicy Wielkiej stał ciąg kamienic.

Tak. Uprzedziliśmy wykonawców o możliwości natrafienia na fundamenty przedwojennej zabudowy. Niestety, nie mogliśmy odszukać w Archiwum Budowlanym informacji o głębokości fundamentów budynków, które stały tu przed wojną. Niemcy budowali różnie – czasem budynki w ogóle nie miały podpiwniczenia, inne znów miały bardzo głębokie piwnice. Odkryte w czasie prac ziemnych fragmenty starej zabudowy nie utrudniły wykonawcy realizacji budowy.

Żaden archeolog, czy konserwator zabytków nie interweniował?

Nie. Dla nich byłoby to interesujące, gdyby ruiny pochodziły z wcześniejszych czasów, np. ze średniowiecza...

Tak. Tylko, że niemal do początku XX w. teren, na którym znajduje się nasza uczelnia był poza granicami miasta. Dopiero wybudowanie Dworca Głównego rozpoczęło rozwój miasta w tym kierunku.

Co prawda „przekazy ludowe” głosiły, że z budynku, gdzie obecnie mieści się archiwum uczelni, a niegdyś kotłownia szpitala prowadzi tunel – aż do Dworca Głównego. Ponieważ w ostatniej fazie II wojny był to szpital polowy tymi tunelami miano przywozić rannych z dworca. W czasie budowy nie natrafiliśmy na żadne ślady takiego korytarza.

Ilu ludzi, pracowników naszej uczelni współpracuje przy budowie DCINiE?

Rektor prof. Bogusław Fiedor powołał pełnomocnika ds. realizacji inwestycji, jest nim Adam Szopa. Utworzono jednostkę pn. Biuro Realizacji Inwestycji. Jej pracownicy zajmują się planowaniem, rozliczaniem środków przekazanych nam przez Urząd Marszałkowski i kontaktami z nim, nadzorują tę inwestycję od strony formalnej. Przy budowie zaangażowany jest Dział Techniczny i przyszli użytkownicy, czyli pracownicy i kierownictwo biblioteki. Pion techniczny sprawuje nadzór właścicielski. Po uruchomieniu biblioteki będzie odpowiedzialny za eksploatację obiektu. Cały proces inwestycyjny nadzoruje także Komitet Sterujący, w skład którego m.in. wchodzi prof. Marek Łyszczak – jako szef Komitetu oraz dyrektor Barbara Żmigrodzka, Adam Szopa, ja, kanclerz Edward Bratek, inwestor Krzysztof Mały, radca prawny Tadeusz Szymański.

Na jakim etapie jest budowa DCINiE w dniu naszej rozmowy, na początku grudnia 2010 r.?

Obecnie budynek jest w stanie nazywanym *zamkniętym*. Jest już ogrzewany. Przed nami kolejne liczne etapy. Trwają prace instalacyjne – montowane są instalacje sanitarne i elektryczne, instalacje systemów alarmowych, dozorowych, monitoringu obiektu, instalacje teleinformatyczne. Rozpoczęły się już prace wykończeniowe – układana jest glazura w pomieszczeniach sanitarnych. Obiekt trzeba będzie wyposażyć w regały kompaktowe w magazynie biblioteki, regały i meble w obszarach czytelnianych i pracowniach bibliotecznych, zamontować i uruchomić



Codzienne wizyty na budowie

system RFID, komputery i systemy informatyczne. W okresie letnim ciężka praca przy przenoszeniu księgozbioru i przystosowaniu go do udostępniania w otwartych magazynach czeka pracowników biblioteki. Po zakończeniu robót budowlanych w czerwcu 2011 r. rozpoczną się prace związane z dopuszczeniem obiektu do użytkowania m.in. prace rozruchowe oraz odbiory wewnętrzne i zewnętrzne przez Państwową Inspekcję Pracy, Państwową Straż Pożarną, Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego, Wydział Architektury UM. To będzie czas ogromu prac niewidocznych dla osób z zewnątrz. Uroczyste otwarcie DCINiE będzie połączone z inauguracją roku akademickiego 2011/2012. Wtedy do budynku wejdą pierwsi studenci.

Czy Pan i Pani Żmigrodzka – rodzice chrzestni tej inwestycji – często jesteście na budowie?

Jesteśmy tam codziennie. Dyrektor Barbara Żmigrodzka stała się prawdziwym specjalistą budowlanym. Kobięcym okiem dostrzega rzeczy niedostrzegalne przez inżynierów. Sam wożę w samochodzie kask i kamizelkę. Od obchodu budowy zaczynamy niemal każdy dzień.

Rozmawiała

Tamara Chorążyczewska

*Cytat z przemówienia inauguracyjnego JM Rektora prof. Bogusława Fiedora (29 września 2010 r.)



Budynek DCNIE (grudzień 2010)

Nowoczesna informatyka Powstaje Centrum Informatyczne

Rozmowa z doktorem Arturem Rotem

W przygotowanej przez kierownictwo uczelni „Strategii rozwoju na lata 2010–2020” jednym z postulatów wskazującym kierunki rozwoju jest poprawa sprawności funkcjonalnej uczelni i wszystkich jej jednostek organizacyjnych poprzez pełną integrację w oparciu o zaawansowane systemy informatyczne oraz rozwój sieci informatycznej i zwiększenie jej bezpieczeństwa celem lepszego dostosowania do potrzeb dydaktyki, badań i zarządzania.

Inicjatywą wypełniającą to zadanie jest Centrum Informatyczne Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, które miałyby swoją siedzibę w budynku Z. Twórcami koncepcji Centrum i projektu jego organizacyjnego oraz technologiczno-infrastrukturalnego funkcjonowania są: prof. Leszek Maciaszek, dr Artur Rot, mgr Danuta Borowska, mgr inż. Paweł Chrobak i mgr Jakub Krasicki.

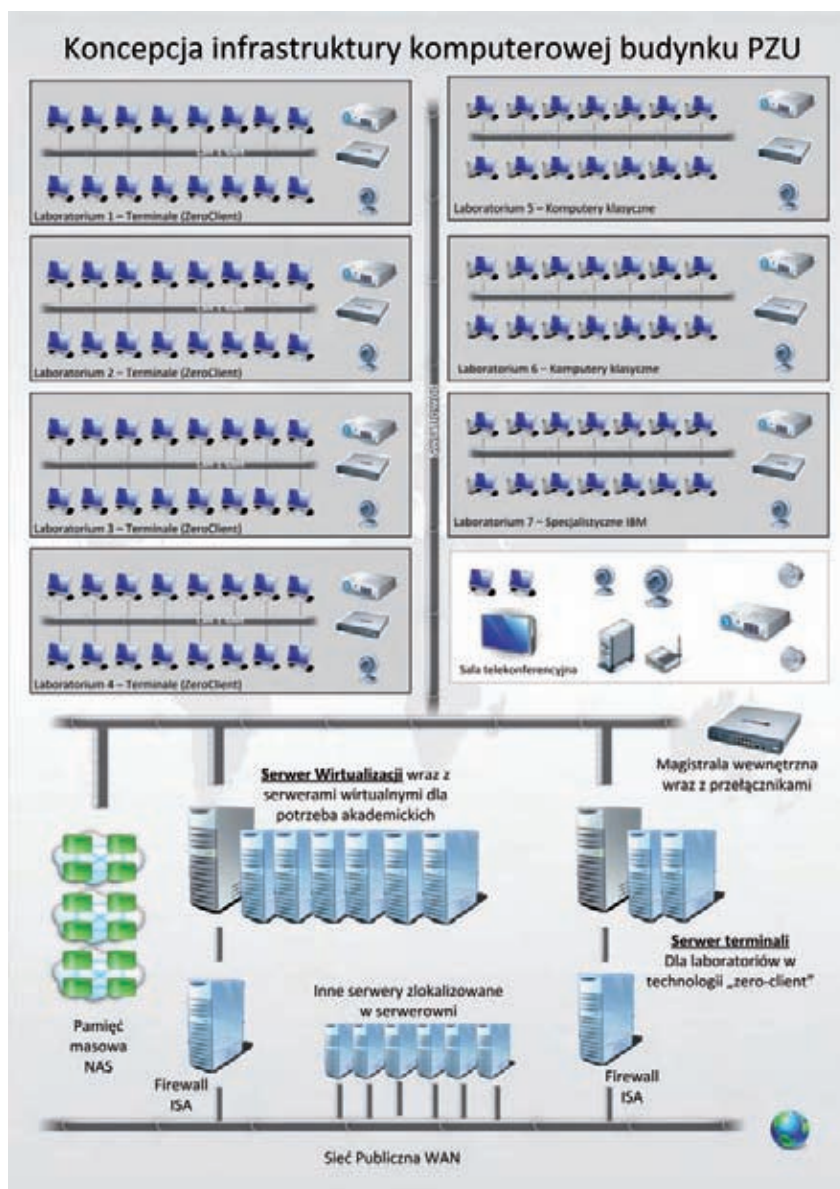
Poprosiliśmy dr. Artura Rota o syntetyczne zaprezentowanie Państwu tego nowatorskiego projektu.

Proszę przybliżyć nam ideę Centrum Informatycznego. Nasz Zespół pracuje nad projektem już kilka miesięcy. Zasadniczą część przygotowanego przez nas opracowania zawiera koncepcję zagospodarowania

budynku Z – części niskiej (budynek eksploatowany wiele lat przez PZU). Opracowana koncepcja zakłada lokalizację w tym budynku Centrum Informatycznego UE we Wrocławiu, w skład którego wchodziłoby nowoczesna baza laboratoryjna, sala seminaryjno-telekonferencyjna, pomieszczenie na potrzeby działalności e-learningowej, a także profesjonalna serwerownia oraz magazyny komputerowe, które zlokalizowane byłyby w przyziemiu budynku. Ponadto pracując nad opracowaniem koncepcji, dokonaliśmy analizy funkcjonowania systemów i usług informatycznych na uczelni, identyfikując niedoskonałości. Odpowiedzią na ten stan jest szereg propozycji i postulatów Zespołu, mających na celu podniesienie jakości i bezpieczeństwa świadczonych usług informatycznych na naszym Uniwersytecie.

Jakie to są rozwiązania?

Po pierwsze, chcielibyśmy stworzyć w budynku Z nowoczesną bazę laboratoryjną. Laboratoria komputerowe to obecnie jeden z kluczowych elementów wspomagających proces dydaktyczny. Odpowiednio dobrane i zaimplementowane narzędzia programowe pomagają studentom wykorzystać w praktyce zdobytą wiedzę. Obecnie niemalże w każdym obszarze



Wizualizacja koncepcji zagospodarowania budynku Z – części niskiej na potrzeby Centrum Informatycznego

ekonomii znajdują zastosowanie nowoczesne aplikacje komputerowe. Aby studenci Uniwersytetu Ekonomicznego mogli je poznać i w przyszłości wykorzystywać, niezbędne jest posiadanie przez Uczelnię nowoczesnej infrastruktury laboratoryjnej. Zaproponowane rozwiązania sprzętowo-programowe pozwolą na zastosowanie w procesie dydaktycznym najnowszych narzędzi, co jest warunkiem koniecznym dobrego przygotowania studentów do wejścia na rynek pracy. Zakup aparatury pozwoli także zaoferować program kształcenia odpowiadający aktualnemu zapotrzebowaniu rynku pracy, dzięki czemu zdobyta w trakcie studiów wiedza wzbogacona zostanie o praktyczne umiejętności na wysokim poziomie, z zakresu najnowszych technologii IT. Zmodernizowane laboratoria pozwolą prowadzić zajęcia ze studentami na wysokim poziomie zarówno w zakresie standardu nauczania, jak i przedstawiania młodym słuchaczom praktycznych aspektów najnowszych technologii i światowych osiągnięć nauki. Zakup nowoczesnego sprzętu pozwoli także realizować znacznie bogatszy wachlarz scenariuszy w programie laboratoriów, co przekłada się bezpośrednio na doświadczenie w rozwiązywaniu problemów już spotkanych. Jednocześnie elastyczność zaplecza sprzętowego pozwoli prowadzącym w taki sposób dobierać konfiguracje laboratoryjne, aby pokrywać możliwie szeroką gamę zagadnień. Dzięki temu kształceni studenci będą nie tylko w stanie rozwiązywać omówione w trakcie zajęć problemy, ale także nauczą się samodzielnej pracy ze sprzętem. Taka forma zajęć prowadzona jest w szeregu zadań projektowych, w szczególności projektów grupowych cechujących się największą swobodą w samodzielnym podejmowaniu decyzji i proponowaniu rozwiązań.

Czym opracowane przez Zespół propozycje różnią się będą od istniejących rozwiązań?

Obecnie niemalże wszystkie laboratoria na Uczelni zorganizowane są w ten sam sposób. W każdej sali znajduje się określona liczba komputerów stacjonarnych (10-16), a każda stacja robocza jest niezależną jednostką podłączoną do sieci Internet. Część komputerów to starsze jednostki o słabych parametrach, nieumożliwiające komfortowej pracy z nowoczesnymi aplikacjami. Sale nie są wyposażone w zasilanie awaryjne, projektory multimedialne, system audio – co także często utrudnia prowadzenie zajęć. W salach tych jest również zbyt mało stanowisk do pracy, studenci siedzą po kilka osób przy jednym komputerze, nie ma przygotowanych stanowisk do pracy z komputerem osobistym (notebookiem). Obecny model nie pozwala na kontrolę treści oglądanych w Internecie przez studentów oraz na kontrolę podłączania do sieci uczelnianej urządzeń zewnętrznych. Administracja salami laboratoryjnymi w istniejącym modelu sprowadza się do powtarzania tych samych czynności na każdym komputerze z osobna w określonych odstępach czasu. Czynności administracyjne, takie jak: sprawdzenie i instalacja aktualizacji systemu ope-

racyjnego, oprogramowania antywirusowego, sprawdzenie poprawności zainstalowanego oprogramowania, instalacja oprogramowania na potrzeby konkretnych zajęć itp. są w takim modelu bardzo czasochłonne i niekiedy uciążliwe. Drugi bardzo istotny czynnik to koszty energii elektrycznej zużywanej przez same stacje robocze. Zaproponowane w koncepcji uproszczenie sprzętu zdecydowanie zmniejsza koszty energii elektrycznej w porównaniu z tradycyjnym stanowiskiem pracy wyposażonym w komputer PC i monitor. Nowoczesne technologie, także w zakresie informatyzacji laboratoriów komputerowych, pojawiają się z dnia na dzień i rozwijają bardzo dynamicznie. Wiele z nich oferuje korzyści z których warto skorzystać, zarówno ze względów opłacalności, jak i łatwości zarządzania. Obecnie w systemach komputerowych dąży się do kumulacji mocy obliczeniowych, centralnego zarządzania i jak najprostszymi stacjami roboczymi przeznaczonymi dla użytkownika końcowego. Przykładem takiej technologii jest koncepcja „zerowego klienta” w połączeniu z wydajną technologią wirtualizacji serwerów. „Zerowy klient” to terminal przeznaczony do pracy w środowiskach wirtualizacji komputerów biurowych, zapewniający ich wszystkie funkcje przy zaledwie ułamku typowych kosztów. Taki komputer nie ma wentylatorów, procesora, wbudowanej pamięci masowej, ani innego kosztownego wyposażenia typowego dla zwykłych terminali i pełnych klientów (standardowych komputerów PC), za to oferuje inteligentny wyświetlacz zapewniający osobiste środowisko pracy, wyjątkowe bezpieczeństwo, bardzo długi okres eksploatacji, wysoką niezawodność i całkowicie cichą pracę. W oparciu o te nowoczesne rozwiązania chcemy właśnie budować nową bazę laboratoryjną.

Proszę przybliżyć potencjalne korzyści wynikające z zastosowania technologii „zero klient” w laboratoriach komputerowych na naszej Uczelni.

Uproszczenie sprzętu w technologii „zero klient” zmniejsza koszty utrzymania infrastruktury w porównaniu z tradycyjnym stanowiskiem pracy wyposażonym w komputer PC i monitor. Niższe są także koszty wdrożenia, ponieważ nie jest potrzebne lokalne instalowanie. Instalacja odbywa się w trybie „podłącz i pracuj”, „zero klient” pobiera znacznie mniej mocy niż tradycyjne stanowisko pracy i zmniejsza liczbę zainstalowanych urządzeń, dzięki czemu pozwala obniżyć nawet kilkukrotnie zużycie energii. Tak, jak już wspominałem, „zero klient” nie ma części ruchomych, wbudowanej pamięci masowej, ani systemu operacyjnego, dzięki czemu jest całkowicie cichy i wyjątkowo niezawodny. Usterki mechaniczne odchodzą do przeszłości, co zmniejsza liczbę przestojów i eliminuje koszty serwisowania. Użytkownicy nie muszą się już obawiać awarii systemu w swoich urządzeniach. Jedną z możliwości funkcjonowania komputera „zerowy klient” jest technologia VDI (ang. Virtual Desktop Infrastructure). W tej technologii system operacyjny wraz z wymaganym



Przykładowa wizualizacja nowoczesnej sali seminaryjno-telekonferencyjnej wyposażonej w nowoczesne narzędzia technologii informacyjno-komunikacyjnej

oprogramowaniem nie jest instalowany na stacjach roboczych wykorzystywanych przez użytkowników końcowych. Cały programowy aspekt funkcjonowania komputera znajduje się na serwerze w postaci jednego lub dwóch plików (obrazów). Takie rozwiązania znacznie ułatwiają zarządzanie oprogramowaniem i pozwalają na jego znaczną automatyzację. Stacja robocza „zerowego klienta” wygląda jak monitor LCD z podłączonym kablem sieciowym i urządzeniami wskazującymi – mysz i klawiatura. Może być dodatkowo wyposażona w uniwersalne złącza USB (w celu podłączenia pamięci typu flash – pendrive’y, karty pamięci). Terminale „zerowego klienta” są połączone z centralnym przełącznikiem szybką siecią kablową, a sam przełącznik z serwerem światłowodem. Terminale „zerowego klienta” cechuje mniejszy nakład zadań administracyjnych w porównaniu do klasycznych komputerów PC, ponieważ zaproponowana architektura jest w bardzo dużym stopniu scentralizowana, tzn. że obsługa stacji roboczych może być wykonywana przez jedną osobę. W prosty i szybki sposób można dokonać personalizacji określonych grup terminali, np. na potrzeby konkretnych zajęć; łatwo utrzymać porządek aplikacyjny, istnieje możliwość przywrócenia wzorcowej stacji roboczej „za pomocą jednego kliknięcia”. Również podstawowe zadania administracyjne, jak aktualizacja systemu, aktualizacja oprogramowania antywirusowego, czy instalacja oprogramowania dodatkowego mogą być wykonywane zdalnie i automatycznie przez jedną osobę na wielu komputerach jednocześnie. Ponadto zastąpienie komputerów terminalami pozwala opóźnić proces starzenia się sprzętu i zmniejszyć koszty jego modernizacji. O ile klasyczny komputer wymaga modernizacji (w naszym środowisku praktycznie wymiany) co około 4 lata – o tyle użycie terminali powoduje, że technologicznie starzeją się one znacznie wolniej. Dzięki centralizacji mocy obliczeniowej oraz wirtualizacji możemy założyć, iż cykl życia terminali będzie się wahał w granicach 5-7 lat, a koszt ich wymiany będzie około 50%

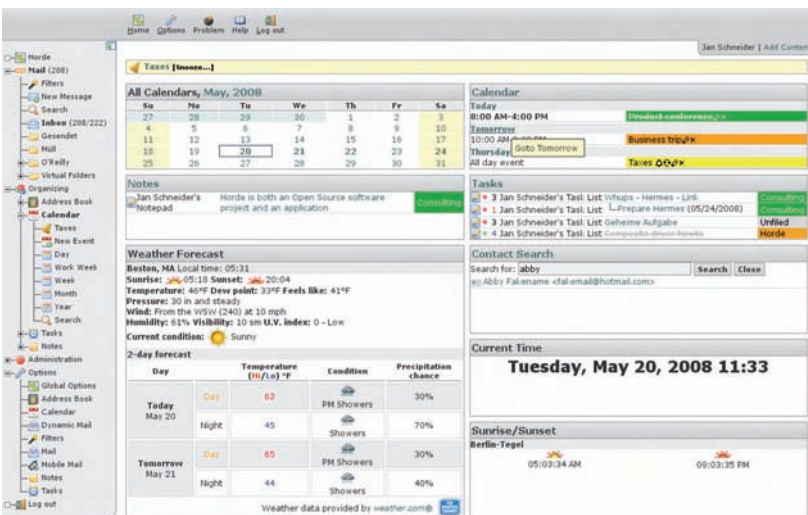
niższy niż klasycznych komputerów. Zaproponowane rozwiązanie jest warte implementacji przede wszystkim ze względów opłacalności, ale również pod względem możliwości rozbudowy i prostoty utrzymania. Dodatkowo w planowanych przez Zespół laboratoriach powinny znaleźć się kamera monitorująca jego funkcjonowanie (obłożenie, kontrola odpowiedniego korzystania ze sprzętu przez studentów, monitoring poza godzinami otwarcia sali).

Wspomniał Pan, iż opracowana koncepcja zakłada lokalizację w budynku Z także nowoczesnej sali telekonferencyjno-seminaryjnej oraz serwerowni.

Rzeczywiście, planujemy utworzenie nowoczesnej sali seminaryjno-telekonferencyjnej, wyposażonej w nowoczesny sprzęt umożliwiający wspólną pracę nad złożonymi projektami, zdalne uczestnictwo w konferencjach, spotkania elektroniczne z partnerami naukowymi, bądź biznesowymi. Sala ta, wyposażona w nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne, umożliwi pracownikom i studentom Uczelni korzystanie z profesjonalnego wsparcia technicznego przy realizacji projektów, spotkań, telekonferencji i warsztatów. Kolejnym ważnym elementem opracowanej koncepcji jest także utworzenie serwerowni, w której przechowywane byłyby serwery i urządzenia sieciowe służące realizacji wielu usług sieciowych oferowanych na naszej uczelni, a także urządzenia sieciowe zakupione na potrzeby nowotworzonej bazy laboratoryjnej czy e-learningu. W wyniku utworzenia profesjonalnej serwerowni uczelnia uzyska obiekt zapewniający odpowiednie warunki dla bezpiecznej i ciągłej pracy systemów informatycznych. Ponadto w ten sposób tworzymy bazę lokalową na potrzeby kolejnych urzędzeń pojawiających się w wyniku rozwoju usług informatycznych na naszym Uniwersytecie.

Mówił Pan o tym, iż Zespół dokonał analizy funkcjonowania systemów i usług informatycznych na uczelni i zidentyfikował sporo niedoskonałości. Jednocześnie Zespół zaproponował nowe rozwiązania. Jakie to będą zmiany?

Chcemy poprawić bezpieczeństwo systemów informatycznych na naszej uczelni, m.in. poprzez wirtualizację zasobów serwerowych. Aktualnie w przypadku fizycznej awarii sprzętu i braku jednostki zastępczej nie ma możliwości szybkiego przywrócenia danej usługi serwerowej. W przypadku środowiska wirtualnego zdecydowanie łatwiej zapewnić kopie zapasowe informacji i zachować ciągłość usług sieciowych. Jest to obecnie jeden z najważniejszych kierunków rozwoju technologii serwerowych, mającym na celu optymalizację i racjonalizację infrastruktury IT. Wirtualizacja umożliwia uruchomienie wielu niezależnych, odizolowanych od siebie serwerów na pojedynczej fizycznej maszynie lub kilku maszynach fizycznych. Kolejne ważne korzyści wirtualizacji to m.in.: ograniczenie pracochłonności związanej z utrzymaniem infrastruktury poprzez uproszczenie i automatyzację czasochłonnych



Strona główna programu poczty e-mail *Horde Webmail*. Zostanie on zainstalowany jako alternatywny system, obok istniejącego programu *SquirrelMail*. Program posiada, oprócz podstawowych funkcji czytania, wysyłania i porządkowania wiadomości e-mail również inne, o które często pytają użytkownicy poczty, tj. zarządzanie i współdzielenie kalendarza, kontakty, zadania i notatki, definiowanie filtrów poczty elektronicznej, automatyczne powiadomianie o absencji oraz wiele innych.

czynności operacyjnych, poprawa elastyczności i dostępności infrastruktury, a przede wszystkim zwiększona niezawodność. Kolejnym elementem poprawy bezpieczeństwa systemów informatycznych na UE we Wrocławiu jest stworzenie odpowiedniego systemu firewalli. Aktualnie profesjonalna ochrona uczelnianej sieci informatycznej na styku z ogólnosiwiatową siecią Internet nie jest zadowalająca. Kolejnym ważnym elementem dotyczącym kwestii bezpieczeństwa systemów informatycznych na UE we Wrocławiu jest konieczność opracowania i wdrożenia polityki bezpieczeństwa i regulaminów Ochrony Danych Osobowych. Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu nie ma wdrożonej odpowiedniej polityki bezpieczeństwa informacji, opracowanych procedur i osoby pełniącej funkcję Administratora Bezpieczeństwa Informacji. Bardzo ważny ogniwem systemu bezpieczeństwa informacji na uczelni jest właśnie Administrator Bezpieczeństwa Informacji, który powinien podlegać bezpośrednio Rektorowi. Zespół opracował jeszcze kilka innych propozycji w tym obszarze. Potencjalne korzyści z wdrożenia opracowanych elementów systemu bezpieczeństwa informacji na uczelni, to m.in.: wiarygodność i pozytywny wizerunek uczelni, spełnienie wymogów ustawowych, jednoznaczne określenie odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa oraz spójne i skoordynowane zarządzanie bezpieczeństwem informacji.

Czego oprócz bezpieczeństwa systemów informatycznych dotyczą jeszcze propozycje zespołu?

W planowanych przedsięwzięciach uwzględniono modernizację oprogramowania dostępu do poczty elektronicznej dla pracowników naszej uczelni. Jak, wynika z przeprowadzonych analiz, do zarządzania swoimi wiadomo-

ściami użytkownicy wykorzystują popularne programy pocztowe, takie jak poczta systemu Windows, Outlook Express, Microsoft Outlook. Wiele osób korzysta z dość mało funkcjonalnego system dostępu przez strony WWW, jakim jest program *SquirrelMail*. Program ten oferuje bardzo ograniczoną funkcjonalność, charakteryzuje się ubogim interfejsem, brak jest w nim także przydatnych dodatków. W wyniku propozycji Zespołu, pracownicy Działu Obsługi Sieci i Systemów Komputerowych zainstalowali już nowy program do zarządzania wiadomościami poprzez uczelnianą stronę WWW, który jest aktualnie w fazie testowania. Jeśli system przejdzie pozytywnie weryfikację, będziemy mogli udostępnić go wkrótce wszystkim pracownikom naszej uczelni. Po analizach wybrano system *Horde Groupware Webmail*. Będzie on funkcjonował jako alternatywny system, obok istniejącego programu *SquirrelMail*. *Horde Groupware Webmail* jest bardzo rozbudowanym programem pocztowym, zawierającym funkcje, o które często pytają użytkownicy poczty na naszej uczelni. Oprócz podstawowych funkcji czytania, wysyłania i porządkowania wiadomości e-mail, system zawiera wiele innych, przydatnych dodatków takich jak zarządzanie i współdzielenie kalendarza, lista kontaktów, zadania i notatki, definiowanie filtrów poczty elektronicznej, automatyczne powiadomianie o absencji, zarządzanie między kontami, elastyczne, indywidualne aliasy adresowe, definiowanie białych i czarnych list w systemie antyspamowym, określanie poziomu restrykcji w tym systemie, ustawianie przekazywania poczty (forwarding) oraz wiele innych. Jak widać możliwości programu są bardzo szerokie, a jego interfejs graficzny jest atrakcyjny i przyjazny dla użytkownika. Wdrożenie programu *Horde Webmail* – klienta poczty elektronicznej, wychodzić będzie naprzeciw oczekiwaniom dużej grupy pracowników, dla których funkcjonalność, interfejs graficzny i możliwości istniejącego programu do obsługi poczty elektronicznej są zdecydowanie niewystarczające.

Jaki jest koszt inwestycji i kiedy możemy spodziewać się pierwszych rezultatów Państwa projektu?

Tak jak wspominałem, niektóre przedsięwzięcia już są realizowane. Przykładem może być nowy system dostępu do poczty elektronicznej na naszej uczelni, będący już w fazie ostatecznych testów. Już wkrótce zostanie on udostępniony wszystkim pracownikom. Natomiast zasadnicze inwestycje polegające na stworzeniu nowoczesnej bazy laboratoryjnej, sali telekonferencyjnej i profesjonalnej serwerowni, muszą czekać, aż zakończony zostanie kapitalny remont tej części budynku, który rozpocznie się w pierwszych miesiącach 2011 roku. Koszt inwestycji, nieobejmujący prac remontowych, to szacowany wydatek około 1,5 mln. złotych.

Dziękuję za wyjaśnienia
Lucyna Wasylina

Sięgamy coraz dalej

Wojciech Sokolnicki

Zamykanie kierunków i specjalności, fuzje i upadki uczelni, tak przedstawia się rzeczywistość rekrutacyjna w Polsce w dobie niżu demograficznego. Co zrobić, żeby kandydaci na studia (których jest już tylko tyłu, ile miejsc na uczelniach publicznych) wybrali tę, a nie inną uczelnię?

Sukces rekrutacji zależy od wielu czynników – renomy uczelni, atrakcyjności oferty edukacyjnej, jakości obsługi studenta. W warunkach kurczącego się rynku lokalnego nie można zaniedbać jednakowoż promocji, bez której rozwój staje się niemożliwy. Uczelnie wrocławskie w 2006 r. postanowiły wyjść z promocją oferty edukacyjnej poza Dolny Śląsk, słusznie stawiając na synergii wspólnych działań z marką naszego miasta. Zaczęło się od Road show'ów, potem przyszły kolejne inicjatywy, m.in. coroczny konkurs internetowy, w którym można wygrać indeksy i stypendia na uczelniach. Zawiązane w 2010 roku porozumienie lokalnych uczelni Wrocławski Indeks promuje markę edukacji wrocławskiej poprzez m.in. organizację targów edukacyjnych, których druga edycja odbyła się w styczniu 2011 roku.

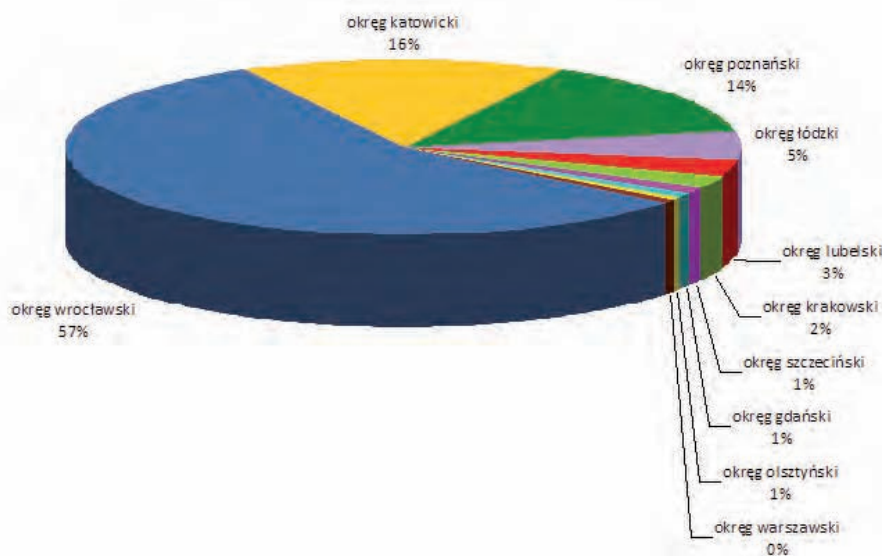
Wymiernie efekty powyższych działań ilustruje wykres, zbudowany w oparciu o pochodzenie geograficzne ponad 11 tysięcy kandydatów na studia I stopnia w roku 2010. Spoza naszego województwa rekrutujemy już 43% kandydatów. Do tradycyjnie dobrze reprezentowanej Opolszczyzny dołącza wyraźnie Katowickie i – idąc dalej wzdłuż autostrady A4 – ziemia lubelska z Rzeszowszczyzną. Aż 351 kandydatów ominęło Kraków i Katowice, wybierając studia ekonomiczne we Wrocławiu.

Ciążącą ku naszemu miastu południową Wielkopolskę uzupełniają Łódzkie, dając nam 5% kandydatów oraz południowe Mazowsze (blisko 100 kandydatów z samego Radomia).

W efekcie działań promocyjnych, z uczelni przyciągającej młodzież jeszcze niedawno z obszaru od Opola do Zielonej Góry, stajemy się uczelnią globalną (biorąc pod uwagę studentów zagranicznych na programach anglojęzycznych), z wyraźną przewagą południowej i centralnej Polski, zerkającą coraz śmielej ku północnym rubieżom. Trzy północne województwa – od Szczecina do Olsztyna – wysłały nam bowiem w 2010 roku blisko 300 kandydatów.

Duże miasta	Liczba osób
Wrocław	1635
Opole	120
Zielona Góra	113
Częstochowa	109
Radom	91
Kielce	28
Szczecin	24
Katowice	24
Lublin	19
Trójmiasto	14
Warszawa	18
Bydgoszcz	11
Białystok	11
Koszalin	10
Rzeszów	10
Łódź	9
Poznań	7
Olsztyn	4
Kraków	3
Razem	2260

Okręgi według kodów pocztowych	Liczba osób
okręg wrocławski	6223
okręg katowicki	1714
okręg poznański	1565
okręg łódzki	585
okręg lubelski	351
okręg krakowski	261
okręg szczeciński	138
okręg gdański	77
okręg olsztyński	77
okręg warszawski	55
razem	11 046



Mam talent do... biznesu

– nowa inicjatywa Forum Edukacji Biznesowej

20 października 2010 r. spotkaniem pt. „Praca, czy talent w biznesie?” zainaugurowała swe istnienie Akademia Talentów. Jest to nowa – w ramach Forum Edukacji Biznesowej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu – inicjatywa grupy studentów Wydziału Zarządzania, Informatyki i Finansów pod pieczęcią prof. Jerzego Niemczyka.

Organizatorzy postawili sobie za cel służyć pomocą studentom, którzy są naprawdę zainteresowani (co zweryfikują kolejne nietatwe etapy Akademii) w zdobywaniu pierwszych doświadczeń zawodowych. *Jedną z propozycji nagrody będzie możliwość przygotowania w firmach naszych gości pracy dyplomowej lub magisterskiej – deklarują organizatorzy – Nie trzeba dodawać, że rozwiązania przygotowane w takiej pracy będą mogły być od razu wdrożonymi w firmach gości i ich partnerów. Sprawi to, że odwieczny problem pisania pracy znajdzie dodatkowy wymiar, w postaci praktycznego rozwiązania problemu badawczego.*

Akademia Talentów, zwana dalej AT, jest inicjatywą Forum Edukacji Biznesowej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, zwanego dalej FEB, skierowaną do studentów pragnących dodatkowo poszerzyć swoje kompetencje w zakresie zarządzania biznesem.

[z regulaminu AT]

CYKL ŻYCIA (AKADEMII) TALENTÓW

Akademia Talentów jest cyklem spotkań praktyków ze studentami, rozłożonym na cztery etapy. Pierwsza część spotkań pełniła rolę systemu kwalifikacji kandydatów, druga będzie etapem, w którym uczestnicy poszerzali swoje umiejętności na zajęciach organizowanych przez Akademię oraz wspierające Akademię umownie nazwane Koło Prezesów i Dyrektorów

ETAP I

Na pierwszym spotkaniu 20 października uczestnicy wypełnili ankiety, których wyniki były podstawą do zakwalifikowania kandydatów do II etapu. Na pierwsze spotkanie Akademii Talentów zgłosiło się 140 uczestników, na podstawie wypełnionych przez uczestników ankiet do następnego etapu zostało zakwalifikowanych 84 osoby.

Trzy najważniejsze korzyści dla uczestników udziału w Akademii Talentów – w opinii pomysłodawców.

1. Będzie to pomost do wymiany informacji między władzami firm, a wami. Jakie umiejętności chcecie zdobyć? Co macie do zaoferowania firmom? Razem z ludźmi biznesu z najwyższej półki porozmawiacie o tym. Skorzystajcie z mentoringu i ich cennych rad. Macie ogromną szansę na ofertę stażów w ich firmach.
2. W Akademii Talentów będziecie rozwiązywać case studies wzorowane na problemach z życia firm. Weźmiecie też udział w grach biznesowych, dzięki którym zobaczycie, jak wasz produkt poradzi sobie na rynku. Każde zadanie będzie ocenione przez prezesów firm – co pozwoli poznać mocne i słabe strony.
3. Nie zamierzacie pracować w firmie, a myślicie o założeniu własnego biznesu? Nie ma sprawy – nasi prezesi pomogą wam w tym wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie.

ETAP II

Drugi etap AT etap odbył się 17 listopada 2010 r. i miał formę zajęć typu case studies. Kandydaci pod okiem prezesów rozwiązywali studia przypadków przygotowane wcześniej przez gości Akademii. Mogli korzystać z konsultacji prezesów, ich uwag i spostrzeżeń. Rozwiązania przypadków były ocenione przez gości i ich oceny stały się podstawą kwalifikacji do kolejnego etapu. Po przeprowadzeniu warsztatów typu case study do następnego etapu przeszło 45 uczestników.

ETAP III i IV

W drugiej połowie grudnia zakwalifikowani do kolejnego etapu uczestnicy wzięli udział w trzecim etapie Akademii, w grze biznesowej przygotowanej przez pracowników Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Czwarty etap odbędzie się w drugiej połowie stycznia. W tym etapie uczestnicy spotkają się na indywidualnych konsultacjach z menedżerami biznesu. Wyniki tych konsultacji





Eksperti radzą

i zaproszenie do dalszej współpracy nastąpi bezpośrednio po przeprowadzonym spotkaniu. Czwarty etap zakończy uroczyste ogłoszenie wyników AT.

NAGRODY

Zwycięzcy Akademii będą mieli możliwość uczestniczenia w wybranych formach aktywności w semestrze letnim danego roku akademickiego. Do tych proponowanych form należą m.in.:

- mentoring z prezesami firm wspierających AT,
- udział w projektach realizowanych w firmach wspierających AT,
- praktyki kursowe w firmach wspierających AT,
- staże płatne w firmach wspierających AT,
- prace zlecone w firmach wspierających AT,
- dzień z prezesem Koła Prezesów i Dyrektorów wspierających AT.

Organizatorzy zapowiadają także: *Ostatnią z propozycji nagród jest wsparcie dla osób chcących założyć własny biznes. Mamy nadzieję, że będzie to nasz HIT, dlatego na razie o tej formie tylko tyle.*

Spostrzeżenia członkini FEB-u:

Przeprowadzałam ankietę z uczestnikami drugiego etapu AT, tuż po zakończeniu przedstawienia wyników. Kandydaci byli bardzo zadowoleni – chwalili naszą inicjatywę i pomysł AT. Było bardzo sympatycznie! Dla nich tak na-

Koło Prezesów i Dyrektorów

Zbigniew Dynak – absolwent Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Dyrektor Departamentu Rozwoju Regionalnego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego. Były wiceminister finansów.

Andrzej Łobodziński – przedsiębiorca: założyciel i twórca, wieloletni prezes Zarządu i były właściciel firmy „Key”, jednej z wiodących producentów bielizny w Europie Środkowo-Wschodniej oraz właściciela marki „Hey” i „Key” – jednej z najlepiej rozpoznawalnych polskich marek odzieżowych (Rankingi Rzeczpospolitej 2004-2009).

Zdzisław Olejczyk – absolwent Politechniki Wrocławskiej, prezes MPWiK Sp. z o.o. we Wrocławiu. Wcześniej przez kilka lat był prezesem Fortum Wrocław – międzynarodowego przedsiębiorstwa gospodarki ciepłej we Wrocławiu. Prowadził także własną firmę.

Ireneusz Wąsowicz – absolwent Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu. W latach 2003-2008 sprawował funkcję wiceprezesa Zarządu Powszechnego Domu Kredytowego we Wrocławiu SA, a od maja 2008 r. – prezesa Zarządu, wiceprezes Zarządu firmy Tenha Sp. z o.o. oraz prezes Zarządu firmy Riso Sp. z o.o.. Jest również prezesem Zarządu Fiolet PDK SA (spółki powstałej w roku 2008 w wyniku fuzji firm Fiolet SA i PDK SA). Spółka ta działa w branży finansowej i ubezpieczeniowej oferując produkty oraz usługi banków i towarzystw ubezpieczeniowych.

prawdę to nie tylko możliwość wygrania staży i praktyk, ale także sprawdzenia samego siebie, odbycia pierwszej rozmowy z osobą na tak wysokim stanowisku. Kilka osób z pierwszego roku studiów, tak właśnie argumentowała swoją obecność. Nie obyło się oczywiście bez nerwów i stresu, grupy przyjmowały różne strategie przy wyborze case'a i przy jego prezentacji (np. co do ilości osób prezentujących, wyborze lidera). Mimo to, wszyscy wychodzili zadowoleni, uśmiechnięci, nikt się nie skarżył. Z opowiadań uczestników wynika, że prezesi zachowywali się w bardzo przyjazny sposób, podsumowując wystąpienia nawet oklaskami.

Zdjęcia Mateusz Rurański

Jeden z przykładów case study

Gmina boryka się z trudnościami w zakresie dostaw energii na swoim terenie. Trudności te wynikają ze specyficznej lokalizacji gminy na terenie graniczącym z Czechami, w terenie górzystym, odległym od głównych linii przesyłowych energii elektrycznej (nieatrakcyjność inwestycji dla Energii), braku przemysłu i niskiej zamożności społeczności lokalnej. Szansą, według badań urzędników gminy jest agroturystyka i rolnictwo (hodowla).

W związku z takimi cechami ekonomiczno – geograficzno – społecznymi gminy zagrożone bywa bezpieczeństwo energetyczne na poziomie lokalnym.

Zadanie: Przedstawić uwarunkowania procesu decyzyjnego dotyczącego działań w zakresie zwiększenia zakresu i skali bezpieczeństwa energetycznego w oparciu o planowane przedsięwzięcia związane z inwestycją w odnawialne źródła energii z uwzględnieniem m.in. wykorzystania środków UE.

Coś się skończyło

W 2000 r. pod patronatem Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej na naszej uczelni powstała księgarnia PROFIT. W tym przyjaznym miejscu w budynku E – każdy Wrocławianin mógł nabyć wszystkie publikacje pracowników naukowych naszej uczelni, a także inne wydawnictwa o tematyce ekonomicznej. Z czasem księgarnia rozwinęła także ofertę sprzedaży wysyłkowej, sprowadzała pozycje zamawiane przez pracowników, sprzedawała podręczniki, nasze informatory dla kandydatów na studia. Przez 10 lat sympatyczny zespół księgarni służył pomocą studentom, wykładowcom, klientom zewnętrznym. Z końcem 2010 roku księgarnia PROFIT kończy swą działalność.

Chcemy podziękować całemu Zespołowi: mgr Edycie Ratoń, mgr Ewie Mierzejewskiej, mgr Annie Czarnik, Sylwii Maciejewskiej, Beacie Mikołajczyk i Ryszardowi Karbowskiemu za 10 lat pracy.

Ile myśli i kilogramów przetoczyło się przez progi samej księgarni i biura obsługującego zamówienia i sprzedaż... Macie profity w naszej pamięci i tam, w niebie ekonomii. Dziękujemy.



Akcja charytatywna

Agnieszka Jagoda

8 grudnia w siedzibie Wydziału Gospodarki Regionalnej i Turystyki Uniwersytetu Ekonomicznego odbyła się zbiórka

środków pieniężnych, karmy, koców oraz innych niezbędnych rzeczy umożliwiających godne bytowanie Mieszkańców Schroniska dla Małych Zwierząt w Jeleniej Górze. Akcja jest organizowana po raz trzeci (w tym roku pod hasłem „Zostań Świętym Mikołajem”), przez studentów – wolontariuszy i ich opiekuna dr Agnieszkę Jagodę. Tegoroczna zbiórka została wzbogacona wykładem Romana Rąpały, specjalisty ds. ochrony przyrody w Karkonoskim Parku Narodowym, w którym uczestniczyli studenci WGRiT oraz młodzież jeleniogórskich szkół średnich i gimnazjów. Prelegent przedstawił zebrany gatunki zwierząt zamieszkujących teren Parku, opowiadał o ich życiu i ochronie. Zaprezentował również multimedialny pokaz swoich zdjęć, które w połączeniu z muzyką instrumentalną oczarowały publiczność. Podczas tegorocznej akcji udało się zebrać ok. 400 kg karmy, koce, ręczniki, poszewki, smycze, miski i 688,62 zł.



Wrocław – jak nam się tu żyje

i mieszka

Każdy mieszkaniec miasta jest z czegoś niezadowolony. Pamiętając, że w naturze Polaka jest twierdzenie, że u sąsiada trawa jest zawsze bardziej zielona, Tygodnik „Przekrój” po raz kolejny opublikował ranking polskich miast, opracowany pod względem komfortu życia.

Gdzie mieszka się najlepiej

Oceniono 26 największych polskich miast, biorąc pod uwagę bardzo szerokie spektrum jakości życia w naszych miastach – oceniano je aż w 25 kategoriach, od bezrobocia i zarobków, przez poziom przestępczości, na ofercie kulturalnej kończąc. To już kolejny ranking „Przekroju”.

Organizatorzy ankiety mówią: *Postanowiliśmy – nie na podstawie subiektywnych opinii, ale obiektywnych kryteriów – sprawdzić, jak mieszka się w polskich miastach. Choć oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że na pytanie: „Jak żyje ci się w twoim mieście, co cię denerwuje, a co cieszy?”, każdy z nas odpowiedziałby inaczej.*

Miasta ocenialiśmy w wielu kategoriach. Ponieważ nie każda z nich jest tak samo istotna, przyznaliśmy im różne wagi punktowe. Za najważniejsze kryterium uznaliśmy średnie dochody na członka rodziny oraz poziom bezrobocia. To one pozwalają bowiem ocenić, na jakim poziomie możemy w danym mieście utrzymać rodzinę. Za ważny czynnik wpływający na jakość życia uznaliśmy także ceny nieruchomości oraz średnią cenę zużycia metra sześciennego wody (pokazują koszty życia w danym mieście).

Jeszcze rok temu Wrocław w rankingu zajmował miejsce nr 4 – za Poznaniem, Rzeszowem i Krakowem. Rzeszów przegoniliśmy, ale wyprzedziło nas 5 innych miast. W najnowszym rankingu Przekroju zajęliśmy 8 miejsce. Cztery najlepsze do życia polskie miasta to: Gdynia, Katowice (!), Gdańsk i Poznań. Dziennikarze komentujący wyniki rankingu dopatrują się źródeł sukcesu w wielokadencyjności władz. W najlepszych do życia miastach Polski prezydenci – Wojciech Szczurek, Piotr Uszok, Paweł Adamowicz i Ryszard Grobelny – rządzą od lat. Ostatnie wybory potwierdziły wysoką ocenę ich pracy przez mieszkańców – Wojciech Szczurek (Gdynia) otrzymał aż 87,39 procent głosów, Piotr Uszok (Katowice) 51,71 proc., Paweł Adamowicz (Gdańsk) – 53,33 proc., Ryszard Grobelny (Poznań) uzyskał 49,49 proc.

Wrocław – co u nas szwankuje?

Rafał Dutkiewicz ma za sobą dwie kadencje, rozpoczyna trzecią. A jednak w rankingu spadliśmy o 4 pozycje. W czym przegrywamy?

Słabo zostały ocenione (maksymalna liczba pkt – 25):
ścieżki rowerowe (długość ścieżek rowerowych w metrach na tysiąc mieszkańców) – 0 pkt, tyle samo co: Łódź, Lublin, Gorzów Wielkopolski, Radom, Sosnowiec i Bytom.



(zadziwiający? szwankuje nie tylko ilość ale również ich jakość. Wielu „czynnych rowerzystów” żali się na niepremyślane rozwiązania, np. na za nisko osadzone znaki drogowe, w które uderzają głową w trakcie jazdy),
bezprowodowy Internet (procent powierzchni miasta, w którym jest dostęp do darmowego Internetu bezprzewodowego) – 1 pkt, więcej niż Opole i Częstochowa, tyle samo co: Kraków, Białystok, Toruń, Łódź i Kielce,
przestępczość – 9 pkt; podstawą naliczania jest liczba przestępstw kryminalnych na 100 tysięcy mieszkańców w 2009 roku; Poznań (10 pkt), Kraków (19 pkt), Gdańsk (20 pkt), Zabrze (22pkt), Lublin i Sosnowiec (23pkt),
mieszkania – 14 pkt (cena metra kwadratowego w mieszkaniu dwupokojowym w nowym budownictwie), Katowice (27 pkt), Kraków (23 pkt). najgorsza – Warszawa (0 pkt)
sądy cywilne – 9 pkt i **karne** – 10 pkt, najgorszy w Polsce jest Szczecin (4 i 8 pkt), najlepszy – Gdańsk (17 i 18 pkt).
Polskie miasta powinny wstydzić się także przewlekłości postępowań przed sądami. W największych miastach, jak Warszawa, Kraków i Łódź, na rozpatrzenie sprawy w sądzie cywilnym czeka się ponad pół roku! Nie mamy czym się chwalić, gdy spojrzymy na mapę darmowego Internetu. Tylko w Rzeszowie darmową siecią pokryta jest blisko połowa miasta. W innych regionach o Internecie za darmo



można głównie pomarzyć (obejmuje zwykle jeden procent powierzchni miasta)..

Wrocławskie atuty

Wrocław wygrał tylko w jednej kategorii – najkrócej czeka się u nas na ginekologa.

O tym, jak trudno przygotować się w polskich warunkach kobiecie do macierzyństwa, świadczy za to czas oczekiwa-

nia na wizytę u ginekologa. W niektórych miejscach sięga on nawet ponad dwóch miesięcy. Te wyniki szokują, gdy spojrzymy na polską konstytucję. Artykuł 71. mówi, że: „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych”.

Inne najwyżej oceniane parametry godziwego, dobrego życia mieszczucha:

- drogi, liczone jako liczba kilometrów dróg na jeden kilometr kwadratowy powierzchni miasta (3 miejsce za Gdańskiem i Gdynią),
- transport – liczba pasażerów dzielona przez liczbę mieszkańców (tyle samo punktów co najlepsze: Bydgoszcz, Kraków, Gdańsk, Gdynia i Warszawa),
- żłobki – liczba dzieci na jedno miejsce w żłobku (tyle samo punktów co najlepsze: Warszawa, Rzeszów i Łódź),
- przedszkola – j.w. (tyle samo punktów co najlepsze: Katowice, Poznań, Toruń, Olsztyn, Szczecin i Lublin),
- edukacja – wyniki testów gimnazjalnych oraz procent zdawalności matur w 2010 roku (4. miejsce za Warszawą, Bielsko-Białą i Gdynią),

Rankingi nigdy nie zmierzają wszystkich parametrów. A jednak mobilizują władze i dają temat do dyskusji. Do której gorąco zapraszamy!

Parametry oceny w rankingu „Przekroju” (na końcu każdej kategorii źródło informacji).

1. Bezrobocie; stopa bezrobocia, według GUS;
2. Zarobki; proporcjonalnie do średniej krajowej, która ma wartość 100; GUS;
3. Drogi; liczba kilometrów dróg na jeden kilometr kwadratowy powierzchni miasta; ZDM;
4. Transport; liczba pasażerów dzielona przez liczbę mieszkańców; urzędy miast, zakłady komunikacji publicznej;
5. Gęstość zaludnienia; GUS;
6. Żłobki; liczba dzieci na jedno miejsce w żłobku; GUS, urzędy miast, informacje własne;
7. Przedszkola; liczba dzieci na jedno miejsce w przedszkolu; GUS, urzędy miast, informacje własne;
8. Edukacja; wyniki testów gimnazjalnych oraz procent zdawalności matur w 2010 roku; Centralna Komisja Egzaminacyjna;
9. Przestępczość; liczba przestępstw kryminalnych na 100 tysięcy mieszkańców w 2009 roku; lokalne komendy policji;
10. Wskaźnik opanowania wpływu spraw w sądzie karnym w 2009 roku; Ministerstwo Sprawiedliwości;
11. Wskaźnik opanowania wpływu spraw w sądzie cywilnym w 2009 roku; Ministerstwo Sprawiedliwości;
12. Czas oczekiwania na ginekologa; NFZ, urzędy miast, informacje własne;
13. Liczba miejsc szpitalnych na 10 tysięcy mieszkańców; GUS,
14. Czas oczekiwania na zabieg endoprotezoplastyki stawu biodrowego; stan na 20.09.2010; NFZ;
15. Cena metra sześciennego wody; urzędy miast, lokalne zakłady wodno –kanalizacyjne;
16. Cena metra kwadratowego w mieszkaniu dwupokojowym w nowym budownictwie; GUS, urzędy miast, informacje własne;
17. Kwota wykorzystanych środków z Unii Europejskiej do końca 2009 roku w przeliczeniu na jednego mieszkańca; urzędy miast, informacje własne;
18. Procent powierzchni miasta, w którym jest dostęp do darmowego Internetu bezprzewodowego; urzędy miast, informacje własne;
19. Liczba mieszkańców w tysiącach przypadająca na jeden basen; urzędy miast;
20. Długość ścieżek rowerowych w metrach na tysiąc mieszkańców; urzędy miast;
21. Liczba mieszkańców na jedno miejsce w sali kinowej; GUS, informacje własne;
22. Liczba mieszkańców w tysiącach na jeden teatr, operę lub filharmonię; urzędy miast, informacje własne;
23. Procent powierzchni zielonych miast (bez miejskich powierzchni rolnych); urzędy miast,
24. Czystość powietrza; inspektoraty ochrony środowiska, urzędy miast;
25. Dodatkowe działania miast – pełen wykaz na www.przekroj.pl; urzędy miast, informacje własne

Nasza nowa grupa docelowa

– przedsiębiorczy przedszkolak

Niezmierne było zdziwienie studentów opuszczających 5 grudnia 2010 r. sale w budynku P, gdy na korytarzu spotkali grupę 70 przedszkolaków. Obie grupy wiekowe wymieniły zachwycone sobą spojrzenia. Dzieci grzecznie czekały na wykład. Poprowadził go dla nich prof. Mieczysław Przybyła i dotyczył tematów *stricte* ekonomicznych – przedsiębiorczości, oszczędzania, płacy i pracy. Potem przedszkolaki odbyły spacer po uczelni, w towarzystwie pracownic Biura Promocji i Wojciecha Farmasa, który tego dnia zagrał Mikołaja rozdającego łakocie. Na zakończenie wizyty dzieci odwiedziły Krasnala Ekonomka. W ten sposób odbył się kolejny punkt projektu „Przedsiębiorczy Przedszkolak”, będącego elementem większego Programu „Edukacja przedsiębiorczości”.

Projekt „Przedsiębiorczy Przedszkolak”, obejmuje 12 wrocławskich przedszkoli – potrwa prawie dwa lata. Zaczął się 1 października 2010 r., zakończy 30 czerwca 2012 roku. Sukces dotychczas zrealizowanych projektów dotyczących nauki przedsiębiorczości (gra „Przedsiębiorczy Krasnal” prowadzona w szkołach podstawowych i Akademia Młodych Finansistów dla dzieci w wieku 11-13 lat) dały impuls do zainteresowania tematyką także najmłodszych Wrocławian. Organizatorem Projektu jest Urząd Miejski miasta Wrocławia, Biuro Rozwoju Gospodarczego i Wydział Edukacji, a partnerem merytorycznym Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Dzieci zapoznają się nie tylko ze specjalistycznym słownictwem (np. kredyt, pożyczka, nominal, barter, kasa fiskalna), zaczynają rozumieć zasady działania a bankomatu, ale także nabywają umiejętności planowania zakupów oraz ich wartościowania, klasyfikowania towarów ze względu na ich ważność i przeznaczenie (to jeden z celów kierunkowych projektu), poznają także historię pieniądza i co najważniejsze – również dla dorosłych – zaczynają rozumieć, że ilość pieniędzy jest ograniczona.



Rysunki dzieci po wizycie na uczelni – nasz Ekonomek i Mikołaj z koszykiem słodczy



Może, gdy dorosną nie doprowadzą świata do kolejnego kryzysu gospodarczego? Będziemy mieć w tym udział.

W tym miejscu jest okazja by przekazać prośby, które studenci i pracownicy Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu skierowali do Świętego Mikołaja wypisując je na tablicach wystawionych w budynkach Uczelni. *Życzliwość! Odwzajemnionej miłości! Generalnie – cały czas do przodu! Miłości dla HomoEconomusów! Więcej zieleni! Dużo Biedronek!*

Znalazły się także poważne, „naukowe” prośby: *Może jakiś Nobel?*

Święty Mikołaju, w tym roku byłam b. grzeczna i w związku z tym zamiast różowych skarpetek czy mogłabym dostać co najmniej połowę z max. punktów z ostatniego kolokwium z informatyki?

Chcę rozumieć wszystko na MOSie.





Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu



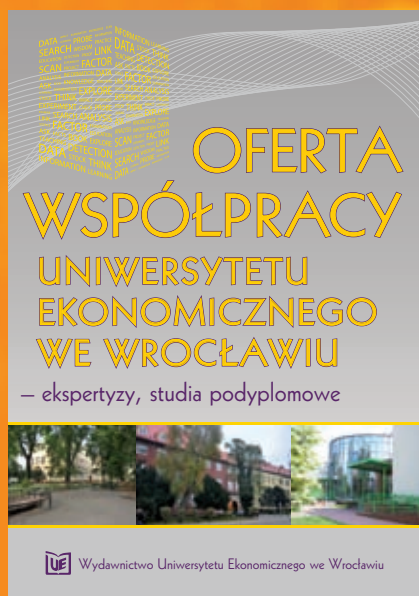
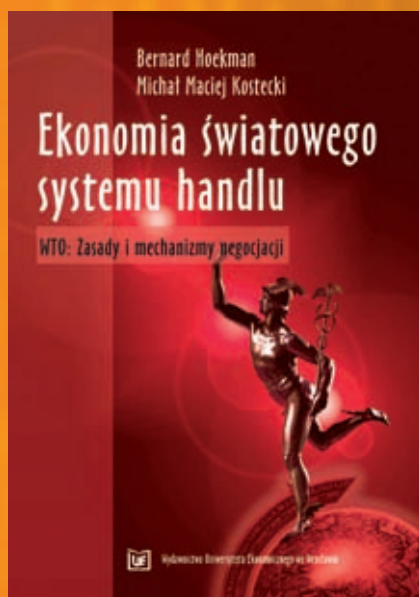
Uczelnia pierwszej kategorii w ocenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego

- Dobre badania
- Lepsza edukacja
- Najlepsi studenci



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Ekonomicznego
we Wrocławiu

NOWOŚCI wydawnicze



www.wydawnictwo.ue.wroc.pl